

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

DWUMIESIĘCZNIK

1(109)

1972

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LESNE

KOMITET REDAKCYJNY
Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz, T. Marszałkowicz,
T. Rychlik (red. nacz.), B. Strużek

Cena prenumeraty krajowej: półrocznie zł 45,— rocznie 90,—. Cena numeru pojedynczego zł 18,—.

Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych, a ponadto dla instytucji i urzędów mających swą siedzibę na wsi — przyjmują urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Urzędy i instytucje z siedzibą w miastach i osiedlach, w których funkcjonują miejskie rady narodowe mogą wpłacać prenumeratę wyłącznie w Oddziałach i Delegaturach „Ruch” w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Można również zamawiać prenumeratę dokonując wpłat na konto PKO Nr 7-6-579 — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi, ul. Kopernika 53, w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Łodzi, ul. Kopernika 53.

TADEUSZ RYCHLIK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

ROLA PGR W ROZWOJU POLSKIEGO ROLNICTWA

1. Zadania gospodarstw państwowych

Rola i znaczenie gospodarstw państwowych zdefiniowane są w znacznym stopniu przez strukturę agrarną polskiego rolnictwa w ramach socjalistycznego ustroju gospodarki narodowej jako całości.

Poziom globalnej i towarowej produkcji rolniczej zależy w decydującym stopniu od wielkości i wzrostu produkcji w sektorze indywidualnym rolnictwa dysponującym przeszło 84% zasobów ziemi rolniczej i wytwarzającym prawie 80% całej towarowej produkcji. Dla uzyskania określonego wolumenu przyrostu produkcji towarowej potrzebny byłby 4- 5-krotnie wyższy wzrost produkcji w sektorze uspołecznionym niż w sektorze indywidualnym. Uzyskanie więc niezbędnych przyrostów produkcji towarowej przez pobudzanie rozwoju produkcji w sektorze indywidualnym jest dla aktualnej polityki gospodarczej sprawą pierwszej wagi.

Warto może uwzględnić i fakt, że w warunkach gospodarki indywidualnej przyrost produkcji towarowej uzyskuje się na dwóch drogach — przez wzrost produkcji końcowej rolnictwa i przez wzrost towarowości produkcji końcowej. Udział produkcji towarowej w końcowej produkcji w tym sektorze wyniósł w 1969 r. 71,5%. Chociaż jest to już udział wysoki, na pewno można go jeszcze zwiększyć. W gospodarstwach państwowych w tym samym roku produkcja towarowa stanowiła 94,3% końcowej produkcji — dalszy wzrost towarowości musiałby się odbić na tempie rozszerzonej produkcji.

Produkcja końcowa i towarowa w sektorze indywidualnym uzyskiwana jest dotychczas przy znacznie niższych nakładach kapitałowych na jednostkę produktu niż w sektorze uspołecznionym. Wielki, choć bardzo już amortyzowany, majątek produkcyjny gospodarstw indywidualnych może być jeszcze wykorzystywany dla produkcji i dla jej wzrostu. Świadcza o tym wskaźniki kapitałochłonności produkcji brutto. Różnice na korzyść gospodarki indywidualnej są znacznie mniejsze, gdy rozpatrywać kapitałochłonność przyrostu produkcji. Należy oczekiwać, że z czasem, gdy rezerwy tkwiące w stałym majątku produkcyjnym się wyczerpią, a także zmieni się bardziej radykalnie struktura nakładów w kierunku wzrostu udziału pracy uprzedmiotowionej — uzyskanie jednostki przyrostu produkcji będzie mniej kapitałochłonne w PGR niż w gospodarce indywidualnej (z uwagi na większą koncentrację produkcji). W chwili obecnej

i w najbliższych jeszcze latach jednak i przyrost produkcji będzie w sektorze indywidualnym mniej kapitałochłonny niż w uspołecznionym.

Oddziaływanie państwa na wzrost produkcji rolnictwa odbywa się z jednej strony przez dopływ przemysłowych środków produkcji, z drugiej zaś kwalifikowanych środków produkcji pochodzenia rolniczego. Głównym producentem tych ostatnich jest uspołeczniony sektor naszego rolnictwa. Przygotowywanie tą drogą wzrostu wydajności rolnictwa jest w tej chwili najbardziej efektywną służbą produkcyjną i społeczną PGR.

Trzeba przyznać, że osiągnięcia na tym polu gospodarstw państwowych są znaczne¹. Decydującą sprawą jest tutaj jakość dostarczanego rolnictwu materiału. Na kosztach uzyskania wysokiej jakości kwalifikowanych środków produkcji pochodzenia rolniczego nie należy oszczędzać. Dlatego dotacje, nawet wysokie są tutaj całkowicie na miejscu. Ale opłacalna może być tylko wysoka jakość, stąd konieczność bardzo surowej kontroli.

Ogólny poziom nawożenia mineralnego, jaki już osiągnęliśmy i jaki jest w najbliższych latach do osiągnięcia, stawia na porządku dziennym coraz śmielsze wprowadzanie odmian intensywnych do rolnictwa indywidualnego. Bez tego nie przełamiemy spadającej efektywności nawożenia, jaką sygnalizuje IER od pewnego już czasu. Intensywne odmiany wymagają jednak bardzo umiejętnej i precyzyjnej agrotechniki, której szybkie opanowanie w skali całego rozdrobnionego rolnictwa jest rzeczą trudną. Wydaje się jednak możliwe, ażeby PGR wymieniając po sąsiedzku materiał siewny prowadził odpowiedni instruktaż agrotechniczny i pomoc w postaci świadczenia odpowiednich usług na rzecz sąsiednich wsi. Wtedy spełniałby faktycznie i bezpośrednio rolę ośrodka kultury rolnej promieniującego na swe otoczenie.

Na tego typu działalność PGR musiałby jednak mieć zagwarantowane odpowiednie środki i prowadzić ją jak najbardziej serio, z pełnym poczuciem wielkiej odpowiedzialności.

Sprawa ta wiąże się ze stosunkami wzajemnymi PGR—gospodarka indywidualna. Pomimo, że obydwa te sektory korzystają wzajemnie ze swoich produkcyjnych usług i z wzajemną korzyścią, to przecież w większości poszczególnych przypadków bezpośrednie sąsiedzkie kontakty są dosyć sporadyczne, a nieraz nacechowane obustronną nieufnością. Tam, gdzie tego typu sytuacja istnieje, należy ją przełamać i wiele zależy tu od PGR. PGR posiadający nowoczesny park techniczny, doświadczoną kadrę wysoko-kwalifikowanych specjalistów, wprowadzający nowoczesne technologie produkcji, powinien być ośrodkiem przyciągającym do siebie okolicznych rolników.

Istnieją różnorodne możliwości wzajemnie korzystnej kooperacji produkcyjnej. Na wielką skalę realizowane jest to chociażby w kombinatach Jugosławii. Bezpośrednie usługi techniczne ze strony PGR dla współpracujących gospodarstw, kontraktacja produkcji roślinnej przetwarzanej w przemyśle PGR, kontraktacja inwentarza żywego dla potrzeb pegerowskiej hodowli itp., potrafią znacznie bardziej rozszerzyć możliwości pro-

¹ Według danych Min. Roln. w 1970 r. udział PGR w dostawach wyniósł: nasion kwalifikowanych 94,1%, sadzeniaków (ziemniaków) 30,4%, buhajków zarodowych 50,2, knurków 68,0%, loszek 49,0%, tryczków 52,0 i jarlic 44,0%.

dukcyjne PGR i to w sposób bezinwestycyjny, niż odpowiednie zwiększenie areалу. Na tę drogę swoistej pionowej integracji sąsiadujących ze sobą gospodarstw uspołecznionych i indywidualnych trzeba śmiało wstępować, gdyż może ona kryć w sobie wielkie korzyści produkcyjne i ustrojowe.

Podsumowując — z punktu widzenia bieżących aktualnych potrzeb gospodarki narodowej szczególnie ważną jest usługowa funkcja PGR w stosunku do całego rolnictwa, oddziaływanie przez PGR na szybsze tempo wzrostu produkcji rolnej. Koniecznym jest tu przekazywanie coraz wyższych jakościowo i bardziej intensywnych środków produkcji wraz z pomocą gwarantującą ich produkcyjne wykorzystanie. Trzeba szukać form ściślejszej kooperacji produkcyjnej bezpośrednio pomiędzy sąsiadującymi gospodarstwami obydwu sektorów.

Jeśli brać pod uwagę perspektywę dalszą, zagadnienia o charakterze ustrojowym, punkt ciężkości zainteresowań rozwojowych przesunąć się będzie ku sektorowi uspołecznionemu, zarówno jako producentowi dóbr rolniczych, jak i ośrodkowi technicznej i społecznej rekonstrukcji rolnictwa.

W istocie rzeczy waga sektora uspołecznionego w produkcji i w dostawach na rynek jest już obecnie na tyle istotna, że sytuacja produkcyjna w tym sektorze ma wpływ na zaopatrzenie kraju. Powyżej 20% towarowej produkcji rolniczej pochodzi z tego sektora. Przeszło trzecia część skupowanego w kraju zboża, czwarta część mleka i szоста część żywca pochodzi z gospodarstw państwowych. W województwach północnych i w wielu powiatach województw zachodnich gros produkcji towarowej rolnictwa pochodzi z PGR. Udział gospodarstw państwowych w towarowej produkcji rolnictwa będzie wzrastał. W latach 1960—1971 przeciętnie co roku sektor uspołeczniony powiększał swój udział w produkcji towarowej o 0,7%. Pewne przyspieszenie tempa rozwoju tego sektora powinno zwiększyć jego udział w zaopatrzeniu rynku z obecnych 20% do około 25% w 1975 r. Przyspieszenie jest możliwe i bardzo prawdopodobne, gdyż PGR śmiało zaczynają dynamizować produkcję zwierzęcą, szczególnie zaś tradycyjnie dotąd nierentowny dla PGR tucz trzody chlewnej. Związane to jest zarówno ze znacznym poprawieniem rentowności produkcji zwierzęcej w warunkach produkcji wielkotowarowej, jak również stopniowym opanowywaniem przez PGR szczególnie przez wieloobiektowe przedsiębiorstwa — nowoczesnych technologii produkcji.

Rosnące ciągle potrzeby na produkty rolnictwa nie mogą być już pokryte przy tempie rozwoju możliwym do osiągnięcia w sektorze indywidualnym. Konieczny jest znacznie szybszy niż dotąd rozwój produkcji w gospodarstwach uspołecznionych.

Jeżeli spojrzeć dalej poza horyzont obecnej pięciolatki, odpowiedzialność sektora uspołecznionego za zaopatrzenie rynku w produkty rolnicze będzie szybko wzrastać. Nasila się bowiem występujące już obecnie tendencje stopniowego wypadania ziemi z intensywnego użytkowania — przechodzenie jej czy to do sektora uspołecznionego, czy też pozostawianie w sektorze indywidualnym, jednak przy znacznie niższej niż przeciętna intensywności zagospodarowania, zmniejszanie się udziału w zaopatrzeniu rynku ze strony gospodarstw chłopo-robotniczych, których część już obecnie z dostawców na rynek zamienia się w odbiorców produktów rolnych.

Chciałbym wreszcie zwrócić uwagę i na fakt, że rozwój produkcji w sektorze indywidualnym będzie coraz bardziej limitowany nowymi inwestycjami, gdyż stare rezerwy się już wyczerpują, a bardzo poważne zamortyzowanie istniejącego obecnie majątku produkcyjnego będzie z czasem coraz wyraźniej dawało znać o sobie. Przy tym coraz bardziej będzie rosło znaczenie inwestycji o charakterze mechanizacyjnym. Należy się więc liczyć w dalszej perspektywie z bardzo ostrym wzrostem kapitałochłonności przyrostu produkcji. Rosnące nakłady inwestycyjne nie będą przy tym w stanie zapewnić nowoczesności rozwiązań technologicznych, gdyż im bardziej wchodzimy w nowoczesne metody produkcji, tym bardziej daje o sobie znać bariera technologiczna drobnego gospodarstwa. Nawet jeśli uwzględnić dość znaczne przemiany w obszarowej strukturze gospodarstw indywidualnych.

W sektorze uspołecznionym nie należy oczekiwać wzrostu kapitałochłonności produkcji, poza wzrostem pozornym, wynikającym z ruchu cen na artykuły inwestycyjne. Mówiąc o sektorze uspołecznionym mam na myśli przede wszystkim gospodarstwa państwowe stanowiące obecnie podstawę tego sektora. W miarę jednak upływu czasu powinno tu rosnać znaczenie spółdzielni produkcyjnych i zespołowej gospodarki kółek rolniczych.

Ograniczone możliwości adaptacji postępu technicznego przez rozdrobnione gospodarstwa indywidualne stanowią techniczną konieczność stopniowej rekonstrukcji rolnictwa w kierunku zespołowych form gospodarki. Trudności w dziedzinie siły roboczej mogą stanowić przesłankę demograficzną. Trudności te widoczne są i obecnie, pomimo że znajdujemy się na szczytowej fali dopływu młodych rąk do pracy, wynikającej z demograficznego wyżu. W następnej pięcioletce fala wyżowa osłabnie, natomiast zapotrzebowanie na dodatkową siłą roboczą wzrośnie szybciej, niż wynikałoby to z samego wzrostu pozarolniczych gałęzi gospodarki społecznej, zaczniemy bowiem na pewno ograniczać czas pracy. Odpyływ siły roboczej z rolnictwa stanie się istotnym elementem sytuacji rolnictwa również i w tych rejonach kraju, które posiadają obecnie dostatek pracy.

Na konieczność i tempo rekonstrukcji wywrzeć mogą wpływ zjawiska o charakterze socjalnym, jak dążność do unormowanego czasu pracy, regularnych okresów urlopu i wypoczynku, równomierność dopływu środków pieniężnych, zmniejszenie roli wysiłku fizycznego w drobnym gospodarstwie rolnym.

O narastaniu konieczności przebudowy rolnictwa decydować więc będzie układ czynników znajdujących się poza rolnictwem i w samym rolnictwie. O możliwości dokonania rekonstrukcji i jej tempie decydować będzie sytuacja gospodarki narodowej jako całości, gdyż cała gospodarka narodowa będzie musiała ponieść rzeczowe i finansowe koszty przebudowy.

Ponieważ przebudowa rolnictwa jest problemem tak bardzo złożonym, trudno jest przewidzieć jej tempo i zasięg terytorialny w poszczególnych przedziałach czasowych. Wiele zależy tu od bieżącej polityki rolnej państwa, a tu ostatnio zmiany na korzyść rolnictwa były znaczne. Dlatego i do przewidywań i prognoz w tym zakresie należy podchodzić bardzo ostrożnie.

Według wstępnych szacunków w okresie do 1985 r. około 3,2 mln ha użytków rolnych przejdzie z gospodarstw indywidualnych do PFZ na skutek różnych przyczyn, głównie z powodu braku następców. Z tego około

500 tys. ha przejmą z powrotem gospodarstwa indywidualne. PGR i spółdzielnie produkcyjne zagospodarować będą musiały ok. 2,7 mln ha. Podział tej ziemi pomiędzy obu partnerów jest trudny do określenia dzisiaj. Należy jednak przypuszczać, że z upływem czasu będą sukcesywnie rosły możliwości i obowiązki spółdzielczości produkcyjnej.

Zagospodarowanie ziemi z PFZ należy rozumieć jako uspołecznienie z konieczności gospodarczej. Tak oto powierzchnia użytków rolnych konieczna dla gospodarki kraju wypadła z użytkowania, lub znajduje się w bardzo ekstensywnym zagospodarowaniu. Społeczeństwo musi więc skierować odpowiednie środki na ponowne włączenie tej ziemi w rytm rolniczej produkcji. Cała ta operacja, chociaż dla gospodarki konieczna, jest bardzo kosztowna. Ziemię przejmując się z reguły wyeksploatowaną, budynki gospodarcze i mieszkalne zużyte tak, że jedynie nikła ich część warta jest remontów i adaptacji do nowych warunków gospodarowania. Koszty zagospodarowania składają się więc:

1) z kosztów odnowienia kultury gleby, zwrotu nakładów pierwotnych, jak również pewnych strat ponoszonych na całym obszarze gospodarczym, na skutek przejściowego zmniejszenia intensywności gospodarowania; koszty te wyniosą około 9 tys. zł na 1 ha i raczej będą wykazywać tendencję wzrostu,

2) z nakładów na wyposażenie przejętego arealu w niezbędne środki produkcji; zależne to jest od typu produkcyjnego gospodarstwa — od modelu zagospodarowania — według obliczeń IER będą one wynosiły około 50 tys. zł na ha.

Jest to więc przedsięwzięcie kosztowne dla gospodarki narodowej, a samo zadanie trudne dla PGR.

Koszty społeczne byłyby zapewne znacznie niższe, gdyby gospodarstwa rolne w pełni swych sił uspołeczniły gospodarke. Uniknęłoby się dewastacji kultury gleby, w związku z czym koszty urządzenia terytorium wielkoobszarowego gospodarstwa byłyby niższe. Można by wykorzystać część budynków inwentarskich dla zespołowej produkcji, część wykorzystana by była na działkach przyzagrodowych. Powodzenie tego kierunku przekształceń zależne jest całkowicie od atrakcyjności spółdzielczej organizacji produkcji dla młodych rolników.

Niejednokrotnie można się spotkać z twierdzeniem, że zagospodarowanie PFZ metodą PGR jest znacznie kosztowniejsze niż metodą spółdzielni produkcyjnych. Obawiam się, że polega to na nieporozumieniu. Porównuje się bowiem przejęcie ziemi przez PGR z PFZ z uspołecznieniem produkcji gospodarstw działających, wyposażonych w sprawne dla gospodarowania środki produkcji, głównie w budynki mieszkaniowe i gospodarcze. W tych warunkach oczywiście koszty muszą być różne. Nie ma jednak istotnych przyczyn, by w warunkach porównywalnych miały wystąpić jakieś istotne różnice w kosztach, gdyż od strony organizacji produkcji i wyposażenia w środki produkcji potrzeby wielkiego gospodarstwa bardziej zależą od kierunku produkcji niż od formy społecznej własności.

Pozostaje otwartą sprawą czy PGR, podobnie jak spółdzielnia produkcyjna, mógłby stać się aktywnym ośrodkiem przebudowy, zespalandy istniejących działających gospodarstw a nie ziemi, która już straciła gospodarza. Doświadczenie historyczne nie zna takich masowych przykładów.

Ale też i nie było poważniejszych prób tego rodzaju. Gdyby wyniki PGR były znacznie lepsze niż gospodarstw indywidualnych, stopa życiowa rolnika PGR, jego warunki bytowe istotnie wyższe, a warunki pracy znacznie bardziej dogodne, bardziej nowoczesne niż w gospodarce indywidualnej, PGR mogłyby stanowić atrakcyjną formę gospodarowania dla wielu młodych rolników. Dla tych celów można by zapewne i dopasować odpowiednio formę organizacji przedsiębiorstwa PGR, wykorzystując niektóre instytucje wypracowane w spółdzielniach produkcyjnych, jak działka przyzagrodowa, z możliwością chowu inwentarza na tej działce. Można by sobie również wyobrazić i formy przejściowe dla tego rodzaju ewolucji. Mogłoby to być przejmowanie stopniowe usług w zakresie mechanizacji upraw i sprzętu produkcji na skooperowanych gospodarstwach przez PGR, który równocześnie kontraktowałby produkcję zwierzęcą w tych gospodarstwach. Nie uważam, ażeby sprawa „wykupu” ziemi za rentę była tu istotnym, dodatkowym kosztem. Rentę musi przecież otrzymać każdy człowiek w wieku poprodukcyjnym, jeśli był człowiekiem pracy, i czy ją otrzyma w tytułu wejścia do PGR, czy do spółdzielni produkcyjnej, to różnica nie jest wielka.

Uwagi te o charakterze bardzo ogólnym wskazują tylko na możliwości tkwiące w pegerowskiej formie produkcji. Czy dostrzegamy je trafnie, pokaże przyszłość, czy się zrealizują, zależeć będzie i od PGR i od poglądów i dążeń rolników.

Na proces przebudowy ustroju rolnego wpływają PGR również w sposób niejako bierny, zbierając doświadczenia wielkotowarowej organizacji produkcji rolnej, wykształcając ekonomiczny i organizacyjny system wielkiej gospodarki, opanowując nowoczesne technologie, adaptując osiągnięcia rewolucji naukowo-technicznej w rolnictwie. Patrząc od tej strony, PGR są poligonem doświadczalnym masowej wielkotowarowej socjalistycznej organizacji produkcji.

Konkludując — w procesie socjalistycznych przeobrażeń naszego rolnictwa PGR odgrywają rolę bierną i czynną. Bierną, wypracowując wzory gospodarowania. Czynną — tworząc wielkotowarowe gospodarstwa. W chwili obecnej i na przyszłość głównie metodą tworzenia życia gospodarczego na ziemi, która już utraciła gospodarza, będzie tworzenie PGR. Wydaje nam się, że istnieją nie wypróbowane potencjalne możliwości jednoczenia istniejących gospodarstw chłopskich w formę gospodarstwa państwowego.

2. Zagadnienia produkcyjne

Gospodarstwa państwowe cechują się największą dynamiką produkcyjną w naszym rolnictwie. Na przestrzeni ostatniego 10-lecia zwiększyły swoją produkcję towarową prawie dwukrotnie, a końcową o prawie 80%. Wzrost produkcji został uzyskany zarówno w drodze zwiększenia areалу, jak i poziomu produkcji. Gospodarstwa państwowe powiększyły swój obszar o prawie 20%, a przeciętnie przejmowany corocznie areal ziemi z PFZ przekroczył 40 tys. ha użytków rolnych. Pomimo tego uzyskały znaczny wzrost intensywności gospodarowania.

Tabela 2

Plony i produkcja w PGR i w gospodarstwach indywidualnych

Wyszczególnienie	1969		1970		Trendy 1961—1970	
	PGR	gospo- darstwa indywi- dualne	PGR	gospo- darstwa indywi- dualne	PGR	gospo- darstwa indywi- dualne
Plon 4 zbóż q/ha	23,0	21,5	21,0	19,4	0,72	0,48
Plon pszenicy ozimej q/ha	26,3	23,8	22,5	23,5	0,75	0,54
Plon ziemniaków q/ha	146,0	166,0	182,0	184,0	5,1	3,74
Plon buraków cukrowych q/ha	239,0	284,0	288,0	318,0	9,9	7,00
Pogłowie bydła w szt. rzeź- nych na 100 ha uż. rol.	56,7	59,3	57,9	58,0	1,84	1,24
Pogłowie trzody chlewnej w szt. rzeźnych na 100 ha uż. rol.	28,0	81,1	29,5	75,9	0,38	1,24
Mleczność roczna krowy w ltr	2869	2249	2815	2347	59,3	37,96

Istotną sprawą jest nie tylko sam poziom, ale i tempo wzrostu. Trendy przyrostu plonów w PGR dla podstawowych roślin są prawie dwa razy wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Wyższe trendy wzrostu plonów wykazują PGR, zarówno w skali kraju, jak i wszystkich województw. Nie wydaje się przy tym, ażeby wzrostowy trend plonów miał wygasać, dlatego różnice między obu sektorami będą w porównywalnych warunkach rosły. Zwracam uwagę dlatego na porównywalność warunków, gdyż większe przejęcia wyeksploatowanej ziemi z PFZ muszą wpływać na obniżkę plonów w gospodarstwach przejmujących ziemię.

Wysoki trend wzrostu plonów w PGR związany jest jednak z wysokim trendem wzrostu zużycia nawozów mineralnych. Oto porównywalne dane:

Osiągnięty poziom nawożenia jest już bardzo wysoki i nie usprawiedliwiony poziomem uzyskiwanych plonów nawet w naszych skromnych warunkach glebowo-klimatycznych. Wyniki w skali PGR są średnie i dlatego gospodarstwa prowadzące racjonalną gospodarkę nawozową przykrywają błędy, braki i niegospodarność występującą w innych jednostkach produkcyjnych. W wielu gospodarstwach wydaje się, że wysokim nawożeniem można zlikwidować wszystkie braki w uprawie, ochronie roślin, stanowisku itp. Wysokie nawożenie wymaga dużej precyzji działania.

Efektywność nawożenia liczona w równaniach regresji wielokrotnej w układzie statycznym jest bardzo niska i znajduje się prawie na granicy opłacalności. Zresztą niska jest także w gospodarce indywidualnej.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na fakt, że nie widzimy postępu ze strony przemysłu nawozowego w zakresie jakości nawozów mineralnych.

Dalsze możliwości szybkiego wzrostu plonów i podniesienia efektywności nakładów widzimy w powszechnym śmiałym przechodzeniu na intensywne odmiany uprawianych roślin.

Tabela 1

Kapitałochłonność produkcji i przyrostu produkcji w latach 1961/62—1969/70 w PGR i gospodarstwach chłopskich — średnie łańcuchowe trzyletnie, z jednorocznym wyprzedzeniem inwestycji

Wyszczególnienie	1962/63	1963/64	1964/65	1965/66	1966/67	1967/68
Wartość środków trwałych ogółem na 100 zł produkcji końcowej netto						
PGR	776	739	660	616	569	538
Gosp. indywidualne	415	393	377	367	355	363
Wartość środków trwałych (bez mieszkań) na 100 zł produkcji końcowej netto						
PGR	532	518	470	443	413	392
Gosp. indywidualne	221	211	204	200	196	203
Przyrost środków trwałych na 100 zł przyrostu produkcji końcowej netto						
PGR	264	173	230	198	190	190
Gosp. indywidualne	91	109	150	153	2051	
Przyrost środków trwałych (bez mieszkań) na 100 zł przyrostu produkcji końcowej netto						
PGR	327	181	206	171	166	166
Gosp. indywidualne	70	91	122	121	1614	

Państwowe gospodarstwa przekroczyły poziom produkcji końcowej z 1 ha uzyskiwany przeciętnie przez sektor indywidualny naszego rolnictwa. Jest to bardzo istotne zjawisko. Wiadomo, że wielkość produkcji z 1 ha w gospodarstwach indywidualnych spada wraz ze wzrostem obszaru. Największą produkcję z 1 ha uzyskują najmniejsze obszarowo gospodarstwa. Jeśliby sądzić na podstawie proporcji występujących w gospodarstwach rachunkowiczów, PGR uzyskują większą produkcję końcową z 1 ha niż gospodarstwa indywidualne o powierzchni około 7 ha i więcej. Tak więc od strony uzyskiwania produkcji rolniczej, melioracja struktury agrarnej w ramach gospodarki indywidualnej nie daje tych efektów co gospodarka wielkotowarowa.

Tradycyjną dziedziną, gdzie gospodarstwa państwowe wykazują swoje efekty, jest produkcja roślinna. W tej właśnie dziedzinie mają one duży udział zarówno w produkcji końcowej jak i towarowej rolnictwa. Zagospodarowując 14,8% użytków wytwarzają około 23% towarowej produkcji roślinnej całego rolnictwa i 15% towarowej produkcji zwierzęcej.

Plony gospodarstw państwowych osiągnęły lub przekroczyły poziom uzyskiwany w gospodarce indywidualnej. Plony zbóż są wyższe o 1,5-2,5 q z ha, plony ziemniaków są równe w obu sektorach, znacznie niższe są natomiast plony buraków cukrowych, co może wynikać z trudności zbioru tej uprawy w PGR (nie rozwiązany problem mechanizacji sprzętu), jak również z braków ewidencji plonów (ponieważ kontraktacja jest ograniczona obszarowo, istnieje w gospodarstwach indywidualnych tendencja dosiewania buraków ponad zakontraktowaną powierzchnię, co stwarza poziom wyższych plonów).

Porównanie kosztów jednostkowych i wydajności oraz wybranych nakładów wyrażonych w jednostkach naturalnych

wyrażonych w jednostkach naturalnych											
Wyszczególnienie	Jedn. miary	Zyto				Pszenica					
		1959/60	1960/61	1968/69	1969/70	Trend	1959/60	1960/61	1968/69	1969/70	Trend
Koszt 1/ ha	zł	5388	5623	7325	7694	218	5561	6310	8365	8519	253
Koszt 1 q	zł	232	254	317	320	6	220	311	279	306	3
Plon	q/ha	19,1	18,5	20,0	20,9	0,29	21,0	17,7	26,2	24,6	0,59
Robotnicy	dni	15,0	15,1	6,8	6,7	-0,9	13,8	16,0	6,5	5,8	-1,0
Konie	dni	5,8	4,9	1,5	1,4	-0,4	5,8	6,0	1,4	1,1	-0,5
Traktory	dni	1,3	1,3	1,7	1,8	-0,05	1,3	1,4	1,7	1,7	0,05
NPK	kg	80	88	200	220	13,5	103	115	219	252	12,5
Ziemniaki											
Buraki cukrowe											
Koszt 1 ha	zł	9663	10320	20256	15276	900	10791	11477	13612	13970	339
Koszt 1 q	zł	64	38	47	62	-0,1	81	93	77	86	-0,5
Plon	q/ha	143	248	346	248	12,7	134	124	177	163	5,1
Robotnicy	dni	54,5	55,9	46,2	43,8	-1,1	44,4	44,6	31,0	29,4	-1,5
Konie	dni	8,6	7,6	1,6	1,7	-0,7	15,8	13,1	4,00	2,8	-1,2
Traktory	dni	1,6	1,6	2,5	2,5	0,12	2,2	2,7	4,3	4,6	0,25
NPK	kg	216	194	424	454	23,1	100	76	219	255	15,6
Tuczniki											
Bydło mleczne											
Koszt utrzymania 1 szt.	zł	8544	8408	12602	12846	400	2808	2454	3632	3507	96
Koszt jednostkowy	zł	2,28	2,30	3,57	3,75	0,11	20,7	19,0	24,9	24,9	0,44
Wydajność	litr, kg,										
Robotnikodni	sztuki	2809	2817	2896	2815	10,5	0,352	0,305	0,363	0,347	0,005
Pasze treściwe	dni	31,9	30,6	26,0	26,4	-0,5	4,3	3,5	2,4	2,7	-0,18
	q	6,3	5,9	4,4	4,7	-0,14	4,4	4,0	4,1	3,8	-0,02

W produkcji zwierzęcej został w minionym 10-leciu dokonany duży postęp. Obsada bydła w PGR zrównała się prawie z obsadą w gospodarce indywidualnej. W gospodarce indywidualnej przeważa kierunek mleczny produkcji — chociaż proporcje ulegają stałym zmianom na niekorzyść gospodarki mlecznej, zaś w PGR większe znaczenie ma produkcja żywca wołowego.

Gospodarstwa państwowe, sądząc z nowoczesnych rozwiązań w organizacji produkcji, szczególnie w dużych przedsiębiorstwach typu kombinatów, opanowują wreszcie technologie wielkostadnej produkcji, które umożliwiają nie tylko obniżkę nakładów pracy i środków produkcji na jednostkę produktu, ale dają szansę zaopatrzenia nas — konsumentów w pełnowartościowy, zdrowy, higienicznie przygotowany produkt.

Wydażność mleka w PGR jest wyższa o około 500 l niż w gospodarce indywidualnej, jednakże jest wciąż niska. Produkcję na poziomie 3 tysięcy litrów od krowy i niższą trzeba uważać w nowoczesnej organizacji produkcji za ekstensywną.

Trzeba również zwrócić uwagę na wciąż jeszcze niezadowalającą gospodarkę w zakresie pasz własnych, chociaż postęp na tym polu jest znaczny, co uwidacznia poniższe porównanie dla lat 1963 i 1969.

Lata	Obsada na 100 ha UR		Udział pastewnych w strukturze zasiewów %
	bydło ogółem	w tym krowy	
1963	45,5	17,4	30,3
1969	56,7	20,7	27,5

Nowoczesnego rozwiązania, dostosowanego do przemysłowych metod produkcji, wymaga tu cały kompleks spraw związanych z wysoką produkcją pasz z jednostki powierzchni, sprzętem wysokich plonów, konserwacją i przechowywaniem, jakością i rodzajem pasz przemysłowych oraz dodatków do pasz, a także ze sposobami żywienia zwierząt. Rozwiązanie znacznej części tych spraw, szczególnie związanych z mechanizacją i paszami przemysłowymi, znajduje się poza przedsiębiorstwem rolnym lub poza rolnictwem i trzeba je stamtąd wystarczająco skutecznie egzekwować. Sprawą nauki zaś i praktyki rolniczej jest uzyskanie wysokiej produkcji pasz z jednostki powierzchni oraz organizacja procesu technologicznego.

Produkcja trzody chlewnej była dotąd tradycyjnie chłopska. Przyjmowało się zasadę: żywiec trzody u chłopów, żywiec bydłocy w PGR. Doświadczenia PGR z trzodą były nie najlepsze — niskie przyrosty, pracochłonność produkcji, nierentowność, metody produkcji stanowiące przedłużenie tradycyjnych folwarcznych form, suche żywienie prowadzone również w niewielkich grupach zwierząt, żelazobetonowe budownictwo stwarzające zgubne dla zwierząt warunki mikroklimatyczne. Dopiero w ostatnim okresie zaczęto na serio poszukiwać form produkcji dostosowanych do przedsiębiorstw typu PGR. Można tu rozważyć trzy grupy wielkości: chlewnie na kilka tysięcy sztuk — mieszczące się wewnątrz kilkusethektarowego gospodarstwa stanowiącego zaplecze paszowe, przemysłowe chlewnie na 9—12 tys. sztuk trzody mieszczące się w ramach wielkiego np. wieloobiektowego przedsiębiorstwa, stanowiące wyodrębniony zakład i wreszcie chlewnie na kilkadziesiąt tysięcy sztuk trzody, które

w istocie rzeczy nie mieszczą się już w ramach przedsiębiorstwa PGR, a stanowią oddzielne przedsiębiorstwo produkcyjne. Naszym zdaniem dla praktyki PGR pasuje głównie średni (9—12 tysięcy sztuk) zakład.

Dyskusja nad zaletami i wadami tych rozwiązań toczy się nie tylko u nas w kraju, lecz polityka ekonomiczna u naszych sąsiadów jak się wydaje, nastawia się na obiekty duże.

Sytuacja gospodarcza kraju, polityka gospodarcza domaga się od gospodarstw państwowych intensywnego rozwoju chowu trzody chlewnej, w znacznie większych rozmiarach niż jest w stanie dostarczyć środków inwestycyjnych na przyrost stanowisk. Stąd obecnie rozwój tzw. bezinwestycyjnych form tuczu w PGR, które w praktyce oznaczają prowadzenie produkcji w pomieszczeniach zastępczych, nieledwie pod gołym niebem, z wynikającymi stąd konsekwencjami: uciążliwością i niższą wydajnością pracy, niższymi przyrostami i większymi upadkami niż w warunkach normalnych. Musi to więc rzutować także na koszty produkcji. Tego rodzaju rozwiązania można traktować tylko jako interwencyjną formę przejściową uruchamianą w razie nagłej potrzeby, zaś dla stałej produkcji PGR trzeba budować nowoczesne pomieszczenia.

Rozwój przedsiębiorstwa oceniać trzeba nie tylko od strony wielkości i dynamiki produkcji, ale i jej ekonomicznych efektów. Badania IER umożliwiają wgląd zarówno w poziom, jak i w dynamikę kosztów.

Tabela 4

**Koszty jednostkowe zł/q wybranych produktów w PGR
i gospodarce indywidualnej w latach 1960—69 oraz ich trendy**

Wyszczególnienie	1960		1965		1969		Trend 5-letni		Trend za 11 lat
	PGR	gosp. indywidual.	PGR	gosp. indywidual.	PGR	gosp. indywidual.	PGR	gosp. indywidual.	PGR
Pszenica	311	260	289	250	360	259	1,4	4,2	3,0
Zyto	254	223	270	223	320	260	7,2	18,8	6,0
Ziemniaki	93	65	75	68	86	73	1,8	0,6	—0,5
Buraki									
cukrowe	38	34	55	39	62	46	1,2	1,4	—0,1
Mleko	230	242	290	280	375	321	3,0	10,9	11,0
Żywiec trzody	1900	1883	2240	2181	2750	2620	40,0	111,6	44,0

Wszelkie zestawienia w układzie statycznym wykazują bardzo silną zależność wysokości kosztów jednostkowych od plonów. Wysokie plony oznaczają niskie koszty. W układzie dynamicznym prawidłowości tej nie widać. Przyrost plonów związany jest z takim wzrostem nakładów na jednostkę powierzchni i ich kosztem, że pomimo pewnych wahań w poszczególnych latach, koszty jednostkowe zmieniają się nieznacznie — roślin okopowych nieco maleją, pozostałych roślin nieco wzrastają. Można tak sądzić na podstawie współczynników trendu za ostatnie 10-lecie.

Podobną tendencję wykazuje ruch kosztów w gospodarce indywidualnej; jednakże sam poziom kosztów jest tutaj niższy, pomimo niższych pło-
nów niż w PGR.

W produkcji zwierzęcej rozwój kosztów produkcji jest podobny — wyraźny wzrost kosztów jednostkowych w obydwóch sektorach widoczny jest w ostatnich trzech latach. Różnice w poziomie kosztów między sektorami występują w produkcji mleka, koszt żywca wieprzowego w obu sektorach jest identyczny, lecz inna jest struktura kosztu. W PGR koszt pracy wynosi poniżej 9%, gdy w gospodarce indywidualnej 28% kosztu brutto.

Rzut oka na graniczne daty ubiegłego dziesięciolecia, orientuje w zakresie przemian jakie zaszły w technologii PGR. Nakłady pracy w produkcji roślinnej (z wyjątkiem okopowych) zmalały prawie do 1/3. Marginesową rolę odgrywa żywa siła pociągowa. Odpowiednio wzrosły nakłady traktorów, kombajnów, maszyn. Należy oczekiwać, że w najbliższych latach podobne zmiany dokonają się również w produkcji okopowych. Przejście na specjalizację i koncentrację zwierząt gospodarczych — drastycznie zmniejszy także i tu nakłady pracy.

Oczywiście można prowadzić bardziej konsekwentną mechanizację i jeszcze bardziej obniżyć nakłady pracy — do połowy obecnego zużycia, a nawet i mniej. Na pewno tą drogą pójda gospodarstwa państwowe. Nie należy mieć jednak złudzeń, że spowoduje to duże zmniejszenie kosztów produkcji.

Tabela 5

**Koszt substytucji pracy żywej przez uprzedmiotowioną
w PGR za lata skrajne 1961/62 i 1969/70**

Wyszczególnienie	Koszt substytucji ^a	
	dnia pracy	100 zł funduszu płac
Żyto	19,6	22
Pszenica ozima	16,4	22
Jęczmień jary	75,8	87
Owies	64,8	75
Buraki cukrowe	42,8	41
Ziemniaki	66,6	75
Rzepak	1,9	2,2
Siano łąkowe	233	262
Produkcja roślinna	42,7	48
Produkcja zwierzęca		
Produkcja zwierzęca na 1 sztukę dużą	117,4	158

^a W produkcji roślinnej substytucja liczona była według nakładów na 1 ha danej uprawy, w produkcji zwierzęcej według nakładów na 1 sztukę dużą.

Minione relacje między pracą żywą a uprzedmiotowioną układały się na ogół niekorzystnie dla pracy żywej. Środki mechanizacji rolnictwa są u nas w przeliczeniu na produkty rolnicze droższe niż u naszych socjalistycznych sąsiadów, zaś w przeliczeniu na płace robocze droższe niż w uprzemysłowionych krajach zachodnich. Jednakże wzrost płac, jaki nastąpił w ubiegłej dekadzie, i pewien spadek kosztów użycia ciągników

i kombajnów spowodował, że mechanizacja prowadziła do obniżki tej części nakładów bezpośrednich, która związana jest z wydatkowaniem energii mechanicznej, lub przeciwdziałała wzrostowi tych nakładów.

W skali całej produkcji roślinnej (porównując graniczne daty dekady) wyparcie jednego dnia pracy żywej kosztowało około 43 zł dodatkowych kosztów traktorów, kombajnów i maszyn rolniczych. Była więc opłacalna, gdyż w ostatnim roku 1 dzień pracy w produkcji roślinnej kosztował w PGR 89 zł. Jedna złotówka dodatkowych kosztów mechanizacji „wypierała” około 2 zł kosztów płac.

Jednakże łączny koszt płac, opłaty żywej i mechanizacji siły pociągowej oraz kosztów eksploatacji maszyn i urządzeń był o 141 zł na 1 ha wyższy w 1969/70 r. z uwagi na wzrost płac.

W produkcji zwierzęcej substytucja pracy żywej przez uprzedmiotowioną miała mniejszy zasięg i była mniej korzystna.

Jeśli uwzględnić wzrost kosztów mechanizacji oraz utrzymania budynków w przeliczeniu na 1 szt. dużą oraz spadek zatrudnienia, to okaże się, że zastąpienie 1 dnia pracy kosztowało 117 złotych dodatkowych kosztów pracy uprzedmiotowionej, zaś 1 zł tych dodatkowych kosztów pozwalał zaoszczędzić 63 grosze na płacach roboczych.

W obecnej pięcioletce nastąpi dalszy istotny wzrost kosztów pracy żywej, zarówno z uwagi na przewidywany wzrost płac, jak i z powodu zaliczania funduszu premiowego do płacy. Mechanizacja stanie się więc bardzo ważnym i opłacalnym środkiem oszczędności kosztów. Skala tych oszczędności byłaby jeszcze wyższa, gdyby jakość dostarczonego rolnictwu sprzętu, jego niezawodność, zaopatrzenie w części zamienne oraz koszty napraw i remontów uległy zdecydowanej poprawie.

Mechanizacja może zahamować wzrost kosztów związanych z podwyżką płac, ale ogólnej sumy kosztów na pewno nie obniży. Obniżkę kosztów jednostkowych można uzyskać na skutek wzrostu wydajności związanej z postępem racjonalnej intensyfikacji produkcji.

Dalszy konsekwentny wzrost mechanizacji procesów produkcyjnych w gospodarstwach wielkoobszarowych staje się koniecznością nie tylko z uwagi na koszty, lecz na sytuację w dziedzinie pracy. Odpływ ludności, szczególnie zaś młodzieży, z rolnictwa do zajęć pozarolniczych dotyczy gospodarstw państwowych podobnie jak indywidualnych, a przecież PGR mają nie tylko intensyfikować gospodarkę na posiadanym areale, ale zagospodarować nowe ziemie z PFZ.

W strukturze kosztów gospodarstw państwowych decydujące znaczenie posiadają dwa elementy — koszty materiałów kupnych spoza gospodarstwa i koszty pośrednie. Materiały spoza gospodarstwa, to nawozy i środki ochrony roślin w produkcji roślinnej i pasze kupne w produkcji zwierzęcej, to nakłady materiałowe związane z użyciem i utrzymaniem w sprawności mechanizacji i innych środków trwałych, to wreszcie koszty usług z zewnątrz. Gospodarstwo rolne jest tutaj odbiorcą nie mającym z reguły żadnego wpływu na jakość, terminowość dostaw i koszty. Znaczna część kosztów produkcji w PGR określana jest więc poza PGR.

Wzrost zużycia pozarolniczych środków produkcji postępuje także w indywidualnym rolnictwie i należy się liczyć z przyspieszeniem dotychczasowej tendencji. Problemy obecne PGR będą jutro problemami całego rolnictwa.

Niestety rolnictwo nie może być zadowolone z dotychczasowej współpracy z zaopatrującym je przemysłem. Niska jakość, brak postępu technicznego, niesolidność dostawców, nieterminowość dostaw, niedostosowanie produkcji do potrzeb odbiorcy, niedotrzymywanie reżimu technologicznego, brak zaopatrzenia w części zamienne, wmuszanie w rolnictwo przestarzałych technicznie rozwiązań — oto część z całego rejestru „grzechów”. Dotyczy to i przemysłu chemicznego (nawozy i środki ochrony roślin), i przemysłowej produkcji pasz, przemysłu materiałów budowlanych i samego budownictwa oraz przemysłu maszynowego.

Ideologiczną podstawę obecnej sytuacji stanowi teoria tzw. pomocy przemysłu dla rolnictwa. Przemysł nie produkuje z korzyścią dla siebie produktów dla handlowego partnera, o którego względy musi zabiegać i rozpoznawać pilnie jego obecne i przyszłe potrzeby, lecz mu pomaga. Odbiorca ma przyjmować co mu dają (co prawda za wysoką cenę) i być wdzięczny. Ekonomiczną podstawę tej sytuacji stanowi to, że rynek rolniczy na środki produkcji nie jest zbyt rozległy, stąd nie przyciąga tak bardzo zainteresowania przemysłu, który łatwo uzyskuje odbiorców na nieustannie rosnącym rynku inwestycyjnym. Defensywna postawa rolnictwa i brak ścisłego konkretyzowania potrzeb i wymogów nie jest tu też bez znaczenia.

Należy przypuszczać, że sytuacja ulegać będzie stopniowej poprawie — między innymi z uwagi na pogłębienie się rynku rolnego — chociaż przynajmniej obecnie nie widać oznak radykalnej poprawy w zakresie jakości i nowoczesności wyrobów.

Tak więc znaczna i coraz rosnąca część kosztów produkcji w istotnej części określana jest poza rolnictwem, poza przedsiębiorstwem. Rzeczą przedsiębiorstwa jest umiejętny dobór tych środków, zapewnienie organizacyjnych warunków dla ich racjonalnego wykorzystania i właściwe wprowadzenie w proces produkcji. Stąd organizacja procesów technologicznych, oraz podnoszenie kwalifikacji kadr musi stać się głównymi elementami strategii przedsiębiorstw w zakresie kształtowania swoich wyników ekonomicznych.

Szczególnie chciałbym tu podkreślić sprawę kwalifikacji zawodowych całej załogi, robotników, personelu inżynierskiego i kierownictwa jako czynnika decydującego o efektach. Pomimo dużego postępu dokonanego na tym polu, istniejącego stanu nie można uznać za zadowalający. Według danych Ministerstwa Rolnictwa w r. 1970 kwalifikacje zawodowe na poziomie szkoły średniej, zasadniczej, tytułów kwalifikacyjnych mistrza i robotnika wykwalifikowanego posiadało 24,1% pracowników fizycznych. Wśród pracowników inżyniersko-technicznych 31,1% posiadało wyższe wykształcenie, 57,3% średnie. Spośród dyrektorów przedsiębiorstw 45,6% posiadało wyższe wykształcenie, a 36,4% średnie. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw państwowych wraz ze zjednoczeniami specjalistycznymi, gospodarstwami instytutów naukowych i zakładów doświadczalnych. W produkcyjnych przedsiębiorstwach zorganizowanych w WZ PGR będą się przedstawiać znacznie gorzej. A idzie nie tylko o uzyskanie formalnych kwalifikacji zawodowych, ale także o stałe podnoszenie ich zgodnie z rozwojem nauki i postępu technicznego. Problem dopływu kwalifikowanych kadr przygotowanych do pracy w PGR, jak i podnoszenia zawodowego poziomu pracujących w PGR, nie rozwiąże się sam przez się w wy-

niku ogólnego postępu nauczania w kraju (w każdym razie trwałoby to zbyt długo), wymaga aktywnego, przemyślanego, dobrze zorganizowanego i nastawionego na długą perspektywę działania.

Koszty pośrednie stanowią bardzo duży element kosztów produkcji w PGR. W kosztach jednostkowych produkcji roślinnej dochodzą do kilkudziesięciu procent, w produkcji zwierzęcej stanowią kilkanaście procent. Wysoka wartość kosztów pośrednich traktowana jest potocznie jako świadectwo wysokich kosztów administracji PGR. Jest to bardzo uproszczony sąd. Płace administracji stanowią kilkanaście procent ogółu kosztów ogólnoprodukcyjnych, przy czym do administracji wliczane są również płace personelu inżynieryjno-technicznego. Znaczna część kosztów pośrednich ma charakter kosztów stałych związanych z samym istnieniem i funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, z jego wyposażeniem w środki produkcji.

Obniżenie globalnej wielkości kosztów pośrednich jest propozycją mało realną. Wszelkie reorganizacje i usprawnienia administracji prowadzone pod hasłem obniżki tej grupy kosztów prowadziły w efekcie do ich wzrostu. Właściwym kierunkiem działania jest obniżenie udziału kosztów pośrednich w wartości wytworzonego produktu.

Zasadniczym kierunkiem działania jest tutaj powiększanie skali produkcji zarówno metodą koncentracji ziemi, a więc powiększania obszaru gospodarstw, jak i metodą koncentracji kapitału, czyli intensyfikacji produkcji. Oznacza to tworzenie dużych przedsiębiorstw o uproszczonej strukturze produkcji, specjalizację jednostek produkcyjnych, zmniejszanie ilości kosztów zarządzania, wykorzystywanie w zarządzaniu nowoczesnych środków łączności, zwiększanie samodzielności poszczególnych ogniw procesu produkcji w ramach określonego dla nich pola decyzji — słowem umiejętne stosowanie nowoczesnych form organizacji przedsiębiorstw i procesów technologicznych, stosowanie nowoczesnych technik zarządzania.

Polepszaniu efektywności gospodarowania służyć powinna wprowadzana obecnie reforma systemu ekonomicznego PGR. Wprowadza ona między innymi:

- 1) System opłaty renty z gospodarowania na glebach lepszych, której poziom zależny jest także od wyposażenia przedsiębiorstwa w środki produkcji oraz infrastruktury. Renta zaliczana jest do kosztów.

- 2) Obciążenie PGR pełnymi kosztami amortyzacji środków trwałych niezależnie od daty ich nabycia.

- 3) Fundusz inwestycyjno-remontowy tworzony głównie z odpisów amortyzacyjnych i akumulacji, a uzupełniany z kredytów bankowych. Ze środków tego funduszu przedsiębiorstwo przeprowadza remonty kapitalne, oraz inwestycje, głównie o charakterze odtworzeniowym.

- 4) Dotowanie PGR związane z wielkością produkcji końcowej netto oraz z jej przyrostem, co umożliwia przedsiębiorstwom dobór najbardziej korzystnej w ich sytuacji specjalizacji.

- 5) Uzależnienie funduszu premiowego od wskaźników syntetycznych — wartości produkcji końcowej netto i rentowności. W ten sposób następuje bezpośrednie powiązanie celów przedsiębiorstwa z interesami załogi i kierownictwa.

Wymienione tu elementy reformy powinny umożliwiać obiektywizację oceny wyników ekonomicznych przedsiębiorstw oraz wpływać na ekonomiczną gospodarkę środkami trwałymi.

Przedsiębiorstwa uzyskują znacznie większą samodzielność i odpowiedzialność za ukształtowanie kierunku rozwoju, specjalizację, wyposażenia w środki produkcji, nowoczesność rozwiązań technologicznych. Polepszenie sytuacji bytowej kierownictwa i załogi uzależnione zostało od efektywności działania przedsiębiorstwa, od jego wyników ekonomicznych — wzrostu produkcji i racjonalnego stosowania nakładów.

Skutki wprowadzonej obecnie reformy dadzą się ocenić dopiero po upływie pewnego czasu, kiedy PGR opanują ją w pełni, nauczą się w niej działać i korzystać z zawartych w niej ekonomicznych narzędzi.

Zagadnienia organizacji gospodarstw państwowych

Pragnę jedynie rzucić tu kilka myśli pod dyskusję. Organizacja przedsiębiorstwa posiada pewną autonomię w stosunku do istniejącego systemu ekonomicznego i związana jest szczególnie z charakterem środków produkcji oraz systemem zarządzania. Powoduje to niekiedy, że zagadnienia organizacji przedsiębiorstwa traktuje się jako rzecz samą w sobie czy cel sam dla siebie. Jest to niesłuszne. Jeżeli nie występują jakieś względy wyższej użyteczności, o skuteczności organizacji przedsiębiorstwa należy sądzić według efektów ekonomicznych.

Podjmując dyskusję na temat form organizacyjnych przedsiębiorstw rolnych wysuwa się szereg momentów, które mogą zostać rozwiązane przez przekształcenia organizacyjne: 1) ukształtowanie warunków bytowych ludzi zatrudnionych w PGR, włączając tu sprawy mieszkaniowe, socjalne, usługi; 2) koncentrację produkcji i związane z nią efekty ekonomiczne; 3) problematykę inwestycyjną i związany z nią postęp techniczny; 4) usługi produkcyjne; 5) formy zarządzania i kierowania procesem produkcji.

Formy organizacyjne przedsiębiorstw rolnych nie powinny być zmieniane zbyt często — każda reorganizacja kosztuje. Postulując nowe formy, trzeba więc patrzeć w przyszłość.

Patrząc perspektywicznie nie należałoby, moim zdaniem, wiązać spraw osiedleńczych i usługowych dla ludności z formami organizacyjnymi przedsiębiorstw. Należy zakładać, że podobnie jak to jest w innych działach gospodarki narodowej, również w PGR nastąpi oddzielenie gospodarki mieszkaniowej od przedsiębiorstwa produkcyjnego. Obecne rozwiązanie warunków mieszkaniowych stwarza sytuację niedogodną ani dla PGR, ani dla pracowników. Przedsiębiorstwo musi odpowiadać za sprawy, do których nie zostało powołane (gospodarka komunalna) i z których nie może się nigdy dobrze wywiązać. Na tym tle powstaje cały front nieporozumień między załogą a kierownictwem przedsiębiorstwa. Z drugiej zaś strony pracownik PGR jest całkowicie uzależniony we wszystkich swoich ważnych życiowych sprawach — zarówno pracy jak i swojego życia prywatnego — od kierownictwa przedsiębiorstwa.

Jeśli PGR w przyszłości ma stanowić atrakcyjne i konkurencyjne w porównaniu z innymi zajęciami miejsce pracy dla młodych ludzi, muszą zagadnienia osiedleńcze być rozwiązane w sposób nowoczesny. Stosunkowo duże osiedla nie będące częścią PGR, mogące obsługiwać i kilka przed-

siębiorstw, stwarzające dogodne warunki kulturalne i socjalne dla mieszkańców, budownictwo spółdzielcze dopasowane do warunków życia wiejskiego, rozdział usług komunalnych od usług produkcyjnych, pomoc przedsiębiorstwa w urządzaniu się szczególnie dla młodych małżeństw — tak sobie to jakoś wyobrażamy.

W tym kierunku powinien się poszukiwać perspektywicznych rozwiązań.

Warunki działania PGR na terenie kraju są bardzo różnorodne, zarówno gdy idzie o aktualną wielkość gospodarstw i przedsiębiorstw, jak i możliwości ich dalszego wzrostu, odległość między poszczególnymi jednostkami produkcyjnymi, wyposażeniem ich w majątek trwały itp. Jest rzeczą zrozumiałą dążenie do jakiegoś jednolitego modelu organizacyjnego PGR, jednakże trzeba być w zgodzie i z realiami. Tak np. nie uważamy za słuszne łączenie gospodarstw w przedsiębiorstwa, jeśli odległości pomiędzy nimi są duże, nawet jeśli z tego powodu naruszy się zasadę jednolitości organizacji przedsiębiorstw w ramach danej jednostki administracyjnej. Połączenie ma sens, gdy dzięki niemu można istotnie poprawić warunki koncentracji produkcji poprzez kooperację między jednostkami produkcyjnymi. Jeżeli z uwagi na istniejące odległości jest to niemożliwe lub mało efektywne, należy raczej nastawiać oddalone gospodarstwa na kooperację czy to ze spółdzielnią produkcyjną jeśli jest w pobliżu, czy z gospodarstwami indywidualnymi.

Wewnętrzna organizacja przedsiębiorstwa powinna być możliwie prosta i przejrzysta, ułatwiać fachowe kierownictwo, operatywność zarządzania, jasny podział odpowiedzialności, jak najmniejszą ilość szczebli pośrednich między pobierającym decyzję a wykonawcą.

Organizacja dużego przedsiębiorstwa na zasadzie terytorialnej, polegająca na łączeniu podobnych do siebie jednostek produkcyjnych o wielostronnych kierunkach wytwarzania nie stwarza najlepszych warunków dla przejrzystego i fachowego kierowania. Powstaje bowiem nadrzędny organ dyspozycyjny, kierownictwo kombinatu zwiększa więc o jeden szczebel odległość między decyzją a wykonawcą. Szczebel przedsiębiorstwa wyposażony w pełni specjalistów wydawać musi zarządzenia poprzez nie wyspecjalizowane kierownictwo gospodarstwa. Wydaje nam się lepsze rozwiązanie bez szczebla pośredniego, kiedy decyzje dyrekcji docierają bezpośrednio do wykonawcy, zaś wybitni fachowcy kierują działalnością produkcyjną zgodnie ze swoimi kwalifikacjami. Ograniczony charakter produkcji rolnej objawia się na poziomie przedsiębiorstwa jako całość. Ponieważ decydujące znaczenie posiada problem optymalnej koncentracji produkcji, taka forma organizacji jest możliwa nawet przy dużym uproszczeniu i specjalizacji tam, gdzie istnieją odpowiednio duże masywy ziemi PGR.

Wieloobiektość przedsiębiorstw może być traktowana jako etap pośredni do dużego przedsiębiorstwa opartego nie na zasadzie terytorialnej, lecz produkcyjnej. Tego rodzaju przedsiębiorstwa mogą powstawać tam, gdzie nie ma jeszcze możliwości stworzenia jednolitego przedsiębiorstwa o wystarczającej skali produkcji, zaś zwiększenie koncentracji możliwe jest przez kooperację produkcyjną wyspecjalizowanych gospodarstw i daje wysokie efekty ekonomiczne. Uważam za rzecz niezbędną prowadzenie wewnętrznego rozrachunku pomiędzy zakładami. Koncentrację taką można by co prawda zapewnić także na zasadzie handlowej — przez umowy wie-

loletnie między samodzielnymi przedsiębiorstwami, dotychczas jednak to się nie udało. Koncentracja produkcji powinna być prowadzona w takiej skali, ażeby była korzystna ze względów ekonomicznych i dawała możliwości wprowadzania postępu technicznego na dziś i na przyszłość. Rodzaj materiałów budowlanych, dobre rozwiązania typowe to jedna strona zagadnienia, druga zaś to takie warunki organizacyjne i koncentracja produkcji, by umożliwić dostosowywanie się do postępu technicznego.

Łączenie przedsiębiorstw w wieloobiektowe jednostki na zasadach administracyjnych jak dawne zespoły jest, naszym zdaniem, niecelowe.

Specjalnym zagadnieniem jest sprawa usług produkcyjnych, budowlanych itp. I tu istotną jest sprawa skali działalności umożliwiająca adaptację postępu technicznego. Rozwiązań można poszukać w ramach przedsiębiorstwa rolnego i na zewnątrz przez tworzenie odpowiednich wyspecjalizowanych przedsiębiorstw usługowych.

Wieloobiektowe przedsiębiorstwa typu kombinatów rozwiązują zagadnienie głównie przez tworzenie własnych zakładów usługowych. Zapewnia im to dużą samodzielność i ułatwia proces inwestycyjny, dopasowanie go do potrzeb przedsiębiorstwa. Czy jednak stwarza wystarczającą skalę działalności usługowej, by stosować najnowsze osiągnięcia techniczne? Zgodnie z opinią praktyków jest to obecnie najlepsze rozwiązanie. Należy im wierzyć. Na dalszą perspektywę należy się jednak liczyć z koniecznością powoływania wyspecjalizowanych przedsiębiorstw usługowych, na szczęblu ponad przedsiębiorstwem rolnym. Chyba że poszczególne przedsiębiorstwa rozbudowują tak specjalistyczne zakłady usługowe, do takiej wielkości, że będą stanowiły oddzielny dział produkcyjny, na wysokim technicznym poziomie obsługujący nie tylko własne potrzeby.

Organizacja przedsiębiorstw i ich wielkość wpływa nie tylko na system zarządzania wewnątrz przedsiębiorstwa, ale również określa możliwości zmiany sposobu kierowania rozwojem przedsiębiorstw ze szczębla centralnego. Duże przedsiębiorstwo posiadające wykwalifikowane kierownictwo, dysponujące dużym zasobem środków na cele reprodukcyjne (amortyzacja, akumulacja, kredyt bankowy) może prowadzić samodzielnie politykę inwestycyjną, może więc być samodzielnie działającym przedsiębiorstwem. W tym, jak wiadomo, kierunku odbywa się reforma systemu ekonomicznego PGR. Kierowanie rozwojem określonej ilości wielkich samodzielnych przedsiębiorstw wymaga innych rozwiązań niż obecne.

Jak wiadomo, obecnie pomiędzy organem centralnym w Ministerstwie Rolnictwa a przedsiębiorstwem istnieją dwa ogniwa pośrednie: Wojewódzkie Zjednoczenie i Inspektorat Powiatowy. Obydwa są przy tym podwójnie podporządkowane pionowo i poziomo. Im więcej ogniw pośrednich, tym bardziej sztywna struktura kierowania, a samo kierowanie przybiera formalistyczny, biurokratyczny charakter. Dotychczasowy tok koncentracji produkcji w PGR prowadzi do stopniowej likwidacji szczębla pośredniego między przedsiębiorstwem a WZ. W toku dalszego rozwoju, w szczególności zaś przy wprowadzeniu nowoczesnych środków łączności, opracowywania i przekazu informacji, może okazać się, że i ten pośredni szczębel zarządzania, jakim jest WZ przestanie być niezbędny, a w każdym bądź razie zmieni swój charakter. Kierowanie rozwojem samodzielnych, dużych przedsiębiorstw, przestanie być administrowaniem, a przyjmie charakter

odpowiedniej polityki sterowania przy pomocy środków ekonomicznych, cen, rent, podatków, oprocentowania, kształtowania zasad podziału dochodu itp.

System ekonomiczny i system organizacji przedsiębiorstwa powinny stwarzać odpowiednie warunki dla działalności zatrudnionych tu ludzi: robotników, służb inżynierskich, kierownictwa. Patrząc dalej w przyszłość należy sądzić, że sytuacja PGR zależeć będzie od tego, na ile będzie konkurencyjny w porównaniu z pozarolniczymi miejscami pracy, zarówno gdy idzie o kierunki socjalno-bytowe pracowników, jak i sposób wykonywania pracy, miejsce i rolę pracowników w kształtowaniu charakteru przedsiębiorstwa i możliwości realizacji swoich twórczych ambicji. Podejmując dyskusję na temat kształtu PGR trzeba stale pamiętać, że już niedługo będzie musiał być gotów do współzawodnictwa o pozyskanie pracowników i, że niewiele mamy czasu, by go do tego przygotować.

ТАДЕУШ РЫХЛИК

Институт экономики сельского
хозяйства
Варшава

ЗНАЧЕНИЕ ГОСХОЗОВ В РОСТЕ И РАЗВИТИИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА ПОЛЬШИ

Резюме

Статья, посвященная проблематике и значению госхозов, рассматривает три группы вопросов:

1. Значение этой формы хозяйства в развитии сельского хозяйства.
2. Производственные результаты и экономические эффекты.
3. Избранные проблемы развития организационных форм предприятий.

С точки зрения актуальных нужд народного хозяйства самой важной функцией госхозов является стимулирование роста производства всего сельского хозяйства путем поставок высококвалифицированных сельскохозяйственных средств производства, развития сельскохозяйственной культуры и производственной кооперации с необобществленными хозяйствами. К перспективным задачам госхозов следует отнести развитие сельскохозяйственных предприятий и участие в обобществлении производства. Здесь они выполняют пассивную роль — вырабатывая образцы ведения хозяйства и активную, осваивая освобожденную землю из единоличного сектора.

Автор считает, что существуют потенциальные, неиспытанные возможности объединения существующих единоличных хозяйств в предприятия типа госхозов.

Темп роста продукции и урожайности в госхозах выше, чем в единоличном секторе, выше также уровень продукции с 1 га. Однако себестоимость продукции в госхозах выше. Большой прогресс в механизации растениеводства был для госхозов выгодным, так как при росте заработной платы в госхозах замена живого труда механизацией дает прибыль.

Имея в виду значительную роль внесельскохозяйственных материальных затрат, затраты в госхозах определены большей частью вне сельского хозяйства. Со стороны сельского хозяйства срочной задачей становится повышение квалификации кадров. Большое значение в издержках имеет группа косвенных затрат, которая имеет тенденцию к росту.

Улучшение рентабельности возможно путем увеличения масштаба производства главным образом с помощью метода концентрации земли, капитала и специализации. Автор выдвигает некоторые предложения в области организационных форм госхозов.

TADEUSZ RYCHLIK

Institute of Agriculture Economics
Warsaw

THE ROLE OF STATE FARMS IN THE DEVELOPMENT OF POLISH AGRICULTURE

Summary

This article deals with the problems and importance of State Farms and describes three groups of issues:

1. the importance of this form of management of the development of agriculture,
2. production results and economic effects,
3. selected problems connected with the development of organizational forms of factories.

As regards the present needs of the national economy, the most important function of the State Farms is stimulating the growth of production in agriculture as a whole by supplying high standart agriculture means of production, further development of agrarian culture and productive cooperation with non-nationalized holdings. The development of State Farms and their participation in the nationalization of production are the perspective objectives of the State Farms. Their role in working out farming models is passive, whereas in the farming of land outside the individual sector — active. The author believes that there exist potential, yet untried possibilities for the unification of existing individual farms into State Farms.

Rapid progress in mechanization of plant production was profitable for the State Farms, for with the icrease of wages on the State Farms, a substitution of mechanization for man-labour is profitable. With regard to the significant role of material costs other than agrarian, the costs on the State Farms are largely defined apart from agriculture. From the point of view of agriculture there is an urgent demand for a raise in professional qualification. As regards costs, the group of seemingly increasing indirect costs is of significance. The improvement of profitability can be achieved through the enlargement of the scale of productoin mainly by means of land and capital concentration and by means of specialization. The author presents certain suggestions as to the organization forms on the State Farms.

WINCENTY ZAREMBA
Instytut Mechanizacji
i Elektryfikacji Rolnictwa
Warszawa

MECHANIZACJA PROCESÓW PRODUKCYJNYCH W GOSPODARSTWACH WIELKOBSZAROWYCH

Wstęp

Gospodarstwa wielkoobszarowe są tym sektorem rolnictwa w naszym kraju, gdzie postęp techniczny jest wprowadzany w pierwszej kolejności i gdzie jednocześnie jest sprawdzany w szerokiej skali produkcyjnej.

W ostatnich 10-ciu latach nastąpił bardzo znaczny wzrost wartości środków technicznych mechanizacji i poziomu zmechanizowania prac w tym sektorze rolnictwa. Charakteryzują to wskaźniki zamieszczone w tabeli 1 i na wykresie 1, uzyskane z badań Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w wybranej zbiorowości gospodarstw wielkoobszarowych.

Wartość środków technicznych mechanizacji wyniosła średnio w całej zbiorowości gospodarstw państwowych w kraju w roku gospodarczym 1969/70 około 8600 zł brutto i 5000 zł netto na 1 ha użytków rolnych.

Podstawowe źródło energii dla produkcji rolniczej stanowią ciągniki i silniki. Praca ludzka dostarcza nieco powyżej 40% ogólnych nakładów energetycznych na produkcję, a żywa siła pociągowa nie odgrywa tu już istotniejszej roli.

1. Poziom mechanizacji prac w produkcji roślinnej

Większość środków inwestycyjnych przeznaczały dotychczas gospodarstwa państwowe na zakup ciągników i maszyn do prac polowych. Sytuacja rynkowa zmuszała je częstokroć do nabywania maszyn, których przydatność nie w pełni odpowiadała potrzebom. Także jakość dostarczanego sprzętu budzi zastrzeżenia; niewłaściwe materiały oraz braki wykonawcze stwarzają — przy braku części zamiennych — poważne trudności w eksploatacji ciągników i maszyn.

Najbardziej jednak odczuwalne braki występują w zakresie:

a) Narzędzi uprawowych na gleby ciężkie: Produkowane u nas narzędzia odpowiadają wymaganiom na glebach lekkich i średnio zwięzłych,

brak jest natomiast narzędzi do uprawy gleb bardzo zwięzłych, które występują w wielu rejonach kraju (np. w rejonie Kętrzyna, Gniewu, Pyrzyc, Medyki, nad Odrą). Brak jest głównie ciężkich wałów kruszących, bron uprawowych i talerzowych, a także mocnych plugów i kultywatorów;

b) Maszyn do nawożenia: Podstawową maszyną do nawożenia mineralnego w PGR jest dotychczas rozsiewacz wapna RCW-2, którego nierównomierność wysiewu przy nawozach jest zbyt duża. Brak jest rozdrabniaczy nawozów (IMER opracował i wykonał kilka modeli takiego rozdrabniacza), a krajowe ładowacze „Cyklop” cechują się dużą awaryjnością i wysoką ceną (są droższe o 61 tys. zł od importowanych ładowaczy chwytakowych NUJN-100);

c) Maszyn do zbioru zielonek: Nie ma u nas w zasadzie dobrej kosiarki do koszenia zielonek o wysokich plonach. Nowo wypuszczone na rynek sieczkarnie polowe produkcji krajowej, mimo poprawnego rozwiązania konstrukcyjnego, cechują się wysoką awaryjnością, a poza tym nie są na razie wyposażone w adaptory do zbioru roślin wysokołodowych;

d) Maszyn do zbioru okopowych: Podstawowymi maszynami do zbioru ziemniaków w PGR są jeszcze kopaczki przenośnikowe (oraz niewielka liczba starej konstrukcji kombajnów z NRD). Maszyny te ulegają częstym awariom, a głównym ich mankamentem jest duże zapotrzebowanie robocizny ręcznej. Brak jest także sortowników do ziemniaków.

Produkowane maszyny do zbioru buraków posiadają małą przydatność na glebach zwięzłych, a na takich buraki są głównie uprawiane.

e) Transportu technologicznego: Brak jest przyczep objętościowych, niezbędnych przy zbiorze słomy pokombajnowej, siana, a także zielonek. W tym zakresie istnieje wiele rozwiązań ze strony POM, które starają się uzupełnić istniejące braki, lecz robią to z różnym powodzeniem.

Poza wymienionymi najważniejszymi niedociągnięciami w wyposażeniu PGR w maszyny do produkcji roślinnej — wymagają jeszcze rozwiązania takie istotne sprawy, jak: mechanizacja magazynów nawozów mineralnych, gdzie większość prac za- i wyładunkowych jest dotychczas wykonywana ręcznie; mechanizacja magazynów zbożowych oraz punktów przyjęcia i odstawy ziarna; przechowywalność ziemniaków, ich wstępna obróbka oraz sposoby konserwacji przy zachowaniu niskich strat.

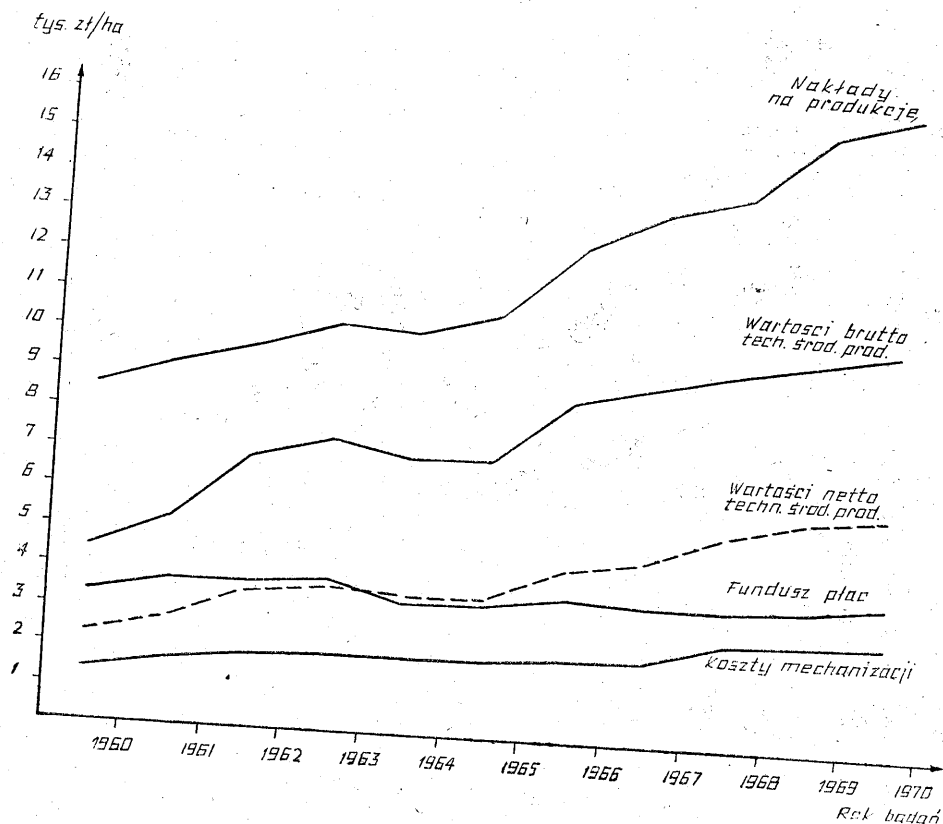
Na podstawie powyższego krótkiego przeglądu sytuacji można stwierdzić, że w zasadzie żaden proces produkcyjny w produkcji roślinnej nie jest w naszych gospodarstwach w pełni zmechanizowany. W świetle przytoczonych danych (tabela 1) o poziomie nakładów na rozwój mechanizacji — stwierdzenie to może wydać się nieco zaskakujące, lecz jest ono uzasadnione. Dlatego niesłuszne są spotykane niekiedy opinie, że mechanizacja produkcji roślinnej w gospodarstwach wielkoobszarowych jest już sprawą załatwioną. W dalszym ciągu istnieje potrzeba dalszego rozwijania mechanizacji w produkcji roślinnej, poszukiwania nowych względnie doskonalenia istniejących sposobów pracy. Wskazuje na to poniższe porównanie nakładów pracy na produkcję trzech podstawowych roślin (od uprawy gleby do zbioru i zabezpieczenia plonu):

Tabela 1

Ważniejsze wskaźniki uzyskane z badań IMER w gospodarstwach wielkoobszarowych w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych

Wyszczególnienie	Okresy 3-letnie									1969/70
	1959— —1962	1960— —1963	1961— —1964	1962— —1965	1963— —1966	1964— —1967	1965— —1968	1966— —1969	1967— —1970	
Wartość techn. środków mech. brutto w zł	5 800	6 500	7 100	7 200	7 500	8 200	9 100	8 800	9 900	104 400
Zużycie robocizny w roboczo-godz.	426	410	380	352	329	322	313	300	284	290
Praca koni w koniogodzinach	108	92	78	68	59	52	42	32	24	20
Praca ciągników w jednostkach przeliczeniowych ^a	138	170	185	199	210	231	250	267	284	305
Praca silników i maszyn samobieżnych w jednostkach przeliczeniowych ^a	51	53	58	68	78	84	92	94	100	102
Łączne nakłady energetyczne w jednostkach przeliczeniowych ^a	723	725	701	687	676	689	697	694	702	717
Produkcja globalna w jednostkach zbożowych	33	38	43	46	48	51	54	61	63	64
Płace i ubezpieczenia robotników w zł	3 530	3 660	3 530	3 460	3 430	3 500	3 500	3 520	3 590	3 700
Koszty mechanizacji zł	1 730	1 930	2 070	2 170	2 300	2 470	2 570	2 600	2 630	2 650
Łączne koszty robocizny i mechanizacji w zł	5 260	5 590	5 600	5 630	5 730	5 970	6 070	6 120	6 220	6 350
Koszty robocizny i mechanizacji na jednostkę zbożową	160	147	130	120	122	116	112	100	98	99
Zużycie robocizny w roboczo-godzinach na jednostkę zbożową	12,8	10,8	8,8	7,7	6,9	6,3	5,8	5,0	4,6	4,5
Łączne nakłady na produkcję w zł	9 200	9 760	10 130	10 530	11 300	12 500	13 650	14 740	15 660	16 570
Udział kosztów robocizny i mechanizacji w łącznych nakładach na produkcję w %	57	57	55	53	51	48	45	42	40	38

^a Za jednostkę przeliczeniową przyjęto: 1 roboczo-godzina = 1 koniogodzina = 5 KM godz. (ciągników, silników)



Wskaźniki charakteryzujące zbiorowość badanych w IMER gospodarstwach wielkoobszarowych (na 1 ha uż. rolnych)

Nazwa rośliny	Nakłady pracy w robotniko-godzinach na 1 ha	
	ponoszone obecnie	wystarczające wg opracowań IMER
4 zboża	70	23
Ziemniaki	270	80
Buraki cukrowe	435	130

2. Poziom mechanizacji pracy w produkcji zwierzęcej

O ile w produkcji roślinnej zastosowanie mechanizacji pracy jest głównym czynnikiem wpływającym na zmniejszenie zatrudnienia, szczególnie w odniesieniu do jednostki powierzchni, to w produkcji zwierzęcej jest ono tylko jednym z wielu równorzędnych lub czasem nawet drugorzędnych czynników. Na poziom pracochłonności w produkcji zwierzęcej mają wpływ następujące elementy:

- typ budynku inwentarskiego, który decyduje o stosowanej technologii zadawania pasz, usuwania obornika, sposobie grupowania zwierząt;
- system chowu: alkierzowy, pastwiskowy, kombinowany, z żywieniem normowanym lub wolno żywieniowy;
- wybór gatunku zwierząt w zależności od zasobów siły roboczej gospodarstwa; obora wydojowa, mięsna produkcja bydła, chlewnia macior, tuczarnia, ferma wyłęgowa, tucz drobiu itp.;
- rodzaj stosowanych pasz: objętościowe, treściwe wymagające przygotowania na fermie, gotowe;
- wydajność genetyczna zwierząt (jako czynnik wpływający na nakłady pracy w odniesieniu do jednostki produkcji);
- stopień mechanizacji poszczególnych czynności przy obsłudze zwierząt.

Ze względu na taką różnorodność czynników warunkujących wydajność pracy ludzkiej w produkcji zwierzęcej badanie efektywności stosowania mechanizacji w tym dziale produkcji rolniczej jest bardzo skomplikowane i wymaga prowadzenia badań w powiązaniu z metodami chowu zwierząt i typami budynków. Ostateczny rezultat jakim jest wzrost wydajności pracy, musi tu być osiągany jako wynik kompleksowego oddziaływania wszystkich wymienionych czynników i optymalnego ich wzajemnego doboru.

Charakterystyczną cechą produkcji zwierzęcej jest obecnie wysoki udział nakładów pracy żywej w nakładach energetycznych. Pewną orientację w tej sprawie dają poniższe liczby zebrane w badanych przez IMER gospodarstwach:

Rodzaj nakładów	Produkcja roślinna ‰	Produkcja zwierzęca ‰
Robotnikogodziny	30,5	60,2
Koniogodziny	2,3	7,4
KM-godziny lub KW-godziny	67,2	32,4
Razem	100,0	100,0

Mimo dużego udziału robocizny w strukturze nakładów, mechanizowanie produkcji zwierzęcej jest procesem bardzo skomplikowanym i przynosi stosunkowo niewielkie efekty w podnoszeniu wydajności pracy żywej. Duża część stosowanych w tym dziale środków mechanizacji wpływa głównie na uczynienie pracy ludzkiej lżejszą i mniej dokuczliwą. Ma to bardzo istotne znaczenie przy pozyskiwaniu robotników. Wysoka pracochłonność i stosunkowo duża trudność jej obniżenia w produkcji zwierzęcej wiąże się ze znacznym zindywidualizowaniem cech przedmiotu tej produkcji, jakim są zwierzęta. Wymagają one stałej pielęgnacji i nadzoru, indywidualnego lub grupowego żywienia, zróżnicowania warunków w zależności od wieku itp. Zapewnienie tego wymaga zawsze pracy ludzkiej, niezależnie od stopnia zmechanizowania podstawowych czynności przy obsłudze inwentarza.

Procesy produkcyjne w produkcji zwierzęcej, w przeciwieństwie do produkcji roślinnej, mają charakter ciągły. W każdym dniu roku następuje tu powtórzenie kolejnych czynności przy żywieniu, pielęgnacji zwierząt oraz czyszczeniu zajmowanych przez nie pomieszczeń. Jeżeli nawet w ciągu roku występują zmiany systemu żywienia czy sposobu utrzymania inwentarza, to zawsze utrwalają się one na dość długi okres czasu. Z tej cechy procesu produkcyjnego wynikają następujące prawidłowości:

— każde nieznaczne nawet zmniejszenie nakładu pracy ludzkiej może dawać w skali całego roku odczuwalne oszczędności;

— stosowanie środków mechanizujących jakąś czynność pozwala na dobre ich wykorzystanie w okresie całego roku i stąd niskie obciążenie kosztami stałymi godzin ich pracy;

— każde zmniejszenie nakładu pracy w produkcji zwierzęcej pozwala na pomniejszenie załogi gospodarstwa, gdyż odnosi się do całorocznego zatrudnienia.

Dotychczasowy stan mechanizacji chowu posiada szereg mankamentów, determinujących jak i nie zabezpieczających w pełni zmechanizowanie wszystkich procesów związanych z technologią chowu zwierząt. Wynika to z szeregu przyczyn. Podstawowym środowiskiem pracy maszyn i urządzeń do mechanizacji prac hodowlanych są zabudowania. One z kolei określają system technologii chowu zwierząt oraz wdrażania mechanizacji.

Istniejąca baza budynkowa w sektorze uspołecznionym da się podzielić na dwie zasadnicze grupy: budynki wybudowane w okresie przedwojennym oraz wybudowane po wojnie. Większość budynków przedwojennych nie była dostosowana do wprowadzania mechanizacji. Z perspektywy lat okresu powojennego można stwierdzić, że nastąpił często nieuzasadniony rozwój rodzajowy budowli, głównie jeżeli chodzi o budynki dla bydła, w wyniku czego istnieją obecnie w kraju dziesiątki typów rozmaitych obór, cieletników, chlewni, tuczarń itp. Te niekorzystne zjawiska utrudniają w sposób zasadniczy mechanizowanie pracy w budynkach inwentarskich.

Mimo znacznego postępu na odcinku mechanicznego doju, a także wyprodukowania szeregu urządzeń do usuwania obornika, brak jest dotychczas w kraju budynków, w których cały proces produkcji byłby zmechanizowany. Urządzenia do usuwania obornika są zawodne, natomiast mechanizacja zadawania pasz nie wychodzi poza lokalne próby.

Przemysł maszynowy na skutek niedostatecznych mocy produkcyjnych koncentrował się na problemach ciągników i maszyn polowych, ograniczając działalność na odcinku konstrukcji i produkcji maszyn do mechanizacji chowu zwierząt tylko do maszyn o masowym zapotrzebowaniu jak np. sieczkarnie, śrutowniki, rozdrabniacze, siekacze, parniki na paliwo stałe i elektryczne, kolumny parnikowe oraz minimalne ilości dożarek dla gospodarstw indywidualnych (produkowane przez przemysł terenowy). Dla gospodarstw uspołecznionych urządzenia udojowe są dostarczane z importu (CSRS). Produkcji pozostałych maszyn niezbędnych do mechanizacji chowu zwierząt, które trzeba często dostosowywać do istniejących budynków (co powoduje krótkie serie), przemysł w zasadzie nie podejmował.

W tej sytuacji użytkownicy, a przede wszystkim przedsiębiorstwa mechanizacji produkcji zwierzęcej wymaga większego zaangażowania nauki, szyn, szczególnie do mechanizacji najcięższych prac, jak np. mieszalni pasz dla trzody chlewnej, usuwania obornika itp.

W sumie jednak są to dość skromne osiągnięcia. Dalszy postęp w mechanizacji produkcji zwierzęcej wymaga większego zaangażowania nauki co stopniowo jest już dokonywane. Wymaga również poważnego zaplecza przemysłowego i konstrukcyjnego do produkcji urządzeń dla mechanizacji tej gałęzi rolnictwa.

3. Ekonomiczne problemy mechanizacji

Badania Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa wykazują, że koszty mechanizacji i elektryfikacji (bez robocizny przy obsłudze maszyn) w państwowych gospodarstwach rolnych wynoszą ok. 17% ogólnych nakładów bilansowych.

Na koszty te składa się przede wszystkim amortyzacja oraz naprawy i przeglądy sprzętu technicznego. W wyniku wprowadzenia nowych warunków ekonomicznych w PGR od dnia 1. 07. 1971 r. koszty te jeszcze wzrosną, głównie na skutek doliczania pełnej amortyzacji.

Na kształtowanie się kosztów produkcji rzutują więc w zasadniczy sposób: poziom cen i okresy amortyzacyjne ciągników i maszyn (w połączeniu z ich jakością), wykorzystanie sprzętu technicznego, organizacja napraw i ceny części zamiennych.

Na wszystkich wymienionych odcinkach, w wyniku bliższej analizy, stwierdza się wiele braków, błędów i anomalii, które w sumie powodują wysoki koszt pracy uprzedmiotowionej, stawiając antybodźce na drodze do mechanizowania procesów produkcyjnych w rolnictwie.

3.1. Ceny ciągników i maszyn

Ceny produktów rolnych w skupie wolnorynkowym od 1965 r. wzrosły tylko nieznacznie, np. średnia cena pszenicy wzrosła o 11,8%. W tym czasie ceny najbardziej potrzebnych maszyn wzrosły znacznie więcej, np. cena 1 KM w ciągniku gąsienicowym DT-54 w 1965 r. wynosiła 2 850 zł, a obecnie w ciągniku DT-75 wynosi 3 866 zł, co oznacza wzrost o 35,6%.

Przyczyną wysokich cen maszyn z importu jest „wysoki przelicznik rublowy”, natomiast w produkcji krajowej zbyt wysokie koszty wytwarzania.

W załączonej tabeli 2 dokonano porównania wybranego asortymentu ciągników (3 typy) i maszyn rolniczych (21 rodzaj) w sześciu krajach europejskich (Polska, ZSRR, NRD, NRF, Francja i Włochy) w przeliczeniu na trzy podstawowe produkty rolnicze.

Dla Polski przyjęto następujące ceny produktów: za 1 q pszenicy 400 zł, 1 q żywca wieprzowego 2 710 zł i 100 l mleka 296 zł.

Odniesienie cen maszyn do jednostki produktu takiego, jak pszenica czy mleko nie daje jeszcze pełnego poglądu na sprawę. Istotnym jest jeszcze porównanie powierzchni zasiewu i liczby krów, dających w poszczególnych krajach produkcję roczną wystarczającą do zakupu porównywanego zestawu maszyn. Wyniki takich przeliczeń zawarte są w tabelach 3 i 4.

Wartość wybranego asortymentu ciągników i maszyn rolniczych w sześciu krajach

Nazwa wyrobu	Pszenica						
	Polska	ZSRR	NRD	NRF	Francja	Włochy	Polska
	q	q	q	q	q	q	q
Ciągnik kołowy o mocy 26—35 KM	194	147	485	311	270	217	28,7
Ciągnik kołowy o mocy 42—50 KM	266	244	.	440	372	248	39,2
Ciągnik kołowy o mocy 70—90 KM	700	.	679	570	509	387	103,3
Pług zawieszany 2-skibowy	8	6	29	38	26	.	1,2
Pług zawieszany 3-skibowy	11	.	35	49	.	.	1,7
Kultywator zawieszany 2,5 m	14	16	31	21	21	.	2,1
Rozrząsacz obornika 2-osiowy	132	74	294	123	141	.	19,5
Rozrzutnik wapna	81	56	89	58	138	.	12,0
Rozrzutnik nawozów	20	25	27	17	.	.	3,0
Siewnik nawoz. zawieszany 2,6 m	19	9	34	22	18	23	2,8
Siewnik zbożowy ciągniko- wy przyczepiany 4 m	51	39	105	109	.	.	7,5
Siewnik zboż. zawieszany 2,5 m	21	.	53	57	.	.	3,1
Kosiarka zawieszana 1,8 m	21	8	24	22	40	.	3,1
Sieczkarnia polowa docze- piana	288	82	363	187	340	292	42,4
Scinacz zielonek bijakowy	64	.	128	98	.	.	9,4
Prasa zbierająca w.s.z. z wyrzutnikiem bel	192	153	255	197	212	.	28,3
Kombajn zbożowy 2,7—3,2 m	585	351	830	694	995	930	86,3
Kombajn zbożowy 4 m	1200	352	.	.	1327	1395	177,1
Kombajn zbożowy 5 m	1375	.	.	.	.	.	203,0
Kopaczka przenośnikowa 2-rzędowa	58	.	136	123	.	.	8,5
Ogławiacz do buraków 2-rzędowy	180	118	227	167	.	.	26,6
Wyorywacz do buraków 2-rzędowy	203	118	421	.	.	.	29,9
Przyczepa skrzyniowa 3—4 t	93	.	88	106	86	.	13,7
Przyczepa wywrotka 3—4 t	110	73	149	128	93	.	16,2
Sumy porównywalne	3563	1871	.	.	.	.	525,9
	3044	.	4482	.	.	.	449,3
	3107	.	.	3537	.	.	458,6
	3902	.	.	.	4550	.	575,9
	3251	.	.	.	.	3493	479,8
Przyjęto ceny 100 kg zł							
— pszenica							400
— żywiec wierzowy							2710
— mleko							296

europejskich w przeliczeniu na produkty rolne

Zywiec wieprzowy					Mleko (przyjęto 1 hl = 1 q)					
ZSRR	NRD	NRF	Francja	Włochy	Polska	ZSRR	NRD	NRF	Francja	Włochy
q	q	q	q	q	q	q	q	q	q	q
10,9	38,6	53,0	38,9	38,7	262,5	83,4	262,9	298,5	288,3	194,9
18,2	.	75,2	53,5	44,2	258,8	138,5	.	422,9	397,0	222,8
.	54,1	97,3	73,2	69,1	945,9	.	368,0	547,3	543,5	348,1
0,5	2,3	6,4	3,7	.	11,4	3,6	15,5	36,1	27,6	.
.	2,8	8,4	.	.	15,4	.	18,5	47,3	.	.
1,2	2,5	3,5	3,0	.	19,1	9,5	16,9	19,9	22,5	.
5,5	23,4	21,0	20,3	.	178,7	42,1	159,3	118,2	150,8	.
4,1	7,0	9,9	19,8	.	109,8	31,6	47,9	56,0	147,2	.
1,8	2,1	2,8	.	.	27,0	14,0	14,6	15,9	.	.
0,7	2,7	3,8	2,5	4,1	25,7	5,1	18,3	21,1	18,7	20,9
2,9	8,4	18,6	.	.	68,9	22,1	57,1	104,5	.	.
.	4,2	9,7	.	.	28,7	.	28,5	54,7	.	.
0,6	1,9	3,8	5,7	.	28,4	4,6	13,2	21,1	42,5	.
6,1	28,9	31,8	43,8	52,1	288,5	46,5	196,9	179,1	324,9	262,5
.	10,1	16,8	.	.	86,1	.	69,1	94,5	.	.
11,4	20,3	33,6	30,5	.	258,8	86,8	138,1	189,0	226,0	.
26,2	66,0	118,5	143,3	165,8	790,5	199,7	449,6	666,7	1063,3	835,5
26,2	.	.	191,1	248,6	1621,6	200,3	.	.	1417,8	1253,3
.	.	.	.	.	1858,1	.	.	.	.	.
.	10,8	21,0	.	.	77,7	.	73,6	118,2	.	.
8,8	18,1	28,5	.	.	243,2	67,0	123,2	160,4	.	.
8,8	33,5	.	.	.	273,6	67,0	227,9	.	.	.
.	7,0	18,1	12,4	.	125,0	.	47,9	102,0	91,9	.
5,4	11,9	21,9	13,4	.	148,6	41,3	80,7	123,1	99,2	.
139,3	.	.	.	.	4815,1	1063,1	.	.	.	.
.	356,6	.	.	.	4113,5	.	2428	.	.	.
.	.	603,6	.	.	4198,7	.	.	3396,5	.	.
.	.	.	655,1	.	5273,3	.	.	.	4861,2	.
.	.	.	.	622,6	4393,5	.	.	.	.	3138

Tabela 3

**Obszar uprawy pszenicy niezbędny do zapewnienia produkcji
stanowiącej równowartość rozpatrywanego zestawu maszyn**
(Plony z 1968 r.)

Polska	ZSRR	NRD	NRF	Francja	Włochy
143,7	134,6				
122,7		107,5			
125,3			83,6		
157,3				124,6	
131,1					155,9

Tabela 4

**Liczba krów niezbędnych do zapewnienia w ciągu roku produkcji
stanowiącej równowartość rozpatrywanego zestawu maszyn**
(Mleczność krów wg danych z 1966 r.)

Polska	ZSRR	NRD	NRF	Francja	Włochy
202	56				
173		78			
176			91		
222				163	
185					145

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, co następuje:

— Ceny maszyn układają się w Polsce korzystnie w porównaniu do obecnej ceny za pszenicę kontraktowaną (jednak mniej korzystnie niż w ZSRR). Mimo to zakup takiej samej liczby maszyn wymaga u nas zbioru pszenicy z większej powierzchni niż w innych krajach (za wyjątkiem Włoch).

— Ceny maszyn w porównaniu do obecnych cen za żywiec wieprzowy są u nas korzystne w porównaniu z NRF, Włochami i Francją. O wiele jednak bardziej niż u nas relacja ta jest korzystna dla rolnictwa w ZSRR, a także w NRD.

— Ceny maszyn w stosunku do cen uzyskiwanych za mleko są w Polsce najmniej korzystne wśród rozpatrywanych krajów. Największe różnice na niekorzyść naszego rolnictwa wynikają z porównania z ZSRR, NRD, a także z NRF i Włochami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę mleczność krów, to różnice te pogłębiają się szczególnie w stosunku do NRD, NRF i Francji.

W związku z tym konieczne jest ustalenie prawidłowej relacji cen maszyn w stosunku do cen płodów rolnych, kosztów robocizny (łącznie ze świadczeniami) i innych przesłanek powodujących konieczność mechanizowania procesów produkcyjnych (niedobory w zatrudnieniu). Cena maszyny musi przy tym zależeć od stopnia, w jakim mechanizuje pracę (eliminuje robociznę) i możliwości jej zastosowania w całym sezonie produkcyjnym (wieloczościowość).

Relacje cen maszyn powinny być porównywalne z relacjami w innych krajach znajdujących się w podobnych warunkach ekonomicznych i przyrodniczych.

Obecnie obowiązuje 10-letni okres amortyzacyjny dla maszyn rolniczych. Tylko nieliczne rodzaje maszyn mogą być eksploatowane przez tak długi okres czasu. Wykazują to badania placówek naukowych, a także wszystkie kontrole, które zarzucają przedterminowe kasowanie maszyn.

Dostarczany przez przemysł krajowy sprzęt techniczny dla rolnictwa cechuje nieodpowiednia jakość materiałów oraz liczne usterki wykonawcze. Kontrola KOT-u nie może zapobiec tej sytuacji, gdyż jej działalność ogranicza się w zasadzie do wyrywkowego sprawdzania zgodności produktu z dokumentacją.

Duża awaryjność otrzymywanego sprzętu technicznego powoduje długie przestoje produkcyjne, a tym samym duże straty. Na naprawy gwarancyjne trzeba nieraz oczekiwać ponad ustalone terminy. Konieczne jest więc zwiększenie odpowiedzialności przemysłu za jakość dostarczanego na rynek sprzętu technicznego.

3.2. Wykorzystanie maszyn

Stosunkowo niskie wykorzystanie ciągników i maszyn, jakie notuje się w PGR, wynika z niekompletnych zestawów maszyn do poszczególnych technologii produkcji, wadliwej organizacji pracy oraz z dużego rozproszenia maszyn. Tylko w nielicznych przedsiębiorstwach zorganizowane są bazy ciężkiego sprzętu rolniczego i środków transportowych. Dlatego w każdej jednostce organizacyjnej konieczne jest przeanalizowanie struktury produkcji i dokonanie ewentualnych zmian, mających na celu zapewnienie odpowiedniej ilości pracy dla maszyn przewidzianych w zestawie do obranej technologii produkcji. Poza tym należy postulować do przemysłu o opracowanie maszyn wieloczynnościowych, o szerokim zastosowaniu w produkcji rolnej na wzór sieczkarni polowej lub rozrzutnika obornika RT-41h (przyczepa technologiczna).

Na maszyny, których nie może dostarczyć przemysł krajowy, powinien być opracowany i realizowany plan importu, szczególnie w asortymencie rzutującym na rozwijanie pożądanych kierunków produkcji rolnej.

3.3. Organizacja i koszty napraw

Przedsiębiorstwa wielkoobszarowe wykonują część napraw we własnych warsztatach, a część zlecają na zewnątrz (POM, ZNMR). W załączonej tabeli 5 przedstawiono koszty napraw w badanych przez IMER gospodarstwach wielkoobszarowych za 3 lata gospodarcze.

Z powyższych danych wynika, że koszty napraw systematycznie wzrastają i to zarówno w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych, jak i na 10 tys. zł wartości parku maszynowego. Wzrost ten spowodowany jest głównie wzrostem cen na części zamienne i stal.

W badanych trzech latach zmienił się w związku z tym stosunek kosztów napraw do amortyzacji. W roku 1967/68 wskaźnik ten wynosił 0,88, a w następnych latach przekroczył liczbę 1,0 (w roku 1968/69 wyniósł 1,15 i w roku 1969/70 — 1,06).

Roczne koszty napraw w zł zestawów maszyn gospodarstw wielkoobszarowych

Tabela 5

Wyszczególnienie	Koszty napraw:								Struktura kosztów wg wykonawcy %
	na 100 ha uż. rolnych				na 100 tys. zł wartości zestawów maszyn				
	1967/68	1968/69	1969/70		1967/68	1968/69	1969/70		
Koszt napraw zestawu maszyn w warsztatach własnych w tym: ciągniki maszyny	65 494 23 180 42 314	75 395 25 047 50 348	75 560 23 660 51 900		702 248 454	749 249 500	727 227 500	66 23 43	58 18 40
Koszt napraw zestawu maszyn- poza gospodarstwem (w POM) w tym: ciągniki maszyny	32 468 16 768 17 700	50 605 21 092 29 513	54 938 25 925 29 013		369 180 189	503 210 293	528 249 279	34 17 17	40 42 20
Razem koszt napraw w tym: ciągniki maszyny	99 962 39 948 60 014	126 000 46 139 79 861	130 498 49 585 80 913		1 071 428 643	1 252 459 793	1 255 476 779	100 40 60	22 100 37
									38 62

Jest to oczywiście zjawisko niekorzystne, powodujące wzrost kosztów mechanizacji i tym samym bardzo niepożądany wzrost kosztów produkcji rolniczej.

Z danych zamieszczonych w tabeli 5 wynika także, że struktura wykonywanych napraw zmieniła się w badanym okresie na korzyść przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa, mianowicie: w roku 1967/68 badane przedsiębiorstwa zleciły na zewnątrz 34% napraw (wg ich wartości), a u siebie wykonały 66%, natomiast w roku gospodarczym 1969/70 wykonały we własnym zakresie 58% napraw, a zleciły 42%.

Z powyższego wynika wzrastająca rola przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa w wykonywaniu napraw i od nich należy oczekiwać racjonalnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, zmierzających do usprawnienia i potanienia kosztów napraw sprzętu technicznego.

W tym kierunku zmierzają również poczynania Departamentu Mechanizacji Rolnictwa, który widzi następujące możliwości obniżki kosztów. Pierwszym źródłem jest zorganizowanie w kraju 50—60 zakładów specjalistycznych dla rozszerzenia regeneracji i naprawy zespołów oraz wprowadzenia powszechnej zasady stosowania zespołów wymiennych. Drugim, bardzo ważnym czynnikiem jest wprowadzenie diagnostyki przedremontowej ciągników, co ograniczy zbyt pochopne decyzje o kwalifikowaniu ciągników do pełnego, a zbędnego remontu kapitalnego. W ciągu najbliższego roku mają być zorganizowane stacje diagnostyczne w każdym POM. Następnym czynnikiem obniżki kosztów będą zaostrome kryteria weryfikacji części zespołów ciągnikowych. Kryteria te zapewnią lepsze i bardziej gospodarne wykorzystanie części nadających się do regeneracji.

Wraz ze zmianami techniczno-organizacyjnymi są wprowadzane zmiany w systemie ekonomicznym przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa, co powinno doprowadzić do polepszenia sytuacji w naprawach sprzętu technicznego.

4. Nowoczesne zmechanizowane procesy produkcyjne

W IMER opracowane zostały karty technologiczne dla 9 podstawowych roślin (zboż ozimych, jarych, rzepaku, ziemniaków, buraków cukrowych, kukurydzy, lucerny, koniczyny i siana łąkowego) oraz dla 2 typów obór (na 100 szt. i 500 szt. krów). Karty technologiczne są oparte o zestawy maszyn, które w większości są produkowane bądź wprowadzane do produkcji w przemyśle krajowym, albo też importowane z krajów naszego obozu.

Poniżej zostaną przykładowo omówione 3 karty technologiczne, dotyczące: produkcji zboż ozimych, ziemniaków i mechanizacji prac w oborze na 500 krów.

4.1. Mechanizacja procesu produkcji zboż ozimych

Opracowana karta technologiczna bazuje na następujących narzędziach i maszynach: pług, kultywator, brona uprawowa, wał-kolczatka, zestaw uprawowy, rozdrabniacz i rozsiewacz nawozów mineralnych, ładowacz chwytakowy, zaprawiarka, siewnik rzędowy, brona posiewna, opryskiwacz, beczkowóz, kombajn zbożowy, przyczepy wywrotki i objętościowe, prasa

Tabela 6

Zapotrzebowanie ciągników, ważniejszych maszyn oraz robotników do produkcji zbóż ozimych

Ciągnik lub maszyna	Symbol	Cena w tys. zł	Wielkość gospodarstwa w ha (obszar uprawy zbóż ozimych w ha)							
			400 (100) ha		700 (180) ha		1000 (260) ha		1500 (380) ha	
			ilość sztuk	wartość w tys. zł	ilość sztuk	wartość w tys. zł	ilość sztuk	wartość w tys. zł	ilość sztuk	wartość w tys. zł
Ursus 30 KM	C-330	77,0	4,00	308,0	7,20	554,4	10,40	800,8	15,60	1201,2
Ursus 45 KM	C-4011	91,4	5,20	475,3	9,36	855,5	13,52	1235,7	20,28	1853,6
Ursus lub gąs. 75 KM	C-385, DT-75	280,0	1,30	364,0	2,34	655,2	3,38	946,4	5,07	1419,6
Razem ciągniki	—	—	10,50	1147,3	18,90	2065,1	27,30	2982,9	40,95	4474,4
Wartość ciągn. na 1 ha	—	—	—	11,472	—	11,472	—	11,472	—	11,472
uprawy zbóż ozimych (zł)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zestaw uprawowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
z siewn. nawozowym	—	30,0	1	30,0	2	60,0	2	60,0	3	90,0
Agregat podorywkowo- -siewny	BPS-2	17,5	1	17,5	2	35,0	3	52,5	4	70,0
Zaprawiarka mech.	P-202/04	10,0	1	10,0	1	10,0	1	10,0	1	10,0
Siewnik zbożowy	S-033/0	24,4	1	24,4	1	24,4	2	48,8	2	48,8
Kombajn zbożowy	Bizon 5	550,0	1	550,0	2	1100,0	3	1650,0	4	2200,0
Sieczkarka zbierająca	E-067	80,0	1	80,0	2	160,0	3	240,0	4	320,0
Dmuchawa ssąco-tło- cząca	DSZ-10	25,0	1	25,0	2	50,0	3	75,0	4	100,0
Przyczepa	D-43h	39,4	2	78,8	4	157,6	6	236,4	8	315,2
Przyczepy objęt.	D-61	83,0	3	249,0	6	498,0	9	747,0	12	996,0
Magazyn zbożowy	MZ 12/600	970,0	1	970,0	1	970,0	—	—	—	—
Magazyn zbożowy	MZ 24/1200	1400	—	—	—	—	1	1400,0	1	1400,0
Razem wartość ma- szyn (zł)	—	—	—	2034,0	—	3065,0	—	4519,7	—	5550,0
Wartość maszyn na 1 ha	—	—	—	20,340	—	17,027	—	17,383	—	14,230
uprawy zbóż ozimych (zł)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Liczba potrzebnych ro- botników do zbioru zbóż	—	—	13,5	—	24,3	—	34,1	—	51,1	—
ozim. w gosp.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Liczba potrzeb. robot.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
na 100 ha uż. rolnych	—	—	3,4	—	3,4	—	3,4	—	3,4	—

wysokiego stopnia zgniotu lub sieczkarnia zbierająca, stertnik lub dmuchawa ssąco-tłocząca, agregat podorywkowy i zmechanizowany magazyn zbożowy.

Zalecana w opracowaniu technologia produkcji zbóż ozimych prowadzi do zdecydowanego obniżenia nakładów robocizny. Obecnie ponoszone nakłady robocizny wynoszą ok. 70 rbh/ha, a według zalecanej technologii 22,7 rbh/ha. Oznacza to obniżenie tych nakładów o 68%. Efekt taki można otrzymać głównie dzięki zdecydowanemu obniżeniu nakładów robocizny na zbiór i magazynowanie ziarna, dzięki stosowaniu kombajnów dużej przepustowości (5 kG/sek) i wysoko zmechanizowanego magazynu zbożowego MZ-12/600, lub dla większych gospodarstw (ponad 1000 ha) magazynu MZ-24/120. Po wprowadzeniu wysoko wydajnych kombajnów zbożowych i magazynów w dalszym ciągu poważnym problemem będzie zbiór słomy.

Celem zmniejszenia nakładów na zbiór i gospodarkę słomą trzeba stosować jej bezpośrednie cięcie na sieczkę, wysiew nawozów azotowych i natychmiastowe przyoranie. Zakres tego sposobu postępowania będzie oczywiście uzależniony od zapotrzebowania na słomę w danym gospodarstwie. Gospodarstwa posiadające nadmiar słomy, wynikający z dużego obszaru zbóż w strukturze zasiewów, lub posiadające obory beźściółkowe będą mogły stosować bezpośrednie przyoranie w większym zakresie, inne w mniejszym.

Na podstawie opracowanej technologii przedstawiono w tabeli 6 zapotrzebowanie ciągników, ważniejszych maszyn oraz robotników do produkcji zbóż ozimych w czterech różnych wielkości gospodarstwach.

4.2. Mechanizacja procesu produkcji ziemniaków

Uprawy późniowe i przedzimowe wykonuje się u nas podobnie jak za granicą z tym, że w praktyce rzadziej stosuje się poplony, które wywierają pozytywny wpływ na strukturotwórcze procesy gleby, na wzbogacenie jej w próchnicę i składniki pokarmowe. Poplony z punktu widzenia mechanizacji mają jeszcze tę zaletę, że zapobiegają zbrylaniu się gleby, co w znacznym stopniu ułatwia późniejsze wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych, a szczególnie zbiorów.

Uprawy wiosenne wykonywane są u nas przeważnie narzędziami pojedynczymi. Powoduje to zbyt dużą liczbę przejazdów po polu i nadmierne, nierównomierne ugniecenie gleby. Na nierównomiernie ugniecionej kołami ciągników glebie nie można otrzymać tak ważnej dla dalszej mechanizacji, płytkiej i równomiernej głębokości sadzenia.

Zabiegi uprawowe powinny być wykonywane agregatami złożonymi, spulchniającymi, kruszącymi i wyrównującymi glebę. Ciągniki, celem zmniejszenia ugniatania gleby, powinny pracować na kołach bliźniaczych.

Obecnie w kraju nie posiadamy specjalnych agregatów uprawowych i dlatego zabiegi te powinny być wykonywane przez agregatowanie dostępnymi narzędziami jak plug z broną kolczatką lub wałem strunowym itp. Dla właściwego rozwiązania tych spraw konieczne jest podjęcie przez przemysł produkcji specjalnych, złożonych agregatów, pozwalających na całkowite przesiewne doprowadzenie gleby w czasie jednego przejazdu.

Tabela 7

Optymalne zestawy maszyn specjalnych do uprawy ziemniaków w zależności od wielkości gospodarstw i plantacji

Nazwa maszyny lub ciągnika	Symbol	Liczba potrzebnych ciągników i maszyn w:				
		gosp. 400 ha (40 ha ziemn.)	gosp. 700 ha (70 ha ziemn.)	gosp. 1000 ha (100 ha ziemn.)	gosp. 1500 ha (150 ha ziemn.)	
Ursus 30 KM	C-330	4,32	7,56	10,80	16,20	
Ursus 45 KM	C-4011	1,84	3,22	4,60	6,90	
Ursus lub gąsiennicowy 75 KM	C-385, DT-75	0,68	1,19	1,70	2,55	
Zestaw uprawowy	Ventzki Eberhardt	1	1	1	2	
Ładowacz obornika	G-500	1	1	2	2	
Roztrząsacz obornika	N-213/0	3	3	6	6	
Sortownik ziemniaczany	TB 80-4	1	1	1	1	
Sadzarka ziemniaczana	4 SaBP-62,5	1	1	2	3	
Obsypnik 4-rzędowy	P700/0+P411/0	1	2	2	3	
Brona chwastownik	P423/0	1	2	2	3	
Rozdrabniacz łęcin	ZKS-3D3	1	1	2	3	
Kombajn lub kopaczka zbierająca	E-665	1	2	2	3	
Zestaw do oddzielania zanieczyszczeń i do						
załadowywania przechowalni						
Razem wartość maszyn zł		718 600	919 500	1 184 200	1 639 100	
Wartość maszyn zł/ha uprawy ziemniaków		17 965	13 136	11 842	10 927	
Liczba potrzebnych robotników		7,60	13,30	19,0	28,50	

Nasze postępowe metody sadzenia ziemniaków nie różnią się od zagranicznych. W pełni doceniane są zalety sadzenia mechanicznego, ale na całkowite jego wprowadzenie nie pozwala brak sadzarek. Bez sadzenia maszynowego nie można otrzymać pomyślnych wyników pracy kopaczek przenośnikowych, a tym bardziej kombajnów ziemniaczanych. Do sprawnego napełniania w procesie sadzenia zbiorników sadzarek produkowane są specjalne zasobniki.

Badania krajowe potwierdzają skuteczność i celowość mechaniczno-chemicznych (herbicydy) metod pielęgnowania roślin do okresu wschodów. Ze względu jednak na koszt herbicydów, metody te są przeszło 3-krotnie droższe od metod wyłącznie mechanicznych.

Badania metod wyłącznie mechanicznych, dzięki zwiększeniu prędkości wykonywania prac do ok. 8 km/godz. i łączeniu narzędzi w zestawy (np. obsypnika z chwastownikiem), wykazują możliwość znacznego obniżenia pracochłonności w porównaniu z metodami tradycyjnymi. Wykonywane w ten sposób zabiegi wykazują pełną skuteczność agrotechniczną i przyczyniają się do zmniejszenia głębokości zalegania w czasie zbioru kłębów ziemniaków w redlinach.

Metody zbioru stosowane za granicą są wystarczająco zbadane również u nas. Wprowadzenie jednak na szeroką skalę kombajnów utrudnione jest ze względu na wysokie ceny i koszty pracy tych maszyn oraz ze względu na ograniczone warunki, w których należy je spełniać one stawiane im wymagania.

Z tego powodu prowadzone są badania nad kopaczkami zbierającymi, tzn. kombajnami uproszczonymi, pracującymi bez obsługi ludzkiej, o budowie opartej na kopaczce przenośnikowej.

Wyniki badań wykazują możliwość znacznego zmniejszenia pracochłonności zbioru wykonywanego tymi maszynami nie tylko w porównaniu z kopaczkami, lecz i ze stosowanymi u nas kombajnami.

Praca kopaczek zbierających w trudniejszych warunkach będzie uzupełniana na stacjonarnym separatorze, oddzielającym resztę grud i kamieni od zebranych ziemniaków.

Na skutek zrealizowania w praktyce PGR zalecanej przez IMER metody produkcji ziemniaków, można obecnie ponoszone nakłady energetyczne obniżyć do 62,5% (o 37,5%), a robocizny do 29,5% (o 70,5%). Dla osiągnięcia takich wyników konieczne jest jednak posiadanie kompletu sprawnie działających maszyn wykazanych w tabeli 7 i stosowanie racjonalnie zorganizowanych metod produkcji.

Z tabeli 7 wynika, że ze względu na zainwestowany w maszyny kapitał, celowa jest koncentracja produkcji ziemniaków osiągająca przynajmniej 70 ha. Poniżej tego obszaru kapitałochłonność procesu produkcji ziemniaków szybko wzrasta.

4.3. Mechanizacja prac w oborze na 500 krów dojnych

W opracowaniu przyjęto system pracy oparty o wyspecjalizowane brygady, umożliwiające 8 godzinny dzień pracy. Stwarza to nie tylko korzystniejsze od dotychczasowych warunki pracy, ale także pozwala na dużą specjalizację załogi, co jest niezbędne m.in. dla opracowania postępowych metod żywienia, zoohigieny, dla sprawniej eksploatacji nowoczesnych, czę-

sto skomplikowanych maszyn i urządzeń itp. Z tych względów zaproponowano istnienie 2 brygad wyspecjalizowanych: brygady zajmującej się dojeniem i pielęgnacją krów oraz brygady transportowo-żywnościowej. Przewidziano także zatrudnienie mechanika wyspecjalizowanego w eksploatacji i konserwacji oraz drobnych naprawach maszyn i urządzeń używanych na fermie.

Żywienie zarówno latem jak i zimą w oborze powoduje duże zapotrzebowanie nie tylko na środki transportowe, ale także i na prace załadunkowe. Aby wydatnie zmniejszyć nakłady robocizny przy tych pracach, zaprojektowano pełną mechanizację przy pobieraniu pasz objętościowych, co uzyskano przede wszystkim dzięki składowaniu pasz w dużej ilości w magazynach typu wieżowego (silosy gazoszczelne, wieże składowe do słomy i siana) umożliwiającymi daleko idące zmechanizowanie załadunku. Do załadunku kiszonki z silosów przejazdowych przewidziano ładowacz chwytakowy. Do przewiezienia tych pasz w ilości około 30 ton dziennie przeznaczono 2 przyczepy paszowe. Pozwalają one na mechaniczne zadawanie pasz do koryt. Do zadania pasz treściwych przewidziano dozownik pozwalający na dokładne przeznaczenie odpowiedniej ilości tej paszy dla poszczególnej sztuki.

Do usuwania obornika z korytarzy gnojowych przewidziano ładowacz zawieszany na ciągniku. Przy jego pomocy obornik będzie ładowany na przyczepę. Założono składowanie obornika w przyzmach na polu. Rozładowanie obornika z przyczep będzie się również odbywać przy pomocy tych samych ładowaczy.

Dla ograniczenia brudzenia się krów, przewidziano wiązania Grabnera oraz tresery elektryczne. Jako uzupełnienie uwzględniono czyszczenie przy pomocy ręcznej szczotki.

Tabela 8

Zestawienie dziennych nakładów oraz kosztów wykonania prac przy obsłudze stada 500 krów

Wyszczególnienie	Dzienne nakłady na:			
	udój	zadawanie paszy	prace porządkowe	razem
Obecne nakłady w PGR				
KMh				
rbg	102,5	.	109,5	1047,5
Nakłady optymalne wg IMER				293,0
KMh (kWh)	231,0	501,0	195,0	927,0
rbg	57,0	16,0	24,0	97,0
Stosunek nakładów optymalnych do rzeczywistych w %				
KMh				
rbg	23	.	21	88
Koszty wykonania zabiegu wg IMER:				33
maszyny	zł	407	150	690
ciągniki i silniki	zł	148	301	566
robocizna	zł	656	187	1115
razem	zł	1211	522	2371

Przewiduje się dojenie dwukrotne w ciągu dnia (rano i wieczorem). Dojenie odbywać się będzie przy pomocy dojarki relizerowej z rurociągiem mlecznym. Mleko z rurociągu trafiać będzie do zbiorników ochładzających, skąd przy pomocy elektrycznej pompy będzie przepompowywane do odbierającego mleko samochodu-cysterny.

Dzienne koszty wykonania prac przedstawiono w tabeli 8. Z porównania nakładów robocizny wynika, że proponowana mechanizacja obory wymaga dziennie tylko 0,2 rbg/sztukę, co stanowi $\frac{1}{3}$ ilości robocizny zużywanej obecnie w przodujących PGR oraz 2 Kmh/sztukę, t. 88% nakładów energetycznych ciągników i silników elektrycznych. Nawijanie roborocizny wymagają prace związane z udojem — 58 rbg/dzień (59%), na prace przy zadawaniu paszy potrzeba 16 rbg/dzień (16%), a przy pracach porządkowych 24 rbg/dzień (25%).

Zapotrzebowanie ciągników i maszyn oraz ich wartość w oborze na 500 szt. krów przedstawiono w tabeli 9.

Tabela 9

Zapotrzebowanie ciągników i maszyn oraz ich wartość przy obsłudze 500 krów

Nazwa ciągnika lub maszyny	Symbol	Cena zł	Liczba potrzebnych ciągników i maszyn	Wartość zł
Ursus 45 KM	C-355	105 000	2	210 000
Wartość ciągników na 1 krowę				420
Dojarka	DA-100	160 000	4	640 000
Oziębiacz mleka		59 000	4	236 000
Pompa do mleka	GA-12	3 200	1	3 200
Warnik elektryczny		3 400	1	3 400
Bojler elektryczny		2 600	5	13 000
Tresery elektryczne		8 000	4	32 000
Dczownik		5 000	1	5 000
Przyczepy paszowe		70 000	2	140 000
Przyczepy ciagn. 5 t	D-50R	40 200	2	80 400
Ładowacz chwytakowy		102 000	0,41 (3,3 godz.)	41 820
Ładowacz czołowy	T-210	26 000	0,25 (2 godz.)	6 500
Transportery poziome	TPZ-2	22 000	3	66 000
Transportery ukośne	TPZ-3	24 000	3	72 000
Wózek ręczny	TOO1	2 400	2	4 800
Razem maszyny				1 344 120
Wartość maszyn zł na 1 krowę				2 668
Wartość ciągników i maszyn zł/1 krowę				3 108

Podstawowa ilość maszyn i urządzeń będzie całkowicie obciążać fermę, na skutek bądź całkowitego ich wykorzystania, bądź stałego ich powiązania z fermą (np. oziębiacze mleka, bojlerzy itd.). Częściowo będą wykorzystane tylko ładowacze, które ewentualnie będą mogły być wykorzystane przy innych pracach. Łączna wartość ciągników i maszyn potrzebnych do obsługi wynosi 3108 zł/krowę, w tym wartość samych maszyn 2888 zł/krowę.

5. Współzależność między mechanizacją w produkcji roślinnej i zwierzęcej

Między produkcją roślinną i zwierzęcą odbywa się w gospodarstwie ciągła wymiana wielkich mas pasz i obornika. Każda konieczność przeładunku, na tej drodze wzajemnej wymiany, powoduje wysoki wzrost nakładu pracy i dlatego musi być traktowana jako zło konieczne. Z tego też względu dążyć należy do tego, aby raz załadowana na polu zielonka czy kiszzonka mogła być rozładowana bezpośrednio do żłobów w budynku czy na okólnikach. To samo dotyczy również transportu z budynku na pole obornika. Mechanizacja prac w budynkach inwentarskich, rozwiązana przy pomocy maszyn stosowanych w gospodarstwie również do innych prac, jest tania. Dzięki możliwości lepszego wykorzystania maszyn koszty stałe, obciążające godzinę pracy, ulegają znacznemu zmniejszeniu. Biorąc powyższe względy pod uwagę stwierdzić należy, że jedyne racjonalne spojrzenie na mechanizację produkcji zwierzęcej to przystosowanie budynku inwentarskiego do istniejących i powszechnie stosowanych maszyn rolniczych, a nie maszyn do istniejącego budynku.

Istniejące zasoby budynków inwentarskich oraz zakładany program nowego budownictwa na lata 1971—1975 kształtować będzie następujące formy mechanizacji produkcji zwierzęcej:

Krowy dojne w przeważającej większości (ok. 80 %) trzymane będą w istniejących budynkach stopniowo modernizowanych i przystosowanych do mechanizacji w zakresie zadawania pasz przy pomocy wozów paszowych, przyczep, względnie wózków zawieszonych lub naziemnych; usuwanie obornika zgarniaczami lub spychaczami zawieszonymi na ciągnikach względnie poprzez splawianie jego w oborach bezściółkowych. Przewiduje się poza tym usprawnienie organizacji produkcji poprzez instalację przegród, drabin, wiązań, treserów itp.

Nowo budowane obory będą przystosowane do mechanizacji wszystkich prac przy pomocy takich samych urządzeń, jakie będą stosowane w modernizowanych budynkach. Realizowane fermy krow, o koncentracji powyżej 400 szt. będą posiadać urządzenia mechaniczne wykonywane indywidualnie w pojedynczych egzemplarzach względnie importowane.

Ponad 70 % pogłowia trzody chlewnej będzie trzymane w istniejących budynkach, stopniowo modernizowanych i przystosowanych do wprowadzenia mechanizacji niektórych procesów produkcyjnych, głównie w zakresie przygotowania i zadawania pasz. Pozostałe 30 % trzody chlewnej będzie trzymane w nowo budowanych obiektach oraz w fermach o przemysłowych metodach produkcji.

6. Programowanie mechanizacji w przedsiębiorstwach wielkoobszarowych

Programowanie mechanizacji dla potrzeb państwowych gospodarstw rolnych staje się szczególnie istotne w związku z wprowadzeniem nowych zasad w ekonomice przedsiębiorstw oraz coraz lepszej sytuacji na rynku maszyn rolniczych.

Program mechanizacji dla przedsiębiorstwa powinien zawierać, obok aspektów technologicznych, również sugestie w sprawie ekonomicznej celowości stosowania maszyn oraz wpływu, jaki musi wywierać wysoki sto-

pień mechanizacji na profil produkcyjny gospodarstwa. W związku z tym program mechanizacji powinien uwzględniać:

— wprowadzenie nowoczesnych technologii produkcji opartych o dostępne na rynku i sprawdzone w praktycznej działalności zestawy maszyn (pomocne mogą być karty technologiczne IMER);

— specjalizację przedsiębiorstwa umożliwiającą dostateczną dla opłacalności mechanizacji koncentrację produkcji;

— optymalną dla organizacji pracy wielkość zestawów maszyn;

— wymagania kompleksowej mechanizacji całego gospodarstwa.

W programowaniu mechanizacji można zastosować podział wszystkich prac na: prace ogólnouprawowe, obejmujące cały areal gruntów ornych i prace specjalistyczne, związane z uprawą i zbiorem pewnych grup roślin, czy chowem określonych gatunków zwierząt. Podział prac może być następujący:

a. Prace ogólnouprawowe

- podstawowa uprawa roli,
- nawożenie mineralne i organiczne,
- siewy,
- zabiegi ochrony roślin,
- inne prace.

Zestawy maszyn do prac ogólnouprawowych powinny być opracowane dla całego arealu gruntów ornych gospodarstwa i uwzględniać wykonanie wszystkich zabiegów agrotechnicznych w optymalnych terminach. Należy uwzględnić zróżnicowanie gleb w gospodarstwie i ewentualnie przewidzieć różne zestawy uprawowe dla gleb bardzo zwiezłych oraz średnich i lekkich. Tabełaryczne zestawienie maszyn powinno być poprzedzone krótkim opisem przewidywanego sposobu ich zastosowania oraz wydajności w warunkach danego gospodarstwa.

b. Prace przy zbiorach roślin różnymi zestawami maszyn:

- zbiór roślin na ziarno (np. kombajnami: rzepak, zboża, łubin, bobik, trawy nasienne itp.),
- zbiór ziemniaków,
- zbiór buraków cukrowych,
- zbiór zielonek na bieżące skarmianie i do zakiszenia,
- zbiór zielonek na siano.

Maszyny do zbioru charakteryzują się największym zróżnicowaniem i specjalizacją. Maszyny te są również zazwyczaj najdroższe i z tego powodu najbardziej obciążają kosztami stałymi przedsiębiorstwo. Nieracjonalne wykorzystanie tych maszyn przynosi gospodarstwu poważne koszty. Dlatego grupa maszyn do zbioru powinna mieć wyraźny wpływ na profil produkcji gospodarstwa rolnego i decydować o jego specjalizacji. W systemie maszyn dla PGR powinno się uwzględniać optymalne zestawy maszyn do zbioru (najwyższa wydajność pracy) oraz optymalny areal uprawy rośliny zbieranej danym zestawem maszyn. Na przykład: trzy kombajny stanowią optymalny zestaw maszyn do zbioru roślin na ziarno. Opłacalny areal do zbioru kombajnem Bizon Super wynosi ok. 200 ha. Wobec tego w systemie maszyn dla PGR powinno się opracować zestaw maszyn do zbioru roślin na ziarno z obszaru około 600 ha. Takie założenie będzie z góry sugerować, że uprawa w gospodarstwie mniejszego arealu roślin zbieranych na ziarno będzie obniżać opłacalność mechanizacji. Poprzednio wspomniano, że śród-

ki zainwestowane w maszyny do mechanizacji produkcji ziemniaków wskazują na celowość koncentracji uprawy tej rośliny na areale co najmniej 70 ha. Poniżej tego obszaru szybko wzrasta kapitałochłonność produkcji. Podobne rozumowanie należałoby przeprowadzić przy wszystkich innych zestawach maszyn do zbioru.

Przy opracowywaniu zestawień maszyn do zbioru zielonek i siana można powiązać wielkość optymalnego, z punktu widzenia mechanizacji, areалу z ilością dużych sztuk bydła, sugerując w ten sposób — jaka może być wielkość obsady inwentarza dla zapewnienia racjonalnego i rentownego wykorzystania maszyn.

- c. Prace wymagające specjalistycznych zestawów maszyn do: uprawy podstawowej, siewu lub sadzenia, pielęgnacji, ochrony roślin (np. łąki i pastwiska, ziemniaki, buraki cukrowe, kukurydza, tytoń, chmiel, sady, warzywa polowe, itd.).

Dla roślin wymagających specjalnych zestawów do uprawy, pielęgnacji lub zbioru należy opracować osobne tabele zapotrzebowania maszyn wraz z opisem technologii, opłacalnej na zamierzonym areale uprawy danej rośliny.

- d. Prace przy obsłudze zwierząt:

- dojenie krów,
- zadawanie pasz treściwych,
- zadawanie pasz objętościowych,
- usuwanie obornika i gnojówki,
- pojenie,
- czyszczenie.

Prace te powinny być oddzielnie rozpatrzone przy każdym gatunku i rodzaju zwierząt, a więc: krowy dojne, bydło mięsne, jałowizna, maciory, prosięta, tuczniki, owce, drób.

Przy opisie stosowanych technologii, które uzależnione są od typów budynków, należy wyraźnie rozgraniczyć prace brygad polowych i brygad obsługujących inwentarz. Dla brygady obsługi inwentarza powinna być wydzielona odpowiednia ilość maszyn i ciągników, które pracowałyby wyłącznie w produkcji zwierzęcej.

Wielkość parku maszynowego w produkcji zwierzęcej określona jest możliwością racjonalnego wykorzystania maszyn w ciągu roku. Minimalny zestaw maszyn i ciągników do obsługi zwierząt (mechanizacja podstawowych prac) jest jednym z elementów wskazującym rozmiary tego działu produkcji w gospodarstwie.

Wnioski

1) Środki na mechanizację procesów produkcyjnych stanowią w gospodarstwach wielkoobszarowych istotny składnik nakładów inwestycyjnych i kosztów produkcji. Mimo to nakłady robocizny na produkcję nadal są wysokie z powodu braku pełnych zestawów maszyn, złej jakości sprzętu technicznego, niskiego poziomu organizacji pracy w gospodarstwach i niedostatecznie rozwiniętych usług.

2) W produkcji roślinnej wiele procesów produkcyjnych powinno być już w najbliższych latach zmechanizowanych za pomocą wysoko wydajnych maszyn takich jak: nowoczesne kombajny zbożowe, sieczkarnie polowe, prasy wysokiego stopnia zgniotu itp.

W dalszym ciągu należy jednak zwracać szczególną uwagę na wyposażenie rolnictwa w:

- odpowiednie maszyny uprawowe dla gleb ciężkich,
- maszyny rozsiewu nawozów odpowiednich dla różnych wielkości gospodarstw i użytkowników,
- maszyny do koszenia i zbioru zielonek o wysokich plonach oraz wysokołodygowych,
- zestawy do uprawy przedsiębiernej i siewniki precyzyjne do buraków,
- nowoczesne maszyny do kompleksowej mechanizacji zbioru okopowych i urządzenia do obróbki ziemniaków w przechowalniach,
- urządzenia do przeładunku produktów rolniczych i nawozów, przyczepy objętościowe, wozy paszowe.

Rozwiązania wymaga także sprawa urządzeń do konserwacji i składowania oraz kisenia i przechowywania produktów rolnych oraz urządzeń do mechanizacji odbioru i przeróbki w magazynach rolniczych.

3) Mechanizacja w produkcji zwierzęcej jest niemal całkowicie uzależniona od systemów budownictwa inwentarskiego. Budynki trwają znacznie dłużej niż urządzenia techniczne, a ich przystosowanie do nowych urządzeń jest bardzo kosztowne, a często niemożliwe. Dlatego postęp w mechanizacji produkcji zwierzęcej musi być poprzedzony radykalnymi zmianami w systemach budownictwa, polegającymi na wprowadzeniu znormalizowanych elementów prefabrykowanych, z których zmontowane budynki byłyby łatwe do wszelkich adaptacji.

4) Osiągnięty dotychczas postęp w zakresie zaopatrzenia rolnictwa w środki techniczne do kompleksowej mechanizacji produkcji zwierzęcej jest niedostateczny w stosunku do szybko rosnących potrzeb i zadań w zakresie rozwoju tej produkcji. Produkuje się wprawdzie już obecnie wiele urządzeń, ale większość z nich nie jest znormalizowana i zunifikowana ani w częściach ani w zespołach. Utrudnia to ich kompletowanie w zestawy do kompleksowej mechanizacji oraz obsługę i zaopatrzenie w części zamienne. Dla radykalnego polepszenia powyższej sytuacji niezbędnym jest, aby przemysł kluczowy wyspecjalizował kilka przedsiębiorstw w produkcji urządzeń do kompleksowego mechanizowania prac w budynkach inwentarskich. Przedsiębiorstwa te powinny ściśle współpracować z budownictwem wiejskim, współdziałać z przedsiębiorstwami prowadzącymi przemysłowy chów zwierząt oraz kooperować z przedsiębiorstwami mechanizacji rolnictwa.

5) Stale wzrastające koszty mechanizacji w gospodarstwach wielkoobszarowych spowodowane są stosunkowo wysokimi cenami maszyn (od czego zależą koszty amortyzacji) oraz systematycznym wzrostem kosztów napraw. W związku z tym konieczne jest ustalenie prawidłowej relacji cen maszyn w stosunku do cen płodów rolnych i kosztów robocizny. Relacje te powinny odpowiadać relacjom w innych krajach, które znajdują się w podobnych warunkach ekonomicznych i przyrodniczych.

6) Wzrost kosztów napraw wskazuje na potrzebę dalszej walki o niezawodność i trwałość ciągników i maszyn rolniczych (w przemyśle) oraz o poprawę jakości napraw głównych i obsługi bieżącej (w rolnictwie). W ostatnim czasie wzrasta rola przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa (POM i ZNMR) w wykonywaniu napraw i od tych przedsiębiorstw należy oczekiwać racjonalnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, zmierzających do usprawnienia i potanienia kosztów napraw sprzętu technicznego.

7) Kompleksowa mechanizacja wszystkich procesów produkcyjnych w rolnictwie wymaga dużej liczby różnorodnych środków technicznych. Dlatego racjonalne zmechanizowanie prac w przedsiębiorstwie rolnym powinno być oparte na realnie opracowanym programie, uwzględniającym czynniki produkcyjne, specjalizację, nowoczesne technologie oraz opłacalność ich stosowania. Pożądanym jest, aby programy takie były opracowywane przy zastosowaniu elektronicznej techniki obliczeniowej.

ВИНЦЕНТЫ ЗАРЕМБА

Институт механизации
и электрификации сельского
хозяйства

МЕХАНИЗАЦИЯ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ ПРОЦЕССОВ В ХОЗЯЙСТВАХ С КРУПНОЙ ПЛОЩАДЬЮ

Резюме

Стоимость технических средств механизации достигла уже высокого уровня в хозяйствах с крупной площадью и немного превышает 20% стоимости (брутто) всех основных фондов. Техническое оснащение людей составляет 81 тыс. зл. на одного занятого в производстве. Несмотря на это, затраты живого труда на производстве больше, а именно почти в 3 раза больше — в отдельных отраслях растениеводства — чем возможно достичь при настоящем техническом оснащении. Причинами этого являются: отсутствие полных комплектов машин (существует много „пробелов” в отдельных производственных процессах), плохое качество технического оборудования, низкий уровень организации труда в хозяйствах и недостаточное развито обслуживание сельского хозяйства.

Следовательно существует потребность в дальнейшем развитии механизации в растениеводстве, поиска новых и усовершенствование существующих способов труда.

Интенсификация и изменения технологии выращивания животных требуют обеспечения в постройках хороших условий, а также условий, позволяющих механизировать труд, прежде всего, вывоз навоза, кормление, поение и доение. В связи с этим существует потребность в разработке типовой документации по современным постройкам для сельскохозяйственных животных (существующая в настоящее время документация приспособлена к устаревшим методам выращивания), разработке методов

модернизации существующих построек и обеспечения поставок соответствующего технического и энергетического оборудования. С этой целью промышленность должна принять на себя полную координацию в области проектирования и производства машин и оборудования для комплексной механизации животноводства. Эта промышленность должна специализировать в производстве оборудования несколько предприятий, которые тесно сотрудничали бы с сельским строительством и кооперировали бы предприятия по механизации сельского хозяйства.

Постоянно возрастающие затраты по механизации в хозяйствах с крупной площадью вызвана относительно высокими ценами тракторов и машин, а также стоимостью их ремонта. Следовательно необходимо постоянное соблюдение правильного соотношения между ценами сельскохозяйственных продуктов и ценами технического оборудования. Увеличение стоимости ремонта указывает на потребность обеспечения соответствующей надежности и прочности тракторов и машин, а также улучшение качества капитального ремонта и текущего ухода. В последнее время возрастает значение предприятий по механизации сельского хозяйства, в работах по ремонту и от этих предприятий. Следует ожидать рациональных технических и организационных решений, направленных на улучшение и удешевление стоимости ремонта технического оборудования.

Комплексная механизация всех производственных процессов в сельском хозяйстве требует большого количества различных технических средств. Поэтому рациональная механизация работ в сельскохозяйственных предприятиях должна быть основана на реально разработанной программе, учитывающей производственные факторы, специализацию, современную технологию и рентабельность их применения. Желательно, чтобы такие программы разрабатывались с применением электронной вычислительной техники.

WINCENTY ZAREMBA

Institute of Agriculture

Mechanization and Electrification

Warsaw

MECHANIZATION OF PRODUCTION PROCESSES IN LARGE HOLDINGS

Summary

The value of technical means of mechanization has already reached a high level in large holdings and constitutes just over 20% of the value (brutto) of all the permanent means. The technical equipment per worker employed in production is stated as being 81 000 zlotys. Nevertheless the costs of labour for production are great, namely about 3 times higher in the particular branches of plant production than those which may be achieved with the present technical equipment. The causes for this are: lack of complete set of machinery (there are many „holdups” in the particular production process), bad quality of technical equipment, inade-

quate organization of work on farms and insufficiently developed agriculture services.

There is a need for a further development in the mechanization of plant production and for new and better methods of work.

The intensification and changes in the technology of animal breeding require that good environment conditions in buildings and the conditions suitable for the mechanization of work should be guaranteed; removal of manure, watering and milking in particular. Hence there is the necessity for planning typical specifications of modern inventory buildings (those used at present are suitable for old fashioned methods of animal breeding), establishing methods of the modernization of existing buildings and the assurance of supplying of appropriate mechanized energetic equipment. For this purpose the key-industry should take over full coordination in the field of designing and production of machinery equipment for the complex mechanization of animal breeding. This industry should therefore specialize several factories in the production of equipment so that would closely cooperate with country construction and with agriculture mechanization factories.

Constantly increasing costs of mechanization in large holdings are caused by relatively high prices of agrimotors, machines and the costs of repairs. It is essential that appropriate relation between the crop prices and those of technical equipment should not vary. The increase in the costs of repair indicates a need for high quality agrimotors and machinery, and improvement of the quality of general repair and current service. The role of agriculture mechanization factories in carrying out repairs has recently become more significant and it is from these factories that we should expect rational technical and organizational solutions leading to a higher standard of efficiency and to a decrease in the cost of technical equipment repairs.

The complex mechanization of all the production processes in agriculture requires a large number of various technical means. Therefore rational mechanization of work in the agriculture factories should be based on the soberly worked out programme that would take into consideration production factors, specialization, modern technologies and profitability of their application. It is also necessary that such programmes should be worked out with the help of computers.

ZATRUDNIENIE W INDYWIDUALNYM ROLNICTWIE

Dzięki ukazaniu się wstępnych wyników Narodowego Spisu Powszechnego¹ możemy scharakteryzować tendencje rozwojowe w dziedzinie zasobów siły roboczej i zatrudnienia w gospodarstwach indywidualnych w latach 1960—1970. Zarówno charakter danych spisowych (wyniki wstępne) jak i skromny zasób informacji sprawia, że możemy na ich podstawie dać tylko najbardziej ogólną orientację w problemie.

Dynamika osób zawodowo czynnych w całym rolnictwie (wszystkie sektory) wykazuje w latach 1960—1970 wyraźną tendencję zniżkową: z 6 546 tys. w 1960 r. do 6 000 tys. w 1970 r. Ubytek w 10-leciu wyniósł zatem 546 tys. osób tj. 8,3 %. Jest to ubytek o 1,6 % większy niż w poprzednim dziesięcioleciu (6,7 %)².

Ponieważ zatrudnienie w rolnictwie uspołecznionym w omawianym okresie wzrosło z 388 (1960 r.) do 567 tys. osób w 1969 r.³ zatem spadek zatrudnienia wystąpił w rolnictwie indywidualnym.

Aby ukazać jego rozmiary musimy odejść od ogólnej statystyki osób czynnych zawodowo w rolnictwie jako zbyt szerokiej i z tego względu mało przydatnej dla ilustracji zatrudnienia w gospodarce indywidualnej (obejmuje ona łącznie i w równej mierze osoby pełno- i niepełnozatrudnione przy pracach rolnych) i posłużyć się danymi statystycznymi dotyczącymi osób głównie i dodatkowo⁴ zatrudnionych w rolnictwie tj. w swoim gospodarstwie.

¹ „Ludność, Zasoby mieszkaniowe, indywidualne gospodarstwa rolne”, GUS, kwiecień 1971, wyniki wstępne NSP 1970.

² J. Frenkel — Hipoteza zmian zatrudnienia w rolnictwie w latach 1971—1973, maszynopis.

³ Rocznik Statystyczny Rolnictwa 1971, s. 245, tab. 4 (233).

⁴ „Czynni zawodowo głównie w swoim gospodarstwie rolnym. Zaliczono do nich tych użytkowników gospodarstw rolnych (gospodarujących), dla których praca w tym gospodarstwie rolnym stanowi wyłączone lub główne źródło utrzymania. Do czynnych zawodowo głównie w swoim gospodarstwie rolnym zaliczono również te osoby, które wykazały, że ich głównym źródłem utrzymania jest pozostawanie na utrzymaniu, ale które jednocześnie wykazały, że pracują w swoim indywidualnym gospodarstwie rolnym”.

„Czynni zawodowo dodatkowo w swoim gospodarstwie rolnym. Zaliczono tu tych użytkowników gospodarstw rolnych (gospodarujących) oraz tych członków rodziny pomagających gospodarującym, których głównym źródłem utrzymania jest praca poza swoim gospodarstwem rolnym”, op. cit. odnośnik 1 str. VIII.

Liczba osób pracujących głównie w swoim gospodarstwie uległa zmniejszeniu o 11,4% (z 6 097 do 5 414 tys. tj. o 683 tys.).

Równolegle z ubytkiem osób czynnych zawodowo głównie w swoim gospodarstwie nastąpił znaczny wzrost liczby osób czynnych zawodowo dodatkowo w gospodarstwie, co jest odzwierciedleniem wzrostu zarabkowania poza gospodarstwem wśród użytkowników gospodarstw rolnych lub inaczej mówiąc swoistą formą migracji z rolnictwa. Liczba osób pracujących dodatkowo w swoim gospodarstwie wzrosła o 660 tys. (z 738 do 1 398 tys.) czyli o 89%.

W rezultacie w strukturze zawodowej ludności pracującej w rolnictwie indywidualnym (strukturę tę rozumiemy jako proporcję zatrudnionych w gospodarstwie głównie i dodatkowo) zaszła w badanym okresie istotna zmiana. Udział osób pracujących głównie w gospodarstwie zmniejszył się z 89 na 79% na rzecz osób pracujących w rolnictwie tylko dodatkowo (wzrost odpowiednio z 11 na 21%). Już sam ten fakt spowodował zmniejszenie się zasobów siły roboczej w rolnictwie — nawet gdyby wielkości absolutne zawodowo czynnych w rolnictwie nie uległy zmianie. Ponieważ jednak w rozpatrywanym okresie miały miejsce oba procesy można spróbować wyszacować w przybliżeniu ich wagę. Przy założeniu, że 1 osoba pracująca dodatkowo w rolnictwie reprezentuje potencjał pracy równy 0,2 osoby pełnozatrudnionej okaże się, że ok. 75% całego ubytku wynikło na skutek przepływu osób z kategorii głównie do kategorii ubocznie pracujących w rolnictwie. Jak z tego wynika podejmowanie pracy poza gospodarstwem stanowiło w latach 1960—1970 główną formę odpływu siły roboczej.

Na marginesie tego zjawiska nasuwa się uwaga metodologiczna. Przy obecnym charakterze i stanie statystyki zatrudnienia w rolnictwie możliwość popełnienia błędu, wynikająca z przyjmowania do rozważań ogólnych danych o „czynnych zawodowo w rolnictwie” w miarę upływu czasu, wskutek postępujących zmian w strukturze zawodowej tych osób, staje się coraz większa.

Tendencje stwierdzone w skali kraju potwierdzają się prawie w każdym województwie (tab. 1). Różnice sprowadzają się w zasadzie do skali występujących procesów. Najistotniejsze z nich można ująć następująco:

- ubytek osób pracujących głównie w rolnictwie nastąpił we wszystkich województwach z wyjątkiem bydgoskiego. Tempo tego ubytku było silnie zróżnicowane: od 4 do 24 punktów. Najszybsze tempo wykazały województwa: krakowskie, katowickie, opolskie i zielonogórskie (17—24 punktów), a najmniejsze zmiany nastąpiły w woj. gdańskim i poznańskim (94—96 punktów).
- wzrost osób czynnych dodatkowo w rolnictwie miał miejsce we wszystkich województwach, przy czym najsilniej wzrosła ta grupa w województwach najmniej uprzemysłowionych, jak lubelskie, kieleckie, krakowskie, warszawskie, białostockie.

Tabela 1

Czynni zawodowo w rolnictwie indywidualnym

Województwa	Czynni zawodowo w tysiącach w swoim gospodarstwie rolnym						Struktura czynnych zawodowo			
	głównie			dodatkowo			1960		1970	
	1960	1970	1960 = 100	1960	1970	1960 = 100	głównie	dodat- kowo	głównie	dodat- kowo
Kraj	6097	5414	89	738	1398	189	89,2	10,8	79,5	20,5
Białostockie	391	357	91	18	38	211	95,6	4,4	90,4	9,6
Bydgoskie	287	296	103	35	54	154	89,1	10,9	84,6	15,4
Gdańskie	110	106	96	20	29	154	84,6	15,4	78,5	21,5
Katowickie	217	164	76	84	157	145	72,1	27,9	51,1	48,9
Kieleckie	621	531	86	60	134	223	91,2	8,8	79,9	20,1
Koszalińskie	104	91	86	20	25	123	83,9	16,1	78,4	21,6
Krakowskie	665	555	83	99	245	247	87,0	13,0	69,4	30,6
Lubelskie	742	677	91	38	87	229	95,1	4,9	88,6	11,4
Łódzkie	495	448	91	43	86	200	92,0	8,0	83,9	16,1
Olsztyńskie	171	157	92	22	32	145	88,6	11,4	83,1	16,9
Opolskie	182	138	76	31	63	203	85,4	14,6	68,7	31,3
Poznańskie	420	394	94	72	98	136	85,4	14,6	80,1	19,9
Rzeszowskie	586	502	86	73	153	210	88,9	11,1	76,6	23,4
Szczecińskie	83	74	89	19	20	105	81,4	18,6	78,7	21,3
Warszawskie	702	644	92	46	105	228	93,9	6,1	86,0	14,0
Wrocławskie	255	219	86	53	81	153	82,8	17,2	73,0	27,0
Zielonogórskie	122	101	83	30	42	140	80,3	19,7	70,6	29,4

— oba procesy znalazły swoje odbicie w zmianach struktury osób czynnych zawodowo w rolnictwie. Najbardziej zróżnicowaną strukturę (proporcja osób głównie i dodatkowo pracujących w rolnictwie wynosi średnio 65:35) mają województwa: katowickie, krakowskie i opolskie, a najbardziej jednolitą (odpowiednio 87:13) białostockie, bydgoskie, lubelskie i warszawskie.

Poza danymi dla całego rolnictwa indywidualnego łącznie, wstępne wyniki spisu 1970 zawierają również materiały statystyczne dotyczące liczebności i struktury zawodowej osób czynnych zawodowo w rolnictwie w następującym podziale według obszaru: od 0,1 do 0,5 ha, od 0,5 do 2 ha i w grupie 2 ha i więcej.

Grupa gospodarstw do 2 ha obejmuje wprawdzie 33,3% ogólnej liczby gospodarstw (1 133 tys.) ale tylko 6% (1 mln ha) ziemi. Pod względem społeczno-zawodowym są to gospodarstwa stanowiące w ogromnej większości tylko uboczne źródło utrzymania rodziny. Taki charakter grupy znajduje swój wyraz w strukturze zatrudnienia. Dysponuje ona bardzo skromnymi zasobami rolniczej siły roboczej. Osób głównie pracujących w gospodarstwie przypada tu zaledwie 14,6% (780 tys.) i udział ten wykazuje tendencję zniżkową (w 1960 r. takich osób było 952 tys., co stanowiło 15,6%). Wręcz odwrotnie kształtuje się udział i dynamika osób pracujących dodatkowo w gospodarstwie. Na grupę do 2 ha przypadało w 1960 r. 65% ogółu tych osób, a w 1970 r. — 52%, przy czym spadek udziału nastąpił wskutek silnego wzrostu liczby osób pracujących dodatkowo w rolnictwie w grupie ponad 2 ha. Absolutna liczba osób dodatkowo pracujących w gospodarstwie wykazuje bowiem silny wzrost: z 483 do 724 tys. tj. o 241 tys. (czyli o 50%).

Takie tendencje w zakresie zasobów rolniczej siły roboczej wskazują, że nierolniczy charakter grupy do 2 ha wyraźnie się nasilił, tym bardziej, że wzrost liczby osób pracujących tylko dodatkowo w rolnictwie nastąpił w okresie, w którym ogólna liczba gospodarstw do 2 ha nie tylko, że nie wykazała wzrostu ilościowego, ale nawet pewien niewielki spadek. A zatem przyrost osób dodatkowo pracujących w rolnictwie nie szedł w parze ze wzrostem liczby gospodarstw w tej grupie (jak to miało miejsce we wcześniejszym okresie) ale w istniejących gospodarstwach nastąpił wzrost zarobkowania pozarolniczego, co jak wiadomo jest jednoznaczne z ograniczeniem czasu poświęcanego pracy w gospodarstwie.

Jeszcze bardziej przekonującym dowodem na to jest znaczny udział i silna dynamika kategorii osób czynnych zawodowo wyłącznie poza gospodarstwem⁵, a zatem nie angażujących się w ogóle do pracy w gospodarstwie. Liczba takich osób w grupie do 2 ha wzrosła z 629 tys. w 1960 r. do 848 tys. w 1970 r., co stanowi wzrost o 35%, a jej udział w ogólnej liczbie osób aktywnych zawodowo (łącznie w gospodarstwie i poza nim), a związanych z grupą do 2 ha wzrósł do 36% (w 1960 r. — 31%).

⁵ „Czynni zawodowo poza swoim gospodarstwem rolnym. Zaliczono tu tych członków gospodarstw domowych związanych z indywidualnym gospodarstwem rolnym, którzy w ogóle nie pracują w tym gospodarstwie, lub których wkład pracy w to gospodarstwo jest tak mały, że nie wykazali jej w ogóle jako źródła utrzymania” — op. cit. odnośnik 1, s. VIII.

Tabela 2

Zatrudnienie w gospodarstwach do 2 ha
(Kraj razem)

Wyszczególnienie	Czynni zawodowo głównie w swoim gospodarstwie rolnym w tys.		Wskaźniki 1960=100	Czynni zawodowo dodatkowo w swoim gospodarstwie rolnym w tys.		Wskaźniki 1960=100	Czynni zawodowo poza swoim gospodarstwem rolnym w tys.		Wskaźniki 1960=100
	1960	1970		1960	1970		1960	1970	
0,1—0,5 ha	84	117	139	148	233	157	272	373	137
0,5—2,0 ha	868	673	78	335	491	147	357	475	133
0,1—2,0 ha	952	790	83	483	724	150	629	848	135

Mówiąc o nierolniczym charakterze grupy do 2 ha i kierunku rozwojowym na jego wzmocnienie i utrwalenie, należałoby zwrócić uwagę na różnice między grupą najmniejszych działek (do 0,5 ha), a gospodarstw od 0,5 do 2 ha.

Różnice w strukturze zatrudnienia między grupą działek do 0,5 ha a grupą gospodarstw od 0,5 do 2 ha bardzo wyraźnie potwierdzają ogólną opinię, że nierolniczy charakter działek do 0,5 ha jest znacznie dalej posunięty. Dowodzą tego przede wszystkim dwa następujące fakty:

1. Osób głównie pracujących w gospodarstwie jest w grupie działek zaledwie 117 tys., co oznacza, że w ponad 70% działek (jest ich w kraju ogółem 377 tys.) nie ma żadnej osoby, która by uznała swoją pracę w gospodarstwie za zawód podstawowy. W grupie od 0,5 do 2 ha jest natomiast takich gospodarstw zaledwie 10%.
2. Decydującą sprawą dla określenia nierolniczego charakteru grupy jest udział osób związanych z gospodarstwami rolnymi ale czynnych zawodowo wyłącznie poza gospodarstwem. Otóż w grupie działek ta kategoria osób stanowi większość (52%) ogółu aktywnych zawodowo, podczas gdy w grupie 0,5 do 2 ha — 29%.

Wydaje się, że najważniejszy wniosek wynikający z analizy zatrudnienia w grupie od 0,1 do 2 ha można sformułować następująco: wskutek coraz silniejszych związków użytkowników działek i najdrobniejszych gospodarstw z pozarolniczymi działami gospodarki narodowej poprzez wzrost zarobkowania — marnotrawstwo i niepełne wykorzystanie rolniczej siły roboczej charakterystyczne dla małych gospodarstw rolnych jest dziś problemem o stosunkowo niewielkiej wadze, a w każdym razie niewspółmiernie mniejszej, niżby to pozornie wynikało z udziału tej grupy w ogólnej liczbie gospodarstw. Nie oznacza to rzecz jasna, że w grupie do 2 ha nie ma już żadnych rezerw pracy. Rezerwy te istnieją, o czym świadczą chociażby wysokie wskaźniki osób przeliczeniowych na 100 ha (87 w 1960 i 77 w 1970 r.) jednakże można sądzić, że są to rezerwy w większym stopniu niż w latach wcześniejszych związane z gospodarstwem (tzn. przeludnienie związane), a zatem trudne do wykorzystania bez radykalnego zmniejszenia liczby warsztatów rolnych; a to jak wiadomo może być tylko rezultatem zmian ogólnych proporcji rozwoju całej gospodarki narodowej.

Z punktu widzenia rolnictwa zasoby siły roboczej i zatrudnienie w **grupie gospodarstw 2 ha i więcej** mają szczególne znaczenie bowiem jest to grupa, w której mieszczą się w zasadzie wszyscy rolnicy-produkcenci na rynek, a zatem można uznać, że kierunek zmian w niej obserwowany jest tożsamy z kierunkiem zmian w całym indywidualnym rolnictwie.

Liczba osób zatrudnionych głównie w swoim gospodarstwie zmniejszała się w rozpatrywanej grupie o 0,5 mln (z 5 146 do 4 624 tys.), tzn. o 10%. W tym samym czasie ludność zatrudniona dodatkowo w gospodarstwie wzrosła o 420 tys. (z 255 do 674 tys.), tj. o 164%. Dodajmy do tego, że procesy te miały miejsce w warunkach kiedy przeciętna liczebność rodziny w zasadzie nie uległa zmianie (wzrost z 4,19 w 1960 r. na 4,26 osób w 1970 r.). Zatem w ostatnim dziesięcioleciu wystąpił w kategorii gospodarstw rolniczych nieznaczny spadek ludności zatrudnionej głównie w gospodarstwie (z 2,13 do 2,04 osoby na rodzinę) i silny wzrost liczby osób pracujących w gospodarstwie tylko dodatkowo (z 0,11 do 0,30 osoby na rodzinę). Ten ostatni proces oznacza znaczne rozpowszechnienie zarobko-

Tabela 3

Zatrudnienie w gospodarstwach 2 ha i więcej

Zatrudnienie w gospodarstwach 2 na 1 więcej											
Województwa	Osoby fizyczne zatrudnione w rolnictwie w tys.				Wskaźniki zmian w osobach fizycznych zatrudnionych w rolnictwie (1960=100)		Cała ludność zatrudniona w rolnictwie w osobach przeliczeniowych łącznie głównie i dodatkowo w tys.		Wskaźniki zmian 1960=100	Osoby przeliczeniowe na 100 ha	
	w 1960 r.		w 1970 r.		głównie	dodatkowo	głównie	dodatkowo		1960	1970
	głównie	dodatkowo	głównie	dodatkowo							
Kraj	5146	255	4624	674	90	264	4128	3816	92	27	25
Białostockie	375	9	334	25	92	287	305	297	91	22	20
Bydgoskie	263	11	257	25	101	230	215	217	101	19	19
Gdańskie	98	6	90	12	93	201	80	74	93	17	17
Katowickie	134	20	100	49	75	241	113	90	80	31	25
Kieleckie	528	30	452	81	87	271	434	384	88	35	31
Koszalińskie	97	6	83	13	76	205	79	68	86	19	18
Krakowskie	431	24	269	81	86	333	354	310	88	41	37
Lubelskie	644	19	610	56	95	299	525	497	95	34	30
Łódzkie	440	19	406	51	92	274	360	333	93	29	27
Olsztyńskie	161	7	145	14	90	199	132	118	89	17	16
Opolskie	143	8	109	26	76	308	117	92	79	27	23
Poznańskie	365	17	366	39	92	229	299	276	92	21	21
Rzeszowskie	429	28	377	77	88	275	353	316	90	46	39
Szczecińskie	73	5	64	9	87	166	61	53	87	20	19
Warszawskie	638	20	588	60	92	309	521	480	92	25	23
Wrocławskie	220	17	189	37	86	214	182	157	86	23	22
Zielonogórskie	107	9	85	19	81	223	88	72	82	21	20

Do wyszacowania liczby osób przeliczeniowych przyjęliśmy, że:

- 1 osoba zatrudniona dodatkowo w gospodarstwie niezależnie od pici = 0,2 osoby przeliczeniowej,
- 1 osoba zatrudniona w wieku 18-60 lat zatrudniony ogólnie w gospodarstwie = 1 osobie przeliczeniowej,
- 1 mężczyzna w wieku 18-60 lat zatrudniona w gospodarstwie = 0,8 osoby przeliczeniowej,
- 1 kobieta w wieku 15-17 lat zatrudniona głównie w gospodarstwie niezależnie od pici = 0,5 osoby przeliczeniowej,
- 1 osoba ponad 60-letnia zatrudniona głównie w gospodarstwie, niezależnie od pici = 0,6 osoby przeliczeniowej.

Strukturę osób według pici i wieku przyjęto: dla 1960 r. z danych NSP 1960. dla 1970 r. z danych ankietowych IER dla 1967 r.

wania poza gospodarstwem wśród użytkowników gospodarstw o obszarze 2 i więcej ha. Mimo to nie można powiedzieć, że zarobkowanie poza gospodarstwem stało się w tej grupie powszechnym zjawiskiem. Tak nie było i nie jest, a wskazuje na to chociażby udział osób zatrudnionych dodatkowo w gospodarstwie wśród ogółu osób w nich zawodowo aktywnych, który w 1960 r. wynosił 4,7 a obecnie — 12,7%. A zatem spośród ogółu osób zatrudnionych w gospodarstwach powyżej 2 ha 87,3% traktuje tę pracę jako zawód jedyny lub główny.

Mówiąc o zarobkowaniu nie sposób pominąć faktu, że w omawianej grupie wzrosła również liczba osób czynnych zawodowo wyłącznie poza gospodarstwem (z 406 tys. w 1960 r. do 677 tys. w 1970 r. a zatem o 271 tys.) osiągając 12% udział (w 1960 r. 7%) w globalnej liczbie osób czynnych zawodowo, a związanych z gospodarstwami rolnymi powyżej 2 ha. Dowodzi to, że zarobkowanie ma w grupie tej szerszy zasięg niżby to wynikało z liczb poprzednio podanych i w stosunku do ogółu czynnych zawodowo (niezależnie od miejsca pracy) udział osób zarobkujących wyniósł w 1970 r. — 22,5% (w 1960 r. — 11%).

Jak wiadomo osoby zatrudnione w indywidualnym rolnictwie reprezentują w zależności od płci, wieku i stopnia zaangażowania w gospodarstwie bardzo różny potencjał pracy. Z tych względów, bliższy rzeczywistości będzie obraz efektywnych zasobów pracy wyrażony za pomocą osób przeliczeniowych, czyli poprzez sprowadzenie ogółu osób pracujących w gospodarstwach do jednostek pełnosprawnych i pracujących w pełnym wymiarze dni rocznie (250—275). Z takiego przeliczenia wynika, że na 100 ha w gospodarstwach powyżej 2 ha wypadało średnio w kraju w 1960 r. 27, a obecnie 25 osób przeliczeniowych⁶, co oznacza, że w rolnictwie chłopskim jako całości dysponujemy jeszcze dość znacznymi zasobami pracy, oraz że kurczą się one w bardzo powolnym tempie⁷.

Rozmiary tych zasobów ulegają znacznemu zróżnicowaniu w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw, czego nie jesteśmy w stanie przedstawić ze względu na brak odpowiednich informacji w dotychczas publikowanych materiałach spisu 1970⁷. Trzeba jednakże pamiętać, że zasoby siły roboczej na jednostkę obszaru maleją dość znacznie w miarę przechodzenia od grup mniejszych do większych. Z badań IER wynika, że przy średniej wynoszącej 25 osób, rozpiętość wynosi od 50 do 60 osób w grupie 2—5 ha i 8 do 10 osób w gospodarstwach największych.

Jako wyraz strukturalnego zróżnicowania zasobów siły roboczej można uznać w pewnym stopniu dane dla poszczególnych województw, między

⁶ Jest to redukcja potencjału pracy w rolnictwie wynosząca ca 7,5%. W latach 1950—1960 podobną wielkość ale w osobach fizycznych szacował dr I. Frenkel na 8,4% — op. cit. Odnośnik 2.

⁷ Tempa tego procesu w poszczególnych grupach obszarowych nie możemy bliżej określić ze względu na brak odpowiednich danych w szczegółowej strukturze obszarowej. Jednakże sam fakt, że w grupie do 2 ha ubytek w osobach przeliczeniowych wyniósł 11%, a w grupie 2 ha i więcej — 7,5% wskazuje, że różnice między szczegółowymi grupami nie powinny być zbyt duże ale tym niemniej wskazywałyby na słabnące tempo ubytku siły roboczej w miarę przechodzenia od mniejszych do większych gospodarstw.

którymi różnice kształtują się przede wszystkim na gruncie odmienności struktur agrarnych w tychże województwach⁸.

Pod tym względem stwierdzamy bardzo silny i utrzymujący się stopień zróżnicowania w obu latach, chociaż pewne tendencje do zmniejszania rozpiętości są wyraźnie widoczne. Wynika to z faktu, że ubytek siły roboczej był największy w województwach najbardziej przeludnionych, a najmniejszy w tych, w których pierwotnie (w 1960 r.) zasoby siły roboczej były już niewielkie. Rozumowanie nasze ilustrujemy następującymi danymi:

Średnio w kraju ubyły w badanym 10-leciu 2 osoby przeliczeniowe na 100 ha; w tym samym czasie w takich województwach jak rzeszowskie, katowickie, kieleckie, krakowskie, lubelskie i opolskie ubyło od 4 do 7 osób na 100 ha. W rezultacie zmniejszyła się rozpiętość w zasobach siły roboczej między województwami: jeżeli w 1960 r. wynosiła ona 29 punktów (46 osób w rzeszowskim i 17 osób w gdańskim i olsztyńskim) to w 1970 r. rozpiętość ta zmniejszyła się do 23 punktów (39 osób w rzeszowskim i 16 osób w olsztyńskim).

Na zmiany w zasobach siły roboczej i osiągnięty ich poziom w poszczególnych województwach można spojrzeć również od innej strony: Jeśli założyć, że istniejący stan rozwoju rolnictwa (struktura agrarna, poziom mechanizacji i struktura produkcji) wymaga w gospodarce chłopskiej średnio co najmniej ca 20 osób przeliczeniowych na 100 ha, to w 1960 r. taki poziom zasobów stwierdziliśmy w 5 województwach (bydgoskie, gdańskie, koszalińskie, szczecińskie i olsztyńskie), a obecnie w 7 (doszło woj. białostockie). Można stąd wnosić, że zarysowała się wyraźnie pewna grupa województw, w których rezerwy siły roboczej są już na wyczerpaniu, a mogłyby się pojawić dopiero w warunkach zasadniczych przemian strukturalnych i technicznych rolnictwa indywidualnego tych terenów.

Uwagi końcowe

Dobór zagadnień w pierwszej obszerniejszej publikacji materiałów NSP 1970 r. z zakresu rolnictwa pozwolił na zorientowanie się nie tylko w zmianach zatrudnienia w latach 1960—1970, ale również w zmianach struktury agrarnej⁹, a zatem w dziedzinach silnie z sobą sprzęgniętych i o kapitalnym znaczeniu dla polityki rolnej.

Analiza materiałów spisu dowodzi, że:

- zmiany w zatrudnieniu i strukturze agrarnej miały taki sam kierunek: ubywało zarówno siły roboczej jak i gospodarstw;
- ogólnie tempo tych procesów było bardzo powolne, z tym, że najwolniej ubywała ziemia, nieco szybciej liczba gospodarstw a najszybciej siła robocza;

⁸ Na rozmiary zasobów siły roboczej oddziałuje w pierwszym rzędzie stopień chłonności rynku pracy. Jednakże jego oddziaływanie nie łamie prawidłowości strukturalnego rozkładu siły roboczej, który został ukształtowany na gruncie istniejącej struktury agrarnej.

⁹ Na ten temat szerzej, patrz Życie Gospodarcze nr 1971 r.

— w rezultacie nastąpiło pewne zmniejszenie siły roboczej na 100 ha użytków rolnych.

Czego można oczekiwać w najbliższych latach?

Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że dotychczasowe tendencje mimo zbliżającego się wyżu demograficznego utrzymają się bez zmian (mamy na myśli kierunek a nie tempo). Tę hipotezę opieramy na następujących przesłankach:

W najbliższych latach można się spodziewać szybszego tempa zmian w strukturze agrarnej. Zmiany te będą szły w dwóch kierunkach:

po pierwsze — ogólna liczba gospodarstw będzie ulegać zmniejszeniu, przy czym najszybciej ubywać będą gospodarstwa z małych grup obszarowych.

Przewidujemy rosnące tempo tego procesu w najbliższych latach. Wypadać będą przede wszystkim dwie grupy gospodarstw: 1) tych użytkowników, którzy już od dawna byli mało z rolnictwem związani, a sprzyjać temu będzie ożywienie budownictwa mieszkaniowego w miastach i 2) użytkowników w podeszłym wieku, o ograniczonej zdolności do pracy, pozabawionych rodzin, którzy skorzystają z możliwości jakie im stwarza rozszerzony (bez ograniczeń obszarowych) system zabezpieczenia rentowego. po drugie — będzie rosła liczba i przeciętna powierzchnia gospodarstw większych.

Spodziewamy się, że nowe zasady polityki ściśle gruntowej jak i zmiany w ogólnej polityce ekonomicznej i społecznej w stosunku do wsi spowodują ogromne pobudzenie popytu na ziemię i przyspieszenie tempa i zakresu zmian.

Będzie rosło zatrudnienie pozarolnicze ludności związanej z gospodarstwami rolnymi przede wszystkim wskutek coraz pilniejszych potrzeb rozwijania szeroko pojętej infrastruktury wsi.

Dane o aktualnych kierunkach kształcenia młodzieży wsi wskazują, że większość z nich, jako kwalifikowani pracownicy pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej będzie się ubiegać o pracę w swoim zawodzie i będzie bądź częściowo, bądź w pełni migrować z rolnictwa.

W sumie przewidujemy, że okres wyżu demograficznego nie spowoduje wzrostu liczby ludności czynnej zawodowo w indywidualnym rolnictwie a raczej, że będzie postępował jej dalszy powolny ubytek. Gdyby nawet założyć, że liczba ludności pozostanie bez zmian, to w proporcji do ziemi użytkowanej przez indywidualny sektor ulegnie ona rozrzedzeniu.

АННА ШЕМБЕРГ

Институт экономики сельского
хозяйства
Варшава

ЗАНЯТОСТЬ В ЕДИНОЛИЧНОМ СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

Резюме

Автор анализирует итоги всеобщих переписей населения 1960 г. и 1970 г. в области занятости в единоличном сельском хозяйстве и констатирует наличие следующих процессов:

- число лиц, работающих главным образом в своем хозяйстве, уменьшается и одновременно число лиц, работающих дополнительно в своем хозяйстве увеличивается. Это вызвано изменением в структуре активного населения в сельском хозяйстве и уменьшением ресурсов труда в сельском хозяйстве,
- изменения, которые произошли в этой области в группе до 2 га доказали, что несельскохозяйственный характер этой группы стал более четким, особенно это касается земельных участков до 0,5 га,
- в группе сельских хозяйств (более 2 га) небольшое снижение численности населения главным образом занятого в своем хозяйстве (на 10%) сопровождалось значительным ростом занятости вне сельского хозяйства, но тем не менее оценивается, что в настоящее время 87% всего активного населения в этой группе считает работу в хозяйстве главным или единственным занятием.

Снижение занятости отразилось на показателе исчисленном на 100 га (с 27 до 25 условных человек в среднем по стране), но масштаб этого снижения очень небольшой.

Несмотря на приближающийся демографический пик, автор предусматривает дальнейшее снижение занятости в сельском хозяйстве и даже некоторое его ускорение, что связано с огромным оживлением крестьянского спроса на землю и с перспективами значительно более активного и последовательного улучшения аграрной структуры, чем это имело место в прошлое время.

ANNA SZEMBERG

Institute of Agriculture Economics
Warsaw

EMPLOYMENT IN INDIVIDUAL AGRICULTURE

Summary

The author analyses the results of the census carried out in 1960 and 1970 in the field of employment in individual agriculture and states the occurrence of following processes:

- the number of people working mainly on their own holdings has decreased and simultaneously the number of people working additionally on their holdings has increased. This has caused changes in the professional structure of people active in agriculture and the decrease in the potential of work in agriculture.
- the changes which have taken place in this field in the group up to 2 hectares have proved that the non-agricultural character of this group has become more intense, which mainly refers to plots up to 0,5 hectares,
- in the group of holdings (over 2 hectares) a small percentage of persons mainly self-employed went together with a significant increase of out of agriculture earnings, but nevertheless it is estimated that at present 87% of the total amount of professionally active persons in this group treats their work on holdings as their primary or only profession.

The decrease in employment found its place in the conversion to 100 hectares (with an average from 27 to 25 recounted persons in the country), the scale of this decrease, however, is very small.

Regardless of the oncoming demographic explosion the author envisages a further decrease of employment in agriculture and even its acceleration which is connected with a great demand for land on the part of farms and with perspectives for a more active and consequent policy for the improvement of the agrarian structure than can be noted during the past years.

JERZY DIETL
SŁAWOMIR DYKA

KIERUNKI ROZWOJU ORAZ PRZEBUDOWY RYNKU ROLNEGO I HANDLU WIEJSKIEGO

1. Uwagi wstępne

Zadaniem opracowania jest wskazanie na podstawowe sposoby i kierunki usprawnienia funkcjonowania rynku i handlu wiejskiego. Za punkt wyjścia przyjmujemy aktualną sytuację. Ograniczamy się do problemów szczególnie istotnych w najbliższym okresie dla polityki handlowej na wsi. Bierzemy wreszcie pod uwagę warunki, które najprawdopodobniej będą miały miejsce po zniesieniu dostaw obowiązkowych.

Przyjmujemy pewne założenia, do których nie będziemy powracali w dalszych częściach opracowania.

Funkcje handlu wiejskiego nie są dostatecznie rozbudowane biorąc pod uwagę aktualne i przyszłe potrzeby reprezentowane przez ludność wiejską, przemysł rolno-spożywczy, konsumentów oraz centralnego planifikatora. Funkcje te są również nadmiernie ograniczone w porównaniu z innymi rozwiniętymi gospodarczo krajami. W konsekwencji świadczone przez handel usługi są niedostateczne pod względem ilości, jakości i asortymentu. Warunki instytucjonalne funkcjonowania handlu wiejskiego, system zarządzania oraz poziom wyposażenia go w czynniki wytwórcze utrudniają dostosowanie do warunków miejsca i czasu. Jak dotąd, funkcje handlu i rynku wiejskiego ograniczone były głównie do fizycznej dystrybucji produktów rolnych, środków i usług zaopatrzenia produkcyjnego rolnictwa oraz towarów i usług konsumpcyjnych. W krótkim okresie prawie wyłącznie reprezentowany był interes przedsiębiorstwa państwowego lub spółdzielczego, które najczęściej znajdowały się w stosunku do indywidualnego producenta w sytuacji monopolistycznej lub monopsonistycznej. Brak rozbudowy różnych form samorządu gospodarczego na wsi lub brak warunków do jego autentycznego funkcjonowania uniemożliwiał lub co najmniej utrudniał uwzględnienie interesów i preferencji ludności wiejskiej. Niedostateczna konsekwencja w polityce handlowej oraz koordynacja uruchamianych przez nią środków, a wreszcie brak kompleksowego oddziaływania rynku na produkcję rolną dostosowanego do konkretnych warunków — utrudniały realizację preferencji centralnego planifikatora, a także podporządkowanie postępowania w krótkim okresie założeniom perspektywicznym.

Należy w przyszłości znacznie rozszerzyć funkcje oddziaływania na rozmiar i strukturę produkcji rolnej — zarówno w celu uzyskania równowagi rynkowej (krótki okres), jak i zamierzonych w perspektywie zmian w produkcji rolnej.

Trzeba się liczyć z poważną rozbudową funkcji ochrony interesów oraz edukacji konsumenta i producenta wiejskiego. Handel może stworzyć warunki dla postępu gospodarczego na wsi wynikającego z wprowadzania innowacji, a także przyczynić się do realizacji założonego programu konsumpcji. Nie potrzeba dodawać, że jak dotąd ochrona konsumenta wiejskiego i miejskiego nie wyszła prawie poza ramy nieudolnie formułowanych deklaracji oraz intensyfikacji sprzedaży towarów, nie posiadających często reklamowanych cech użytkowych. Wspomnieć tu jeszcze można o funkcji cywilizacyjnej handlu.

Istotne znaczenie ma rozbudowa funkcji informacji. Powinna ona pozwolić na przyspieszenie procesów dostosowawczych; zapewnić stan zbliżony do równowagi cząstkowej oraz ułatwić podejmowanie trafnych decyzji przez różne ogniwa obrotu i przetwórstwa rolno-spożywczego, a także producentów i konsumentów wiejskich.

Wreszcie ważną rolę spełnia funkcja aktywizacji gospodarczej. Chodzi tu nie tylko o oddziaływanie pośrednie (wpływ na inne dziedziny gospodarki narodowej), ale także bezpośrednie — wynikające z wchłaniania rezerw siły roboczej. Stąd też rozbudowa handlu wiejskiego oraz zaangażowane w nim kombinacje czynników produkcji uwzględniać muszą sytuację na miejscowym rynku.

Wspomniana rozbudowa funkcji handlu i wynikającego stąd rozszerzenia jego usług wiązać się będą ze znacznie wyższym niż dotąd zaangażowaniem czynników produkcji. Można mieć nadzieję, że pozwoli to z kolei na uzyskanie oszczędności wynikających z: zmniejszenia ubytków i strat towarowych, lepszego niż dotąd dostosowania w krótkich okresach rozmiaru i struktury podaży do popytu; zmniejszenia kosztów produkcji czy przetwórstwa wynikających obecnie z niedostatecznej informacji rynkowej oraz poprawy zaspokojenia potrzeb produkcyjnych i konsumpcyjnych ludności wiejskiej. Nawet jednak w wypadku eliminacji nieuzasadnionych ekonomicznie nakładów trzeba się liczyć ze wzrostem kosztów marketingu. Przyrost ten musi jednak wynikać z rozszerzenia spełnianych przez handel usług oraz podniesienia cech użytkowych towarów (poprawa jakości, opakowania, usługi transportowe, nowoczesne formy sprzedaży itp.). Wydaje się ponadto, że wzrost nakładów w sferze obrotu winien spowodować obniżenie kosztów w różnych ogniwach produkcji i przetwórstwa.

Drugą konsekwencją wspomnianej rozbudowy funkcji handlu wiejskiego będzie konieczność jego większego dostosowania niż dotychczas do konkretnych warunków miejsca i czasu. Stąd też należy się liczyć z ograniczeniem ponadregionalnych rozwiązań oraz ich unifikacją niedostosowaną często do warunków regionalnych.

2. System powiązań producenta i konsumenta wiejskiego z rynkiem i handlem

Zniesienie dostaw obowiązkowych przyczyni się do znacznie ściślej-szego powiązania gospodarstwa rolnego z rynkiem oraz spowoduje wydat-

ny wzrost znaczenia ekonomicznych środków oddziaływania na decyzje producentów. Podniesie się więc rola odbiorcy w integracji pionowej.

Nastąpi ograniczenie niektórych form wymiany sąsiedzkiej (np. zakup zboża w celu wykonania dostaw obowiązkowych — niekiedy nawet w innym województwie). Pewnemu zahamowaniu ulegnie prawdopodobnie handel targowiskowy zbożem — także z tego względu, że rolnik posiadać będzie lepsze niż dotąd możliwości gromadzenia własnych rezerw paszowych. Nie ma więc obawy nadmiernego rozszerzenia się handlu targowiskowego. Zresztą jego pozostawienie, a nawet w pewnych granicach popieranie jest uzasadnione. Koszty społeczne tej formy handlu są relatywnie niskie. Na niektórych rynkach branżowych (głównie płody ogrodnicze) — szczególnie w skali lokalnej — przyczynia się on do uzyskania stanu zbliżonego do równowagi częściowej. Istotne znaczenie posiada jego funkcja informacyjna nie tylko dla producentów rolnych, ale także aparatu obrotu oraz przetwórstwa. Na rynkach pewnych produktów — szczególnie tam, gdzie mają miejsce duże krótkookresowe wahania produkcji oraz gdzie odbiorcy nie zawsze wywiązują się ze swoich zobowiązań — handel targowiskowy ogranicza ryzyko zbytu rolnika. Odnosi się to głównie do handlu targowiskowego płodami ogrodniczymi. Handel ten wreszcie stanowi zdrową konkurencję dla uspołecznionych pośredników ograniczając szkodliwą niekiedy wyłączność sprzedaży lub zakupu. Dodać jednak trzeba, że w miarę usprawnienia funkcjonowania handlu i rynku wiejskiego, specjalizacji, a tym samym i intensyfikacji produkcji rolnej oraz pogłębienia się procesów integracji pionowej trzeba się liczyć z ograniczeniem znaczenia handlu targowiskowego.

Zniesienie dostaw obowiązkowych nie przyczyni się do zmniejszenia towarowości gospodarstw rolnych, a raczej do jej podniesienia oraz bardziej równomiernego rozkładu podaży niektórych produktów w czasie — szczególnie zbóż. Rozmiar spożycia naturalnego jest jednak uzależniony od zaopatrzenia rynkowego ludności wiejskiej w artykuły żywnościowe. Obecna polityka zaopatrzenia przyczynia się do utrzymywania wysokiego spożycia naturalnego oraz nieracjonalnej struktury spożycia artykułów żywnościowych przez ludność wiejską.

Istotną rolę należy przypisać większemu niż dotychczas powiązaniu polityki rynku z programami produkcyjnymi w rolnictwie. Przyczynić się do tego może ściślejsze wiązanie odbiorcy z producentem za pośrednictwem kontraktacji. Jej utrzymanie i udoskonalenie wymaga jednak znacznej rewizji dotychczasowej praktyki. Kontraktacja nie może przybierać różnej, często zakamuflowanej formy przymusu, jak to niestety miało miejsce (np. przy zbożach). Istotne znaczenie ma jednak pełne egzekwowanie warunków umowy przez każdą ze stron oraz ponoszenie przewidzianych sankcji za niewykonanie tej umowy. Nie można dopuszczać do takiej sytuacji, jaka ma na przykład miejsce na rynku płodów ogrodniczych, gdzie kontraktowany skup produktów rolnych przybiera formę tolerowanej przez obie strony fikcji. Dodać należy, że producent rolny powinien mieć świadomość gwarancji ochrony swoich praw. Przyczynić się do tego powinna rozbudowa samorządu gospodarczego na wsi (do tego zagadnienia jeszcze wrócimy).

Istotnym warunkiem spełniania przez kontraktację jej funkcji stymulowania produkcji powinien być fakt, że podpisanie umowy jest jedno-

czesnie momentem podjęcia decyzji produkcji. Należy unikać sytuacji — jaka występuje obecnie w kontraktacji trzody — kiedy to producent zgłasza się do zawarcia kontraktu mając ukończony tucz. Instytucja kontraktująca w takich warunkach nie ma żadnej możliwości oddziaływania na jakość produkcji (np. na przestrzeganie reżimu żywienia), na termin podażu itp.

Kontraktacja jest kosztowna, a niekiedy także uciążliwą formą skupu zarówno dla producenta jak i odbiorcy. Dlatego też istotne znaczenie ma uzasadniony ekonomicznie i społecznie zakres kontraktacji. Kontraktację tę można ograniczyć do niektórych grup dostawców oraz produktów rolnych, a nawet regionów kraju.

Ograniczenie kontraktacji tylko do pewnych dostawców odnosić się powinno do tych rynków branżowych, gdzie istotne znaczenie posiada jakość produktu uzależniona od rodzaju gospodarstwa oraz wielkości jednorazowej dostawy. Wydaje się, że wspomniane ograniczenia obejmują głównie te produkty, które sprzedać można poza kontraktacją zarówno w ramach skupu uspołecznionego, jak i handlu targowiskowego. Zawężenie kontraktacji do pewnych grup gospodarstw uzasadnione jest głównie w odniesieniu do nasion, niektórych płodów ogrodnich oraz jęczmienia browarnego.

Regionalne zawężenie kontraktacji może dotyczyć tych obszarów, gdzie dany rodzaj hodowli zwierzęcej oraz produkcji roślinnej nie posiada i nie będzie posiadać korzystnych — naturalnych i ekonomicznych — warunków rozwoju. Obejmować ono powinno także te tereny, na których niska koncentracja produkcji powoduje niewspółmiernie wysokie koszty kontraktacji w relacji do wartości zakupionych produktów.

Ograniczenie zakresu rzeczowego kontraktacji może dotyczyć tych artykułów, których produkcja jest powszechna, a kształtowanie jakości nie wymaga dodatkowych zobowiązań umownych. W związku z tym, powszechna kontraktacja zbóż czy niektórych warzyw (np. kapusty) nie ma uzasadnienia. Wydaje się, że kontraktację należałoby ograniczyć do roślin przemysłowych, nasion, materiału zarodowego, wczesnych ziemniaków, ziemniaków przeznaczonych do przerobu (z wyjątkiem spirytusu), trzody bekonowej i niektórych rodzajów pozostałego żywca (np. wysokiej jakości trzody, młodego bydła rzeźnego), brojlerów oraz jaj produkowanych na fermach kurzych metodami intensywnymi.

W kontraktacji stosowany jest jeszcze system transakcji wiązanych. System ten, charakterystyczny dla zacofanych stosunków rynkowych, nie sprzyja normalizacji handlu, ogranicza jego funkcje, stwarza warunki do nadużyć oraz przyczynia się do ponoszenia nieracjonalnych kosztów obrotu. Podobnie ujemny wpływ wywiera wprowadzenie ulg w podatku gruntowym za przekroczenie norm w skupie bydła. Dodać można, że omawiany system utrudnia rolnikom i przedsiębiorstwom rachunek ekonomiczny oraz osłabia oddziaływanie instrumentów rynkowych (głównie cen). Stosowanie systemu nakładczego powinno być wyjątkowe. W zasadzie ograniczyć się musi do sprzedaży nasion i materiału zarodowego, a w zakresie kontraktacji brojlerów — do pasz.

W odniesieniu do niektórych produktów należy rozszerzyć stosowanie wieloletnich umów kontraktacyjnych. Dotychczasowy system corocznych

kontraktów jest zbyt kosztowny oraz utrudnia procesy integracyjne między przemysłem przetwórczym a rolnictwem. Wprowadzenie wieloletnich kontraktów powinno się przyczynić do pewnej stabilizacji niektórych rodzajów produkcji, jej specjalizacji oraz poprawy jakości.

Dla rozszerzenia roli integrującej handlu oraz wypełniania jego funkcji istotne znaczenie ma odbudowa zaufania ludności wiejskiej do tego handlu i środków polityki przekazywanych za jego pośrednictwem. Aktualną sytuację charakteryzuje: brak autorytetu instytucji handlowych na wsi, lekceważenie kontrahentów wiejskich — typowe dla przedsiębiorstw znajdujących się w sytuacji monopolistycznej; nieuwzględnienie często odrębności i potrzeb regionu, a wreszcie małe kompetencje samorządu gospodarczego przy równoczesnym — często niezgodnym z prawdą — reklamowaniu jego roli i znaczenia. Można mieć nadzieję, że zwiększenie roli rynku wynikające ze zniesienia dostaw obowiązkowych oraz poprawa zaopatrzenia przyczynią się do korzystnej zmiany tej sytuacji.

Wydaje się jednak, że istotne znaczenie posiadać musi podniesienie autorytetu i rzeczywistego znaczenia różnych form wiejskiego samorządu gospodarczego. Doświadczenie krajów rozwiniętych gospodarczo wykazuje wprawdzie, że handel wiejski dzięki specjalizacji, rozszerzaniu bazy materialnej oraz procesom integracyjnym i koncentracyjnym coraz bardziej ztraca bezpośrednią więź ze swoimi kontrahentami — producentami rolnymi i konsumentami wiejskimi. Szczególnemu ograniczeniu ulega wpływ małych gospodarstw rolnych. Tendencji tej jednak nie można odnosić do aktualnych i przewidywanych w najbliższych latach warunków polskiego rolnictwa. Na tę odrębność z punktu widzenia związków między rolnictwem i handlem składają się trzy przyczyny. Produkcja w indywidualnych gospodarstwach rolnych ma charakter uniwersalny — mało wyspecjalizowany. Warunki ekonomiczne i społeczne produkcji rolnej oraz bytowe ludności wiejskiej nawet w obrębie niewielkiego obszaru są bardzo zróżnicowane. Mimo to handlowa obsługa wsi objąć musi wszystkie gospodarstwa rolne. Nie jest możliwa, tak jak to ma miejsce w niektórych krajach, eliminacja współpracy z niektórymi gospodarstwami rolnymi (na ogół małymi i słabymi ekonomicznie). Wreszcie — regionalne zróżnicowanie wsi jest bardzo znaczne. Do tego zróżnicowania musi być dostosowana obsługa handlowa wsi. Wszystkie te przyczyny stwarzają potrzebę rozbudowy samorządu gospodarczego, który wywierać będzie rzeczywisty wpływ na działalność instytucji handlowych oraz na dobór personelu kierowniczego w tych instytucjach. Odnosi się to głównie do aparatu spółdzielczego. Obecnie rolnicy tylko w wyjątkowych wypadkach odczuwają więź społeczną z organizacją spółdzielczą, której formalnie są członkami.

Rozwój samorządu gospodarczego może się przyczynić do rozszerzenia i wzrostu efektywności kontroli społecznej handlu. Umożliwi to na pewno ograniczenie nadużyć i większą dbałość o interesy producentów rolnych, nie mówiąc już o znaczeniu wychowawczym.

3. Organizacja i zakres usług w dziedzinie skupu oraz zaopatrzenia produkcyjnego i konsumpcyjnego wsi

Realizacja postulatu dostosowania handlu i rynku do warunków miejscowych rolnictwa wymaga znacznego zróżnicowania form organizacyj-

nych i zakresu świadczonych usług. Równocześnie słuszne wydaje się zniesienie przymusów administracyjnych zakupu pewnych artykułów jak np. nawozów mineralnych. Wreszcie konieczne jest oparcie świadczonych usług na zasadach pełnej odpłatności oraz rachunku ekonomicznego. Oczywiście dopuszczalny jest deficyt niektórych form działalności oraz przedsiębiorstw działających w pewnych rejonach. Musi mieć on jednak charakter przejściowy oraz być oparty na dotacjach. Nie można np. tolerować finansowania działalności wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu w dziedzinie skupu poprzez sprzedaż towarów konsumpcyjnych lub usług gastronomicznych. Tego rodzaju praktyka ogranicza usługi handlowe w dziedzinie zaopatrzenia konsumpcyjnego, a równocześnie osłabia inicjatywę w zakresie handlowej obsługi produkcji rolnej. Nie można również opierać prognozy rozwoju usług transportowych na wsi na eksperymentach, w których nie była zapewniona ekwiwalentność wymiany, które organizowano w nietypowych regionach i dla których realizacji mobilizowano dodatkowe środki nie uwzględnione w rachunku opłacalności. Ograniczyliśmy się do podania dwóch przykładów. Można ich jednak wymienić znacznie więcej.

Wspomniane zróżnicowane przestrzennie warunki działania handlu wiejskiego uzasadniają w niektórych wypadkach pozostawienie przedsiębiorstwom w pewnych granicach swobody ustalania cen usług, a także niekiedy przestrzennego zróżnicowania marż handlowych oraz cen produktów rolnych.

W określonych granicach słuszne jest różnicowanie w czasie cen produktów rolnych, środków produkcji oraz usług produkcyjnych. Chodzi tu nie tylko o sezonowy ruch cen, ale także ich zmiany mające na celu lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych i usługowych aparatu przetwórstwa i obrotu. Dotychczasowe różnicowanie cen na ogół jest niewystarczające. Jako przykład podać można zbyt małe obniżki cen nawozów mineralnych poza sezonem, nie pokrywające faktycznych kosztów i ryzyka związanego z przechowywaniem nawozów mineralnych w gospodarstwie rolnym. Podobnie niedostateczne są zwykle różne dopłaty za tzw. terminową dostawę. W konsekwencji w sytuacji rynku nabywcy, handel nie będzie posiadać instrumentów ekonomicznych dla regulowania w okresach infrakrótkich skupu produktów rolnych oraz dostaw środków produkcyjnych dla rolnictwa.

Przy niewątpliwej tendencji rozszerzania się usług produkcyjnych dla rolnictwa oraz przejmowania przez handel wielu czynności spełnianych dawniej przez rolnika należy poddać rewizji niektóre rozwiązania w tej dziedzinie. Wspomniane już wielokrotnie zróżnicowane warunki terenowe, a jeszcze bardziej niskie wyposażenie kapitałowe handlu wiejskiego składają do rozwiązań zindywidualizowanych oraz pozostawienia pewnych czynności w gospodarstwie rolnym, a niekiedy nawet przerzucenie ich na to gospodarstwo. Ograniczymy się do podania dwóch przykładów.

Uzasadnione jest częściowe przekazanie magazynowania zboża tym gospodarstwom rolnym, które posiadają odpowiednie warunki. Składa się na to wiele przyczyn. Ogólny brak środków inwestycyjnych oraz bardzo duże potrzeby w dziedzinie bazy materialnej handlu wiejskiego uniemożliwiają rozbudowę magazynów i elewatorów zbożowych do potrzeb wynikających z aktualnie istniejącej sezonowości skupu. Magazyny państwowe i spół-

dzielcze nie są wykorzystane przez większą część roku powodując wysokie koszty przechowywania zbóż. Spiętrzenie skupu zbóż bezpośrednio po żniwach odbija się ujemnie także na innych pracach w gospodarstwie rolnym. Ubytki towarowe zboża wywołane skróceniem okresu skupu nie są prawdopodobnie mniejsze niż te, które powstają przy przechowywaniu zbóż w gospodarstwach rolnych posiadających właściwe warunki dla tego przechowywania. Należy przypuszczać, że rolnicy nie posiadający owych warunków starać się będą przyspieszyć sprzedaż — mimo otrzymywania dopłat za przechowywanie zbóż.

Drugim przykładem może być klasyfikacja i sortowanie niektórych płodów ogrodnich. W gospodarstwach specjalizujących się w produkcji ogrodniczej czynności te o wiele lepiej przerzucić na producenta niż wykonywać w punkcie skupu. Przyspieszy to wydatnie dostawę płodów ogrodnich do finalnego odbiorcy oraz ograniczy ubytki towarowe — zmniejszając koszty dystrybucji. Dodać można, że przeważająca część punktów skupu nie posiada odpowiednich warunków technicznych oraz personelu do wykonywania tych czynności.

W wielu regionach kraju — szczególnie tych, gdzie istnieje wyspecjalizowana produkcja i znajdują się większe gospodarstwa rolne nasuwa się potrzeba rozszerzenia usług transportowych. W tym celu zamiast rozbudowy bazy technicznej w punktach skupu należy rozwinąć transport. Wpływanie to na obniżenie społecznych kosztów skupu. Należy także rozważyć w niektórych branżach wyeliminowanie ogniw pośrednich w skupie. Przy bezpośrednim odbiorze zakłady przetwórstwa rolnego same mogą dokonywać odbioru, a zaopatrzenie surowcowe przejąć na własny rachunek.

Klasycznym przykładem może tu być skup mleka. Codzienne dostawy są dla rolników bardzo uciążliwe. Wprowadzenie przez spółdzielczość mleczarską bezpośredniego odbioru mleka z gospodarstwa dało w efekcie znaczne zwiększenie jego podaży. Warto podkreślić, że we wsiach, w których wprowadzono bezpośredni odbiór mleka zaobserwowano wzrost liczby dostawców, a jednocześnie stali dostawcy zwiększyli ilość sprzedawanego mleka. Tak więc, dzięki bezpośredniemu odbiorowi mleka zlikwidowano ogniwo pośredniczące pomiędzy producentami a zakładami przetwórczymi jakimi były punkty skupu (zlewnie), a jednocześnie osiągnięto wzrost podaży. Istotnym momentem jest tu także sprawa kosztów skupu. Wprowadzając bezpośredni odbiór mleka, spółdzielczość ponosi również koszty skupu. Mamy wątpliwości, czy jest to słuszne rozwiązanie. Podkreślaliśmy już, że wszelkie działania na rynku wiejskim powinno być opłacalne. Dla rolnika zwolnienie go od codziennych uciążliwych dostaw mleka stanowi istotny bodziec. Natomiast obciążenie spółdzielni kosztami skupu mleka może obniżyć efektywność jej działania, a tym samym utrudniać rozszerzenie tej społecznie korzystnej formy przejmowania towarowej produkcji mleka.

Ujemna ocena przez rolników aparatu skupu opiera się głównie na negatywnym stosunku do aktualnie stosowanej klasyfikacji produktów rolnych (oceny jakościowej), a także nadmiernym zbiurokratyzowaniu skupu i zaopatrzenia produkcyjnego oraz braku rzetelnej informacji.

W zakresie klasyfikacji jakościowej nasuwa się głównie potrzeba jej unowocześnienia. Szczególnie jest to istotne w produkcji zwierzęcej. Zamiast dotychczasowej klasyfikacji przyżyciowej niezbędne jest wprowadzenie

dzenie oceny jakościowej po uboju (według tzw. wagi bitej ciepłej), gdyż system ten to bardziej obiektywny. Natomiast w skupie mleka należy rozważyć możliwość zrezygnowania z dotychczasowej oceny na podstawie zawartości tłuszczu i przejścia na klasyfikację według zawartości białka. Jest to system bardziej skomplikowany, jednak uzyskiwane efekty (chodzi o wzrost podstawowego składnika, jakim jest białko) powinny skłaniać do jego upowszechnienia.

Istotne znaczenie ma reorganizacja służb klasyfikacyjnych. Aktualnie klasyfikacja jakościowa dokonywana jest przez osoby skupujące produkcję rolną i reprezentujące przedsiębiorstwa znajdujące się w sytuacji monopolistycznej w stosunku do rolnika. Jak dotąd próby przekazania tych służb różnym ogniom administracji, jak również powoływania społecznych kontroli nie dało pozytywnego rezultatu. Powołanie Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Produktów Rolnych oraz związanie służb klasyfikacyjnych z tą instytucją może poprawić tę sytuację. Niezależni to bowiem te służby od aparatu skupu i przetwórstwa. Wydaje się, że istotnym czynnikiem poprawy może być także wspomniana rozbudowa samorządu gospodarczego na wsi, umożliwiającą rzeczywistą kontrolę społeczną aparatu skupu.

Niezadowolenie wynikające z nadmiernej biurokracji obsługi handlowej wsi jest w pełni uzasadnione. System ten powinien być jasny, prosty i zrozumiały dla każdego. Wydaje się jednak, że ograniczenie reglamentacji w dziedzinie sprzedaży środków do produkcji rolnej, eliminacja przymusu zakupu (np. nawozy mineralne), uproszczenie oraz ograniczenie niektórych kierunków kontraktacji, eliminacja transakcji wiązanych, rozszerzenie oddziaływania poprzez środki ekonomiczne, a wreszcie rozbudowa samorządu gospodarczego stworzą warunki dla ograniczenia szkodliwej biurokracji. Nie ulega jednak wątpliwości, że istotnym czynnikiem poprawy może być zmiana systemu zarządzania. Nie wchodząc w szczegóły wskazać trzeba na konieczność ścisłego i jasnego określenia kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych osób i organów, zwiększenie samodzielności podejmowania decyzji przez poszczególne spółdzielnie wiejskie, zniesienie tzw. wskaźników dyrektywnych, a szczególnie limitów zatrudnienia i płac, eliminację uzależnienia oceny przedsiębiorstwa oraz wynagrodzenia pracowników od tzw. wykonania planu.

Poważne znaczenie ma wspomniane już rozszerzenie funkcji informacyjnych rynku i handlu wiejskiego. W tej chwili bowiem handel w małym tylko zakresie przyczynia się za pośrednictwem informacji do podejmowania przez ludność wiejską trafnych decyzji produkcyjnych i konsumpcyjnych. Dodać można, że niedostateczna informacja uniemożliwia właściwą alokację niektórych środków produkcji — głównie maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamiennych. Obecnie konsument i producent wiejski nie posiada korzystnych warunków sprowadzenia niektórych artykułów produkcyjnych lub konsumpcyjnych za pośrednictwem sklepu wiejskiego. Należy w przyszłości liczyć się ze znaczną rozbudową tej formy handlu wysyłkowego.

Poważne znaczenie posiada rewizja dotychczasowej organizacji rynku konsumpcyjnego na wsi. W miarę rozszerzania się asortymentu towarowego, zwiększania kontaktów ludności wiejskiej z miastem, poprawy warunków komunikacyjnych, wyposażenia we własne środki lokomocji oraz

zwiększania ludności dwuzawodowej na wsi i dochodów ze źródeł pozarolniczych potęgować się będzie proces koncentracji przestrzennej handlu wiejskiego. Koncentracja ta jednak w ośrodkach ponadgromadzkich oraz miastach powiatowych dotyczyć powinna głównie artykułów o zmiennych preferencjach konsumpcyjnych oraz niskiej częstotliwości zakupu. Należy natomiast znacznie rozszerzyć ilość i asortyment towarów podstawowych sprzedawanych na wsi. Skłania do tego również wzrost liczby ludności wiejskiej zatrudnionej poza rolnictwem, oraz rozwój ruchu turystycznego. Należy nie dopuszczać do paradoksalnej sytuacji wykupywania przez ludność wiejską artykułów żywnościowych w miastach.

4. Baza materialno-techniczna

Poziom i zakres usług na rynku rolnym i w handlu wiejskim jest niezadowalający. Przewidywane zaś zmiany w poziomie produkcji rolnej mogą powodować pogłębienie się różnic między postulowanym a rzeczywistym poziomem usług. Proces ten pogłębiać będzie także wzrost postępu techniczno-ekonomicznego w rolnictwie, a więc w miarę osiągania przez rolnictwo wyższego stopnia kapitałochłonności i specjalizacji w produkcji. Jednocześnie obiektywnym procesem — w warunkach wzrostu gospodarczego — jest stały wzrost ilości i jakości usług na rzecz wsi, tzn. ludności zakupującej określone towary i sprzedającej produkty rolne.

Istotnym warunkiem realizacji zadań stojących przed społecznym aparatem handlowym na wsi reprezentowanym w decydującym stopniu przez spółdzielczość wiejską jest poprawa poziomu bazy materiałowo-technicznej na rynku rolnym i w handlu wiejskim. Jest przy tym konieczne uświadomienie, że jest zjawiskiem nieodwracalnym wzrost kapitałochłonności obrotu. Wyraża się to w powolnym, ale stałym wzroście nakładów materiałowych na każdą jednostkę obrotu. Dotyczy to szczególnie obrotu produktami rolnymi. W konsekwencji więc baza materialno-techniczna skupu powinna wzrastać w tempie co najmniej takim, jak produkcja towarowa. Natomiast baza techniczna handlu detalicznego nawet szybciej aniżeli sprzedaż.

Podjmując decyzje dalszego rozwoju bazy należy uwzględnić fakt, że poszukiwanie nowych rozwiązań w tym zakresie powinno być ściśle związane z ogólnym, długofalowym programem rozwoju rolnictwa i przebudowy społeczno-gospodarczej wsi. Występowanie na rynku wiejskim wielu instytucji i organizacji wymaga, aby program rozwoju bazy materialno-technicznej był kompleksowy, a nie stanowił zwykłej sumy indywidualnych instytucjonalnych programów.

Jak się wydaje, w doskonaleniu zasad rozwoju bazy technicznej należy rozważyć dwa zasadnicze kierunki. Pierwszy z nich dotyczy usprawnienia o charakterze długoterminowym, związanym na ogół z działalnością inwestycyjną, ujętą w programy rekonstrukcji i rozwoju poszczególnych branż. Drugi zaś kierunek dotyczy usprawnienia i zmian często o charakterze bezinwestycyjnym. Oczywiście nie negując potrzeby wykorzystania rezerw doskonalenia bazy ujętą w drugim kierunku należy podkreślić, że decydujące znaczenie ma kierunek pierwszy. W warunkach dążenia do intensyfikacji produkcji rolnictwa obecny poziom technicznego uzbrojenia na rynku wiejskim staje się zupełnie niewystarczający i w konsekwencji

może hamować efekty nakładów na rolnictwo. Szczególnie niepokojący jest stan tej bazy w skupie produkcji zwierzęcej, zboża i płodów ogrodnich.

Chcemy jednocześnie podkreślić, że ponoszone dotychczas nakłady na rozwój bazy skupu nie przyniosły niejednokrotnie spodziewanego efektu ze względu na brak kompleksowości rozwiązań, budowanie zgodnie z aktualnymi potrzebami, a nie uwzględnianie potrzeb najbliższej nawet przyszłości.

Ostatnie lata nie przyniosły postępu w organizacji rynku rolnego. W konsekwencji rynek ten charakteryzuje się obecnie wyjątkowo skomplikowaniem instrumentów, instytucji oddziaływania, form organizacyjnych itp. W organizacji rynku rolnego nakładały się na siebie wpływy dwóch procesów: jednego zmierzającego do porządkowania organizacji rynku i drugiego — komplikowania. Wyrazem tego drugiego procesu było wprowadzenie wyjątkowo skomplikowanego systemu kontraktacji zbóż, sprządaży nawozów, pasz. Wprowadzony w ciągu 1971 r. postęp w tym zakresie jest jednak niewystarczający. Można stwierdzić, że nadal nie wykorzystuje się obiektywnych warunków gospodarki planowej w kojarzeniu organizacji rynku z programami organizacji i specjalizacji produkcji rolnej. Za jedno ze źródeł takiej sytuacji można uznać przecenianie aktywności operatywnej przy niedostatku przedsięwzięć z punktu widzenia perspektywicznych programów rozwoju.

ЕЖИ ДИТЛЬ, СЛАВОМИР ДЫКА

Варшава

НАПРАВЛЕНИЯ РАЗВИТИЯ И ПЕРЕУСТРОЙСТВА СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОГО ТОВАРООБОРОТА И СЕЛЬСКОЙ ТОРГОВЛИ

Резюме

Исходным пунктом разработки является мнение о недостаточном развитии функции сельской торговли, учитывая как потребности сельского населения, пищевой промышленности потребителей как и центрального плановика. Неудовлетворительная последовательность в мерах принимаемых по развитию торговли, а также в области координации использования принадлежащих ей средств, как и при отсутствии комплексного воздействия рынка на сельскохозяйственное производство, мешали в осуществлении политики государства, а также в подчинении его мер перспективным планам.

Обсуждая систему связей производителя и сельского потребителя с рынком авторы констатируют, что отмена (с 1972 г.) обязательных поставок сельскохозяйственных продуктов будет способствовать тому, что связь сельских хозяйств с рынком станет еще сильнее. Во — вторых, она обусловит значительный рост значения экономических методов, воздействия на решения производителей. В частности авторы обсуждают влияние этих изменений на проблематику соседского обмена, на новую

роль контрактации, на систему условных сделок или, на конец, на проблематику сельского самоуправления.

Очередной подробно обсуждаемой проблемой, являются вопросы организации и объем обслуживания в области скупок, а также производственного и потребительского снабжения села. По этому отношению авторы выдвигают предложения внедрить принципы полной оплаты и экономического расчета за предоставляемое обслуживание. Дефицит по некоторым формам деятельности должен иметь переходный характер и должен быть возмещен дотациями.

Учитывая пространственную дифференциацию условий деятельности сельской торговли, авторы предлагают предоставить предприятиям в некоторых случаях некоторую свободу при определении цен за обслуживание, а также иногда при дифференциации торговых накидок и цен сельскохозяйственных продуктов.

Обсуждая неоднократно отрицательное мнение крестьян об аппарате скупок, авторы утверждают, что это вытекает главным образом из недостатков в применяемой классификации сельскохозяйственных продуктов (качественной оценки), а также чрезмерной бюрократизации скупок и производственного снабжения. В заключении авторы предлагают дальнейшее четкое улучшение материально-технической базы сельского рынка, констатируя, что она является фактором влияющим на уровень производства и предложения сельскохозяйственных продуктов.

Авторы заканчивают утверждением, что и впредь не используются объективные возможности планового хозяйства в области сочетания организации рынка с проблемами организации и специализации сельскохозяйственного производства.

JERZY DIETL, SŁAWOMIR DYKA
Warsaw

THE LINES OF DEVELOPMENT AND RECONSTRUCTION OF THE AGRARIAN MARKET AND RURAL COMMERCE

Summary

The starting point of these considerations is the statement about the insufficient development of the function of rural commerce as regards both; the needs of rural inhabitants, the agriculture food industry, the consumers and the main planner. Insufficient consistency in the commerce policy and in the coordination of the means initiated by it, together with the lack of a complex effect of the market on agrarian production, have made the realization of state preferences as well as the subordination of procedures as regards perspective objectives — difficult.

In considering the system of relationships between the producer and the rural consumer with the market, the authors state that the abolition (from 1972) of obligatory supplies of agriculture products will entail a closer relationship between farm and market. Furthermore it will cause

a significant growth in importance of economical means of effecting decisions of producers. The authors pay special attention to the influence of these changes on the problems of neighbours exchange, on the new role of contracting, on the system of multiple transactions and lastly on the problem of the rural self-government.

The next problem which is widely discussed is that of organization and services in the field of purchasing centers and consumer — production supply of the village. The authors formulate a demand that the activity be based on principles of full payment and economical bill. A deficit in certain forms of activity should be of temporary character and based on subsidies.

Taking into account the specially differentiated conditions of rural commerce activity the authors postulate that in some cases institutions be granted a certain freedom in establishing prices for their services and also sometimes a spacial differentiation of the margin of profit as well as prices of agriculture products.

In taking up the attitude towards the frequently negative opinion of farmers as regards the system of purchasing centres the authors state that it is mainly due to the shortcomings in the classification of agrarian products (quality estimation) as well as to the overbureaucratic system of the centres of purchasing and production supply.

The authors conclude by postulating a further significant improvement in the material-technical base on the rural market, and state that it is the result which influences the level of production and supply of agricultural goods.

To terminate the authors prove that the objective conditions of planned management in bringing closer the market organization to organizational problems and specialization of agriculture production still remain to be fully utilized.

JERZY OZDOWSKI
Poznań

PODSTAWOWE FUNKCJE USŁUG PRODUKCYJNYCH DLA ROLNICTWA NA PRZYKŁADZIE USŁUG AGROCHEMICZNYCH

1. Rolnictwo w stadium usługowym

Poniższa analiza dotyczy podstawowych funkcji pełnionych przez usługi agrochemiczne. Jest to analiza funkcji „ad exta” tzn. pod kątem widzenia korzyści, jakie usługi agrochemiczne przynoszą rolnictwu oraz całej gospodarce narodowej.

Ze względu na złożoność problemu zostaną wpierw bliżej sprecyzowane cechy wybranych funkcji ekonomicznych na tle przeobrażeń nowoczesnego rolnictwa. Gospodarka w krajach gospodarczo rozwiniętych lub średniorozwiniętych przechodzi proces szybkich przemian, które polegają przede wszystkim na pogłębianiu się społecznego podziału pracy, ograniczeniu wielostronności produkcji i podnoszeniu się wydajności. Wewnętrzne przeobrażenia rolnictwa przebiegają pod wpływem rozwoju innych działów gospodarki a szczególnie pod wpływem procesów industrializacji i wzrostu usługochłonności. Uprzemysłowienie ułatwia zatrudnienie zbędnej w rolnictwie siły roboczej, umożliwia zaopatrzenie produkcji rolnej w środki wytwórcze i decyduje o rozszerzeniu się rynku zbytu dla produktów rolnych. Wzrost usługochłonności w gospodarce rolnej przejawia się w formie wyłączenia z czynności gospodarczych rolnika szeregu operacji przedprodukcyjnych, produkcyjnych i poprodukcyjnych, które przejmują do wykonania przedsiębiorstwa usługowe. Proces ten jest zatem wynikiem rozwoju kooperacji, która w rolnictwie przyjmuje formę kooperacji produkcyjno-usługowej¹.

W odróżnieniu od przemysłu, usługi produkcyjne dla rolnictwa, poza nielicznymi wyjątkami, nie mogą być wykonywane poza obrębem gospodarstwa rolnego, a zatem wymagają bardziej precyzyjnej organizacji współdziałania niż w stosunkach między kooperantami przemysłowymi². Nie oznacza to jednak niemożności rozczłonkowania cyklu produkcyjnego w

¹ Praca zbiorowa: Zagadnienia ekonomiki i organizacji usług. Warszawa 1968, s. 27.

² P. Typiak, J. Wojtyna: Rola usług w rozwoju wsi, Warszawa 1966, s. 64.

rolnictwie na różnych wykonawców, ani też ograniczenia kooperacji do marginesowych rozmiarów. Wręcz przeciwnie, w miarę rozwoju gospodarczego nasila się proces przekazywania organizacjom usługowym różnorodnych prac rolnych, co jednocześnie warunkuje i przyspiesza społeczny podział pracy w rolnictwie.

Stadium usługowe, w rozwoju rolnictwa wiąże się równocześnie ze stadiem przemysłowym, ponieważ duża część świadczonych na rzecz produkcji rolnej usług umożliwia masowe stosowanie i prawidłowe wykorzystanie przemysłowych środków produkcji w rolnictwie, przy czym właśnie przemysł podejmuje często funkcje usługowe na rzecz producentów rolnych. Obok przemysłu, usługi produkcyjne dla rolników świadczą organizacje handlowe jak również chłopskie spółdzielnie, a zatem wyłania się szereg złożonych problemów integracji na szczeblu rynku usług produkcyjno-rolnych. Oprócz problemów integracji wyróżnić należy istotne dla rozwoju rolnictwa zagadnienia intensyfikacji modernizacji produkcji rolnej, które poniżej zostaną rozpatrzone na tle działalności usługowej w dziedzinie chemizacji rolnictwa.

2. Funkcja intensyfikacyjna usług agrochemicznych

Środki intensyfikacji produkcji zaliczane do pracy uprzedmiotowionej można dzielić z punktu widzenia pochodzenia i przeznaczenia. Pierwsze kryterium pozwala rozróżnić środki naturalne, pochodzące z gospodarstwa rolnego i środki dostarczane rolnictwu z zewnątrz. Drugie kryterium można zastosować dzieląc nakłady na środki prowadzące do regulowania środowiska przyrodniczego i środki ponoszone na eksploatację tego środowiska³.

Wspólną cechą nakładów na intensyfikację produkcji jest ich wzajemna komplementarność i stosunkowo wysoka, a nawet rosnąca kapitałochłonność. Obie te cechy posiadają zasadnicze znaczenie z punktu widzenia analizy funkcji usług agrochemicznych. Komplementarność nakładów na intensyfikację rolnictwa prowadzi do wiązania zakupu środków chemicznych pochodzenia przemysłowego z zakupem usług niezbędnych dla zastosowania tych środków. Rozwój przemysłu chemicznego powodując zwiększenie i zróżnicowanie asortymentowe dostaw wywołuje wzrost popytu na komplementarne usługi transportu, wysiewu i fachowego doradztwa.

W tym samym kierunku oddziałuje zjawisko rosnącej kapitałochłonności produkcji rolnej, która wiąże się z stale rozszerzającym się udziałem środków pochodzenia przemysłowego w strukturze nakładów⁴. Okoliczność ta wywołuje rezygnację producentów rolnych z posiadania własnych

³ A. Listowski: Notatki rolnicze. Postępy Nauk Rolniczych 1957, nr 5.

⁴ Rosnąca kapitałochłonność produkcji rolnej tłumaczy A. Woś trzema czynnikami:

- 1) długim okresem amortyzacji szeregu urządzeń produkcyjnych w rolnictwie,
- 2) mniejszym, niż w przemyśle stopniem wykorzystania większości maszyn i urządzeń,
- 3) niskim stosunkowo poziomem wiedzy rolniczej i niedostatecznym stopniem upowszechnienia przemysłowych środków produkcji. Por. A. Woś: Z rozważań nad wzrostem gospodarczym w rolnictwie (wybrane kwestie metodologiczne). Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1965, nr 2, s. 70.

maszyn na rzecz korzystania z usług. W rezultacie kumulatywnego oddziaływania na rolnictwo powyższych zjawisk, przyspiesza się proces upraszczania organizacji i struktury nakładów w gospodarstwach rolnych.

W powojennym rozwoju polskiego rolnictwa ujawniły się w pełni zjawiska komplementarności nakładów i kapitałochłonności produkcji. Ważną pozycję w nakładach pochodzenia przemysłowego zajęły produkty przemysłu chemicznego. W tabeli 1 przedstawiono dynamikę produkcji środków chemicznych dla rolnictwa.

Tabela 1

Produkcja środków chemicznych dla rolnictwa
(w tys. ton)

Wyroby	1946	1950	1955	1960	1965	1968
Nawozy azotowe (czysty składnik)	35,1	77,8	154	270	394	759
Nawozy fosforowe (czysty składnik)	27,8	82,5	132	207	344	474
Wapno nawozowe	17,3	234	486	446	977	1288
Środki ochrony roślin (preparaty użytkowe)	—	3,8	22,8	69,3	102	64,3

Źródło: Rocznik Statystyczny 1969, s. 128—129.

Dzięki rozwojowi produkcji chemicznej, szybko zwiększają się dostawy środków chemicznych do produkcji rolnej i wzrasta ich zużycie. W okresie od roku 1949/1950 do roku 1967/1968 zużycie nawozów sztucznych w rolnictwie zwiększyło się z 362,5 ton do 1829,0 ton. W tym samym czasie dostawy środków ochrony roślin wzrosły z 45 tys. ton do 56 tys. ton.

Wzrostowi ilościowemu środków chemicznych dla rolnictwa towarzyszyły zmiany asortymentowe i jakościowe. W nawozach sztucznych rozszerza się udział nawozów skoncentrowanych i granulowanych, a w perspektywie zarysowują się możliwości produkcji nawozów wieloskładnikowych. W środkach ochrony struktura produkowanych preparatów przystosowuje się stopniowo do potrzeb rolnictwa oraz uwzględnia się postulaty metody integrowanej⁵.

Zgodnie z zasadą komplementarności technicznej zwiększonym dostawom środków chemicznych dla rolnictwa powinien towarzyszyć wzrost zaopatrzenia producentów rolnych w maszyny do stosowania tych środków.

W latach 1961—1968 szybko wzrastały dostawy maszyn przeznaczonych do chemizacji produkcji rolnej. Ilość aparatów do ochrony roślin zwiększyła się w tym okresie z 59 tys. sztuk do 99 tys. sztuk, a siewników nawozowych z 50 tys. sztuk do 69 tys. sztuk⁶. Ogólnemu rozwojowi bazy

⁵ Por. W. Węgorek, W. Demby: Od guseł i zabobonów do integrowanej metody ochrony roślin. Biuletyn Instytutu Ochrony Roślin, nr 44, 1969, ss. 5—16.

⁶ Dane ilościowe zaczerpnięto z materiałów GUS, które nie obejmują całkowitego stanu sprzętu agrochemicznego w polskim rolnictwie. Materiały te pozwalają jednak na orientację w tempie i proporcjach rozwoju wyposażenia technicznego rolnictwa.

technicznej dla stosowania środków chemicznych odpowiadał więcej niż proporcjonalny wzrost roli usług agrochemicznych. Prawie całe przyrosty aparatów do ochrony roślin i siewników nawozowych przypadają w analizowanym okresie na gospodarkę uspołecznioną (głównie Kółka Rolnicze i Państwowe Ośrodki Maszynowe). Piony usługowe zwiększają szczególnie szybko swój stan posiadania w zakresie sprzętu specjalistycznego i drogiego, który posiada dużą wydajność, ale jest krótko użytkowany w ciągu roku i trudny w obsłudze (np. opryskiwacze traktorowe)⁷. Zjawiska komplementarności i kapitałochłonności w procesie intensyfikacji rolnictwa przynoszą efekt łączny w postaci rozwoju aparatu usługowego. W tym zakresie działanie mechanizmu gospodarczego wykorzystuje polityka rolna państwa socjalistycznego do planowego oddziaływania na wzrost produkcji rolnej. Rozwój aparatu usługowego był w ubiegłej i bieżącej pięcioletce jednym z głównych instrumentów w przyspieszaniu wzrostu wytwórczości rolnictwa.

Na początku 1968 roku stan placówek wykonujących usługi agrochemiczne przedstawiał się następująco: (tab. 2)

Tabela 2

Stan placówek usług agrochemicznych
(na dzień 1. I. 1968 r.)

Wyszczególnienie	Brygady chemizacyjne	Punkty chemizacyjne
Państwowe Ośrodki Maszynowe	566	312
Stacja Zabiegów Ochrony Roślin	140	50
Kółka Rolnicze, Międzykółkowe Bazy Maszynowe	5368	7643
Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”	737	671
Spółdzielczość Ogrodnicza	42	108
Razem	6853	8784

Źródło: dane Ministerstwa Rolnictwa.

W porównaniu z rokiem 1963 stan sieci usługowej zwiększył się znacznie i zmienił swoją strukturę. W roku 1963 jeszcze Kółka Rolnicze nie wykonywały usług agrochemicznych. Obecnie są one najważniejszym wykonawcą usług w zakresie ochrony roślin i nawożenia nawozami sypkimi, zajmując również wysoką pozycję w pozostałych usługach.

Rozbudowany i wyposażony w nowoczesny sprzęt aparat usług agrochemicznych zwiększa szybko wartość usług. Wskaźniki wzrostu wartości usług w latach 1963—1966 przedstawiają się następująco⁸:

⁷ W oparciu o badania przeprowadzone w NRF i Holandii, B. Andreae stwierdził podobną prawidłowość. „Spoza gospodarstw pochodzą przeważnie maszyny drogie, kosztowne w pracy, o dużej wydajności, krótko użytkowane w ciągu roku i trudne do obsługi. Należą do nich maszyny specjalne jak np... wysoko-wydajne aparaty do ochrony roślin...” (B. Andreae: Gospodarstwa uproszczone. Warszawa 1967. ss. 95 i 96).

⁸ Por. B. Karasiński: Usługi produkcyjne w rolnictwie. Warszawa 1968, tablica nr 26, 27, 28.

Nawożenie wodą amoniakalną	578
Wapnowanie gleb	362
w tym: transport wapna	345
wysiew wapna	422
Ochrona roślin	236

Na tle rozwoju innych usług produkcyjnych przyrost wartości usług agrochemicznych charakteryzuje się najwyższą dynamiką. Coraz większe masy środków dochodzą do rolnictwa w połączeniu z usługami, rośnie udział aparatu usługowego w procesach chemizacji rolnictwa i zwiększa się wartość usług agrochemicznych w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Usługi agrochemiczne stają się czynnikiem ułatwiającym, pobudzającym i przyspieszającym proces intensyfikacji produkcji rolnej.

Analizę danych statystycznych potwierdza opinia producentów rolnych wyrażona w toku badań ankietowych. Gotowość do korzystania z usługowego dowozu nawozów mineralnych wyraziło 70% respondentów, a za korzystaniem z usługowego wysiewu nawozów opowiedziało się 67% respondentów (badania w skali krajowej w roku 1968). Gotowość do korzystania z usługowego wysiewu nawozów uzasadniali wymienieni respondenci najczęściej brakiem czasu we właściwym momencie na wysiew nawozów oraz brakiem sprzętu. Usługi agrochemiczne w opinii producentów rolnych spełniają zatem funkcję substytutów pracy żywej i uprzedmiotowionej, umożliwiając stosowanie wzrastających ilości nawozów mineralnych. Za tą tezę przemawia również wyraźna zależność ilości osób zamierzających korzystać z usług dowozu i wysiewu nawozów mineralnych od masy stosowanych nawozów.

Podobne wnioski wypływają z badań przeprowadzonych w roku 1968 wśród rolników wielkopolskich. W powiecie krotoszyńskim należącym do rejonu najwyższej intensywności rolnictwa w woj. poznańskim, rolnicy indywidualni pozytywny stosunek do korzystania z usług agrochemicznych najczęściej uzasadniają posiadaniem przez zakłady usługowe nowoczesnych maszyn i dostarczaniem przez nie środków chemicznych. Funkcja intensyfikacyjna wiązała się tutaj wyraźnie z komplementarnością usług i środków chemicznych oraz z potrzebą stosowania w rolnictwie technologii kapitałochłonnej. W tym samym powiecie tylko jeden rolnik na 47 respondentów uznał usługi agrochemiczne za nieopłacalne.

We wszystkich badanych powiatach woj. poznańskiego większość producentów rolnych wypowiedziała się za zwiększeniem stosowania usług agrochemicznych w przyszłym roku gospodarczym. Szczególnie jednak wysokie wskaźniki procentowe odpowiedzi „tak” wystąpiły w wapnowaniu i ochronie roślin. Co więcej, największa stosunkowo ilość głosów za zwiększeniem stosowania usług ochrony roślin wystąpiła w powiatach rejonu najniższej intensywności. Świadczy to między innymi o dobrej orientacji rolników na temat wpływu prawidłowego stosowania środków chemicznych na produktywność rolnictwa. Interpretację tę potwierdzają wysokie wskaźniki pozytywnych wypowiedzi w powiatach Jarocin i Konin, dotyczące opłacalności usług ochrony roślin.

3. Funkcja innowacyjna usług agrochemicznych

Usługi agrochemiczne spełniają ważną rolę w procesie wdrażania postępu technicznego rolnictwa, przy czym rola ta będzie tym większa im bardziej wzmacniać się będzie podaż wytworów przemysłu chemicznego. Przyswojenie sobie przez producentów rolnych techniki wytwórczej opartej na intensywnym stosowaniu środków chemicznych wymaga szerokiej akcji usługowej, ułatwiającej i przyspieszającej przejście rolnictwa przez wstępne stadia procesu dyfuzji (uświadomienie, zainteresowanie, ocena i próba). Za B.F. Johnston'em i J.W. Mellorem można rozpatrywać wpływ usług na postęp techniczny rolnictwa w oparciu o trójfazowy schemat rozwoju produkcji rolnej⁹. Pierwsza faza polega na przygotowaniu warunków wstępnych do wejścia na drogę postępu technicznego, a więc na dokonaniu zmiany przestarzałych form instytucjonalnych, uświadomieniu producentom możliwości udoskonaleń technicznych, uruchomieniu odpowiednich kanałów rynkowych itp. W drugiej fazie następuje wzrost produkcji rolnej w oparciu o szerokie wykorzystanie innowacji technicznej. Trzecia faza przynosi wzrost produkcji rolnej wynikający z zastosowania kapitałochłonnej i pracooszczędnej techniki. Rolnictwo polskie zasadniczo ma już za sobą fazę pierwszą, szybko przechodzi fazę drugą i stopniowo wkracza w fazę trzecią. Występują tutaj wyraźne różnice między poszczególnymi rejonami. Badania przeprowadzone wśród wielkopolskich rolników pozwalają stwierdzić, że w rejonach wyższej intensywności rolnicy lepiej uświadamiają sobie korzyści, które dzięki usługom agrochemicznym uzyskują.

W szczególności rolnicy z powiatów charakteryzujących się wyższą intensywnością rolnictwa akcentują zmniejszanie się pracołłonności produkcji rolnej przy korzystaniu z usług agrochemicznych. Można więc stwierdzić, że rejon I woj. poznańskiego (według nomenklatury J. Liczkowskiego), znajduje się już w fazie trzeciej rozwoju rolnictwa, w której usługi agrochemiczne umożliwiają stosowanie techniki pracooszczędnej w produkcji rolnej. W wielu innych rejonach kraju stale jeszcze rolnictwo boryka się z problemami typowymi dla pierwszej fazy rozwojowej. W związku z tym wykonywanie funkcji innowacyjnej przez aparat usługowy powinno być zróżnicowane na zasadzie maksymalnego przystosowania środków informacji do warunków lokalnych.

Punktem wyjścia strategii wdrażania postępu technicznego w rolnictwie powinny być badania nad przyswajalnością innowacji technicznych przez różne kategorie gospodarstw chłopskich. Akceptacja innowacji zależy od szeregu zmiennych, a szczególnie od wieku, poziomu wykształcenia i kontaktów z miastem kierowników gospodarstw rolnych. Tam gdzie innowacja działa z opóźnieniem z reguły szybciej się przyjmuje, wywierając doniosły wpływ na produkcję rolną¹⁰. Niestety zanikomy wpływ wywie-

⁹ B.F. Johnston, J.W. Mellor w pracy zbiorowej: *Rolnictwo a wzrost gospodarczy*. Warszawa 1966, s. 147 i następne.

¹⁰ Na potwierdzenie tej tezy można przytoczyć wyniki badań porównawczych w rejonach wielkopolskich. Podobny wniosek został wyprowadzony z badań w dwóch wsiach — wielkopolskiej i podlaskiej. Por. W. Makarczyk: *Dyfuzja innowacji rolniczych w dwóch wsiach — wielkopolskiej i podlaskiej*. Praca zbiorowa. Upowszechnienia nowości produkcyjnych wśród rolników. Warszawa 1969, s. 42 i następne.

rają na dyfuzję innowacji organizacje spółdzielcze działające na wsi¹¹. Również badania referowane w niniejszej pracy świadczą o małej roli aparatu usługowego na odcinku informowania i instruowania producentów rolnych. Na osiem powiatów objętych badaniem, w trzech powiatach respondenci nie stwierdzili wpływu tego typu informacji na korzystanie z usług agrochemicznych. Powstaje problem, czy usługi informacyjne są świadczone w sposób zapewniający korzyści producentom rolnym? Z badań ogólnopolskich przeprowadzonych wśród korespondentów P.Z.N.S. „Agrochem” oraz wśród czytelników pisma „Agrochemia” wiemy, że duża liczba respondentów nie ma zaufania do rzetelności wykonawców usług. Wydaje się, że ten brak zaufania odbija się bardzo niekorzystnie na korzystaniu z usług informacyjno-instruktażowych aparatu usługowego.

Wynika stąd potrzeba zasadniczego wzbogacenia arsenału środków informacji agrochemicznej w aparacie usługowym. Nie wolno przy tym ograniczać się do jednej tylko metody rozpowszechniania nowości, lecz należy oddziaływać na producentów rolnych szerokim frontem wielostronnych informacji¹².

Obok znajomości potrzeb nabywców usług i orientacji w środkach informacji najważniejszym zadaniem pracowników aparatu usługowego jest wykorzystanie w działalności usługowej tych cech usług agrochemicznych, które mogą ułatwić ich masowe stosowanie. Cechami tymi są korzyści ekonomiczne producentów, możliwość demonstrowania tych korzyści wobec maruderów w postępie agrochemicznym i łatwość stosowania usług na próbę w skali ograniczonej. Z drugiej strony pracownicy zatrudnieni w usługach muszą również poznać te cechy usług agrochemicznych, które mogą utrudniać ich rozpowszechnianie. Cechy te są przede wszystkim wynikiem złożoności analizowanej innowacji, a zatem wyrażają się w takich objawach jak sezonowość, terminowość, jakość itp. Przewyciężenie tych trudności wymaga od organizacji usługowych wysokiego poziomu wiedzy wykonawców usług, pełnego wyposażenia technicznego zakładów i sprawności zarządzania.

4. Funkcja integracyjna usług agrochemicznych

Wśród różnych gałęzi usługowych podstawową rolę integracyjną spełniać powinien aparat usług agrochemicznych, który jest powołany na swoim odcinku do zacieśniania więzi między przemysłem i rolnictwem przez coraz szersze stosowanie i lepsze wykorzystanie w produkcji rolnej środków chemicznych. Sprawnie działający aparat usług agrochemicznych powinien spełniać rolę komplementarną wobec zaopatrzenia rolnictwa w nawozy mineralne i środki ochrony roślin, ułatwiając i przyspieszając ich racjonalne użycie.

¹¹ Ibid. s. 35.

¹² Z. Gertych omawiając stosowane w różnych krajach środki i metody upowszechniania postępu rolniczego stwierdza co następuje: „Generalnie można określić na podstawie badań, że oddziaływanie tylko jednym środkiem nie daje dobrych wyników, gdyż tylko 30% zamierzonego efektu. Zastosowanie dwóch metod równoległe daje 60% zamierzonego efektu, a pełnego zakresu środków ponad 80% zamierzonego efektu”. Z. Gertych: Metody i organizacja wdrażania osiągnięć nauki i postępu rolniczego do praktyki w wybranych krajach i w Polsce. Warszawa 1968.

Świadcząc usługi bezpośrednie w gospodarstwie rolnym zakład usługowy uczestniczy w procesie produkcji, przejmując z rąk bezpośredniego producenta czynności wymagające specjalnej wiedzy lub niebezpieczne dla jego zdrowia. Równocześnie pracownik zakładu agrochemicznego pełni funkcje fachowego doradcy, który służy rolnikowi praktycznymi poradami dotyczącymi chemizacji rolnictwa.

Dalszym efektem rozwoju funkcji integracyjnych aparatu usług agrochemicznych powinny być procesy stopniowego scalania zachodzące między producentami rolnymi. Wzrost podaży usług towarzyszący rosnącym dostawom środków chemicznych dla wsi wyzwalać może procesy specjalizacji i koordynacji w gospodarstwach rolnych bądź to, w związku z organizacją obsługi gospodarstw, bądź to na skutek oddziaływania na ich strukturę produkcji. W warunkach postępującego nasycenia rolnictwa podażą usług agrochemicznych rolnicy z jednej strony zacieśniają kontakty między sobą, poszukując z drugiej strony nowych, komplementarnych usług ze strony aparatu usługowego. Efekty integracyjne ujawniać się mogą zarówno w układzie pionowym jak i poziomym.

Innym rezultatem aktywizacji usług agrochemicznych dla rolnictwa powinny być objawy integracyjne w strukturze agrarnej. Między innymi oczekiwać należy umocnienia pozycji chłopu na małej działce. Polepszenie sytuacji ekonomicznej tej licznej grupy producentów rolnych może nastąpić w wyniku poprawy zaopatrzenia w środki chemiczne i uzupełniające je usługi. Ten kierunek oddziaływania aparatu usługowego na drobnych producentów rolnych może realizować się zarówno bezpośrednio przez umożliwienie chłopom podjęcia dodatkowej pracy poza rolnictwem.

Niezależnie od bodźców integracyjnych wpływających na sferę ekonomiczną gospodarki chłopskiej aparat usług agrochemicznych może przyczyniać się do przyspieszenia ogólnego postępu cywilizacyjnego, umożliwiając producentom rolnym coraz szersze korzystanie ze zdobyczy rewolucji naukowo-technicznej.

Kilkuletni zaledwie okres rozwoju usług agrochemicznych w Polsce możemy podzielić na dwa podokresy, które rozdziela uchwała nr 156 Rady Ministrów z dnia 19.VII.1963 r. w sprawie usług dla rolnictwa. Pierwszy podokres charakteryzował się świadczeniem zróżnicowanego asortymentu usług w niejednolitych formach przy braku koordynacji. Wymieniona Uchwała ustala pojęcie i zakres usług produkcyjnych, wyznacza branżowych koordynatorów i tryb koordynacji oraz precyzuje zasady planowania i finansowania rozwoju działalności usługowej. Na szczeblu centralnym, do koordynacji usług agrochemicznych zostały powołane dwa zespoły w Ministerstwie Rolnictwa: jeden dla ochrony roślin, drugi dla nawożenia i wapnowania gleb. Ich terenowymi odpowiednikami zostały wyznaczone wojewódzkie stacje kwarantanny i ochrony roślin oraz zjednoczenia przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa.

Niestety uchwała nr 156, jak i wydawane po niej akty wykonawcze i uzupełniające nie spełniły oczekiwań, głównie ze względu na formalno-administracyjny charakter ustanowionej koordynacji.

Tymczasem prawidłowy rozwój i sprawne funkcjonowanie aparatu usługowego wymaga wdrożenia koordynacji gospodarczej, która poprzez tworzenie form społecznego samorządu gospodarczego zmierza do opty-

malnych rozwiązań społeczno-ekonomicznych¹³. W związku z tym, w drugim podokresie w usługach agrochemicznych powstała sytuacja, którą za T. Szelażkiem można określić jako stan „pospolitego ruszenia” lub ściślej jako stan przejściowy, w którym kontrastowo występują procesy integracji i dezintegracji gospodarczej. Biorąc pod uwagę różne formy integracji zilustrujemy ostatnią tezę kilkoma przykładami.

W układzie poziomym nie zostały określone sfery działania głównych organizatorów usług, nie nałożono na uczestników porozumień branżowych odpowiedzialności za wykonanie podjętych zobowiązań i nie stworzono systemu bodźców zachęcających jednostki usługowe do współdziałania na różnych szczeblach. W rezultacie niektóre piony usługowe znalazły się w sytuacji niekorzystnej, nie tylko z punktu widzenia własnego interesu, ale i z punktu widzenia potrzeb rolnictwa i efektywności ogólnospołecznej. Na przykład rozsiewacz wapna nawozowego od roku 1966 przydzielone były dla wszystkich organizacji usługowych przez Wojewódzkie Komisje Terenowo Branżowe do spraw Chemizacji Rolnictwa. W większości województw przewodniczącymi tych Komisji są przedstawiciele Wojewódzkich Zjednoczeń Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa. Niestety przydziały rozsiewaczy dla poszczególnych pionów są bardzo nierównomierne.

Na przykład w roku 1967 w województwach: opolskim, olsztyńskim i zielonogórskim nie przydzielono maszyn dla GS. Zapewne fakt ten odbił się ujemnie na zdolności usługowej spółdzielczych zakładów agrochemicznych.

Inny przykład dotyczy nawożenia wodą amoniakalną. Zgodnie z ustaleniami koordynatora centralnego pionu CRS w latach 1963—1967 zbudował sieć zbiorników do wody amoniakalnej (około 400 sztuk).

Zakładano wykorzystanie tych baz w skali trzykrotnej rotacji w ciągu roku. Tymczasem przeciętna rotacja nawet nie jest dwukrotna. Przyczyny tego stanu są złożone, ale między innymi wymienia się niedostateczną ilość ciężkich ciągników w dyspozycji GS (w latach 1966—1970 Ministerstwo Rolnictwa nie przydzieliło GS ciągników na cele usługowe). Wprawdzie istnieje możliwość korzystania przez GS z kooperacyjnych usług wykonywanych przez ciągniki Kółek Rolniczych, ale na przeszkodzie w szerszym rozwijaniu tego współdziałania stanęły różnice w stawkach cennikowych stosowanych przez GS i Kółka Rolnicze.

W sytuacji zdeterminowanej przez niedomagania systemu koordynacji poszczególne piony podejmują różne formy integracji poziomej w skali terenowej. Np. powołanie przy GS organizatorów obsługi rolnictwa, a przy PZGS instruktorów obsługi rolnictwa miało na celu między innymi współpracę spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu z innymi organizacjami zajmującymi się wykonywaniem usług produkcyjnych dla rolnictwa. Na zarządy GS nałożono obowiązek opracowania zasad współpracy z placówkami innych pionów na odcinku realizacji zadań agrotechnicznych. Niestety zalecenia te są w małym stopniu skuteczne, ponieważ partykularne interesy poszczególnych pionów przeważają na ogół nad korzyściami współpracy, zwłaszcza wówczas, gdy te korzyści ujawniają się jedynie po stronie

¹³ M. Czerski: Nowe formy współpracy i koordynacji gospodarczej. Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, nr 8(9) 1965, s. 234.

usługobiorców lub w skali makrospołecznej. Poważnymi utrudnieniami na polu integracji „miedzy pionowej” są również formy zbyt ogólnikowych porozumień zawieranych na wyższych szczeblach oraz powszechny niedostyt informacji o działalności potencjalnych kooperantów. Funkcja koordynacyjna prezydów GRN natrafiła również na liczne przeszkody. Z punktu widzenia formalnego prezydium mają szerokie możliwości wnioskowania i postulowania, ale dysponują tylko skromnym zakresem uprawnień do ustalania zadań¹⁴. Równocześnie należy pamiętać, że oceny i mierniki stosowane w ramach poszczególnych pionów są z reguły niezgodnione z zadaniami planów terenowych, a zatem sprzeczność w samej „formule zarządzania” oddziałuje dezintegrująco na aparat usługowy.

W zakresie drugiego kierunku integracji, występującego między aparatem usługowym a rolnictwem, sytuacja przedstawia się korzystniej. W krótkim okresie swego rozwoju organizacje usługowe zajęły trwałe miejsce w sferze obsługi rolnictwa i zyskały sobie zaufanie wytwórcy jako sprawny instrument pomocy agrotechnicznej. Obok jednorazowych transakcji usługowych rozszerza się praktyka zawierania umów okresowych na zasadzie ryczałtu, przy czym jednostka usługowa zobowiązuje się do wykonywania wszystkich prac, związanych z określoną uprawą. Działalność usługowa jest w pionie spółdzielczym ściśle powiązana z kontraktacją, przy czym stosuje się zasadę pierwszeństwa wykonywania usług dla plantatorów kontraktujących uprawy w GS. Jednakże i w tym zakresie występują napięcia, które mogą spowodować dezintegrację. Np. często zarysowuje się sprzeczność między interesem organizacji usługowej, która dąży do maksymalnej efektywności przez koncentrację zakładów a interesem

Tabela 3

Czynniki utrudniające zakup nawozów

Wyszczególnienie	Gospodarstwa o powierzchni:							
	do 3 ha		3—10 ha		1 ha i powyżej		ogółem	
	liczba odpowiedzi	%	liczba odpowiedzi	%	liczba odpowiedzi	%	liczba odpowiedzi	%
Brak nawozów	252	53	1389	60	400	61	2041	60
Brak gotówki	87	18	311	14	69	10	467	14
Rezerwowanie nawozów na kontraktację	41	9	214	9	65	10	320	9
Trudności z transportem	45	9	110	5	32	5	187	5
Sprzedaż wiązana	10	2	54	2	30	5	94	3
Brak czasu	4	1	37	2	10	2	51	1
Inne	36	8	187	8	43	7	266	8
Ogółem	476	100	2302	100	649	100	3426	100

Źródło: Ocena zaopatrzenia w nawozy mineralne gospodarstw chłopskich w 1967 r. w świetle badań ankietowych, Warszawa 1967, s. 10.

¹⁴ M. Rylke: Koordynacja terenowa działalności usługowej. Przegląd Drobnej Wytwórczości, nr 23—24 (1965).

usługobiorcy, zmierzającego do minimalizacji strat czasu. Ciekawe światło na tę sprzeczność rzucają badania nad czynnikami utrudniającymi zakup nawozów (badania przeprowadzono przy zakupie nawozów wiosną 1967 r.).

Okazuje się, że kontraktacja w pewnych warunkach utrudniała zakup nawozów. Również brak usług transportowych hamował zakupy, a zatem niedosyt komplementarnej usługi utrudniał zaspokojenie popytu produkcyjnego. Warto dodać, że średni czas oczekiwania i zakupu wynosił w tym okresie 4,8 godzin. Jest to poważna strata czasu, która może być zredukowana przez takie środki jak:

- zmechanizowanie czynności załadunkowych,
- ograniczenie formalności biurowych,
- rozszerzenie usługowych dostaw nawozów do gospodarstw rolnych.

Integracja pionowa na linii aparat usługowy — rolnik, stosunkowo najlepiej przebiegała na polu ochrony roślin, ponieważ ustawowe obowiązki wykonywania tych zabiegów obwarowane są sankcjami karnymi.

Trzeci kierunek integracji to dążność do poziomego scalenia gospodarstw rolnych. Tendencja ta występuje głównie w zakresie działania Kółek Rolniczych, ale pojawia się również na tle wykonywania usług przez inne organizacje. Głównym czynnikiem integrującym jest zbiorowe wykonywanie pewnych usług dla całej wsi. W tym zakresie kojarzą się korzyści usługobiorców i usługodawców. Ten sposób wykonywania usług występuje najwyraźniej przy wylewie wody amoniakalnej i przy zabiegach ochrony roślin.

Ostatnio przeprowadzone badania IER nad przebiegiem eksperymentu w trzech wybranych powiatach potwierdzają raz jeszcze tezę, że kultura rolna sprzyja stopniowej integracji producentów, a czynnikiem łączącym jest w wielu przypadkach wspólne korzystanie z usług agrochemicznych (rolnicy poszukujący kontaktów z KR na pierwszy plan wysuwali sprawy chemizacji rolnictwa).

Ostatnim kierunkiem omawianej integracji jest zacieśnienie przez aparat usługowy więzi między rolnictwem a całą gospodarką narodową. Wydaje się, że mimo krótkiego okresu polskich doświadczeń usługi agrochemiczne stały się trwałym składnikiem systemu kontroli państwa nad rozwojem gospodarki chłopskiej i służą realizacji programu intensyfikacji produkcji rolnej. Państwo w ramach gospodarki ogólnonarodowej stosuje szereg środków służących racjonalnemu wykorzystaniu aparatu usług agrotechnicznych jako instrumentu modernizacji rolnictwa (nakłady inwestycyjne, polityka lokalizacyjna i ulgi podatkowe dla organizatorów usług, dopłaty 50% kosztów dowozu i wysiewu wapna oraz wody amoniakalnej itp.). Wymienione narzędzia polityki integracyjnej państwa mają w dużej mierze charakter komplementarny, przy czym rola poszczególnych instrumentów zmienia się z upływem czasu. Np. dopłaty do transportu i wysiewu (wylewu) nawozów zostaną z czasem zniesione.

W roku 1967 dopłaty do wody amoniakalnej wynosiły 27 mln zł, podczas gdy akumulacja POM z tytułu chemizacji rolnictwa ukształtowała się na poziomie 75 mln zł (w roku 1956). Powstaje pytanie, czy wobec względnie wysokiej akumulacji nie należałoby już obecnie obniżyć ceny za niektóre usługi agrochemiczne, zwiększając tym samym efektywny popyt usługowy producentów rolnych. Regulowany i regulujący mechanizm ryn-

kowy jest często najefektywniejszym instrumentem integracji rolnictwa z gospodarką narodową.

Już obecnie usługi agrochemiczne przyczyniają się aktywnie do realizacji postępu technicznego i ekonomicznego na wsi, stanowiąc stymulator dalszych przeobrażeń rolnictwa. Biorąc jednak pod uwagę przyspieszony rozwój przemysłu chemicznego, aparat usługowy musi rozszerzyć swoje pole pracy, skoordynować rozproszone wysiłki i przejść do działania opartego na najnowszych osiągnięciach naukowo-technicznych. Te postulaty uwarunkowane są obiektywną sytuacją po stronie podaży i popytu na środki produkcji pochodzenia chemicznego. W miarę zbliżania się na rynku środków chemicznych do sytuacji rynku nabywcy, aparat handlowy i usługowy przejmują nowe zadania, w zakresie pobudzenia, kształtowania i zaspakajania popytu. Tym zadaniom podołać może tylko sprawna organizacja usługowa wykorzystująca w pełni swoje wielorakie funkcje integracyjne.

Wnioski wypływające z analizy funkcji integracyjnej w skali ogólnokrajowej ilustrujemy wynikami w woj. poznańskim. W pierwszych latach rozwoju usług agrotechnicznych sytuacja na odcinku chemizacji rolnictwa nie była zadowalająca. Dysproporcje przestrzenne w stosowaniu nawozów, niewykonywanie zadań usługowych przez główne organizacje usługowe, słabe wykorzystanie sprzętu zmechanizowanego itd., świadczyło o niedomaganiach organizacyjnych w aparacie usługowym. Na tym tle wystąpiło szereg objawów dezintegracji odbijających się niekorzystnie na obsłudze rolnictwa. W układzie integracji poziomej między wykonawcami usług, porozumieniom zawartym na szczeblu wojewódzkim nie odpowiadała dostateczna łączność na poziomie powiatu, a szczególnie gromady. Według informacji kierownika Wojewódzkiej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu największe trudności koordynacyjne piętrzyły się na najniższych szczeblach obsługi rolnictwa. Opinia ta potwierdza wyniki naszej analizy przeprowadzonej na podstawie materiałów ogólnopolskich. Jednym z elementów utrudniających integrację poziomą w aparacie usługowym było nieprzestrzeganie podziału zadań usługowych i obawa przed specjalizacją. Np. wszystkie pionosy usługowe, niezależnie od swego przygotowania kadrowego i technicznego próbowały wykonywać zabiegi ochrony roślin. Stan ten powodował straty ekonomiczne i poważne zagrożenie zdrowia ludzkiego. Integracja pionowa między aparatem usługowym a producentami rolnymi również napotykała na liczne przeszkody. Stwierdzono, że kontraktacja roślin przemysłowych sprzyjała chemizacji rolnictwa, w dużej mierze dzięki dobrze prowadzonemu instruktażowi. Ale równocześnie rezerwowanie przez GS w związku z kontraktacją, niektórych atrakcyjnych nawozów (np. saletrzak i supertomasyna) stwarzało wrażenie, że tylko te nawozy są pełnowartościowe i skuteczne w działaniu¹⁵. Zaopatrzeniu w nawozy i środki chemiczne nie towarzyszyła odpowiednia akcja informacyjna i demonstracyjna. Stwierdzono np., że materiały i zalecenia opracowywane i przesyłane do służby rolnej, często były zupełnie niewykorzystane.

¹⁵ Opinie takie wypowiedziano na Wojewódzkiej Konferencji Naukowo-Technicznej na temat zagadnień intensyfikacji nawożenia roślin. Materiały powielane. Poznań 1968. s. 34.

W rezultacie również integracja pozioma między producentami rolnymi nie otrzymywała dostatecznych bodźców ze strony aparatu usługowego, mimo, że rozwój Kółek Rolniczych w Wielkopolsce stwarzał szereg możliwości dla pogłębionej kooperacji. Całość zjawisk dezintegracyjnych wpłynęła wreszcie ujemnie na zasadniczy proces scalania rolnictwa poznańskiego z gospodarką ogólnonarodową, powodując niedostateczne wykorzystanie potencjału wytwórczego gospodarstw rolnych i odwołując przebudowę strukturalną wsi.

Na podstawie krytycznej analizy pierwszych lat działalności aparatu usług agrochemicznych opracowano w roku 1967 projekt reorganizacji aparatu usługowego, który można by nazwać „modelem poznańskim”. Podstawowym założeniem tego modelu jest stopniowe koncentrowanie usług nawożenia w Międzykółkowych Bazach Maszynowych, a usług ochrony roślin w Stacjach Zabiegów Ochrony Roślin.

Reorganizacja aparatu usługowego rozłożona jest na szereg lat, przy czym wykorzystuje się formy organizacyjne wypracowane w oparciu o regionalne doświadczenia.

Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że aparat usług agrochemicznych może służyć jako instrument akceleracji procesów integracyjnych w rolnictwie i między rolnictwem a gospodarką narodową. Wykorzystanie aparatu agrochemicznego dla tych celów zwiększa udział środków chemicznych i usług produkcyjnych w wartości produkcji rolnej, podnosząc jednocześnie stopień jej towarowości.

Niezależnie od tej funkcji aparat usługowy jest niezastąpionym narzędziem zastępowania czynnika pracy w bezpośredniej produkcji rolnej. Mimo korzyści, które daje na odcinku integracji aparat usługowy zaobserwowano szereg barier hamujących procesy scaleniowe w rolnictwie. Z barier tych wymienimy:

- 1) brak mechanizmów integrujących w istniejącym systemie zarządzania (dotyczy szczególnie niższych układów poziomych),
- 2) ograniczenie koordynacji do płaszczyzny formalno-administracyjnej,
- 3) dezinformacja o stanie działalności potencjalnych kooperantów,
- 4) niedostateczne wykorzystanie rynku jako mechanizmu jednocześnie regulowanego i regulującego,
- 5) ambiwalencja tradycyjnych form integracji (dotyczy szczególnie kontraktacji).

Wobec nowych zadań makroekonomicznych i szybkiego wzrostu popytu na usługi aparat usług agrochemicznych powinien nie tylko być rozbudowywany, ale i usprawniony. W tym celu należy dążyć do wyjścia z okresu „krytycznego wzrostu” poszukując rozwiązań dostosowanych do zmiennych warunków przestrzennych i czasowych. Wydaje się, że nadszedł czas na ocenienie różnych eksperymentów organizacyjnych celem ich wykorzystania w skali ogólnokrajowej. Przestrzegać jednak należy przed pochopnym powoływaniem do życia nowych instytucji usługowych, póki nie przejdą życiowej i badawczej próby istniejące organizacje.

ЕЖИ ОЗДОВСКИ

Познань

ОСНОВНЫЕ ФУНКЦИИ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ УСЛУГ ДЛЯ
СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА НА ПРИМЕРЕ АГРОХИМИЧЕСКИХ
УСЛУГ

Резюме

В статье рассматривается функция агрохимических услуг на фоне преобразований сельского хозяйства в Польше. Эти функции отчетливо обозначаются на фоне индустриализации сельскохозяйственного производства, которое одновременно входит в развитие услуг.

Индустриализация вызывает в сельском хозяйстве процессы специализации, технической модернизации, а также облегчения и ускорения производства, создавая условия для развития деятельности услуг.

В анализе функции интенсификации сосредоточено на влияние агрохимических услуг в увеличении капиталовложений в сельском хозяйстве. Рост поставок и большее увеличение дифференциации ассортиментов химических средств для сельского хозяйства создают потребность в транспортных услугах, посеве и агрохимическом совете.

Эффективность влияния аппарата по обслуживанию и услугам на процесс усваивания крестьянами новшеств зависит прежде всего от изучения потребителей, ориентировки в средствах информации и от использования в процессе диффузии признаков данной информации.

Проведенные исследования показали, что на принятие агрохимических новшеств существенное влияние оказывают интенсивность производства, местные обычаи и уровень образования крестьян. Интеграция в сельском хозяйстве Польши проходит ряд стадий, из которых самым важным является коллективизация, контрактация и развитая интеграционная система. Именно в последней стадии важную интеграционную функцию исполняют агрохимические услуги, которые участвуют в процессе сельскохозяйственного производства, принимая от потребителей факторы, требующие специальных знаний и которые опасны для здоровья и выполняются с помощью специального оборудования.

JERZY OZDOWSKI

Poznań

BASIC FUNCTIONS OF AGRICULTURAL PRODUCTION SERVICE
ON EXAMPLE OF AGRICHEMICAL SERVICES

Summary

Functions of agrochemical services are discussed by the author against the background of transformations of the Polish agriculture. Above func-

tions are especially evident against the industrialisation of agricultural production, which, at the same time, is entering the stage of servicing.

Industrialisation is bringing along the process of agricultural specialisation, the technical modernisation and simplification of production, enabling the development of service activity.

When analysing the function of intensification, attention of the author is being focused on the influence, exerted by agrochemical service on the increased outlays in the agriculture. Increasing supplies and growing differentiation of chemical means applied in the agriculture, result in growing demand for transportation, application, as well as for agrochemical advice.

Effectiveness of influence of the service activity on the process of adaptation of modern production means by the farmers, first of all depends on the familiarity with landholders, on the familiarity with media of mass communication and on the exploitation of the character of the given information within the process of diffusion.

Experiments carried out proved that the degree of reception of agrochemical innovation is influenced in a considerable degree by: intensiveness of production, local traditions and by the degree of education of farmers.

Integration of the Polish agriculture is taking place gradually, according to several steps, among which the most important are: collectivisation, contracting and developed integration scheme. On this last stage namely, agrochemical service perform an important integration function, as this type of service takes part in the process of agricultural production, replacing the producers when performing activities demanding special skill, special implements, as well as connected with certain danger for the human health.

JÓZEF DŁUŻEWSKI

Warszawa

ZAGADNIENIA ROLNICZO-EKONOMICZNE KOMPLEKSOWEGO ROZWOJU GOSPODARKI WODNEJ

Jednymi z ważniejszych zagadnień rolniczo-ekonomicznych z pogranicza rolnictwa i rozwoju innych gałęzi gospodarki narodowej są zagadnienia związane z gospodarką wodną. Choć dla rolnictwa nie jest to w tej chwili zagadnienie najważniejsze, to jednak gospodarka wodna swymi konsekwencjami i prowadzoną działalnością zmusza do zajęcia przez rolnictwo stanowiska. Wydaje się więc wskazanym wstępne przedstawienie informacji i problemów dla przeprowadzenia dyskusji i przygotowania przesłanek, umożliwiających podjęcie najważniejszych decyzji.

W wyniku podpisania umowy między Rządem PRL a Organizacją Narodów Zjednoczonych oraz uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 46/68 z dnia 13.2.1968 — Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” — jako projektant generalny, a z ramienia Resortu Rolnictwa Centralne Biuro Studiów i Projektów Wodnych Melioracji prowadzi prace nad „Projektem kompleksowego rozwoju systemu wodnego rzeki Wisły”.

Celem „Projektu” jest sformułowanie optymalnego programu inwestycyjnego zabudowy rzeki Wisły i jej dopływów, którego realizacja pozwoli na wypełnienie zadań stawianych w perspektywie przed gospodarką wodną i zapewni prawidłowy rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Ten etap prac dobiega obecnie końca. Choć nie wiadomo w danej chwili czy, kiedy i w jakim zakresie podjęty zostanie dalszy etap opracowań projektowych, oczywistym jest, że w miarę rozwoju prac przygotowawczych i konkretyzacji koncepcji, niezbędna będzie coraz lepsza znajomość problemu i konkretyzacja stanowisk poszczególnych użytkowników wody, a więc i rolnictwa.

Woda staje się w gospodarce narodowej dobrem coraz bardziej ograniczonym. Mówi się o zwiększającym się zużyciu wody nie tylko przez poszczególne gałęzie gospodarki narodowej, ale też i przez rolnictwo w wyniku wzrostu plonów z jednostki powierzchni. Przewiduje się wystąpienie progów wzrostu produkcji roślinnej oraz zmniejszenie się wydajności nawożenia mineralnego w wyniku niedoboru wody w glebie. W związku z tym podkreśla się konieczność podjęcia już teraz kroków w celu zapewnienia pokrycia niedoborów wody w przyszłości dla zapewnienia możliwości dalszego wzrostu wydajności gleby.

Rozwiązania gospodarki wodnej stanowią klasyczny przykład problemu, wymagającego kompleksowej analizy i kompleksowego rozwiązywania nie tylko z uwagi na licznych i zróżnicowanych użytkowników wody ale i w ramach samego rolnictwa: z uwagi na złożoną sieć wzajemnych powiązań i zależności procesów produkcyjnych w rolnictwie.

Pojęcie „kompleksowych rozwiązań” ma szereg płaszczyzn odniesienia. Kompleksowy charakter mają poczynania organizacyjne gospodarstw. Można też mówić o kompleksowych rozwiązaniach techniczno-melioracyjnych, gdyż projektami i wykonawstwem melioracyjnym obejmuje się dziś nie tylko urządzenia odwadniające i nawadniające, ale także pomelioracyjne zagospodarowanie użytków zielonych, budowa dróg, wodomistrzów itp.

Gdy wyraźniej zaznaczyła się zależność efektów melioracyjnych od innych jeszcze uwarunkowań, zaczęto mówić o niezbędnych inwestycjach towarzyszących melioracjom, a następnie o konieczności kompleksowego rozwiązywania planów inwestycyjnych. Wszystkie rodzaje inwestycji w rolnictwie (melioracyjne, budowlane, mechanizacyjne itp.) są środkiem do realizacji rozwoju rolnictwa tak w skali kraju jak i poszczególnych rejonów. Wobec zróżnicowania w układzie przestrzennym warunków przyrodniczych i społeczno-gospodarczych raz jedne, drugim razem inne rodzaje inwestycji pełnią rolę wiodącą i w różnych występować muszą wzaajemnych proporcjach. Zakres podejmowanych inwestycji i ich ekonomiczna celowość winna dlatego wynikać z planu rozwoju rolnictwa tej jednostki gospodarczo-przestrzennej, na terenie której dana inwestycja ma być wykonywana. Skala dokładności planu rozwoju rolnictwa musi przy tym odpowiadać rozmiarom i skali sporządzonej dokumentacji projektowej danego zamierzenia inwestycyjnego.

Koncepcje rozwojowe rolnictwa w PRL znalazły się najpierw w rękach urbanistów, tworzących koncepcje przyszłych sieci osiedleńczych. Następnie do zagadnień perspektywicznego rozwoju rolnictwa włączyli się geografowie. W ostatnich latach obserwować można wzrost udziału geodetów i gleboznawców, a ściślej mówiąc biur geodezji i urządzeń rolnych. Kierunek tego procesu uznać należy za korzystny. Następuje bowiem zbliżanie się do ziemi, do procesów produkcyjnych. Ale to co reprezentuje tu pojęcie „urządzeń rolnych”, wywodzące się historycznie z carskich ukazów uwłaszczeniowych (Komitety Urządzące), jest jeszcze dalekie od procesów produkcyjnych i od tego co obejmowała w swoim czasie „nauka urządzania i prowadzenia gospodarstw” (Moszczeński), a co w istocie decyduje o powodzeniu przedsięwzięć produkcyjnych. Brak tu jeszcze ogniw wiążących, a decydujących o efektywnym rozwoju produkcji rolnej.

W praktyce ponadto obserwuje się tendencję do zacieśniania problematyki specjalistycznej oraz do izolowania się poszczególnych grup specjalistycznych czy jednostek projektowych od świata zewnętrznego, jak i tendencję do separatyzmów poszczególnych pionów branżowych. Za wolno rozwijają się metody kompleksowego planowania i kompleksowego rozwoju produkcji rolnej. Z kompleksowym rozwiązywaniem zagadnień łączy się sprawa synchronizacji poczynañ i faktów w czasie. Wymaga to wszakże odpowiednich metod współdziałania i ludzi o szerokim polu widzenia i wyrobieniu organizacyjnym.

Kształtowanie się koncepcji kompleksowej gospodarki wodnej w perspektywie odbywa się głównie poza pionem rolnictwa; wprowadzie przy pewnym udziale niektórych ogniw organizacyjnych resortu rolnictwa jak Centralne Biuro Studiów i Projektów Wodnych Melioracji i Użytków Zielenych, ale przy zbyt słabym jak dotąd merytorycznym zaangażowaniu całego resortu rolnictwa, a zwłaszcza Nauk Rolniczo-Ekonomicznych.

Ekonomiczne uzasadnienia celowości wielkich budowli wodnych dokonywane są jak już wspomniano poza resortem rolnictwa, opierane nie-raz na domniemyanych korzyściach rolnictwa i podporządkowywane interesom inicjatorów inwestycji. Dlatego nabrzmiewa potrzeba autorytatywnego ustalenia istotnych rozmiarów potrzeb wodnych rolnictwa w skali czasu oraz zasad ustalania społecznej celowości podejmowania poszczególnych zadań inwestycyjnych.

Rozwój gospodarki wodnej nie może postępować własną tylko drogą, w oderwaniu od planu rozwoju rolnictwa i rozmieszczenia typów i kierunków produkcji rolnej. Zachodzi potrzeba efektywniejszego konfrontowania założeń rozwoju gospodarki wodnej z perspektywicznymi możliwościami rozwoju rolnictwa w poszczególnych jednostkach hydrologicznych i terytorialnych kraju.

Zróżnicowanie przestrzenne możliwości pokrycia wyliczanych niedoborów wody i jego koszty mogą w wysokim stopniu wpłynąć na zróżnicowanie stopnia intensyfikacji i kierunków produkcji rolnej na poszczególnych terenach. Dotychczasowe koncepcje rozlokowania, określonej potrzebami społecznymi, produkcji rolnej mogą ulec znacznym zmianom z chwilą ujawnienia nowych uwarunkowań lub pojawiania się nowych możliwości rozwiązań i usunięcia ograniczeń. W danym przypadku odnosi się to do wyników lepszego rozeznania przestrzennego rozmieszczenia zasobów wodnych, zróżnicowanych kosztów ich magazynowania oraz do różnych, w układzie przestrzennym, możliwości osiągania efektów produkcyjnych. O ile potrzeba retencjonowania wód zimowych dla regulowania przepływów w rzekach i zapewnienia niedoborów dla różnych gałęzi gospodarki narodowej nie budzi zasadniczych wątpliwości, to odnośnie rolnictwa zagadnienie jest bardziej złożone i niezbyt dziś jeszcze oczywiste.

Zasoby wodne i możliwości produkcyjnego ich wykorzystywania przez rolnictwo są nierównomiernie rozłożone zarówno w układzie przestrzennym jak i w skali czasu (roku czy wielolecia).

Podstawowym elementem kompleksowego rozwoju gospodarki wodnej jest sieć zbiorników retencyjnych. Na obecnym etapie prac rozpatrywana sieć zbiorników w dorzeczu rzeki Wisły obejmuje około 120 wariantowych lokalizacji (nie licząc wykorzystania jezior).

Możliwości retencjonowania wód zimowo-wiosennych są inne w rejonach górskich i podgórskich, a inne na terenach nizinnych. Wynika to nie tylko z różnych zasobów wodnych poszczególnych jednostek hydrograficznych, ale łączy się to z ukształtowaniem dolin rzecznych, to jest z technicznymi możliwościami budowy zbiorników, ich pojemnością i kosztami; z kosztami inwestycyjnymi 1 m³ pojemności zbiorników, a następnie z kosztami eksploatacyjnymi i bieżącymi kosztami 1 m³ wody dostarczanej rolnictwu do produkcji.

Zbiorniki górskie tym się ogólnie różnią od zbiorników dolinowych, że istotny problem w tych pierwszych stanowi budowa zapory czołowej, podczas gdy zagadnienie zajmowanych terenów pod czaszę zbiornika nie stanowi większego problemu. Doliny są tu bowiem wcięte, a tereny nisko produkcyjne. Na metr kwadratowy czaszy przypada duży słup magazynowanej wody.

W zbiornikach dolinowych natomiast zmniejsza się problem zapory czołowej, pojawia się natomiast często potrzeba zapór bocznych, zmniejsza się znacznie średnia wysokość słupa wody na 1 m² czaszy, a sprawa zwiększenia pojemności zbiornika łączy się ze znacznym wzrostem zasięgu czaszy kosztem terenów o wysokiej nieraz produkcyjności, lub z budową obwałowań bocznych, co zwiększa z kolei koszt rozwiązań technicznych. I tu nabiera znaczenia właśnie problem ustalenia zasad: optymalizacji pojemności zbiorników, granicznego kosztu społecznego magazynowanej wody oraz wyceny strat mocy produkcyjnej rolnictwa na terenach zajmowanych pod inwestycje.

W pierwszym etapie ekonomicznej oceny wstępnych rozwiązań i jako kryteria oceny rozwiązań wariantowych (lokalizacji, wysokości piętrzenia, rozwiązań technicznych) wyróżnić by można następujące wskaźniki:

- średnia ilość wody przypadającej na 1 m² czaszy,
- średnia ważona społeczna wartość 1 hektara czaszy,
- koszt 1 m³ pojemności zbiornika z uwzględnieniem społecznej wartości utraconej mocy produkcyjnej terenów zajętych pod inwestycje.

Istnieją obiektywne czynniki różnicujące w silnym stopniu w układzie przestrzennym koszty retencjonowania wody, a następnie nawodnień. Zależy to w znacznym stopniu od obszaru i wartości zajmowanego terenu oraz od sposobu wyceny.

W praktyce tak się na ogół układa, że tam gdzie zasoby wodne i możliwości retencjonowania są większe, tam potrzeby wodne rolnictwa są mniejsze. Istotne potrzeby występują natomiast tam, gdzie warunki budowy zbiorników są niekorzystne. Jako problem pochodny wyłania się więc sprawa przerzutów wody, co połączone jest znów z dodatkowymi kosztami. Rolnictwo zainteresowane jest ostatecznym kosztem wody biorącej udział w procesach produkcyjnych (loko roślina). Zarysowuje się więc zjawisko znacznego zróżnicowania w układzie przestrzennym terenów o różnych możliwościach pokrycia potrzeb wodnych, o różnych kosztach tego pokrycia, jak i o różnych prawdopodobnie efektach tych samych ilości wody na poszczególnych obiektach.

W „Studium techniczno-ekonomicznym budowy zbiornika retencyjnego na rzece Warcie w Jeziersku” (CBS i PWM Poznań—Warszawa 1969) zajęto się między innymi analizą kosztu wody retencjonowanej i doprowadzanej na poszczególne obiekty typowane do nawodnień oraz analizą kosztu otrzymania zwyżek plonów na poszczególnych obiektach, znajdujących się obecnie na różnym poziomie kultury rolnej i posiadających dość zróżnicowane możliwości dalszej intensyfikacji produkcji.

Stosunkowo mniej ważną w danej chwili jest sprawa metody rachunku i dokonanych szacunków jak i bezwzględnej wysokości wykazanych koszt-

tów. Istotne znaczenie ma w tym przypadku przedstawienie rozpiętości kosztów. W przeanalizowanych 20 kompleksach, jako potencjalnych odbiorców wody zbiornikowej, koszt nawadniań waha się w granicach 976—4752 zł/ha, a koszt zwyżki mocy produkcyjnej 1 hektara (po uwzględnieniu obecnego poziomu produkcji i możliwości jego podniesienia po doprowadzeniu wody) wypadł w granicach od 153 do 986 zł/q siana. Ta wstępna analiza wskazuje, że rozpiętość efektów ekonomicznych 1 m³ magazynowanej wody może być bardzo różna. Istnieje więc potrzeba doskonalenia kryteriów przestrzennej gospodarki wodnej, jeśli rzeczywistość ma być osiągnięta nie tylko techniczna, ale i ekonomiczna optymalizacja rozwiązań.

Ograniczenia efektów produkcyjnych z użycia wody interwencyjnej wynikać mogą nie tylko z niekorzystnych warunków przyrodniczych, ale też i z warunków społeczno-ekonomicznych, np. z trudności intensyfikacji produkcji rolnej w wyniku braku rąk do pracy na danym obiekcie, lub niedostatecznego wyposażenia w środki produkcyjne itp. W uzasadnieniach ekonomicznych budowli wodnych jak i melioracji często spotkać można wyliczanie wielorakich korzyści przewidywanych dla rolnictwa, bez wnikania w złożony układ warunków jego intensyfikacji. Jest to jedną z przyczyn, dla których zakładane w dokumentacji inwestycyjnej efekty nie znajdują miejsca po wykonaniu tych inwestycji. Zdarza się też, że ujawniają się nieprzewidywane skutki ujemne, np. zmiany w układzie poziomu wód gruntowych (podtapianie) na terenach przyległych do zbiorników lub oddziaływanie stożka depresji, np. przy kopalniach odkrywkowych.

W opracowaniach o charakterze fizjograficzno-geograficznym istnieje szereg prób ujęcia i przedstawienia zróżnicowanych na terenie kraju warunków przyrodniczych. Istnieje podział na 21 dzielnic rolniczo-klimatycznych Gumińskiego, na 11 okręgów rolniczo-przyrodniczych Dziedzica. Ministerstwo Rolnictwa wyróżnia 7 rejonów klimatyczno-glebowych. Istnieją opracowania dotyczące geograficznego rozkładu: częstości posuch atmosferycznych (Schmuck, Koźmiński, Przedpeńska), rejonów pluwiotermicznych (Schmuck), rozkładu wody w glebach na początku okresu wegetacyjnego (Molga). Wszystkie te opracowania o charakterze geograficznym siłą faktów stanowią duże uogólnienie bardzo zróżnicowanych w istocie zjawisk i warunków i dla konkretnych rozwiązań technicznych nie są wystarczające, podobnie jak nie były wystarczające dla potrzeb agrotechnicznych mapy gleb w skali 1:300000.

Przegląd tych bardzo nieregularnych zasięgów i układów poszczególnych elementów klimatycznych czy glebowych, które nakładając się na siebie stwarzają rozwiniętą mozaikę kompleksów o bardzo zróżnicowanych warunkach wskazuje, że wybór konkretnych terenów o największym zapotrzebowaniu wody interwencyjnej, czy terenów zapewniających najwyższe efekty ekonomiczne z dodatkowej wody nie jest łatwy. Porównanie notowań dobowych opadów dwóch sąsiednich stacji czy wahań pólów w dwóch sąsiednich gospodarstwach wskazuje, że zarówno przebieg zjawisk, jak i stopień ich wpływu na wyniki produkcyjne jest bardzo zróżnicowany.

Ostateczne wyjaśnienie roli „dodatkowej”, „interwencyjnej” wody w intensyfikacji produkcji rolnej w poszczególnych rejonach oraz rozpoznanie stopnia zróżnicowania wysokich kosztów pozyskiwania tej wody

stworzyć może nowe kryteria dla rozmieszczenia kierunków produkcji i zróżnicowania tempa i sposobów intensyfikacji rolnictwa w poszczególnych rejonach. Trzeba by mieć ściślejsze rozeznanie co do efektywności zużycia 1 m³ wody interwencyjnej w różnych warunkach glebowo-klimatycznych i dla różnych roślin.

Jednym z ważnych elementów przy podejmowaniu decyzji w kompleksowym rozwoju gospodarki wodnej jest właściwe ustalenie pojęcia kosztu przewidywanych inwestycji i kosztu wody. Chodzi tu zwłaszcza o koszt wody interwencyjnej dla rolnictwa, pozyskiwanej przy różnych lokalizacjach i rozwiązaniach technicznych oraz przy różnym składzie konkurencyjnych użytkowników. Wydaje się, że istotne znaczenie będzie tu miało zwrócenie uwagi na różnicę między pojęciem „kosztu inwestycyjnego”, jakim się dotąd operuje, to jest kosztu pieniężnego, jaki ponosi inwestor, oraz pojęciem „kosztu społecznego”, który może posiadać różne formy ujęcia (interpretacji) i różny ciężar gatunkowy wpływu przy podejmowaniu decyzji.

Głównymi elementami różniącymi te dwa pojęcia kosztów jest uwzględnienie w koszcie społecznym magazynowanej wody:

— utraty mocy produkcyjnej rolnictwa na terenach zajmowanych pod inwestycję oraz na przyległych terenach w zasięgu ujemnego oddziaływania spiętrzeń,

— długookresowego zamrażania środków społecznych w inwestycjach, których stopień wykorzystania, a zatem i rentowność, będzie bardzo różny w ciągu okresu ich trwania. Pełne bowiem wykorzystanie zdolności retencyjnej zbiorników, przewidywanej dla rolnictwa, będzie prawdopodobnie mogło być wykorzystane w dalszej dopiero przyszłości, a na pewno odbywać się będzie sukcesywnie i dość powoli. Wpływa to bowiem ze złożonego charakteru intensyfikacji produkcji rolnej. Pamiętać również należy, że niedobory wodne rolnictwa nie są w naszym klimacie zjawiskiem ciągłym i równomiernym. Wystąpią bowiem okresy, w których rolnictwo nie będzie potrzebowało korzystać z kosztownej wody interwencyjnej. Stopień wykorzystania tych inwestycji nie może więc być pełny. Koszty magazynowania będą stałe, a efekty okresowe.

Nie wchodząc w danej chwili w zagadnienie czy i o ile rozróżnienie tych dwóch pojęć kosztów oraz konsekwencje z niego wypływające powinny być uwzględniane przy ocenie ekonomicznej efektywności kompleksowego rozwoju całej gospodarki wodnej, to niewątpliwie duże jest znaczenie tego rozróżnienia i wypływających stąd konsekwencji przy rozpatrywaniu wariantowych rozwiązań: wielkości i lokalizacji zbiorników, ich technicznych rozwiązań oraz przy ustalaniu etapów rozbudowy pojedynczych zbiorników jak i przy etapowaniu całego rozwoju gospodarki wodnej.

Z chwilą uznania faktu, że w opracowaniach związanych z rozwojem gospodarki wodnej, koszt społeczny winien stanowić podstawę przy analizowaniu rozwiązań, nasuwa się potrzeba rozstrzygnięcia z kolei następujących problemów:

a) metody szacunku ubytku mocy produkcyjnej rolnictwa, powodowanej realizacją danej inwestycji,

b) metody wprowadzenia tych strat oraz kosztu zamrożenia społecznych środków inwestycyjnych do rachunku ekonomicznego.

Na wielkość kosztów retencjonowania wody, a następnie koszty metra sześciennego wody zużywanej przez produkcję rolną, wpływać będzie sposób rozdziału kosztów inwestycyjnych, a następnie eksploatacyjnych między użytkowników. Zdolność akumulacji poszczególnych gałęzi gospodarczych czy użytkowników wody oraz kapitałochłonność przyrostów dochodu narodowego jest różna i nie zawsze odpowiada stopniom społecznej konieczności zaspokojenia potrzeb. Znaczny zakres potrzeb wodnych nie ma charakteru produkcyjnego (potrzeby gospodarki komunalnej, higiena cieków). Ustalanie udziału w kosztach inwestycyjnych, proporcjonalnie do ilości zużywanej wody nie byłoby chyba właściwe. Wydaje się też wskazanym przyjęcie odmiennych zasad rozdziału kosztów inwestycyjnych, a innych dla bieżącego kosztu wody użytkowej.

W pierwszym przypadku wydaje się słusznym dokonanie rozdziału kosztów proporcjonalnie do siły wytwarzania przyrostu dochodu narodowego. Rozdział kosztu eksploatacyjnego może być dokonywany w różny sposób zależnie od przyjętych zasad, które w każdym przypadku posiadać będą wyraz określonej polityki gospodarczej państwa. Może to być dokonane np. poprzez odpłatność za użytą wodę i to bądź po jednakowej cenie dla wszystkich użytkowników, bądź po cenach zróżnicowanych dla różnych gałęzi gospodarczych czy nawet rodzajów produkcji, bądź też drogą rozdziału kosztów eksploatacyjnych według określonego klucza.

Każdy ze sposobów ma swoje plusy i minusy. Rolnictwo powinno mieć określone w tym zakresie stanowisko z punktu widzenia specyfiki branżowej i specjalnych potrzeb rozwoju produkcji rolnej.

Dotychczasowy brak ustalonych kryteriów optymalizacji gospodarki wodnej, tak w skali międzyresortowej jak i w ramach samego rolnictwa przyczynić się może do podejmowania niewłaściwych decyzji.

W samym resorcie rolnictwa, a nawet w poszczególnych jego ogniwach organizacyjnych ściera się szereg kontrowersyjnych stanowisk jak np. co do celu działalności inwestycyjnej. Jedni uważają, że zadaniem rolnictwa i melioracji jest maksymalizacja produkcji bez względu na koszty, a więc maksymalne zaspokojenie potrzeb społecznych; czyli pełne wykorzystanie możliwości technicznych. Inni uznając podstawowe zadanie zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, a za tym i wzrostu produkcji — uważają, że cel ten winien być rozwiązywany przy minimalnych kosztach społecznych i że istnieją tu zatem wielkości graniczne.

Na zapleczu tych kontrowersji stoją niewątpliwie wypowiedzi teoretyków marksistowskich. W konsekwencji odrzucenia „prawa minimum” i prawa „malejącej krzywej żyzności gleb” powstała teoria o nieograniczonej produktywności gleb (Wiloams, Lenin); ale Strumilin widzi już trudne do przebycia, w konkretnych sytuacjach rolnictwa, granice w zasobach energii słonecznej, w stosunkach wodnych i innych. Jego zdaniem w warunkach określonego obszaru geograficznego wprowadzenie przez człowieka „poprawek” do przyrody w najlepszym przypadku doprowadzić może do zwiększenia produkcji w stopniu jednak nieproporcjonalnym do nakładów.

Wskazuje to na potrzebę ujednolicenia stanowisk i określenia wysokości granicznego społecznego kosztu wody dla potrzeb rolnictwa i danie poglądu na kierunek i tempo ewolucji tych kosztów na określonym etapie rozwoju gospodarczego.

Istnieją też kontrowersyjne stanowiska co do tego czy założenia perspektywiczne zarówno gospodarki wodnej jak i rozwoju rolnictwa mogą być tylko wyrazem zamierzeń w oderwaniu od stanu istniejącego, czy też muszą być w określony sposób z nim powiązane, wynikać z istniejącego stanu rolnictwa i uwidoczniających się określonych możliwości i tendencji rozwojowych. Spotyka się bowiem zdanie, że w perspektywie będzie wszystko inaczej niż obecnie, a zatem nie ma potrzeby krępować się tym co jest. Trzeba myśleć o tym, czego się chce. W praktyce projektowej znaczyłoby to, że perspektywiczne potrzeby wodne rolnictwa i założenia rozwojowe gospodarki wodnej w czasie i w ujęciu przestrzennym rozwiązać by można bez analizy zróżnicowanego w skali kraju obecnego układu stosunków społeczno-gospodarczych jak i zróżnicowanych możliwości dalszego ich rozwoju.

Ważny, a nie załatwiony jeszcze, element postępu ekonomicznego w rolnictwie, o specjalnym znaczeniu na styku rolnictwa z innymi gałęziami życia gospodarczego, stanowi problem ustalenia właściwych zakresów analizy ekonomicznej oraz form rachunku ekonomicznej efektywności na różnych szczeblach dokumentacji i w poszczególnych działach rolnictwa.

Inne gałęzie gospodarki narodowej są pod tym względem znacznie dalej i posiadają już określone zasady. W odniesieniu np. do kompleksowej gospodarki wodnej nasuwa się pytanie, w oparciu o jakie kryteria powinna ona być dokonywana. Na jakich podstawach podejmowane mają być decyzje co do pierwszeństwa w korzystaniu z dobrodziejstw ograniczonych ilości kosztownej wody dyspozycyjnej i rozdziału kosztów? Jakie kryteria rolniczo-ekonomiczne stosowane być powinny przy rozpatrywaniu wariantowych rozwiązań technicznych czy to lokalizacji zbiorników, czy kierunku przerzutu wody, rozmiaru zbiornika, etapów jego rozbudowy itp?

Istotną trudnością na obecnym etapie formułowania założeń gospodarki wodnej, w odniesieniu do poszczególnych jednostek terytorialnych (jednostek hydrologicznych, powiatów czy gromad), jest brak dla nich założeń rozwojowych rolnictwa do 2000 roku, założonego stopnia intensyfikacji produkcji i wysokości plonów, oraz brak rozeznania szeregu zagadnień i zależności, które są niezbędne dla stworzenia takich założeń; np. jakie są różnice efektywności wody w różnych rejonach kraju, na różnych glebach i dla różnych roślin, graniczne koszty produkcji płodów rolnych na danym etapie rozwoju gospodarczego. Czy dla zmniejszenia wahań zbiorów, a zwłaszcza dla uniknięcia ujemnych skutków zmniejszonych urodzajów w lata posuszne, rzeczywiście najwłaściwszym i koniecznym środkiem jest przygotowanie systemu nawodnień wodą retencyjną? W jakiej perspektywie czasowej zapotrzebowanie przez rolnictwo na wodę magazynowaną może się rzeczywiście stać istotną potrzebą i podstawowym problemem gospodarki narodowej?

Dotychczasowe plany rozwoju rolnictwa nie przekraczają 1985 roku. „Zarys rozwoju rolnictwa w latach 1966—1985” ujmuje zagadnienie globalnie dla całego kraju. W wojewódzkich planach rozwoju rolnictwa w najlepszym razie założenia i wskaźniki rozwojowe zróżnicowane są dla rejonów (3—6), a nieliczne tylko informacje cząstkowe dotyczą powiatów. Gospodarka wodna natomiast operuje jednostkami hydrologicznymi, tj. zlewniami cząstkowymi różnego stopnia. Tam, gdzie się typuje tereny do nawodnień, gdzie się mówi o lokalnych niedoborach dla ustalenia miejsca

i rozmiaru zbiornika (przy bardzo zróżnicowanym układzie przestrzennym warunków przyrodniczych i ekonomicznych), tam przenoszenie wskaźników wojewódzkich czy rejonowych prowadzić by mogło do błędnych wniosków i decyzji. Hydrolodzy i melioranci przejawiają zrozumienie tej sprawy i dążą do oparcia swych obliczeń na danych, bardziej zbliżonych do określonych warunków. Ale tu właśnie pojawiają się dwojakie kłopoty:

1) jak zróżnicować dla mniejszych jednostek przestrzennych założenia rozwojowe rolnictwa przyjęte w planach wojewódzkich do 1985 roku, a następnie na jakich zasadach wyprowadzać poziom produkcji w 2000 roku dla obliczeń potrzeb wodnych rolnictwa w tym przekroju czasowym?

2) na jakich ewentualnie danych oprzeć samodzielnie podejmowane prognozowanie, aby (skoro nie ma jeszcze i nieprędko będą ustalenia obligatoryjne) dokonać samemu obliczeń o większym stopniu przybliżenia?

Punktem wyjścia dla obliczeń potrzeb wodnych produkcji roślinnej jest przyjmowana wysokość średnich plonów jednostkowych dla użytków zielonych bądź dla pól ornych danej jednostki gospodarczej i dla określonego przekroju czasowego. Otóż pierwsza obiekcja, jaka się tu może nasunąć, jest następująca: czy ustalanie takich docelowych wysokości plonów określonych grup roślin, a zwłaszcza produktu nietowarowego, np. siana będącego dopiero surowcem (wymagającym dalszych procesów przetwórczych), bez jednoczesnego powiązania z perspektywą rozwoju innych działań jak i całego rolnictwa, może być wystarczającym kryterium dla rozwiązań wariantowych i podejmowania decyzji odnośnie kosztownych i daleko planowych zamierzeń inwestycyjnych. Tym bardziej, że dla rolnictwa istotne znaczenie ma wielkość zbioru, a nie wysokość plonu jednostkowego. A zbiory są funkcją dwóch elementów: plonu jednostkowego i obszaru. Obszary zaś ulegają stałemu ubytkowi.

W opracowaniu dla dorzecza Wisły za punkt wyjścia opracowanych prognoz przyjęto trend wzrostu zbiorów z użytków zielonych według dotychczasowych opracowań wojewódzkich pracowni planów regionalnych, jako wielkości związane z innymi elementami planu rozwoju rolnictwa.

Uwzględniając zmniejszające się obszary użytków zielonych wyprowadzono plony dla kolejnych okresów 5-ciolecia do 1985 roku, niezbędne dla zapewnienia realności sporządzonych planów. Dla okresu następnego (do 2000 r.) przyjęto za punkt wyjścia trend wzrostu zbioru z użytków zielonych uchwycony w założeniach dotychczasowych i analogicznie uwzględniając dalsze ubytki obszarowe wyprowadzono wysokości niezbędnych plonów jednostkowych z użytków zielonych.

Obliczenia te dokonane zostały w skali województw, gdyż dla powiatów nie było odpowiednich informacji wyjściowych. Każdemu ze sposobów postępowania można oczywiście postawić szereg zarzutów. Są to wszakże próby doraźnego wypełnienia luk niezbędnych dla dokonania bardziej zbliżonych do warunków terenowych wyliczeń potrzeb wodnych w perspektywie. Tego rodzaju próby stanowią też pewien surogat dla ewentualnego wypracowania lepszych metod postępowania.

Nasuwa się też drugie pytanie metodyczne: jaka na przykład powinna zachodzić zależność między wzrostem intensyfikacji całego rolnictwa a tempem wzrostu wydajności z użytków zielonych? Czy wzrost plonów z użytków zielonych winien następować równolegle ze wzrostem intensyfikacji, wynikać z niego, czy go wyprzedzać i z jakim ewentualnie wy-

przedzieniem? We wspomnianym już opracowaniu dla „Jeziorska” robiono próbę związania prognozy wysokości plonów z trendem wskaźników intensywności produkcji rolnej, obliczanych już przez niektóre wojewódzkie pracownie planów regionalnych według punktacji prof. Kopela. Uzyskano w ten sposób bardzo silne zróżnicowanie przestrzenne jednostek terytorialnych, pod kątem obecnego stopnia intensyfikacji, co rzucało też pewne światło na różne możliwości dalszej ich intensyfikacji. Ale tylko niektóre województwa korzystały z tej metody dla oceny zmian wynikających z planowanych na rok 1985 układów: struktury obsiewów i obsady pogłowia zwierząt.

W ramach tego opracowania nie sposób wyczerpać wszystkich zagadnień i trudności związanych z prognozami wzrostu produkcji i potrzebami wodnymi rolnictwa w perspektywie. Poprzestaniemy na tych kilku przykładach.

Na pewnym etapie rozwoju gospodarczego oraz gospodarki wodnej, ważnym elementem rozwiązań i decyzji staną się kryteria jej optymalizacji, zarówno w ramach poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, a więc i rolnictwa. Każdy z użytkowników wody musi posiadać skonkretyzowane stanowisko, a konfrontacja stanowisk branżowych pozwoli dopiero wysunąć najwłaściwsze rozwiązania kompleksowe.

Praca niniejsza zmierza do ustalenia rolniczych kryteriów optymalizacji gospodarki wodnej. Pojęcie „gospodarki wodnej” ma w rolnictwie swoje branżowe znaczenie agrotechniczne. Często się mówi i podkreśla znaczenie właściwej gospodarki wodnej w glebie. W tym przypadku chodzi o szersze znaczenie tego określenia: o optymalizację gospodarki wodnej w ujęciu przestrzennym i czasowym, o lepsze rozmieszczenie zasobów wodnych na terenie kraju, w ciągu roku i wielolecia. W kontekście poruszanych tu problemów zwrócić też trzeba uwagę na istniejącą różnicę między pojęciem maksymalizacji (np. produkcji) a optymalizacją. Dlatego dokonamy sprecyzowania podstawowych pojęć.

Przez optymalizację produkcji rozumiemy dążenie do wzrostu ilości i jakości produkcji przy koszcie odpowiadającym aktualnemu poziomowi potrzeb społeczeństwa. Optymalizacja gospodarki wodnej w rolnictwie polegałaby więc na dążeniu do osiągnięcia wzrostu ilości i wartości produkcji rolnej dzięki zorganizowanej gospodarce wodnej przy kosztach odpowiadających aktualnemu poziomowi potrzeb społeczeństwa.

Do optymalizacji gospodarki wodnej w rolnictwie prowadzą dwie równoległe drogi:

- 1) wzrost produkcji przy minimum zużycia wody (tak naturalnej, to jest opadowej i wód gruntowych, jak i wody „technicznej” dostarczanej przez urządzenia melioracyjne i gospodarkę wodną),
- 2) minimalizację kosztu produkcji, a zwłaszcza kosztu wody, przez doskonalenie agrotechniki, obniżenie kosztów technicznych urządzeń melioracyjnych i budowli wodnej oraz kosztów ich eksploatacji, a następnie przez obniżanie kosztów społecznych dostarczanej wody.

Minimalizacja zużycia wody naturalnej (opadowej i glebowej) łączyłaby się z takimi zagadnieniami, jak:

- 1) dobór właściwego sposobu użytkowania ziemi,
- 2) zwiększanie retencyjności wodnej gleb,

- 3) doskonalenie metod uprawy i pielęgnacji roślin,
- 4) doskonalenie nawożenia,
- 5) dobór zmianowania,
- 6) dobór gatunków i odmian roślin uprawnych,
- 7) doskonalenie odmian.

Optymalizacja gospodarki wodą „techniczną” łączyłaby się z trafnymi odpowiedziami na takie pytania, jak: a) co nawadniać?, b) gdzie nawadniać? i c) jak nawadniać?

Na pierwsze pytanie odpowiedź ekonomisty jest prosta: to nawadniać, co daje najlepszy stosunek wartości przyrostu plonu do kosztów nawadniania, a zależy to od rodzaju gleby, rodzaju użytków, roślin itp.

Podobna odpowiedź będzie na drugie pytanie. Kosztowną wodę „techniczną” używać tam, gdzie 1 m³ wody dać może najwyższy przyrost wartości produkcji. Spełnienie tego warunku wiązać się będzie z wyborem lokalizacji terenu do nawodnień, zapewniającej najniższy koszt doprowadzenia wody, o układzie warunków agroklimatyczno-glebowych, zapewniających największe przyrosty wartości plonów oraz tam, gdzie warunki społeczno-ekonomiczne sprzyjają intensyfikacji produkcji.

Z trzecim pytaniem wiązać się będzie wybór sposobów nawodnień (zalew, podsiak, drenowanie) oraz odpowiednich rozwiązań dotyczących źródła poboru wody, systemu urządzeń, techniki i czasu nawodnień.

Minimalizacja kosztu wody zależy w pierwszym rzędzie od wyboru źródła poboru wody, następnie od minimalizacji kosztów ewentualnego przerzutu i doprowadzenia wody i minimalizacji rocznych kosztów konserwacji urządzeń i kosztów dostarczenia wody. Łączy się to z wyborem odpowiednich rozwiązań wariantowych, zmniejszeniem ubytków wody przerzutowej itp. oraz z trafnym etapowaniem gospodarki wodnej. Obniżanie kosztu społecznego wody interwencyjnej i nawodnień wiązałoby się z takim wyborem lokalizacji i rozwiązań, które by się łączyły z minimalizacją ubytku mocy produkcyjnej rolnictwa i minimalizacją zamrożenia środków inwestycyjnych. Łączy się to z etapową rozbudową urządzeń gospodarki wodnej.

Wiele z wymienionych tu problemów cząstkowych jest już rozwiązywanych i realizowanych, choć nieraz przydałaby się większa koordynacja rozproszonych i zbyt cząstkowych rozwiązań i poczynań. Istnieje wszakże jeszcze wiele trudności, przeszkód i nierozpoznanych zagadnień, które dla pomyślnej realizacji optymalizacji gospodarki wodnej w rolnictwie wymagałyby rozwiązania.

Ograniczmy się do wymienienia tu następujących zagadnień wymagających lepszego rozwiązania:

— rozpoznanie stopnia zróżnicowania w układzie terytorialnym i czasowym, w skali niezbędnej dla podejmowania decyzji inwestycyjnych i agrotechnicznych, zależności wysokości plonów od warunków klimatyczno-glebowych;

— określenie warunków i sposobów najefektywniejszego użycia wody „technicznej” w produkcji rolnej;

— określenie istniejących, jeszcze, a zróżnicowanych w skali kraju możliwości (pułapu) wzrostu plonów bez potrzeby wody interwencyjnej;

- zbadanie stopnia ekonomicznej celowości, konieczności i ewentualnych sposobów wyrównania poziomu zbiorów w wieloleciu;
- określenie granicznych parametrów kosztów wody dla określonych przekrojów wielolecia.

ЮЗЕФ ДЛУЖЕВСКИ

Варшава

ЭКОНОМИКО-СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫЕ ВОПРОСЫ КОМПЛЕКСНОГО РАЗВИТИЯ ВОДНОГО ХОЗЯЙСТВА

Резюме

Растет значение оптимализации комплексных решений водного хозяйства, так как вода становится в народном хозяйстве все более органическим благом. Для определения отношения сельского хозяйства по этому вопросу и для определения сельскохозяйственных критериев оптимализации водного хозяйства необходима подготовка и изучение ряда проблем. К оптимализации водного хозяйства в сельском хозяйстве ведут два параллельных пути; 1) рост сельскохозяйственного производства при минимальном расходе воды (как осадочной, групповой, так и поставляемой водными сооружениями), 2) минимализация затрат на производство, а в частности, снижение стоимости воды путем снижения общественных издержек водного строительства и мелиорации, а также эксплуатационных расходов. Минимализация расхода воды в сельскохозяйственном производстве связана с развитием широкого объема вопросов и агротехнических приемов в растениеводстве. Оптимализация водного хозяйства связана с получением правильных ответов на такие вопросы как: что наводнять, где наводнять и как наводнять, что с одного кубического метра дорогостоящей воды получить самый высокий прирост стоимости продукции. Большая дифференциация страны в отношении почвенно-метеорологических условий требует хорошего знания различий в степени зависимости роста растений и периодичных колебаний их урожаев от хода материалогических явлений в отдельных районах как и социально-экономических отношений. Следует также выяснить, может ли на воднение пахотных земель явиться действительно эффективной и наиболее лучшей формой предохранения перед периодичными колебаниями урожаев.

JÓZEF DŁUŻEWSKI

Warsaw

AGRICULTURE — ECONOMICAL PROBLEMS OF THE COMPLEX
DEVELOPMENT OF WATER MANAGEMENT

Summary

The importance of the optimalization of complex solutions of water management is growing since water in a national economy is becoming a gradually limited good. In order to prepare a standpoint for agriculture in this respect and to define the agricultural criteria for the optimalization of water management the preparation and recognition of several problems is indispensable. There are two parallel lines along which the optimalization of water management in agriculture can be reached:

- 1) increase of agrarian production with the minimal consumption of water (both rain water, ground water and that supplied by water construction),
- 2) minimalization of costs of production, especially a decrease in the costs of water by means of decreasing the social costs of water constructions and irrigation as well as exploitation costs.

The minimalization of the consumption of water in agrarian production is connected with the development of a wide range of problems and manipulations relating to the technique of field-crop production and with plant breeding. The optimalization of water management in agriculture corresponds with correct answers to questions of the following type: what, where and how to irrigate in order to obtain the highest increase in the value of production out of one meter of costly water?

A considerable differentiation of the country as regards weather — soil conditions requires full recognition of the differences in the degree of relations between the growth of plants and the periodic variations in the crop, and the meteorological phenomena occurring in particular regions as well as the socio-economical relations. The problem of whether consequences of the periodic variation in the crop should also be dealt with field irrigation may be in fact efficient and best form of preventing the with.

ALINA SIKORSKA
Instytut Ekonomiki Rolnej

NIEKTÓRE SPOŁECZNO-EKONOMICZNE UWARUNKOWANIA KIERUNKÓW RUCHLIWOŚCI MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tradycyjne formy przekazywania dzieciom pozycji i zajęcia rodziców, to młodzież wiejska jest jedną z wykazujących największą ruchliwość grup społecznych. Stąd też sprawy dotyczące młodzieży wiejskiej mają szczególne znaczenie dla społeczno-ekonomicznej problematyki wsi.

Na podstawie danych ankiety IER z 1967 r. przeprowadzonej w rodzinach zamieszkałych w 119 wsiach¹ rozmieszczonych na terenie całego kraju można znaleźć odpowiedź na pytanie jakie są losy młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej. Oddzielne pytanie ankiety skierowano do rodziców jaki zawód chcieliby wybrać dla swoich dzieci. Uzyskane informacje dają obraz zarówno konkretnej aktualnej pozycji młodzieży jak i opinii mieszkańców wsi o możliwościach życiowych ich dzieci. Wybrane przez rodziców zawody są również elementem wartościowania ich własnej sytuacji w nowej strukturze społecznej.

W opracowaniu, poza ukazaniem ogólnych tendencji, szczegółowej analizie została poddana pozycja młodzieży i poglądy rodziców na przyszły zawód dzieci w zestawieniu z sytuacją ekonomiczną rodziny określoną kategorią społeczno-zawodową, wielkością posiadanego gospodarstwa i dochodem na 1 osobę.

Istotny wpływ na losy młodych mieszkańców wsi ma również środowisko ekologiczne, w tym przypadku charakteryzuje je rejon kraju wydzielony ze względu na jego społeczno-ekonomiczne uwarunkowania².

Ogółem ankietą IER objęła około 16 tys. rodzin wiejskich, z których w 10010 są dzieci i młodzież będące przedmiotem analizy. Takich osób — będących w stanie wolnym, mających najwyżej 25 lat i pozostających w stosunku syna lub córki do głowy rodziny jest 27490, a więc średnio na 100 rodzin posiadających dzieci przypada ich 275. Różnice w tym względzie między poszczególnymi rejonami kraju wahają się od 339 na 100 ro-

¹ Ankieta ta od 1957 r. jest powtarzana w odstępach pięcioletnich w tych samych 119 wsiach.

² Podział Polski na rejony omówiony został w artykule B. Gałęskiego i A. Szemberg „Społeczno-ekonomiczne rejony rolnictwa w Polsce”, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3, 1953 r.

dzin w rejonie północnym do 211 w rejonie przemysłowym. Mają na to wpływ przede wszystkim dwa zjawiska: struktura wieku ludności na danym terenie — na Ziemiach Odzyskanych, ludność jest młodsza niż na Ziemiach Starych co wiąże się z większą liczbą dzieci na 100 gospodarstw tym bardziej, że jak już wspomniano brano pod uwagę tylko te osoby, które nie przekroczyły 25 lat. Drugim ważnym czynnikiem jest stopień uprzemysłowienia i zurbanizowania terenu, określający wpływ kultury miejskiej i jej modelu rodziny. W rejonie przemysłowym i opolskim, które wyróżniają się spośród innych w tym względzie jest najmniej dzieci na 100 rodzin.

Jak już wspomniano przedmiotem dociekań jest główne zajęcie młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej — takich osób wśród ogółu dzieci w rodzinach wiejskich jest 10 826 a więc 40,0%. Zostały one podzielone na: pracujących poza gospodarstwem (27,9%), uczących się (29,1%), przebywających na gospodarstwie rodziców (37,5%) i innych czasowo nieobecnych (5,5%).

Na podstawie porównania wielkości udziałów wymienionych grup nie można bezpośrednio wnioskować o proporcji osób kształcących się po ukończeniu szkoły podstawowej, ponieważ należy przypuszczać, że część młodzieży pracującej uzyskała przedtem wykształcenie zawodowe. Ten temat zostanie poruszony w innym opracowaniu, tutaj dane o głównym zajęciu dorastającej młodzieży mają służyć przede wszystkim poszukiwaniu zależności między tym zjawiskiem, a wspomnianymi elementami sytuacji społeczno-ekonomicznej rodziny. Analizę wpływu tych warunków na losy młodzieży uzupełniają informacje o tym, którzy rodzice, z jakich gospodarstw, jaki zawód wybrali dla swoich dzieci. Wybrane zawody zostały, celem uporządkowania i możliwości porównań zgrupowane w osiem różnych kategorii wydzielonych ze względu na charakter pracy i związany z nim określony poziom wykształcenia³. Ogółem zawód rolnika indywidualnego reprezentuje 16,9% odpowiedzi, inne zawody rolnicze takie jak np. agronom, technik rolny itp. 4,3%, zawody robotnicze 32,4%, zawody wymagające wyższych studiów 13,7%, inne 3,6%. Z częstości wyboru poszczególnych typów zawodów wynika, że niewielu rodziców chce by dzieci kontynuowały ich pracę, znacznie częściej wybierane są zawody związane ze środowiskiem miejskim, przemysłowym. Wszystkie one wymagają określonego wykształcenia ponadpodstawowego, wybrane rodzaje prac, przy których wykonywaniu ten warunek nie jest konieczny stanowią 0,01% odpowiedzi i wchodzi w skład ostatniej najmniej licznej kategorii (inne zawody). To zjawisko jest zrozumiałe jeśli weźmie się pod uwagę wymagania stawiane przyjmowanym do pracy w okresie szybkiego uprzemysłowienia kraju i rozwoju techniki. Należy jednak podkreślić, że mieszkańcy wsi zdają sobie sprawę z konieczności kształcenia niezależnie od tego czy są to zawody tradycyjnie związane z określonym wykształceniem czy zawody robotnicze. Zamierzenia rodziców, co już wynika z faktu, że są to pragnienia, a nie rzeczywistość są zapewne większe od możliwości

³ Alina Sikorska „Młodzież wiejska w świetle ankiety” Studia i Materiały IER nr 290.

⁴ Alina Sikorska „Wybór zawodu dla dzieci w rodzinach wiejskich” Studia i Materiały IER nr 321.

ich osiągnięcia i na to właśnie wskazuje porównanie ich z odsetkami osób aktualnie pozostających po ukończeniu szkoły podstawowej na gospodarstwie rodziców.

Tylko w 16,9% odpowiedzi wymieniono zawód rolnika indywidualnego, natomiast w rzeczywistości w 1967 r. — 37,5% młodzieży przebywało na gospodarstwie rodziców. To porównanie pozwala przypuszczać, że przynajmniej dla części z tej młodzieży przebywanie jedynie na gospodarstwie nie było wynikiem racjonalnego wyboru i może mieć charakter przejściowy.

Mała popularność zawodów rolniczych jest ściśle związana z konsekwencjami polityki gospodarczej kraju, która od pierwszych lat po wojnie charakteryzowała się nastawieniem na szybkie uprzemysłowienie kraju przy znacznie powolniejszym tempie modernizacji rolnictwa. To zjawisko, występujące zresztą we wszystkich społeczeństwach intensywnie uprzemysławiających się jest związane z liczną migracją do miast, ruchliwością zawodową mieszkańców okolic wiejskich, w pobliżu których powstały zakłady przemysłowe. Jednym ze skutków przemian jest podniesienie się prestiżu zawodów robotniczych, szczególnie tych wymagających kwalifikacji a takich jest w miarę postępu gospodarczego większość. Zmianie ulega standard życia ludności, a dysproporcje między jego elementami na wsi i w mieście wywołują postawy niezadowolenia wśród rolników. Szczególnie wpływa to na młodzież, która ma większe możliwości zmiany swojej sytuacji.

Główne zajęcia młodzieży i plany zawodowe w poszczególnych rejonach kraju

Jak już wspomniano warunki ekologiczne — stopień zurbanizowania, rozwój kultury rolnej itp. są jednym z zasadniczych elementów wpływających na losy i zamiary młodzieży wiejskiej. Wyróżnione rejonu kraju charakteryzują się różnym stopniem uprzemysłowienia, warunkami pracy w rolnictwie, liczbą i wiekiem ludności co ma niewątpliwie wpływ na rodzaj informacji uzyskanych z poszczególnych terenów.

Największe różnice występują między rejonami charakteryzującymi się silnym i słabym stopniem uprzemysłowienia. Do silnie uprzemysłowionych zaliczyć można: rejon opolski, przemysłowy, południowo-zachodni. Na tych terenach najwięcej dzieci pracuje poza gospodarstwem, najmniej w porównaniu z innymi pozostaje na gospodarstwie rodziców. Te tendencje potwierdzają odpowiedzi na pytanie o przyszły zawód dziecka — w wymienionych rejonach najmniej wybrano dla dzieci zawodów rolniczych, najwięcej robotniczych. Tereny słabiej uprzemysłowione to przede wszystkim rejon północno-wschodni i środkowo-wschodni⁵. W obu prawie połowa młodzieży pozostaje po ukończeniu szkoły podstawowej na gospodarstwie rodziców, a udział osób zarobkujących jest znacznie mniejszy niż w innych rejonach. W rejonie północno-wschodnim zgodnie z zauważonymi aktualnie tendencjami największy odsetek odpowiedzi rodziców

⁵ Ankietowane wsie, reprezentujące ten rejon leżą w dużej odległości od większych miast.

Tabela 1

Młodzież według głównego zajęcia i zamiary rodziców względem dzieci

Wyszczególnienie	Ogółem liczba osób	Młodzież według głównego zajęcia w %				Ogółem	Kategorie wybranych zawodów w %					
		zarob- kujący	uczący się	przeby- wający na gospo- dar- stwie	inni		rolnicy indy- widual- ni	inne zawody rolnicze	zawody robot- nicze	urzęd- nicy, wy- techni- cy i nau- czyciele	zawody wyma- gające wyż- szych studiów	inne
Razem	10989	27,9	29,1	37,5	5,5	10826	16,9	4,3	32,4	29,1	13,7	3,6
		Rejony kraju										
Środkowo-zachodni	1286	29,2	23,4	40,5	6,9	1177	24,2	6,5	28,6	25,8	12,2	2,7
Środkowo-wschodni	1791	22,2	27,4	45,2	5,2	2213	19,7	2,9	25,6	33,3	13,1	5,4
Południowo-wschodni	2283	29,8	31,4	33,0	5,8	1954	12,9	3,4	32,5	31,2	17,6	2,4
Południowy	487	35,1	21,4	35,1	8,4	654	24,5	2,3	41,3	17,2	10,0	4,7
Przemysłowy	670	41,0	27,9	28,8	2,3	977	11,1	4,1	34,8	33,4	14,3	2,3
Opolski	333	36,3	35,7	25,8	2,2	543	7,0	4,4	44,7	25,1	17,7	1,1
Południowo-zachodni	1365	28,3	30,0	35,8	5,9	1183	9,7	3,6	43,1	30,6	11,1	1,9
Północno-zachodni	1558	24,8	32,5	37,9	4,8	1073	17,4	6,1	31,0	27,1	13,8	4,6
Północny	483	24,6	24,0	45,8	5,6	481	17,9	3,9	33,9	25,6	14,3	4,4
Północno-wschodni	733	21,1	33,6	38,9	6,4	571	28,0	9,8	20,0	26,1	10,0	6,1
		Kategorie społeczno-zawodowe rodzin										
Bezrolni												
— zatrudnieni w rolnictwie	368	37,1	26,9	30,9	5,1	673	1,9	9,5	41,4	31,9	10,1	5,2
— zatrudnieni poza rolnictwem	585	36,2	35,4	25,1	3,3	1269	1,3	2,4	35,9	34,0	22,7	3,7
Posiadający gospodarstwa												
— wyrobnicy	66	30,3	34,8	31,8	3,1	40	12,5	5,0	42,5	35,0	5,0	—
— zarobkujący głównie	2493	42,7	27,5	25,1	4,7	2258	10,9	2,6	38,4	29,3	15,1	3,7
— zarobkujący dodatkowo	3025	33,7	25,9	34,9	5,5	2372	18,5	4,1	35,1	27,9	10,8	3,6
— pracujący tylko w gospo- darstwie	4107	12,7	31,2	50,1	6,0	3954	27,4	5,2	24,1	27,2	12,4	3,1
— najmujący pomoc	62	14,5	38,7	40,3	6,5	36	30,5	11,1	11,1	30,6	11,1	5,6
Spółdzielcy	59	40,7	20,3	28,8	10,2	25	4,0	12,0	24,0	40,0	16,0	4,0
Inni	219	24,4	39,8	25,0	10,8	199	7,3	2,9	36,6	38,6	9,5	5,1

cd. tabeli 1

Wyszczególnienie	Ogółem liczba osób	Młodzież według głównego zajęcia w %				Ogółem	Kategorie wybranych zawodów w %					
		zarob- kujący	uczący się	przeby- wający na gos- podar- stwie	inni		rolnicy indywi- dualni	inne zawody rolnicze	zawody robotni- cze	urzę- dnicy, techni- cy i nauczy- ciele	zawody wyma- gające wyż- szych stu- diów	inne
Grupy obszarowe w ha												
Do 0,49	1009	36,4	31,9	27,3	4,4	2008	1,5	4,8	37,7	33,5	18,1	4,4
0,50— 1,99	1831	34,7	33,8	26,1	5,4	1951	8,4	2,6	39,0	30,3	16,7	3,0
2,00— 4,99	2892	29,4	29,7	34,9	6,0	2625	19,3	4,0	32,8	27,8	12,4	3,7
5,00— 9,99	2910	25,5	25,9	43,3	5,3	2479	25,8	5,0	27,8	26,8	11,2	3,4
10,00—19,99	2133	20,1	27,6	46,8	5,5	1594	27,4	5,3	25,5	28,0	10,5	3,3
20 i więcej	159	13,8	25,8	54,7	5,7	144	22,6	5,6	20,1	25,7	11,8	4,2
Dochód na 1 osobę w rodzinie w tys. zł												
Do 3	434	13,6	27,9	52,8	5,7	764	11,7	3,1	40,4	28,0	10,4	5,4
3— 5	1565	18,8	31,4	45,0	4,8	2241	11,8	4,1	40,3	30,1	10,3	3,4
5—10	5113	26,8	30,6	37,2	5,4	5338	15,5	3,7	32,6	29,6	15,3	3,3
10—15	2449	37,0	25,6	32,7	4,7	1632	34,5	5,6	24,5	27,4	14,2	3,8
15—20	816	32,6	28,1	30,7	8,6	470	31,3	6,4	17,2	29,8	11,9	3,4
20 i więcej	455	26,4	27,5	37,8	8,3	245	34,7	9,4	17,6	22,0	14,3	2,0

przypadł zawodom rolniczym. Brak odpowiedniej liczby zakładów przemysłowych jest odczuwany również w rejonie południowo-wschodnim, gdzie gospodarstwa są rozdrobnione i ciągle jeszcze są duże nadwyżki siły roboczej. Wielu rodziców na tych terenach wybrało dla dzieci zawody związane z wyższym lub średnim wykształceniem, co potwierdza poprzednie spostrzeżenie.

Omawiane zestawienie nasuwa, również, refleksję, że przy ogólnym spadku zainteresowania zawodem rolnika, bo jak widać z tabeli, tam gdzie jest on największy wynika to raczej z braku innych możliwości, a nie rzeczywistych chęci, tylko wysoki poziom produkcji i kultury rolnej przy poprawie warunków pracy zdołałby podnieść rangę tego zawodu i wytrzymać konkurencję z innymi.

Wpływ elementów sytuacji społeczno-ekonomicznej rodziny na losy młodzieży wiejskiej

Poza czynnikami zewnętrznymi istotny wpływ na rodzaj głównego zajęcia młodzieży jak i na zamiary rodziców względem dzieci mają cechy rodziny i gospodarstwa. Zostały one scharakteryzowane poprzez kategorię społeczno-zawodową rodziny, obszar posiadanego gospodarstwa i dochód na 1 osobę w rodzinie. Kategorie społeczno-zawodowe rodzin wydzielone ze względu na charakter pracy członków rodziny, wielkość posiadanego gospodarstwa i stosunek dochodów z pracy na i poza gospodarstwem⁶ obrazują najjaskrawiej sytuację dzieci w różnych typach rodzin. Młodzież pochodząca z rodzin bezrolnych częściej na ogół, niż reszta pracuje lub uczy się po ukończeniu szkoły podstawowej, dla dzieci w tych rodzinach rodzice bardzo rzadko w sporadycznych jedynie przypadkach podawali zawód rolnika indywidualnego, często natomiast zawody wymagające średniego lub wyższego wykształcenia. Fakt nieposiadania gospodarstwa wpływa na pewno na mniejsze obciążenie dziecka pracami domowymi, jego pobyt w domu po ukończeniu szkoły podstawowej nie leży w interesie rodziny, jak często może to mieć miejsce wśród rolników. Jedynie w rodzinach pracowników PGR-u więcej jest takich osób, co prawdopodobnie jest związane z liczną drugorocznością i przeciąganiem nauki w szkole podstawowej.

Najbardziej interesujące dane to informacje o rodzinach najliczniej na wsi występujących: zarobkowych (gdzie dochód z pracy poza gospodarstwem przekracza dochód z produkcji rolnej), rolniczo-zarobkowych (gdzie przeważa dochód z gospodarstwa), rolniczych (gdzie wszyscy członkowie rodziny są zatrudnieni na gospodarstwie i to stanowi ich jedyne źródło utrzymania). Ze względu na rozpowszechnienie tych właśnie kategorii rodzin na wsi większość młodzieży w nich się grupuje i z nich pochodzi najwięcej odpowiedzi rodziców o zamiarach względem dzieci. W każdej z wymienionych kategorii rodzin główne źródło egzystencji wpływa na postawy ich członków i w różny sposób determinuje losy młodzieży i dzieci.

⁶ B. Gałęski: „Chłopi i zawód rolnika. Studia z socjologii wsi” Warszawa 1983 PWN.

Młodzież pochodząca z kategorii rodzin zarobkowych wyróżnia się największym odsetkiem pracujących poza gospodarstwem, co jest zjawiskiem zrozumiałym, ponieważ jak już wspomniano o przynależności do tej grupy rodzin decyduje wysokość dochodów z pracy poza gospodarstwem wszystkich członków rodziny. Ciekawe są, natomiast wyniki zestawienia typów zawodów wybranych przez rodziców dla dzieci. Jakkolwiek i tu najliczniej reprezentowane są zawody robotnicze, najczęściej wybierane w całej zbiorowości, a porównanie odsetka zawodów wymagających średniego lub wyższego wykształcenia nieznacznie przewyższa ich udział w dwu pozostałych kategoriach (rolniczo-zarobkowych i rolniczych), to najbardziej znamienne są odsetki reprezentujące częstość wyboru zawodów rolniczych. W rodzinach zarobkowych jest on najniższy spośród osób posiadających gospodarstwa rolne. Niewielkie zaangażowanie w pracę na gospodarstwie potwierdza odsetek osób pozostających w domu po ukończeniu szkoły podstawowej, jest on zbliżony do wielkości udziału takiej młodzieży w rodzinach bezrolnych.

Krańcowo odmienna jest sytuacja dzieci i młodzieży w kategorii rodzin rolniczych. W wymienionej grupie, charakteryzującej się tradycyjnym podziałem pracy w gospodarstwie między wszystkich członków rodziny, połowa młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej pozostaje w domu, a udział osób pracujących zarobkowo jest najmniejszy w całej zbiorowości. W tych rodzinach najliczniej wybieranym dla dzieci zawodem jest rolnik indywidualny (ale jego udział wynosi tylko 27,4% odpowiedzi). Mniej popularny jest ten wybór w rodzinach rolniczych — zarabkujących dodatkowo, będących w sytuacji pośredniej między kategoriami dotąd omówionymi. Losy młodzieży z tych rodzin układają się dwukierunkowo — podobny jest udział pracujących i pozostających na gospodarstwie, każdy z nich wynosi ponad 1/3 całej zbiorowości. Natomiast w odpowiedziach rodziców o zawodzie jaki by pragnęli dla swoich dzieci przeważają zawody wykonywane poza gospodarstwem co skłania do przypuszczenia o przyszłym przesunięciu części z tych rodzin do kategorii zarobkowych. Pod tym względem interesujące są również informacje o młodzieży z kategorii rodzin rzadziej na wsi występujących — mianowicie wyrobników i rodzin rolniczych w znaczniejszej mierze zatrudniających obcą siłę roboczą. W pierwszej z wymienionych grup godne podkreślenia są duże ambicje względem dzieci — najczęściej w porównaniu z innymi rodzinami wybierano tu zawody wymagające wyższych studiów. Tych tendencji nie potwierdza jednak liczba młodzieży aktualnie uczącej się — osób takich wśród wyrobników jest mniej niż w innych kategoriach rodzin. Tym niemniej na podstawie wybranych zawodów należy przewidywać dalsze zmniejszanie się tej kategorii rodzin, która ma niski prestiż wśród mieszkańców wsi, mimo aktualnie wysokich dochodów z pracy u sąsiadów. Na zmniejszanie się tej grupy może mieć również wpływ dalszy rozwój usług mechanizacyjnych, co wiąże się ze zmniejszeniem popytu na tego rodzaju pracę.

W drugiej z wymienionych kategorii rodzin rolniczych sytuacja młodzieży i losy dzieci są ściśle uzależnione od potrzeb gospodarstwa czego dowodem jest największy odsetek dzieci pozostających po ukończeniu szkoły podstawowej w domu. W grupie tej stwierdzono, że 30,5% wśród ogółu wybranych zawodów stanowi zawód rolnika, największy jest tu rów-

niez (poza rodzinami spółdzielców) odsetek zawodów rolniczych wymagających określonego ponadpodstawowego wykształcenia. Bardziej przejrzyste wpływy potrzeb gospodarstwa na losy młodzieży obrazują dane gdzie zmienną jest jego obszar. Dane dotyczące sytuacji młodzieży w zależności od obszaru posiadanego przez rodziców gospodarstwa podobnie jak i tam, gdzie zmienną jest dochód przypadający na jedną osobę w rodzinie stanowią pogłębienie poprzednich spostrzeżeń. Jako najbardziej istotne wydaje się spostrzeżenie, że wpływ obszaru gospodarstwa na postawy członków rodzin jest znaczący dopiero przy większej ilości posiadanej ziemi. Zaobserwowane zależności są jednoznaczne — w miarę wzrostu obszaru prowadzonego gospodarstwa maleje liczba młodzieży pracującej zarobkowo, wzrasta natomiast udział osób pomagających rodzicom w pracy na roli. Analogicznie, zawody robotnicze wybierane najczęściej w całej zbiorowości tracą popularność w rodzinach prowadzących większe gospodarstwa na korzyść wyborów rolników indywidualnych i innych zawodów rolniczych związanych z określonym wykształceniem.

Porównując wysokość udziału wybranych zawodów wymagających średniego lub wyższego wykształcenia z odsetkami aktualnie uczącej się po szkole podstawowej młodzieży okazuje się, że w obu przypadkach najwyższe wartości osiągają te dane w dwóch najmniejszych grupach obszarowych (do 2 ha).

Ta zbieżność zaobserwowanych tendencji pomiędzy sytuacją młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej, a pragnieniami rodziców związanych z przyszłym zawodem dziecka nasuwa przypuszczenie, że obszar posiadanego gospodarstwa ma dominujące znaczenie i silnie determinuje sytuację młodzieży i przyszłość dzieci. Nie należy jednak zapominać, że od wielkości posiadanego gospodarstwa zależy również wiele innych zachowań rodziny nie mniej istotnych dla omawianego zagadnienia. Na przykład wiadomo, że właściciele małych gospodarstw na ogół pracują zarobkowo, dlatego przy ostatniej obserwacji dotyczącej rozmiaru kształcenia dzieci w gospodarstwach najmniejszych nie należy traktować faktu posiadania ziemi, za element mogący mieć bezpośredni wpływ na postawy względem dzieci.

Inaczej należy interpretować wpływ dochodu⁷ na sytuację dzieci i młodzieży w rodzinie. Jego wysokość jest bardzo istotną determinantą poczyńań i możliwości rodziny, ale na jego konsumpcję wpływają nie tylko racjonalne przesłanki, ale również, takie czynniki jak tradycje kulturowe itp. Z tych względów wyniki zestawienia sytuacji młodzieży i wyborów zawodów dla dzieci według wysokości dochodu na 1 osobę w rodzinie są jedynie uzupełnieniem do omawianego zagadnienia.

Szczególnie trudne jest w tym zestawieniu porównanie aktualnej sytuacji młodzieży z zamiarami rodziców względem dzieci, ponieważ w pierwszej części tabeli zależność między zmiennymi jest obopólna. Wraz ze wzrostem dochodu większy jest odsetek młodzieży pracującej poza gospodarstwem, jest to oczywiście ze względu na to, że zarobki tych osób były brane pod uwagę przy klasyfikacji rodzin według omawianego kryterium. Analogicznie, najwięcej osób pomagających rodzicom w pracy na gospo-

⁷ Sposób obliczania dochodu podany jest w pracy „Zmiany społeczno-ekonomicznej struktury wsi 1957—1962”. *Studia i Materiały IER* nr 122 str. 253.

darstwie jest w rodzinach o najniższych dochodach. Dopiero w rodzinach o najwyższych dochodach od 15 tys. zł rocznie na 1 osobę maleje liczba młodzieży pracującej poza gospodarstwem, w grupie od 15 do 20 tys. nieznacznie wzrasta udział uczących się, a w grupie następnej odsetek pomagających rodzicom w pracy na gospodarstwie. Zgodny z tym jest wybór zawodu rolnika indywidualnego — najczęstszy jest on w rodzinach o najwyższych dochodach, co biorąc pod uwagę poprzednie spostrzeżenie, potwierdza przypuszczenie, że rodziny o najlepszych warunkach materialnych to przede wszystkim prowadzący wysoko produkcyjne gospodarstwa rolne. Rzadko wybierano natomiast zawód rolnika w rodzinach najbiedniejszych, chociaż aktualnie ponad 50% młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej pozostaje w tej grupie w domu, co może mieć niebagatelny wpływ na sytuację finansową rodziny. Dla dzieci z tych rodzin najczęściej wybierano zawody robotnicze. Ich wysoki udział w porównaniu z niskim udziałem młodzieży zarobkującej oznacza, że wielu jest jeszcze na wsi młodych ludzi, którzy bez uszczerbku dla potrzeb gospodarstwa mogliby podjąć pracę poza nim, a brak kwalifikacji i co za tym idzie trudności w znalezieniu zatrudnienia, uniemożliwiają ich zamiary.

Jeżeli chodzi o młodzież uczącą się po ukończeniu szkoły podstawowej to największy udział takich osób reprezentują rodziny o niewielkich i średnich dochodach. Dane o wyborze zawodu dla dzieci w tych rodzinach potwierdzają to spostrzeżenie, z tym, że w pierwszej z wymienionych grup najpopularniejsze są zawody wymagające wykształcenia zawodowego lub średniego zawodowego, a w następnej średniego lub wyższego.

Ogólnie należy stwierdzić, że dochód na 1 osobę jakkolwiek jest wyznacznikiem sytuacji rodziny nie upoważnia jednak do wyciągania wniosków o możliwościach życiowych dzieci, a dopiero w zestawieniu z innymi cechami rodziny stanowi pogłębienie analizy przedstawionego zagadnienia.

Uwagi końcowe

Wyróżnione cechy reprezentujące pozycję rodziny i gospodarstwa są istotnym elementem uwarunkowania sytuacji młodzieży i dzieci w rodzinach wiejskich i obok warunków zewnętrznych (rejon kraju) poważnie wpływają na ich losy. Szczególnie należy tu wymienić obszar gospodarstwa posiadanego przez rodziców, które dla rolnika stanowi wartość podstawową i którego potrzebom podporządkowana jest większość decyzji w rodzinie.

Porównanie rodzajów wybranych zawodów przez rodziców dla dzieci z aktualną sytuacją młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej świadczy o realizmie wybierających — tendencje zauważone w konkretnych warunkach pokrywają się w większości z pragnieniami rodziców względem dzieci.

Całokształt zebranego materiału utwierdza w przekonaniu że większość mieszkańców wsi lepszą przyszłość dzieci wiąże przede wszystkim z pracą w środowisku miejskim, przemysłowym. Świadczy o tym wysoki udział wybranych zawodów robotniczych, który w porównaniu z o połowę mniejszym udziałem pragnień by dzieci kontynuowały pracę rodziców nasuwa postulat, że tylko drogą wyrównania pozycji społeczno-ekonomicznej rolników i robotników można zwiększyć zainteresowanie zawodami rolniczy-

mi. Podniesienie rangi tych ostatnich zależy również od wprowadzenia wysokiej kultury rolnej, dalszego rozwoju mechanizacji, a co za tym idzie stworzenia lepszych warunków pracy w rolnictwie.

АЛИНА СИКОРСКА

Институт экономики сельского
хозяйства
Варшава

НЕКОТОРЫЕ СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКИЕ ПРИЧИНЫ, ОБУСЛАВЛИВАЮЩИЕ ВЫБОР ПРОФЕССИИ У СЕЛЬСКОЙ МОЛОДЕЖИ

Резюме

Статья ставит своей целью — сравнить актуальное положение сельской молодежи с желаниями родителей, касающихся будущей профессии детей. Предпринято также попытку сравнения этих информации в зависимости от социально-экономических признаков семьи и размера хозяйства, находящегося в ее владении.

Источником были данные опроса ИЭСХ, проведенного в 1967 г. в 119 деревнях, расположенных на территории всей страны. Всего получено информации от 11 тыс. человек, представляющих молодежь по окончании семилетней начальной школы и почти столько же ответов родителей на вопрос анкеты — какую профессию они хотели бы выбрать для своих детей.

Весь собранный материал подтверждает, что большинство жителей села связывает свои надежды относительно будущего своих детей с городской, индустриальной средой. Об этом свидетельствует высокий удельный вес избранных рабочих профессий (32,4% всех ответов) по сравнению с половиной меньшим удельным весом пожеланий родителей, чтобы дети продолжали работу родителей (16,9% всех ответов).

Отмеченные тенденции при анализе отдельных ответов сходятся в большинстве случаев с актуальным положением молодежи в отдельных типах семей, что свидетельствует о реалистическом подходе родителей, к оценке профессиональных возможностей детей.

Несмотря на это следует отметить, что обследуемые признаки, определяющие положение семьи и хозяйства являются существенным фактором, обуславливающим положение молодежи и намерения родителей в отношении детей, кроме внешних факторов, связанных с характером района страны, в котором они проживают, они в значительной степени предопределяют их судьбы. Особенно следует упомянуть размеры (площадь) хозяйства родителей, которое для крестьянина является основной ценностью и, потребностям которого подчинено большинство решений, принимаемых в семье.

ALINA SIKORSKA

Institute of Agricultural Economics
Warsaw

SOME SOCIO-ECONOMICAL CONDITIONS FOR THE DIRECTIONS OF THE MOBILITY OF RURAL YOUTH

Summary

The objective of this article is to confront the present situation of rural youth with the desires of their parents as regards their children's career. An effort to compare this information as conditioned by the socio-economical features of the family and the size of their holding, was also undertaken.

The data obtained from the Institute of Agriculture Economics questionnaires carried out in 1967 in 119 villages situated all over the country constitute the source material of this article. Information was gathered from about 11 000 people representing young people after finishing primary schools and about as many answers from parents as to the career they would choose for their children.

The entire material supports our belief that most of the villagers binds their children's future with the town industrial environment. It can be seen in the high percentage of the choice of worker's profession (32,4% of the total number of answers) as compared with a considerably lesser percentage of those answers in favour of the continuation of their parents' work — (16,9% of the total number of answers).

The tendencies observed during the analysis of particular answers coincide in the majority with the present situation of young people, which indicates the realism of parents in their estimation of professional possibility of their children.

It should be furthermore stated that the selected features representing family position and their holding constitute the essential element that conditions the young people's situation and the intentions of their parents as regards the children, together with exterior influences such as the character of the region which to a great extent determine their future. The size of parents' holding which is of a fundamental value to the farmer and which determines the majority of family decisions should also be mentioned here.

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

FRANCISZEK KOLBUSZ

Kraków

AKTUALNE ZAGADNIENIA ROZWOJU RADZIECKIEGO ROLNICTWA

Współczesny rozwój gospodarczy Kraju Rad odznacza się wyraźnym dążeniem do zabezpieczenia materialnych podstaw stałego wzrostu poziomu życiowego społeczeństwa. Realizacja tego zadania stawia przed gospodarką narodową potrzebę zmiany proporcji pomiędzy poszczególnymi gałęziami produkcji, lub dokładniej mówiąc, wewnątrz poszczególnych działów gospodarki narodowej, tak aby uzyskać znacznie wyższe tempo rozwoju rolnictwa oraz gałęzi wytwarzających dobra konsumpcyjne. Rzecz jasna, że zabezpieczenie tego będzie wiodło nie tylko poprzez dalsze rozszerzenie bazy produkcyjnej, ale także w dużym stopniu poprzez podniesienie efektywności wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Dowodzi tego fakt, że planowany na bieżące pięcioletnie wzrost dochodu narodowego w granicach 37—40% będzie realizowany w 80—85% w drodze wzrostu wydajności pracy. Stąd też zwiększenie realnych dochodów pieniężnych ludności w granicach 30% w przeliczeniu na 1-go mieszkańca, opierać się będzie w pierwszej kolejności na wzroście wynagrodzenia za pracę. W sumie jednak, będą stwarzane warunki stałego podnoszenia poziomu życiowego w ogóle, a w warstwach ludności o niskich jeszcze dochodach pieniężnych w szczególności. Będzie to zapewne wywierać określony wpływ na rynek artykułów konsumpcyjnych, w tym także i artykułów żywnościowych rolniczego pochodzenia.

Postawienie problemu lepszego zaspakajania przez gospodarkę narodową potrzeb społeczeństwa, jako naczelnej zasady w planowaniu dalszego rozwoju gospodarczego spowodowało, że XXIV Zjazd KPZR w wypracowanej strategii gospodarczej wysoką rangę nadał tym gałęziom gospodarki narodowej, których produkcja służy spełnieniu tego właśnie celu. Rzecz jasna, że przyspieszenie tempa produkcji artykułów konsumpcyjnych przemysłowego i rolniczego pochodzenia, stanowiło zawsze przedmiot dużego zainteresowania organów kierujących rozwojem radzieckiego społeczeństwa. Stanowiło to podstawę osiągniętego już dzisiaj, wysokiego poziomu życiowego. Niemniej jednak zdawać sobie trzeba sprawę z faktu, że współcześnie Związek Radziecki, tak zresztą jak i pozostałe kraje socjalistyczne, rozporządza w tym zakresie znacznie większymi możliwościami, w wyniku osiągniętego już poziomu gospodarczego w ogóle, a stopnia uprzemysłowienia w szczególności. Osiągnięty poziom gospodarki narodowej pozwala na odprowadzenie większej znacznie ilości środków na rozwój przemysłu wytwarzającego artykuły konsumpcyjne oraz rolnictwo, tak aby w krótkim stosunkowo okresie czasu osiągnąć maksymalnie pełne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Znalazło to swoje odzwierciedlenie we wskaźni-

kach rozwoju produkcji przemysłowej w latach 1971—1975, w myśl których przy wzroście globalnej produkcji przemysłowej w tym okresie w granicach 42—46 %, produkcja środków wytwarzania (grupa A) wzrosła o 41—45 %, a produkcja artykułów konsumpcyjnych o 44—48 %.

W miarę dalszego postępu gospodarczego, będą wzrastać również potrzeby społeczeństwa, co przed gospodarką narodową stawia szczególne zadanie. Ponieważ w programie coraz lepszego zaspokojenia potrzeb bardzo istotną rolę odgrywa rolnictwo — jego rozwojowi poświęca się w ZSRR w ostatnim okresie sporo uwagi.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić zarówno ważniejsze osiągnięcia radzieckiego rolnictwa, jak też i najbliższe perspektywy rozwojowe, aby w ten sposób uwypuklić poczynania zmierzające do przyspieszenia postępu produkcyjnego i społecznego radzieckiej wsi i rolnictwa.

Podjęmowane i konsekwentnie od szeregu lat realizowane decyzje zmierzające do doskonalenia metod oddziaływania na tempo i kierunki rozwoju radzieckiego rolnictwa przyczyniły się do pełnej realizacji planowych założeń wzrostu produkcji rolniczej oraz poprawy warunków materialnych ludności rolniczej. Dorobek produkcyjny charakteryzują dane przedstawiające średnioroczne rozmiary produkcji ważniejszych artykułów rolnych uzyskane na przestrzeni lat 1966—1970. Tak np. średnioroczna produkcja zboża wynosiła 167,5 mln ton, czyli 100 % w stosunku do założeń planowych, produkcja mięsa — 11,6 mln ton, to jest 105,4 % w stosunku do planu, mleka 80,5 mln ton — 103,2 % założeń planowych, buraków cukrowych 81 mln ton — 101,3 % w stosunku do planu i wełny 397 tys. ton, czyli 101,5 % planu. Zgodnie z założeniami planu wzrost produkcji globalnej rolnictwa stanowił podstawę zwiększenia masy towarowej zakupywanej przez państwo, a tym samym lepszego zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły żywnościowe. W porównaniu z poprzednimi pięcioletkami znacznie wzrosły rozmiary skupu zbóż, roślin przemysłowych, mleka, mięsa oraz szeregu innych artykułów rolnych, o czym informuje nas zamieszczona tab. 1, porównująca średnioroczny skup w latach 1961—1965 ze skupem w okresie 1966—1970, a więc minionej pięcioletki, której osiągnięcia stanowiły podstawę zaplanowania dalszego, istotnego rozwoju rolnictwa.

Analizując dane tabeli 1 widzimy, że przy wzroście produkcji globalnej w latach 1966—1970 w porównaniu z okresem lat 1961—1965 o 21 % towarowość ważniejszych gałęzi produkcji rolniczej wzrasta w większym stopniu aniżeli produkcja globalna. Tak np. skup zboża wzrósł o 28 %, ziemniaków o 31 %, warzyw o 40 %, mięsa o 39 %, mleka o 39 % i jaj o 66 %. Podobnie towarowość wzrasta także w produktach wybitnie przemysłowych, jak bawełna, buraki cukrowe czy oleiste. Świadczy to wyraźnie o pozytywnym wpływie czynników ekonomicznych w kształtowaniu towarowości radzieckiego rolnictwa. Na szczególne podkreślenie zasługuje stałe doskonalenie cen na produkty rolnicze i środki produkcji dla rolnictwa. Politykę w tym zakresie można określić jako metodę ekonomicznego sterowania procesem intensyfikacji, gdyż z jednej strony rosła dostawa środków produkcji dla rolnictwa, a z drugiej, wzrost dochodowości umożliwia zaopatrywanie się w te środki. Ustalenie wyższych cen na produkcję sprzedawaną ponad plan, zdało w pełni egzamin, gdyż w przypadku zbóż sprzedaż ponadplanowa sięga do 35 % całej produkcji towarowej, a w

przypadku mięsa dochodzi do 10%. W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia nakreślono zadania na lata 1971—1975 (tab. 2).

Tabela 1

Skup ważniejszych artykułów rolnych

Wyszczególnienie	Skupiono średnio w roku w mln ton:		
	za okres 1961—1965	za okres 1966—1970	1966—1970 w procentach do okresu 1961—1965
Zboże — ogółem	51,6	66,0	128
Bawełna	5,0	6,1	122
Buraki cukrowe	55,4	74,4	134
Słonecznik oleisty	3,4	4,7	138
Ziemniaki	8,4	11,0	131
Warzywa	6,7	9,4	140
Mięso (waga ubojowa)	5,2	7,3	139
Mleko	31,1	43,2	139
Jaja w mln sztuk	8,7	14,4	166

Tabela 2

Wskaźniki rozwoju rolnictwa w latach 1971—1975

Wyszczególnienie	Średnioroczna produkcja w latach 1971—1975	Średnioroczny absolutny wzrost produkcji w latach 1971—1975	Wskaźnik zmian w latach 1971—1975 lata 1966—1975=100
Globalna produkcja rolnicza w mld rubli	96—98	15,7—17,7	136,5—137,4
Zboże — mln ton	195	27,5	116,8
Bawełna — włókno — mln ton	6,75	0,65	110,7
Mięso wagi ubojowej w mln ton	14,3	2,7	123,3
Mleko — mln ton	92,3	11,8	114,7
Jaja — mln sztuk	46,7	10,9	130,4
Wełna — tys. ton	464,0	67,0	116,9

We wszystkich ważniejszych rodzajach produktów rolniczych nastąpi wzrost ich wytwarzania, przy czym najwyższe tempo przewidziane jest dla produkcji zwierzęcej. Tak np. produkcja mięsa wzrośnie o 23,3% w porównaniu z poziomem lat 1966—1970, mleka o 14,7%, jaj o 30,4%, zboża o 16,8%, włókna bawełnianego o 10,7% i wełny owczej o 16,9%. Z przytoczonych w tabeli 2 wartości produkcji globalnej wynika, że rolnictwo w zasadzie z tej samej powierzchni uprawnej winno produkować średniorocznie o 16—18 mld w przeliczeniu na wartość w rublach więcej produktów, co oznacza daleko idący proces intensyfikacji rolnictwa i produktywizacji ziemi.

Jeśli na poszczególne gałęzie produkcji rolniczej spojrzeć właśnie od strony wagi, jaką się do nich przywiązuje w całokształcie postępu gospo-

darczego rolnictwa, to nadal na czoło wysuwa się zagadnienie zwiększenia globalnych zbiorów zbóż i poprawa jakości ziarna. W wyniku dalszej intensyfikacji tej gałęzi rolnictwa plony upraw zbożowych winny wzrosnąć średnio o 4 q z 1 ha czyli, że średnioroczny przyrost plonów winien osiągnąć granicę 80 kg. Jest to wskaźnik bardzo wysoki, wymagający kompleksowego rozwiązywania wielu problemów agrotechnicznych, a w szczególności stałego doskonalenia gospodarki nasiennej oraz zwiększania nawożenia mineralnego. Rzecz jasna, że intensyfikacja uprawy zbóż rozpatrywana jest kompleksowo w całokształcie postępu technicznego i biologicznego radzieckiego rolnictwa. Będzie ona wymagała poprawy żyzności gleby, wprowadzenia nowoczesnej technologii produkcji, racjonalnego wykorzystania nawozów mineralnych i organicznych, regulacji stosunków wodnych, w tej liczbie nawadniania, polepszenia gospodarki nasiennej, ochrony roślin przed szkodnikami i chorobami oraz racjonalnego zmieniania roślin. Zagadnienia te odgrywają istotną rolę nie tylko we wzroście globalnych zbiorów, ale także w podniesieniu jakości zboża, co pozwoli na poprawę jakości pieczywa oraz da możliwość wyjścia na światowe rynki zbożowe z dobrym jakościowo towarem.

Należy mieć stale na uwadze, że problem zbożowy w warunkach Związku Radzieckiego posiada znaczenie międzynarodowe. Z jednej strony kraj ten posiada największe możliwości zwiększania produkcji zboża, a z drugiej strony niektóre kraje socjalistyczne, w tej liczbie Polska oraz kraje rozwijające się są kontrahentami na radzieckim rynku zbożowym. Możliwość zakupu zboża radzieckiego, posiada dla wielu krajów decydujące znaczenie w dalszym podnoszeniu poziomu spożycia oraz intensyfikacji produkcji zwierzęcej. Już obecny poziom produkcji zboża dał możliwość zaspokojenia potrzeb wewnętrznych i wyjścia na światowe rynki zbożowe, ale rola Związku Radzieckiego na tych rynkach może być znacznie większa, jeśli pozwoli na to produkcja globalna i towarowa. Stąd też mimo rozwiązania u siebie deficytu zbożowego zarysowanego bardzo ostro w początkach lat sześćdziesiątych, do zagadnienia zwiększenia produkcji zboża przywiązuje się nadal tak dużą wagę. Zagadnienie dalszej intensyfikacji całej produkcji roślinnej, jest sprawą bardzo istotną, gdyż w oparciu o postęp w tej dziedzinie, planowany jest dalszy wzrost produkcji mięsa, mleka, wełny i innych artykułów pochodzenia zwierzęcego.

Czynnikiem decydującym o dalszym rozwoju produkcji rolniczej jest pełne zaspokojenie jego potrzeb w zakresie środków produkcji pochodzenia przemysłowego oraz taki wzrost dochodów pieniężnych ludności rolniczej, aby środki te mogły być zakupione i w rolnictwie wykorzystane. Wśród środków produkcji pochodzenia przemysłowego, na czoło wysuwają się nadal środki techniczne, a w szczególności traktory, kombajny, samochody ciężarowe oraz wszelkiego rodzaju narzędzia i maszyny, a także urządzenia techniczne niezbędne dla kompleksowej mechanizacji podstawowych procesów wytwarzania w rolnictwie. Wynika to z faktu stałego ubytku siły roboczej w rolnictwie, który w ostatnim dwudziestolecu był szczególnie duży. Tak np. na przestrzeni lat 1950—1969 w ZSRR ludność zatrudniona w rolnictwie zmniejszyła się z 47,6% do 28,7% ogółu pracujących. Aby więc ubytek ten nie odbijał się ujemnie na poziomie

produkcji rolniczej, nie przeszkadzał w jej intensyfikacji, musi być rekompensowany pracą uprzedmiotowioną. Stąd też mechanizacja procesów wytwarzania stała się obiektywną koniecznością.

Osiągnięty już poziom rozwoju przemysłu pozwala na stały wzrost produkcji technicznej i chemicznych środków potrzebnych radzieckiemu rolnictwu. Szczególnego znaczenia nabiera w tym przypadku fakt dążenia do kompleksowej mechanizacji wszystkich podstawowych procesów wytwarzania w rolnictwie, aby warunki pracy w rolnictwie zbliżyć do warunków występujących w produkcji przemysłowej. Stąd też w pierwszej kolejności pomnażane będą zdolności energetyczne rolnictwa. O zamierzeniach w tym zakresie niech świadczą takie dane jak wzrost ogólnych mocy energetycznych o 161 mln koni mechanicznych w latach 1971—1975, to znaczy będą one półtora raza większe niż ogólne zasoby na koniec 1970 r.

Ilość traktorów, jeśli odjąć traktory wycofane z pracy, przy ogólnych dostawach wynoszących za pięciolecie 1700 tys. sztuk, wzrosnie o 540 tys. sztuk, czyli o 27% przy czym zwiększą się dostawy traktorów o większej mocy uciągowej, a więc tym samym ogólny park traktorowy będzie bardziej efektywny. Podobne zamierzenia będą realizowane także w odniesieniu do kombajnów zbożowych, których ogólna ilość będzie wzrastać, dostawy wzrosną o 541 tys. sztuk, a wraz z tym będą one doskonalone w kierunku wzrostu wydajności technicznej. Równomiernie do wzrostu zaopatrzenia w techniczne urządzenia potrzebne do mechanizacji produkcji roślinnej, będzie rozwiązywana mechanizacja pracochłonnych procesów produkcyjnych w produkcji zwierzęcej. Na szczególne podkreślenie zasługuje tutaj stałe rozszerzanie przemysłowych metod chowu zwłaszcza w produkcji mięsa wieprzowego i chowie produkcyjnym drobiu.

Osiągnięcia produkcyjne w tym zakresie jak też naukowo-techniczne rozwiązania, które posiada u siebie Związek Radziecki zasługują na szczególną uwagę, gdyż nadają się one do przeniesienia i wykorzystania w gospodarce uspołecznionej rolnictwa krajów socjalistycznych.

Stale zwiększanie zasobności rolnictwa w techniczne środki produkcji, wymaga także doskonalenia metod obsługi poprzez rozbudowę zaplecza remontowego, przechowalni maszyn i narzędzi rolniczych, stałego wzrostu ilości kadr mechanizatorów w kołchozach i sowchozach. Chodzi o to, aby wzrost produkcji dokonywał się w zasadzie na bazie podnoszenia wydajności pracy, która na przestrzeni lat 1971—1975 winna wzrosnąć prawie dwa razy więcej, aniżeli globalna produkcja rolnictwa.

Intensyfikacja produkcji, a w szczególności zwierzęcej i oparty o jej program rozwój budownictwa inwentarskiego wzmagają zapotrzebowanie na energię elektryczną oraz urządzenia uruchamiane przy jej pomocy. W związku z tym przewiduje się duży wzrost zużycia energii elektrycznej w rolnictwie, bowiem osiągnie on 75 mld kilowatogodzin, co oznacza praktycznie podwojenie dotychczasowego jej zużycia. Obok procesów produkcyjnych znacznie wzrasta zużycie energii elektrycznej w gospodarstwie domowym, którego wyposażenie w urządzenia techniczne jest stale przyspieszane. Systematyczna obniżka cen zmechanizowanego sprzętu domowego oraz wzrost dochodów pieniężnych ludności rolniczej powoduje zwiększone zapotrzebowanie na różnego rodzaju urządzenia, co ułatwia pracę osób zatrudnionych w gospodarstwie domowym i podnosi ogólną

kulturę ludności wiejskiej. Stąd też elektryfikacja gospodarstwa domowego spowoduje podwojenie zużycia energii elektrycznej dla potrzeb socjalno-bytowych ludności wiejskiej. Bieżąca pięcioletka przewiduje pełną elektryfikację wszystkich osiedli kolchozowych i sowchozowych. Będzie to ogromne osiągnięcie wsi radzieckiej.

Wracając do problematyki produkcyjnej rolnictwa, należy podkreślić stałe doskonalenie procesów technologicznych zarówno w produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. W tej pierwszej — w bieżącej pięcioletce przewiduje się pełne wprowadzenie płodozmianu we wszystkich gospodarstwach kolchozowych i sowchozowych oraz obsiewanie wszystkich pól wysoko urodzajnym kwalifikowanym materiałem siewnym. Z programu doskonalenia technologii wytwarzania w produkcji roślinnej wynikają zadania dla placówek naukowo-badawczych, szczególnie w zakresie hodowli i selekcji nowych odmian roślin uprawnych oraz nowych ras i różnych krzyżówek produkcyjnych zwierząt gospodarskich. Osiągnięcia radzieckiego rolnictwa w tym zakresie wskazują na ogromne znaczenie jakie w ogólnym podnoszeniu wydajności odgrywa postęp biologiczny wyrażający się w hodowli i wprowadzaniu do produkcji wysoko plennych odmian roślin uprawnych oraz wysoko produktywnych ras zwierząt. Produkcja nowych odmian staje się także coraz bardziej niezbędną z powodu przewidywanego wzrostu nawożenia mineralnego, którego efektywność wiąże się również z rozpowszechnieniem bardziej wydajnych odmian roślin uprawnych. Wystarczy nadmienić, że w 1975 r. rolnictwo radzieckie otrzyma około 75 mln ton nawozów mineralnych, podczas gdy w 1970 r. dostawy te wynosiły 46 mln ton, czyli o ponad 60% więcej. Głównym zadaniem kadry inżyniersko-technicznej zatrudnionej w rolnictwie oraz organów władzy odpowiedzialnych za rozwój rolnictwa jest dostosowywanie poziomu i struktury nawożenia do konkretnych warunków glebowo-klimatycznych stref, tak aby nawożenie było maksymalnie efektywne. Oczywiście skomowa o chemizacji rolnictwa, to także należy mieć na uwadze rozszerzenie chemicznych zabiegów w zakresie ochrony roślin przed chorobami, szkodnikami i chwastami, bez której to działalności niemożliwe jest efektywne intensyfikowanie produkcji. W rejonach nie czarnoziemnych postawione zostało zadanie zakończenia wapnowania gleb, co także posiada istotne znaczenie w unowocześnianiu technologii produkcji roślinnej.

Oddzielnym problemem gospodarki rolnej Związku Radzieckiego jest rozwiązywanie zagadnień melioracyjnych i irygacyjnych. Poważna część terenów rolniczych wymaga regulacji stosunków wodnych, które w niektórych przypadkach sprowadzić należy do melioracji podmokłych terenów, w poważnej zaś części do nawodnienia terenów suchych. Realizacja szerokiego programu regulacji stosunków wodnych, warunkuje potrzebę rozwoju przedsięwzięcia budownictwa wodnego dla potrzeb gospodarki rolnej. Ziemię o uregulowanych stosunkach wodnych będą w większym niż dotychczas zakresie wykorzystane dla produkcji zboża.

Z zadań przyjętych uchwałami XXIV Zjazdu KPZR wynika, że budownictwo wodne w przyspieszonym tempie w rolnictwie obejmie tereny Powołża, północnego Kaukazu, południa Ukrainy i Środkowej Azji o ogólnej powierzchni przekraczającej 2 mln ha. Natomiast pracami melioracyjnymi objętych będzie około 5 mln ha. Łącznie tylko na trwałych użytkach zielonych regulacji stosunków wodnych wymaga ponad 41 mln ha, które

zostaną objęte pracami melioracyjnymi, jeszcze w bieżącej pięciolatce. W tym samym czasie około 3 mln ha zostanie objętych systemami irygacyjnymi, co pozwoli na znaczne podniesienie wydajności z jednostki powierzchni.

Podstawą realizacji programu intensyfikacji rolnictwa są nakłady inwestycyjne, których ogólna kwota także stale wzrasta. Wystarczy nadmienić, że ogólny rozmiar nakładów inwestycyjnych realizowany ze środków państwowych i kołchozowych wyniesie prawie 129 mld rubli, to jest o 47 mld więcej aniżeli w okresie lat 1966—1970. O rozmiarach nakładów świadczy fakt, że jeśli nie liczyć traktorów i ciężkiego sprzętu, to na maszyny rolnicze wydatkuje się ponad 15 mld rubli, a dla mechanizacji produkcji zwierzęcej ponad 6 mld rubli.

Jak wynika z przytoczonych danych przewidywane rozmiary inwestycji stworzą znacznie lepsze warunki materialne i techniczne całego postępu produkcyjnego i społecznego, jaki winien dokonać się w bieżącej pięciolatce. Wykonanie programu inwestycyjnego w rolnictwie, uwarunkowane jest także dostawą środków i urządzeń pochodzenia przemysłowego. Stąd też wzrastać będą nakłady na rozwój tych gałęzi przemysłu, które produkują środki dla potrzeb rolnictwa. Ogólne nakłady w tych gałęziach przemysłu wzrosną o 11,5 mld rubli i wyniosą w sumie 29,3 mld. W pierwszej kolejności rozwijany będzie przemysł nawozów mineralnych, maszyn i narzędzi rolniczych, wytwórni pasz przemysłowych, budowa elektrowni o lokalnym zasięgu oraz rozwój przemysłu produkującego antybiotyki i różne dodatki wzbogacające pasze treściwe oraz podnoszące efektywność ich skarmiania.

Uzbrojenie techniczne rolnictwa, zwiększenie w wytwarzaniu produktów rolnych środków pochodzenia przemysłowego, zwiększy znacznie techniczne uzbrojenie pracy, a więc przyczyni się do podniesienia jej wydajności i zbliży ją do poziomu charakterystycznego dla produkcji przemysłowej.

W celu przyspieszenia wzrostu produkcji artykułów zwierzęcych i podniesienia efektywności pracy w tej gałęzi rolnictwa, opracowano szeroki program wprowadzania przemysłowych metod chowu zwierząt. Będzie to możliwe w oparciu o budowę nowoczesnych, wysokozmechanizowanych ferm bydła, trzody chlewnej i drobiu. Celem podniesienia roli stref podmiejskich w produkcji żywności dla większych miast i ośrodków przemysłowych, przewiduje się dalszą wysoką specjalizację sowchozów i kołchozów położonych w tych strefach, a więc budowę wydojowych obór, przemysłowe tuczarnie trzody chlewnej i drobiu oraz rozwój ogrodnictwa szklarniowego. Specjalizacja i koncentracja produkcji w strefach podmiejskich uzasadniona jest także kurczeniem się zasobów siły roboczej, która musi być w coraz większym stopniu zastępowana pracą uprzedmiotowioną w postaci maszyn i narzędzi rolniczych.

Tak intensywny rozwój produkcji zwierzęcej wymaga także zwiększenia produkcji pasz, racjonalnej ich konserwacji oraz wykorzystania w żywieniu zwierząt. Można więc powiedzieć, że obok problemu zbożowego, problem paszowy stanowi wiodące zadanie w całokształcie produkcji roślinnej. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji gospodarstwa kołchozowe i sowchozowe muszą zmienić dotychczasowy swój stosunek do upraw pastewnych i rozszerzyć ich powierzchnię w gospodarce społecznej. Jed-

nocześnie uprawy te będą stopniowo intensyfikowane, dlatego podstawę stanowi zwiększone nawożenie mineralne, nasiennictwo oraz doskonalenie zabiegów agrotechnicznych. Rozszerzenie w plonie głównym uprawy intensywnych roślin pastewnych takich jak kukurydza, lucerna, koniczyna i inne rośliny motylkowe staje się możliwe dzięki wzrostowi nawożenia mineralnego oraz regulacji stosunków wodnych. Dlatego też dla poszczególnych stref i rejonów, w zależności od konkretnych warunków produkcji zadania są bardzo zróżnicowane, gdyż duży nacisk kładzie się na właściwą specjalizację produkcji.

Ogromne rezerwy paszowe kryją w sobie trwałe użytki zielone, które przy niewielkim nawet zainwestowaniu mogą dostarczyć dużych ilości wartościowych pasz objętościowych. W ogólnym bilansie paszowym wzrastać będzie udział pasz treściwych pochodzenia przemysłowego. Jest to niezbędne nie tylko z punktu widzenia podniesienia ogólnej efektywności żywienia zwierząt, ale także w związku z wprowadzeniem przemysłowych metod chowu. Stąd też wzrastać będą nakłady na przemysł paszowy i zwiększać się będzie jego moc produkcyjna. Na przestrzeni lat 1971—1975 państwowy przemysł pasz treściwych zwiększy swoją moc produkcyjną do co najmniej 30 mln ton i około 1 mln ton dodatków witaminowo-białkowych oraz ponad 3 mln ha dodatków mineralnych. Obok rozbudowy przemysłu państwowego będą tworzone również wytwórnie pasz treściwych w kolchozach i sowchozach oparte o własny surowiec wspomagany wysoko skoncentrowanymi komponentami białkowymi.

Rozbudowa lokalnych wytwórni paszowych winna przyczynić się także do zmniejszenia marnotrawstwa zboża, racjonalnego wykorzystania gorszego jakościowo ziarna oraz podniesienia ogólnej efektywności żywienia zwierząt paszami wewnątrz-gospodarczymi. W ten sposób uruchamiane będą rezerwy zwiększenia pogłowia zwierząt gospodarskich stanowiących własność państwową i społeczną, a także indywidualną ludności rolniczej. To ostatnie zagadnienie jest bardzo ważne, bowiem w produkcji zwierzęcej dość znaczny jest jeszcze udział działki przyzagrodowej, dużą uwagę przywiązuje się także do dalszego rozwoju pogłowia zwierząt stanowiących indywidualną własność ludności rolniczej. Oczywiście, że rozwój ten musi się mieścić w granicach norm przewidzianych statutem kolchozu i przepisami w sowchozach. Niemniej jednak normy te pozwalają na zwiększenie ogólnego stanu pogłowia, dla którego pasze a w szczególności treściwe, winien zabezpieczyć przemysł paszowy lub gospodarka uspołeczniona. Dla produkcji zwierzęcej, stanowiącej indywidualną własność kolchoźników lub pracowników sowchozów, przeznaczone są określone powierzchnie łąk i pastwisk, a ich uprawa stanowi obowiązek kierownictw gospodarstw uspołecznionych. Dlatego też wzajemne powiązanie produkcji zwierzęcej, uspołecznionej i indywidualnej winno być tak zorganizowane, aby wzajemnie nie ograniczało możliwości rozwoju. Podkreślenie tego w materiałach XXIV Zjazdu KPZR daje możliwość zwiększania roli działki przyzagrodowej w ogólnym wzroście produkcji rolniczej i podnoszeniu poziomu życiowego ludności utrzymującej się z rolnictwa.

Zniesienie przed kilkoma latami systemu obowiązkowych dostaw i wprowadzenie nowych cen na produkcję rolniczą, spowodowało wzrost towarowości rolnictwa i bardziej harmonijny dopływ produktów rolniczych na rynek konsumpcyjny. Niemniej jednak utrzymuje się nadal cen-

tralne planowanie produkcji towarowej i jej rozmiary dla poszczególnych gospodarstw są określane planem gospodarczym. Obok tej formy skupu, istotną rolę odgrywa ustanowienie wyższych cen na produkcję sprzedawaną ponad plan, przy czym tę wyższą cenę rozszerzono na wszystkie ważniejsze rodzaje produkcji rolniczej. Jest to doskonały system zwiększania materialnego zainteresowania ludności rolniczej podnoszeniem towarowości rolnictwa, gdyż w ten sposób zwiększają się możliwości wzrostu wynagrodzenia za pracę. Przyjmując jednak założenie, że ceny na produkty rolne są względnie stabilne, główną drogą podnoszenia opłacalności produkcji jest obniżenie kosztów jej wytwarzania, przede wszystkim w drodze wzrostu wydajności pracy. Niezależnie jednak od tego, przy opłacalnych cenach wzrost dochodów pieniężnych ludności rolniczej warunkowany jest także ogólnym wzrostem produkcji.

Widzimy więc, że takie ustawienie zagadnienia leży w interesie ludności pracującej w rolnictwie i to właśnie daje gwarancję stałego zwiększania produkcji w ogóle, a towarowej w szczególności. Rzecz jasna, że lepsze zainwestowanie rolnictwa zespolone z zainteresowaniem ludności w poprawie swoich warunków materialnych przyczyni się do ograniczenia strat produkcji występujących w procesie wytwarzania i przechowywania. Mamy tutaj na myśli rozbudowę powierzchni magazynowej, chłodni oraz zmechanizowanie prac przy przechowywaniu i transporcie produktów rolniczych. Ze społecznego punktu widzenia chodzi o to, aby cała wytwarzana produkcja dochodziła do konsumenta, a nie była marnowana. Zaniedbania jakie charakteryzowały rolnictwo radzieckie w ubiegłych latach na odcinku przechowywania produkcji są sukcesywnie usuwane, a w bieżącej 5-latace dokona się znaczny postęp w tym zakresie.

Rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego powoduje stały przepływ siły roboczej z rolnictwa do przemysłu, w związku z czym ogólne jej zasoby w rolnictwie stale się kurczą. Wzrastające więc zadania produkcyjne realizuje rolnictwo drogą stałego wzrostu wydajności pracy. Obok wpływu, jaki na wydajność pracy wywiera wyposażenie techniczne rolnictwa, organizacja procesu wytwarzania, duże znaczenie posiada zainteresowanie materialne wynikami działalności produkcyjnej. Wykorzystanie więc czynników ekonomicznych w sterowaniu rozwojem rolnictwa, spowodowało potrzebę przejścia sowchozów i kołchozów na pełny rozrachunek gospodarczy. Eksperyment jaki w tym zakresie został wprowadzony kilka lat temu w kilkuset sowchozach, potwierdził ogromny wpływ rozrachunku gospodarczego na podniesienie ogólnych wyników ekonomicznych, pogłębienie odpowiedzialności za podejmowane decyzje produkcyjne oraz umocnienie społecznej dyscypliny. Rozrachunek gospodarczy zarówno w kołchozach jak i sowchozach podniósł ogólną odpowiedzialność za wykorzystanie dochodów pieniężnych, co wywiera istotny wpływ na charakter rozwoju gospodarczego wsi. Zainteresowanie ludności rolniczej wynikami gospodarczymi umocniło znacznie wewnątrz kołchozową demokrację tak mocno podkreśloną w statucie przyjętym przez III Wszechzwiązkowy Zjazd Kołchoźników.

Stale umocnienie produkcji rolniczej, wzrost społeczno-zawodowej aktywności ludności rolniczej wywołuje także potrzebę stałego doskonalenia systemu kierowania rolnictwem jako całością oraz poszczególnymi przedsiębiorstwami. Wielkie gospodarstwo rolne o wysokim poziomie me-

chanizacji w coraz większym stopniu upodabnia się do przedsiębiorstwa przemysłowego. Dlatego też system kierowania takim gospodarstwem winien stworzyć warunki szerokiego wykorzystania technicznych środków produkcji włącznie z automatyzacją niektórych procesów produkcyjnych. Jeśli z tej strony popatrzyć na radzieckie rolnictwo, to w ostatnim okresie przeszło ono szereg zmian, które były możliwe tylko dzięki jego nasyceciu wysoko kwalifikowanymi kadrami inżynieryjno-technicznymi.

Rozwój rolnictwa, systematyczne jego unowocześnianie jest niezbędne dla stworzenia podstaw dalszego wzrostu poziomu życiowego społeczeństwa. Rzecz jasna, że na bazie gospodarki rolnej muszą wzrastać także dochody ludności rolniczej.

Przewidywany wzrost dochodu narodowego do 325 mld rubli średniorocznie w bieżącej 5-latce, wobec 233 mld w ubiegłej 5-latce, pozwoli na znaczne zwiększenie rozmiarów konsumpcji. Ponieważ cechą charakterystyczną współczesnego programu gospodarczego jest większe jego nastawienie na zaspokojenie potrzeb życiowych ludności, stąd też na polepszenie warunków materialnych przeznaczają się będzie średniorocznie od 75—81 mld rubli więcej, aniżeli to miało miejsce w latach 1966—1970. W rezultacie tego przeciętna miesięczna płaca kolchoźników wzrośnie do 98 rubli, przy przeciętnej dla innych działów gospodarki narodowej wynoszącej od 146—149 rubli. Jeśli do płacy miesięcznej kolchoźników dodamy wartość produkcji uzyskiwaną z działek przyzagrodowych, to można stwierdzić, że nastąpiło poważne zbliżenie zarobków w rolnictwie do zarobków poza rolnictwem. Dla zabezpieczenia ludności rolniczej dobrych warunków bytowych w okresie starości, wprowadzany jest system emerytalny na wzór pracowników przemysłu. Jeśli do tego dodamy przeznaczanie dość dużych ilości środków na budownictwo komunalne i socjalne na wsi, to można powiedzieć, że w bieżącej 5-latce zmieniają się dość radykalnie warunki bytowe ludności wiejskiej. W ten sposób warunki życia i pracy na wsi przybliżą się do warunków miejskich, a zainteresowanie produkcją rolniczą powodować będzie stabilizację zatrudnienia w rolnictwie, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, a więc wzrastać będzie poziom zawodowej i ogólnej kultury ludności rolniczej.

MARIA CIEPIELEWSKA
Spółdzielczy Instytut Badawczy
Warszawa

SPRZECZNOŚCI W ROZWOJU ROLNICTWA FRANCUSKIEGO A PLAN MANSHOLTA

(na marginesie ostatniej „Sesji rolnej” EWG)

I.

Chociaż Francja należy do grupy krajów wysokoprzemysłowych, rolnictwo pozostaje w jej gospodarce jednym z działów o wiodącym znaczeniu, w większym stopniu niż ma to miejsce w szeregu innych wysoko-rozwiniętych krajów. Rozwój gospodarki francuskiej nie dąży do jednostronnej specjalizacji przemysłowej. Przeciwnie, zdynamizowaniu rozwoju przemysłu towarzyszy intensyfikacja rolnictwa, którego produkcja zwiększa się w szybkim tempie¹, wzrasta udział własnej produkcji w zaspokojeniu potrzeb żywnościowych ludności, zwiększa się eksport produktów rolnych².

Korzystną bazę dla wielostronnego rozwoju produkcji rolnej we Francji stwarzają zarówno sprzyjające i zróżnicowane warunki klimatyczne jak i najbogatsze stosunkowo w grupie krajów EWG wyposażenie w grunty uprawne³. Rolnictwo utrzymuje swoją ważną pozycję w gospodarce francuskiej, mimo że — zgodnie z ogólnymi prawidłowościami rozwoju gospodarczego — występuje tu zarówno zjawisko spadku udziału ludności rolniczej w ogólnej liczbie zawodowo-czynnych⁴ (36% w 1931 r., 20% w 1962 r., 14,9%, tj. 2,97 mln osób w 1968 r.), jak i zjawisko spadku udziału rolnictwa w globalnej sumie produktu wewnętrznego brutto (21% w 1930 r., 9,9% w 1962 r., 6,7% w 1969 r.).

Intensywny rozwój rolnictwa francuskiego w okresie ostatniego dziesięciolecia cechuje narastający, znamieny dla obecnego etapu rewolucji

¹ W latach 1954—1962 średnioroczne tempo wzrostu wolumenu towarowej produkcji rolnictwa wynosiło 2,8%, zaś w latach 1962—1963 3,52%. La situation de l'agriculture en 1969. Chambres d'agriculture 440, 1970.

² Udział importu produktów rolniczych w globalnym imporcie francuskim spadł w latach 1959—1969 z 28 do 15,5%, natomiast udział w eksporcie wzrósł z 13 do 18%. W tym samym okresie stopa pokrycia importu produktów żywnościowych ich eksportem wzrosła z 66 do 102%. La situation de l'agriculture en 1969, op. cit.

³ W EWG przeciętnie przypada na 1 mieszkańca 40 arów ziemi uprawnej, w tym w Belgii 17, NRF 23, Włoszech 40, we Francji zaś 63 ary.

⁴ W latach 1962—1968 liczba zawodowo czynnych w rolnictwie zmniejszyła się o 780 tys., tj. o 20,8%, podczas gdy poza rolnictwem wzrosła o 11%.

naukowo-technicznej, wzrost udziału środków produkcji pochodzenia przemysłowego. Wolumen zakupów przez rolnictwo maszyn i urządzeń wykazywał w latach 1961—1969 średnioroczne tempo wzrostu $+5,9\%$, zużycie nawozów mineralnych (łącznie tonaż $N+P+K$) wzrastało średnio o $7,0\%$ i uległo pomiędzy kampaniami rolniczymi 1961/62 i 1968/69 prawie podwojeniu (odpowiednio 2,4 i 4,0 mln ton), zaś zużycie pasz przemysłowych zwiększało się w latach 1962—1969 średnio o $9,52\%$ rocznie. Wskaźnik wzrostu wartości zakupionych usług produkcyjnych wyniósł w roku 1969 $151,7\%$ w stosunku do poziomu w roku 1962 (w cenach bieżących)⁵.

Rozszerzanie się w szybkim tempie zakresu zastosowania środków produkcji pochodzenia przemysłowego w produkcji rolniczej Francji stanowi podstawowy czynnik jej wysokiego wzrostu, jednakże równocześnie jednym z podstawowych elementów jest narastanie w tej sferze ostre napięcie i sprzeczności. Skupiają się one w dwu przede wszystkim płaszczyznach.

1. Wokół problemu kształtowania się dochodów rolnictwa jako sektora gospodarki narodowej i dochodów ludności żyjącej z rolnictwa.
2. Wokół całego zespołu konsekwencji, jakie pociąga za sobą dla szerokiej grupy gospodarstw rolnych zacieśnienie wielostronnych związków z innymi sferami gospodarki narodowej.

Ad. 1. Wzrost zastosowania w produkcji rolnej środków produkcji pochodzenia przemysłowego powoduje stałe rozszerzanie się pola konfrontacji pomiędzy nakładami pieniężnymi związanymi z procesem produkcji rolniczej, a wartością realizowanej produkcji towarowej. Stosunek tych dwóch wielkości nie układa się korzystnie dla rolnictwa. Wyrażony w cenach bieżących wskaźnik wzrostu globalnych nakładów⁶ na produkcję rolną wyniósł w 1969 r. 170,9 (1969 = 100), zaś wskaźnik przychodów rolnictwa z produkcji towarowej 148,2. Wyrażone w pieniądzu stałym (franki 1962 r.)⁷ przychody z produkcji rolniczej wzrosły w latach 1962—1969 średnio w skali rocznej o $2,2\%$, natomiast nakłady globalne w tempie $4,1\%$, w tym spożycie pośrednie, odzwierciedlające bieżące wydatki gospodarstw na zakup dóbr przemysłowych i usług w tempie $5,9\%$. Ogólny poziom cen produktów rolnych obniżał się w tym okresie w porównaniu do ogółu cen w gospodarce narodowej w tempie $1,3\%$ rocznie (1962 = 100). W rezultacie szybszego wzrostu nakładów niż przychodów dochód brutto gospodarstw rolnych wzrósł w okresie 1962—1969 tylko o $5,6\%$, podczas gdy wolumen produkcji o $24,5\%$ ⁸ (w pieniądzu stałym 1962 r.). Udział wydatków na inwestycje w tych dochodach podniósł się z 24% w 1958 r. do 30% w 1968 r. Niski poziom dochodów rolnictwa przy rosnącym zapo-

⁵ Comptabilité Nationale. Comptes de l'Agriculture.

⁶ Tzw. spożycie pośrednie, tj. wydatki bieżące na obrotowe środki produkcji, eksploatację maszyn i urządzeń, usługi + inne koszty, tj. płace i świadczenia socjalne, ubezpieczenia i podatki, procenty, itp.

⁷ Zdeflowane ogólnym wskaźnikiem cen.

⁸ Situation de l'Agriculture en 1962, op. cit.

trzebowaniu na środki pieniężne, bez których prowadzenie gospodarstwa opartego na szerokim zastosowaniu zakupu z zewnątrz jest niemożliwe, prowadzi do silnego wzrostu zadłużenia, którego poziom osiągnął w 1969 r. 59,4% ogólnej wartości kapitału gospodarstw rolnych (wobec 21% w 1969 r.) i 77% wartości produkcji rolnictwa (wobec 31% w 1969 r.)⁹. Ta degradacja dochodów rolnictwa dotyka w niejednakowym stopniu różne grupy gospodarstw i nie wykluczając wysokich zysków części z nich, powoduje jednak silne niezadowolenie w skali całego sektora w szczególności w zestawieniu z wysiłkiem, jakiego w ostatnich latach rolnictwo dokonało, rozwijając produkcję i wprowadzając szeroko postęp techniczny, ponieważ występuje tu ponadto stałe pogłębianie się rozpiętości pomiędzy dochodem na 1 osobę żyjącą z rolnictwa (po wyłączeniu robotników najemnych oraz po uwzględnieniu świadczeń typu socjalnego na rzecz ludności rolniczej) a średnimi dochodami innych grup ludności (67,5 : 100 w 1963 r., 61,9 : 100 w 1969 r.). Mimo silnego odpływu ludności z rolnictwa upowszechnia się przekonanie, że ta gałąź produkcji została zepchnięta w gospodarce na pozycję szczególnie niezgodną i coraz to bardziej niekorzystną.

Ad. 2. Rozszerzanie się zakresu zastosowania środków produkcji pochodzenia przemysłowego w produkcji rolnej, któremu towarzyszy nieuchronnie ogólny wzrost towarowości gospodarki oraz spadek spożycia wewnętrznego zarówno na cele produkcyjne jak i konsumpcyjne oznacza głęboką zmianę w warunkach reprodukcji gospodarstw rolnych i to w tym większym stopniu im bardziej model funkcjonowania tych gospodarstw zbliżony był poprzednio do modelu tradycyjnego gospodarstwa chłopskiego.

Gospodarstwo rolne, które wkroczyło w erę przyspieszonej ewolucji techniki i ekonomiki rolnictwa, jako gospodarstwo typu drobnotowarowego zatracza cechy, które stawiały go niejako na marginesie gospodarczym systemu kapitalistycznego i zmuszone zostaje do bezpośredniej, szerokiej konfrontacji z jednostkami gospodarczymi, lepiej dostosowanymi do prawidłowości tego systemu. Konfrontacja ta dokonuje się w dwu przekrojach:

- stosunków wewnątrz sektora produkcji rolnej, tj. konkurencji pomiędzy gospodarstwami rolnymi o różnym potencjale gospodarczym, różnych możliwościach zrealizowania optymalnej kombinacji czynników produkcji i zróżnicowanym poziomie możliwości do osiągnięcia rentowności. W tym przekroju wiodące znaczenie posiada kształtowanie się kosztów produkcji;
- stosunków pomiędzy gospodarstwami rolnymi a przedsiębiorstwami zaopatrującymi je w środki produkcji oraz realizującymi obrót i przetwórstwo produktów rolnych. W tym przekroju sytuacja gospodarstw rolnych jest wynikowa dwu przede wszystkim czynników: układu sił pomiędzy wchodzącymi w stosunki ekonomiczne stronami oraz ogólnego układu koniunktury rynkowej i jej wahań.

W obu przekrojach obecny etap rozwoju rolnictwa we Francji cechuje zaostrzenie się narastających sprzeczności i napięć. Ogniskują się one tradycyjnie już niejako wokół problemów dywersyfikacji gospodarstw rolnych i przyspieszenia procesów koncentracji w rolnictwie oraz tendencji

⁹ Według szacunków Federation Nationale du Credit Agricole. Cytuję za Chambres d'Agriculture. 1 marzec 1970 r. Les structures agricoles.

do zdominowania i eksploatacji podstawowej masy gospodarstw rolnych przez kapitalistyczny przemysł i handel. Na obecnym etapie, sprzeczności te nabierają jednakże nowej treści w związku ze zjawiskiem przechodzenia nagromadzających się w ciągu szeregu lat zmian ilościowych w nowy, odmienny jakościowo układ wzajemnych zależności społeczno-ekonomicznych rolnictwa i nierolniczych sfer gospodarki. Stopień nasycania produkcji rolnej nową techniką wchodzi współcześnie w fazę, w której oznacza już stopniowe zanikanie specyficznego charakteru produkcji rolnej, która „uprzemysławia się”, tj. zyskuje w coraz większym stopniu cechy właściwe produkcji typu przemysłowego. Chodzi tu już więc nie tylko o włączanie środków produkcji pochodzenia przemysłowego do procesu produkcji rolnej, ale o przekształcenie samej zasady organizacyjnej tego procesu. Równocześnie następuje zmiana stosunku przemysłu i handlu do rolnictwa. Zacieśnianie się związków pomiędzy wyspecjalizowanymi gałęziami gospodarki obsługującymi rolnictwo a samym procesem produkcji rolnej wchodzi w fazę, w której gałęzie te nie zadowolają się obsługą tego procesu z zewnątrz, ale dążą do bezpośredniego udziału w jego organizacji.

II.

Drugim punktem, wokół którego sprzeczności rozwoju rolnictwa francuskiego wchodzi w obecnym etapie w nową fazę jest kształtowanie się stosunku podaży i popytu produktów rolnych, w przekroju ich wielkości globalnych oraz struktury wewnętrznej.

Średnie roczne tempo wzrostu wolumenu konsumpcji artykułów żywnościowych w ostatnim dziesięcioleciu wyraźnie malało, odbiegając w coraz większym stopniu od tempa wzrostu produkcji rolniczej. Przy tempie wzrostu produkcji dla okresu 1954—1962 — 2,8% rocznie, a dla okresu 1962—1969 — 3,5%, wzrost globalnej konsumpcji artykułów żywnościowych wyrażał się w latach 1959—1963 stopą 3,5% rocznie, zaś w latach 1963—1968 — 2,6%. Tempo wzrostu na głowę ludności wynosiło odpowiednio 2% i 1,5%. Już samo zestawienie stopy wzrostu obu trendów rozwojowych w okresie po 1962 r. sygnalizuje powstawanie globalnej nadwyżki podaży nad popytem. Rozbieżność tych trendów występuje tym ostrzej, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż:

- udział wydatków na żywność w ogólnych wydatkach na konsumpcję stale maleje i obniżył się z 33,5% w 1959 r. do 26,1% w 1968 r.,
- prognozy demograficzne wskazują na obniżanie się w perspektywie najbliższych lat tempa wzrostu ludności z 1% do 0,7% rocznie,
- wobec stałego wzrostu w spożyciu artykułów żywnościowych produktów o wysokim stopniu przetworzenia, spada udział rolnictwa w wydatkach na żywność (z 18,9% w 1959 r. do 13,7% w 1968 r.), a więc wzrost spożycia przypadający bezpośrednio na produkty rolne jest znacznie jeszcze niższy niż wzrost globalnego spożycia artykułów żywnościowych¹⁰.

Tendencje rozwojowe przytoczonych wielkości wskazują, że przy utrzymaniu się obecnego tempa wzrostu produkcji rolnej nadwyżka poda-

¹⁰ Na podstawie danych Comptabilité Nationale. Cytuję za Chambres d'agriculture 399/1968. Evolution des dépenses alimentaires des ménages de 1959 à 1968.

ży agregatu produktów rolnictwa nad efektywnym popytem, w ujęciu całego rynku wewnętrznego będzie się powiększać¹¹ i przy aktualnej strukturze dochodów ludności jej wchłonięcie nie będzie możliwe¹².

Według przewidywań komisji ekspertów pod przewodnictwem M. Vedela w perspektywicznym ujęciu, tj. do 1985 r. minimalne możliwe wyprzedzenie rozwoju konsumpcji przez rozwój produkcji wyrażać się będzie różnicą średniorocznej stopy wzrostu w granicach 0,6% (wzrost produkcji 2,7%, spożycie 2,1%), maksymalne zaś 3,6% (wzrost produkcji 5%, spożycia 1,4%)¹³.

Możliwości upłynnienia nadwyżki podaży nad popytem są w tej sytuacji ściśle związane z rozwojem eksportu płodów rolnych. W tej dziedzinie gospodarka Francji ma w ostatnim okresie poważne osiągnięcia. Rozwój eksportu produktów rolnictwa (140%) był w dziesięcioleciu 1959—1969 znacznie szybszy niż wzrost importu (60%) i w ciągu tego okresu stopień pokrycia importu — eksportem podniósł się z 66% w 1959 r. do 102% w 1969 r. Na miejsce występującego poprzednio deficytu bilansu handlowego produktów rolnych pojawiło się począwszy od 1968 r. saldo dodatnie.

Szybkie tempo rozwoju eksportu produktów rolnych, osiągnięte przede wszystkim w wyniku wzrostu wymiany w ramach Wspólnego Rynku¹⁴ nie będzie jednak mogło — jak się przewiduje — być utrzymane w przyszłości mimo, iż francuska produkcja rolna w ujęciu globalnym ma w ramach Wspólnoty korzystną pozycję konkurencyjną dzięki niższemu średniemu poziomowi cen¹⁵. Przyczyny tego stanu rzeczy związane są z jednej strony z kształtowaniem się stosunku popytu i podaży produktów rolnych w skali całej Wspólnoty Europejskiej, z drugiej zaś strony z właściwościami francuskiego eksportu produktów rolnych.

W skali Wspólnego Rynku jako całości gospodarczej występuje proces wzrostu poziomu nasycenia rynku artykułami żywnościowymi. O ile w latach 1959—1966 deficyt bilansu handlowego EWG w grupie tych artykułów wzrastał w średnim rocznym tempie 8%, to począwszy od 1967 r. tempo wzrostu tego deficytu słabnie, a ogólna jego wartość nie przekraczała w 1970 r. 10% wartości spożywczej żywności. Wobec występujących ogólnie w krajach EWG procesów:

¹¹ Na podstawie danych Comptabilité Nationale. Obliczenia Chambres d'agriculture 399/1968. op. cit.

¹² Por. A. Lajoinie. La crise des marchés agricoles. Exedents agricoles et pouvoir d'achat. Economie et Politique, wrzesień 1968.

¹³ Por. Le Plan Mansholt. Le rapport Vedel. Paryż 1969, s. 536—537.

¹⁴ W 1959 r. eksport do krajów EWG stanowił 35% globalnego eksportu francuskich produktów żywnościowych, w 1969 r. udział krajów EWG w tym eksporcie podniósł się do 62%. „La situation de l'agriculture” op. cit.

¹⁵ W 1968 r. średni poziom ogółu cen produktów rolnych we Francji był o 5% niższy od średniego poziomu cen w przekroju całej Wspólnoty, w tym o 4% niższy od cen holenderskich, o 4,5% od cen NRF, o 15% od cen Włoch. W roku 1969, w wyniku dewaluacji franka, różnice te jeszcze się zwiększyły. Por. Chambres d'agriculture 1.IV.1970 Agriculture Francaise 1962—1969.

- postępu technicznego w produkcji rolnej, który pozwala na przyspieszenie jej wzrostu i rozwijanie produkcji w pobliżu ośrodków konsumpcji,
- zwolnienia tempa przyrostu ludności,
- spadku udziału żywności w wydatkach konsumpcyjnych.

W przekroju całej Wspólnoty produkcja artykułów rolnych wzrasta szybciej niż popyt na nie i w perspektywie rozwojowej zarysowuje się możliwość pojawienia się globalnej nadwyżki produktów żywnościowych. Zjawisko to samo w sobie nie oznacza jeszcze konieczności zahamowania rozwoju eksportu francuskiego do pozostałych krajów EWG, ponieważ pokrycie popytu własną produkcją rolniczą w wielkościach globalnych nie oznacza jeszcze pokrycia zapotrzebowania na poszczególne produkty i w odniesieniu do niektórych z nich główne kraje członkowskie Wspólnoty wykazują rosnący deficyt.

Jednakże wykorzystaniu powstających w tym układzie możliwości zwiększenia sprzedaży do tych krajów nie sprzyja dotychczasowy charakter francuskiego eksportu płodów rolnych, ze względu przede wszystkim na dwie jego cechy strukturalne, a mianowicie:

- wysoki udział produktów nieprzetworzonych, związany z niedostatecznym rozwojem przemysłu rolnego i spożywczego, co nie koreluje z ogólną tendencją wzrostu popytu właśnie na produkty o wysokim wskaźniku przetworzenia,
- występowanie nadwyżek eksportowych przede wszystkim w grupie produktów, którymi rynek jest w skali Wspólnoty nasycony (zboże, mleko i niejednokrotnie deficyt w grupach produktów, na które istnieje rosnące zapotrzebowanie (mięso wołowe i wieprzowe)¹⁶.

Niedopasowanie struktury podaży do istniejącego popytu jest zatem głównym elementem składowym kryzysu francuskiego rynku produktów rolnych, zarówno w przekroju rynku wewnętrznego jak i wymiany zagranicznej.

Pogarszanie się relatywne sytuacji rolnictwa w gospodarce narodowej, mimo dużego postępu, jakiego dokonało ono w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych oraz zaostrzenia się dysproporcji rynku rolnego stwarzają podstawy do narastania fali niepokoju i niezadowolenia wśród coraz szerszych grup producentów rolnych. Aktualna sytuacja w rolnictwie traktowana jest jednakże jako wysoce niezadowolająca również przez pozarolnicze sfery gospodarcze. Sytuacja ta poddawana jest szczególnie ostrej krytyce w aspekcie jej wpływu na ogólne warunki wzrostu społeczno-gospodarczego. Dwie kwestie wysuwają się przy tym na pierwszy plan. Są to: problemy przemian w społeczno-gospodarczej strukturze rolnictwa i ich skutki oraz problemy oddziaływania na sytuację w rolnictwie polityki interwencyjnej państwa.

W zależności od pozycji krytykującego występują duże różnice w ujęciu i kierowaniu krytycznych ocen.

W kwestii pierwszej postępowe ugrupowania społeczno-polityczne, a w tym przede wszystkim FPK szczególnie silnie podkreślają społeczne

¹⁶ Stopień pokrycia spożycia własną produkcją w skali całego EWG obniżył się dla mięsa wołowego 95% w 1960 r. do 88% w 1967 r., dla mięsa wieprzowego odpowiednio ze 100% do 98. Le Plan Mansholt, op. cit. s. 177.

problemy związane z zachodzącymi w rolnictwie przemianami, wskazując z jednej strony na bariery, jakie ich rozwiązaniu stawia obecnie panujący we Francji system polityczno-społeczny, z drugiej zaś strony na rozzęrzającą się zbieżność interesów podstawowych mas chłopskich i klasy robotniczej oraz innych niekapitalistycznych warstw społecznych. Z pozycji kapitału monopolistycznego poddawane jest natomiast krytyce w pierwszym rzędzie utrzymywanie się rzemieślniczego charakteru znacznej części rolnictwa, co powoduje, że wielki kapitał napotyka trudności w znalezieniu w rolnictwie odpowiadającym mu skalą i charakterem organizacji poddaży, partnerów. Czynniki ten traktowany jest jako poważna przeszkoda w przyspieszeniu ekspansji pewnych grup kapitału, poprawie ich pozycji w konkurencji międzynarodowej itp.

Mimo zróżnicowania pozycji z jakich dokonywane są oceny przemian strukturalnych w rolnictwie, istnieje jednakże zgodność poglądów w kwestii niemożliwości uniknięcia przyspieszenia zachodzących w tej dziedzinie procesów.

W kwestii drugiej, tj. oceny dotychczasowej polityki ekonomicznej w stosunku do rolnictwa występuje również różnorodne ukierunkowanie krytyki w zależności od pozycji z jakich jest ona podejmowana. W ocenach płynących ze strony ugrupowań lewicowych podkreśla się przede wszystkim bezsilność tej polityki jeśli chodzi o rozwiązanie społecznych problemów rolnictwa. Niezadowolone ugrupowania kapitalistycznych budzi w pierwszym rzędzie wzrost wydatków z budżetu państwa na rzecz rolnictwa, tj. problem podziału środków przeznaczonych na stymulowanie rozwoju gospodarczego. Jednakże zbieżność uwag krytycznych jest tu daleko posunięta, gdyż dotychczasowa polityka jest ogólnie zdecydowanie negatywnie oceniana. W wielu publikacjach podkreśla się, iż ewolucja i struktura wydatków z budżetu państwa na potrzeby rolnictwa odzwierciedlają głębie sprzeczności, jakie charakteryzują problem rolnictwa we współczesnej rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej. Z jednej strony bowiem wydatki te — pod naciskiem palących potrzeb zarówno rolnictwa jak i gospodarki narodowej — nieustannie i szybko wzrastają. Z drugiej strony zaś ich efektywność z obu punktów widzenia jest daleko niezadowolająca, a w niektórych fragmentach nie tylko stale się obniża, ale wręcz nabiera charakteru ujemnego, tj. nie prowadzi do niwelacji sprzeczności, lecz do ich pogłębiania się.

Całość wydatków i kredytów z budżetu państwa na finansowanie rolnictwa wykazywała w okresie 1954—1966 wskaźnik wzrostu $420/1954=100$ w pieniądzu stałym 1958 r.¹⁷. W ostatnich trzech latach tempo to ulega dalszemu przyspieszeniu, gdyż wydatki wzrastają z 13 035 mln f. w 1967 r. do 19 175 mln f. w 1969 r. (w cenach bieżących). Przy ogólnie bardzo szybkim wzroście wydatków zmienia się ich struktura, ponieważ poszczególne pozycje wykazują wysoce nierównomierne tempo wzrostu. W całym ostatnim piętnastoleciu najszybciej rosną wydatki na podtrzymywanie rynku (np. lata 1954—1966 wykazują wskaźnik wzrostu 518). W ciągu trzech ostatnich lat ich udział w całości wydatków wzrósł z 20% w 1967 r. do

¹⁷ A. Lajoinie. Le financement publique de l'agriculture. Economie et politique 175/1969.

30% w 1969 r. W tym samym czasie udział wydatków na cele socjalne spadł z 49% do 41%, zaś na wyposażenie inwestycyjne z 15% do 13%. Same tylko subwencje przeznaczone na podtrzymywanie cen poszczególnych produktów w latach 1968—1970 sięgały lub przekraczały sumę 6 mld fr. wobec niewiele ponad 2 mld przeznaczonych na rozwój wyposażenia, infrastrukturę i zmiany strukturalne. Wydatki na cele związane z postępowaniem rolniczym nie tylko więc stanowią niski procent ogólnej ich sumy, ale ponadto ulegają relatywnemu zmniejszeniu, natomiast wydatki na podtrzymywanie rynku pochłaniają coraz większą część budżetu pomocy dla rolnictwa.

Efektywność tej ostatniej grupy wydatków oceniana jest wysoce negatywnie zarówno z punktu widzenia społecznego jak i ekonomicznego. Podkreśla się przede wszystkim, iż:

- w znacznym procencie nie trafiają one do rolnictwa, ale przechwytywane są przez sferę cyrkulacji,
- związane z wielkością produkcji towarowej, przynoszą korzyści przede wszystkim dużym gospodarstwom, które są zdolne uzyskać dostateczną opłacalność produkcji także i bez pomocy państwa¹⁸. Mogłyby one służyć przyspieszeniu postępu i niezbędnych przekształceń drobnych gospodarstw tylko wtedy, gdyby przybrały formę bezpośredniej pomocy tym gospodarstwom w rozwoju określonej produkcji,
- podstawowa część tych wydatków ponoszona jest na podtrzymywanie cen w nadwyżkowych gałęziach produkcji, podczas gdy gałęzie wykazujące niedobór korzystają z pomocy w niewielkim tylko stopniu¹⁹,
- podział środków na podtrzymywanie rynku pomiędzy gałęziami produkcji jest całkowicie niezgodny z kształtowaniem się udziału tych gałęzi w dochodach rolnictwa²⁰.

W sumie szybko rosnące środki przeznaczone na podtrzymywanie rynku nie tylko nie przyczyniają się do rozwiązania jego problemów, ale wręcz problemy te pogłębiają, petryfikując niedostosowanie struktury produkcji do struktury popytu. Sformułowaną przez marksistów tezę, iż „obiektywnie na płaszczyźnie ekonomicznej mechanizmy podtrzymywania rynku są potencjalnymi nosicielami kryzysu nadprodukcji” szybko potwierdziła rzeczywistość i jest ona obecnie głoszona, zarówno przez czynniki oficjalne jak i przez krytykującą politykę rządu opozycję.

¹⁸ Według wyliczeń cytowanych na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego 15.XI.1968 r. w 1967 r. na gospodarstwa o średniej powierzchni 7 ha przypadało przeciętnie 1584 fr. pomocy państwa z funduszu podtrzymywania rynku, na gospodarstwo o średniej 15 ha — 3120 fr., na gospodarstwo o średniej 100 ha — 32 911 fr.

¹⁹ Rynek zbóż pochłania ponad 30% ogółu wydatków interwencyjnych, rynek mleka 50% (oba te rynki są silnie nadwyżkowe) podczas gdy rynek mięsa (jedyne, który wykazuje poważny deficyt) owoców, warzyw i wina łącznie poniżej 8% tych wydatków.

²⁰ Udział zbóż w ogólnych przychodach rolnictwa wynosi 12—13%, produktów mlecznych 24—25%, buraków cukrowych 1,4% a na ich podtrzymywanie przypada ponad 90% ogółu wydatków na interwencję na rynku.

III.

Krytyka interwencyjnej polityki państwa na rynku rolnym została w ostatnim okresie zaostrzona i upowszechniona. Jednakże świadomość jej nieadekwatności do aktualnej sytuacji w rolnictwie nie jest we Francji zjawiskiem nowym.

Pod wpływem niezadowolających rezultatów prób łagodzenia sprzeczności w rozwoju rolnictwa za pośrednictwem polityki cen oraz w obliczu perspektywy ograniczenia swobody decyzji w tym zakresie w związku z polityką integracji rynku rolnego w ramach krajów EWG w oficjalnej francuskiej doktrynie polityki ekonomicznej zarysowuje się już od początku lat sześćdziesiątych wyraźna tendencja do przesunięcia punktu ciężkości działań polityczno-gospodarczych w kierunku rozwiązywania problemów tzw. „strukturalnych”. Przez pojęcie to rozumie się tutaj nie tylko kwestię społeczno-ekonomicznej struktury gospodarstw rolnych, ale także szeroki wachlarz czynników określających warunki gospodarowania w rolnictwie, a przede wszystkim wielkość gospodarstw, ich organizację wewnętrzną i organizację ich powiązań z rynkiem, organizację obrotów produktami rolnymi oraz takie zagadnienia jak regulacja odpływu siły roboczej z rolnictwa, wyrównywanie dysproporcji w rozwoju poszczególnych rejonów kraju oraz zagadnienia infrastruktury²¹. Tendencja ta znalazła wyraz przede wszystkim w uchwalonej przez parlament francuski w 1960 r. tzw. „Ustawie o orientacji rolnictwa”, która określiła ogólne ramy nowych poczynań polityki ekonomicznej oraz w przyjętej w latach 1962—1964 serii ustaw uzupełniających. Ogólną cechą charakterystyczną zawartych w nich propozycji dotyczących systemu oddziaływania państwa na rolnictwo jest ewolucja od polityki „racjonalizacji” produkcji rolnej, zarówno od strony jej struktury jak i kosztów produkcji oraz „racjonalizacji” obrotów produktami rolnymi. Proponowane w wymienionej serii ustaw środki realizacji nowej tendencji polityki ekonomicznej uszeregować można w trzech grupach:

- 1) środki zmierzające do regulacji i przyspieszenia procesów koncentracji ziemi i produkcji;
- 2) środki, których celem jest zwiększenie kontroli, poprawa organizacji oraz przyspieszenie koncentracji podaży;
- 3) środki służące poprawie technicznego wyposażenia sfery obrotów produktami rolnymi oraz usunięciu szczególnie rażących anachronizmów w organizacji tych obrotów.

Koncepcja stymulowana przez politykę rolną państwa przemian w strukturze agrarnej przewidywała zastosowanie dwojakiego typu działań:

- 1) wykorzystanie i poddanie kontroli państwa poczynań producentów rolnych, które zmierzają do przełamania bariery, jakie napotyka rozwój produkcji w skali pojedynczego gospodarstwa chłopskiego; szło tu przede wszystkim o popieranie i tworzenie różnorodnych form współdziałania gospodarstw rolnych w sferze produkcji;

²¹ E. Pisani *L'agriculture a l'ere d'organisation*. Revue de la defense nationale, kwiecień 1966.

2) bezpośrednie regulowanie rozwoju struktury agrarnej przez specjalnie do tego celu powołane organizacje jak SAFER i FASASA²².

Głównym celem działalności SAFER (Towarzystwa Urzędów Rolnych) miało być skoncentrowanie obrotów ziemią tak, aby zwalniane przez dotychczasowych użytkowników grunty były przyłączane do gospodarstw, które są zbyt małe, aby mogły się rozwijać. Działalność Towarzystwa miała być ponadto wykorzystana w celu polepszenia eksploatacji gruntów użytkowanych dotychczas w sposób mało intensywny oraz realizacji zasady pierwszeństwa przy zakupie ziemi osób wykonujących aktywnie zawód rolnika.

Głównym i bezpośrednim celem Funduszu Socjalnego dla celów poprawy struktury agrarnej (FASASA) było przyspieszenie procesu likwidacji drobnych i nieefektywnych gospodarstw, przez polepszenie warunków, w jakich znajdują się producenci rolni opuszczający swoje gospodarstwa (dożywotnie renty, subwencje na przeszkolenie itp.).

Zastosowanie środków bezpośredniego regulowania przemian struktury agrarnej przez państwo napotkało przeszkody dwójakiego głównie typu:

- 1) opór stawiany przez stare struktury społeczno-ekonomiczne w samym rolnictwie, tj. niechęć producentów rolnych do uczestniczenia w różnych formach grupowej koncentracji produkcji i nieufność do organizacji państwowych regulujących przesunięcia w strukturze agrarnej. Waga tego czynnika ulega jednak osłabieniu w miarę rozpowszechniania się wśród słabszych ekonomicznie grup producentów rolnych przekonania o niemożności kontynuowania gospodarowania w dotychczasowej formie i zmian w ich mentalności,
- 2) brak konsekwencji w stosowaniu instrumentów, obliczonych na sterowanie procesem koncentracji, związany ze sprzecznościami w łonie grup zainteresowanych jako przyspieszeniem. Sprzeczności te przejawiają się głównie w dwu płaszczyznach:
 - dezaprobaty interwencji w tej sferze państwa przez grupy kapitału, dla których stanowić one mogą pewne ograniczenie swobody ekspansji,
 - sporów wokół podziału środków państwowych przeznaczonych na realizację zamierzeń polityki ekonomicznej w różnych dziedzinach gospodarki.

Bezpośrednie interesy kapitału działającego poza rolnictwem przeważały tu nad jego perspektywicznym zainteresowaniem przyspieszenia koncentracji w rolnictwie, co znajdowało wyraz w stale występującej podczas debat budżetowych tendencji do ograniczania sum przyznawanych na cele stymulowania przebudowy struktury agrarnej.

Postulując przejście do bardziej nowoczesnych i sprężystych metod dostosowywania produkcji do wymagań rynku proponowano oparcie się o: zespoły producentów działające w sferze dystrybucji i przetwórstwa i tzw. system kontraktacyjny.

Nowa koncepcja organizacji rynku wyraźnie zmierzała do przerzucenia całej odpowiedzialności na samych producentów. To oni — poprzez swoje zespoły — mieli podjąć wysiłek i ponosić ciężar dostosowania po-

²² SAFER — Sociétés d'Amenagement Foncier et d'Etablissement Rural, FASASA — Le Fonds d'Action Social pour l'Amenagement des Structures Agricoles.

daży do aktualnych potrzeb rynku. Jak to sformułował w tym czasie Minister Rolnictwa E. Pisani, „producenci mają nie jak to było dotychczas, chcieć sprzedać za wszelką cenę to co wytworzyli, ale dążyć do wytworzenia tego, co można sprzedać”, a nowa organizacja rynku ma być „najbardziej efektywnym środkiem włączenia producentów do odpowiedzialności ekonomicznej i finansowej za wytworzone nadwyżki”²³.

Temu właśnie celowi służyć miały uprawnienia zespołów do regulowania i profilowania produkcji u swoich członków przez zastosowanie zbiorowej dyscypliny. Narzucenie producentom rolnym określonej dyscypliny uważane było przez inicjatorów „ekonomicznej organizacji rynku” za podstawowy warunek jej powodzenia.

W konsekwencji postulowanego przerzucenia odpowiedzialności za kształtowanie się sytuacji na rynku produktów rolnych na samych producentów zakładano zasadnicze przekształcenie w przyszłości modelu pomocy państwa dla rolnictwa.

Warunkiem skierowania środków przeznaczonych w budżecie państwa dla rolnictwa miało stać się nie jak dotychczas: powstawanie sytuacji zagrażającej na jakimś odcinku dochodom rolnictwa, lecz zgodność poczynań producentów z żądaniami wysuwanymi pod ich adresem przez władze państwowe. Pomoc państwa przyjmować miała — według często używanego określenia — „charakter selektywny”.

IV.

Wysunięte w latach sześćdziesiątych propozycje francuskie w kwestii polityki rolnej stanowiły szczególnie interesującą formę poszukiwań dróg polityki rolnej państwa kapitalistycznego w nowej sytuacji. Charakteryzuje je z jednej strony różnorodność proponowanych sposobów działania, z drugiej zaś — wykorzystanie w szerokim zakresie postulatów i żywiołowych inicjatyw samych producentów, elastyczność w podejmowaniu tych form organizacyjnych, proponowanych przez poszukujących środków samoobrony producentów rolnych, które będąc przydatne dla złagodzenia sprzeczności rozwoju równocześnie mogą stanowić w ręku państwa narzędzie przyspieszenia przemian aktualnego modelu rolnictwa.

Jednak na tle tego, co powiedzieliśmy wyżej o zjawiskach występujących w polityce rolnej Francji w ostatnim dziesięcioleciu staje się oczywiste, że przyjęty burzliwą dyskusją projekt podstawowych kierunków i zasad polityki rolnej krajów Wspólnego Rynku, tzw. „Plan Mansholta” nie wysuwał w istocie nowych tez, lecz głosił jedynie w bardziej kategorycznej i brutalnej formie niż to było dotychczas przyjęte i w odniesieniu do całej Wspólnoty Europejskiej to co we Francji postulowano i próbowano wprowadzić w życie już od szeregu lat. To, że kierunki ewolucji polityki rolnej, postulowane przez Plan Mansholta ujawniły się we Francji znacznie wcześniej przed jego opracowaniem nie jest przykładem, lecz wynikiem obiektywnie istniejących układów gospodarczych. Francja jest bowiem krajem, w którym: 1) przebieg procesów rozwojowych w rolnictwie ma — ze względu na dużą wagę i potencjał tego rolnictwa — sto-

²³ E. Pisani. Przemówienie na zebraniu dyrektorów terenowych organizacji służby rolnej. Materiał powielony. Min. de l'Agriculture.

sunkowo największe ogólnogospodarcze znaczenie, 2) ekspansja eksportu rolnego miała być jednym z podstawowych atutów w konkurencji gospodarki francuskiej w ramach Wspólnoty, ze względu na opóźnienie techniczne i wysokie koszty jej przemysłu, 3) problem niedostosowywania podaży i popytu produktów rolnych był szczególnie palący, gdyż pociągał za sobą wysokie koszty ich finansowania oraz utrudniał ekspansję na rynki innych krajów EWG, 4) zmiany proporcji w produkcji rolnej i przemiany strukturalne były w długim okresie czasu hamowane przez tradycyjnie protekcyjną politykę w stosunku do rolnictwa i ograniczoność zakresu działania mechanizmów rynkowych. Wydaje się, że w kwestii wzajemnych stosunków pomiędzy Planem Mansholta a zjawiskami występującymi ostatnio w rolnictwie, w polityce rolnej Francji sformułować można dwie tezy.

Po pierwsze, że zjawiska te stały się katalizatorem tendencji do odwrócenia się od tradycyjnych środków polityki rolnej w skali całej wspólnoty, gdyż koszty wchłonięcia nadwyżek francuskich silnie zaciążyły na funduszach całej wspólnoty, a doświadczenia francuskie z jednej strony pokazały nieefektywność prób dostosowania podaży do popytu, podejmowanych w oparciu o interwencjonizm państwowy typu rynkowego, z drugiej zaś strony zawierały szeroki wachlarz propozycji odnośnie nowych środków typu „strukturalnego”.

Po drugie, że wysunięcie w Planie Mansholta propozycji przystąpienia szerokim frontem do polityki przyspieszenia przekształcenia starych struktur w rolnictwie było dla rządu francuskiego niezmiernie dogodne, gdyż uwalniało go od bezpośredniej odpowiedzialności za przystąpienie do realizacji zamierzeń, do których wprowadzenia dawno się przygotowywano, które jednak mogły wywołać napięcia polityczne²⁴.

Zawarte w „Memorandum w kwestii reformy rolnictwa we Wspólnocie Europejskiej”²⁵, zwanym Planem Mansholta, a w szczególności w jego części nazwanej „Programem rolnictwa w 1980 r.” główne założenia perspektywiczne polityki rolnej EWG wykazują uderzającą zbieżność ze streszczonymi wyżej francuskimi koncepcjami nowego nakierowania polityki rolnej. Novum stanowi tu właściwie jedynie jednoznaczna postawa w kwestii losów „nieracjonalnych” gospodarstw oraz propozycje wycofania z użytkowania rolniczego części ziemi. Toteż francuska wersja tego planu, tzw. Raport Vedel’a z 20. VI. 1969²⁶ jakkolwiek niejednokrotnie różni się w sformułowaniach — preferuje bardziej wieloznaczne i zakamuflowane — nie odrzuca w gruncie rzeczy żadnej z podstawowych propozycji „Memorandum”.

Uznać więc można, że podjęta na ostatniej „sesji rolnej” EWG (marzec 1971) decyzja o przystąpieniu do realizacji Planu Mansholta w jego części dotyczącej polityki strukturalnej jest wyraźnie rządowi francuskiemu na

²⁴ Por. J. Flavien: *Le VI^e Plan et l'agriculture*. Economie et Politique 191/1970.

²⁵ Por. *Memorandum sur la Reforme de l'Agriculture dans la Communauté Economique Européenne. Le Plan Mansholt*. SECLAF, Paryż 1969.

²⁶ Opracowany przez powołaną przez Ministerstwo Rolnictwa komisję „ad hoc”, w której pracach uczestniczyli czołowi teoretycy, specjaliści od spraw rolnictwa i planowania oraz działacze gospodarczy. Nie uczestniczyli w niej działacze organizacji producentów rolnych.

rękę, dostarcza mu bowiem koniecznego alibi w stosunkach z zagrożonymi w swoich żywotnych interesach masami „niezdolnych do rozwoju” producentów rolnych. Sformułowanie którego użył po zakończeniu tej sesji Sicco Mansholt udzielając wywiadu korespondentowi „Le Figaro”: „To jest wielkie zwycięstwo. Polityka strukturalna jest wylansowana” można by z powodzeniem włożyć w usta francuskiego ministra rolnictwa. Zwrócił na to uwagę nazajutrz po opublikowaniu decyzji „maratonu” brukselskiego przewodniczący Ruchu Obrony gospodarstw rodzinnych²⁷ stwierdzając, iż: „Odpowiedzialność jaką za decyzje brukselskie ponosi Rada Ministrów Szóstki nie powinna przysłać odpowiedzialności rządu francuskiego. Plan Mansholta jest bowiem tylko logicznym ciągiem dalszym polityki francuskiej, opartej na „ustawie o orientacji rolnictwa”²⁸ (z 1960 r.).

Przystąpienie do wprowadzenia w życie planu Mansholta daje ponadto rządowi francuskiemu możliwość korzystania przy realizacji „polityki strukturalnej” ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju (FEOGA), który partycypować ma w kosztach pomocy społecznej dla odchodzących z rolnictwa i kosztach modernizacji gospodarstw „zdolnych do rozwoju” do wysokości 25% całości wydatków budżetowych na ten cel i do wysokości 65% tych wydatków w rejonach zacofanych (we Francji dotyczyć to będzie przede wszystkim Bretanii oraz rejonów Masywu Centralnego).

Nowe kłopoty dla Francji wynikną natomiast zapewne w wyniku podjętych na tej samej sesji postanowień cenowych. Podniesienie cen na zboża (2—5%) i mleko (6%) zwiększy bowiem ponownie opłacalność kierunków produkcji, w których występują w rolnictwie francuskim duże nadwyżki. Natomiast wzrost cen mięsa wołowego (o 6% w 1.IV.1971 r. i dalsze 4% od 1.IV.1972 r.) nie jest wystarczający, aby skompensować niekorzystny dla tej gałęzi hodowli układ cen i kosztów produkcji²⁹.

²⁷ Le Mouvement de Defense des Exploitations Agricoles MODEF — organizacja chłopska blisko związana z Komunistyczną Partią Francji.

²⁸ Le Monde. 26.III.1971 r.

²⁹ Federacja francuskich producentów bydła rzeźnego domagała się podwyżki cen mięsa wołowego o 30% w ciągu trzech lat.

EWA LEGOMSKA-DWORNIAK
Warszawa

KWESTIA AGRARNA W PERU

W rodzinie krajów Ameryki Łacińskiej Peru należało do grupy najbardziej zacofanych. W 1968 r. produkt społeczny brutto (w cenach czynników produkcji) na 1 mieszkańca wynosił zaledwie 268 dolarów, co sytuowało Peru na 12 miejscu wśród 19 republik latynoamerykańskich. Średnioroczne tempo wzrostu produktu narodowego brutto (w stałych cenach rynkowych) w latach 1960—1968 wynosiło 5,7%, ale na 1 mieszkańca jedynie 2,5%. Produkt narodowy brutto przemysłu powiększał się w tymże okresie o 7,1% rocznie, natomiast rolnictwa o 2,1%¹. W tworzeniu produktu społecznego brutto rolnictwo partycypowało w 17%, przemysł i budownictwo w 31%, zaś usługi aż w 51%². Przerost usług w Peru, podobnie jak i w pozostałych krajach Ameryki Łacińskiej, nie jest uzasadniony wysokim poziomem rozwoju gospodarczego, lecz jest wynikiem niedostatecznego tempa industrializacji. 17% udział rolnictwa w produkcie społecznym brutto świadczyłby, że Peru nie jest krajem rolniczym, jednak w rolnictwie pracuje aż 47% ludności czynnej zawodowo, a ludność wiejska stanowi 50% ludności kraju³. Peruwianczycy piszą w związku z tym, że Peru pozostaje krajem chłopskim, chociaż nie jest rolniczym⁴.

Eksport Peru nie posiada również charakteru rolniczego; w 1969 r. 53% wartości eksportu zapewniły minerały (miedź, srebro, ruda żelazna, cynk, ołów), mączka rybna — 23% i tylko 15% przypadało na artykuły rolnicze (bawełna, cukier, kawa)⁵. Wolumen eksportu rolnego pomiędzy 1960 r. a 1967 r. obniżył się o 6%. Niedostateczna podaż krajowa takich produktów jak: pszenica, ryż, kukurydza i tłuszcze spowodowała wzrost

¹ Komisja Ekonomiczna dla Ameryki Łacińskiej (organ ONZ) oceniała takie tempo wzrostu rolnictwa w warunkach peruwiańskich jako stagnację. *Economic Survey of Latin America 1968*. U. N. New York, 1970, s. 6.

² *Yearbook of National Accounts Statistics 1969*. Vol. II. U. N. New York, 1970.

³ *Production Yearbook 1970* FAO. Rome, 1971 s. 22.

⁴ *Un Ano de Reforma Agraria*. Ministerio de Agricultura. Lima, 1970, (s. paginacion).

⁵ Obliczone na podstawie danych z „*Internacional Financial Statistics*”. Washington, D. C., 1971, vol. XXIV, nr 2, s. 272—273.

importu rolnego z 58 mln dol. w 1960 r. do 145 mln dol. w 1968 r.⁶ Niewystarczający poziom i tempo wzrostu produkcji rolniczej jest szczególnie tragiczne, gdyż większość ludności Peru należy do kategorii ludzi głodujących lub odżywiających się wadliwie (chroniczny brak białka)⁷. Sytuację pogarsza wysoka stopa wzrostu ludności, która w latach sześćdziesiątych wynosiła ponad 3%⁸. W rezultacie produkcja rolna i produkcja żywności na 1 mieszkańca w końcu ostatniej dekady wykazuje regres w stosunku do przeciętnej produkcji z lat 1952—1956. Powodem stagnacji rolnictwa była przestarzała, pełna feudalnych pozostałości struktura agrarna.

Zacofanie gospodarcze Peru było związane również z opanowaniem jego bogactw naturalnych przez zagraniczne monopole, głównie USA.

W tej sytuacji zainicjowane przez rząd prezydenta Velasco Alvarado przekształcenia ekonomiczno-polityczne dotyczą równocześnie dwóch problemów: wyzwolenia się z zależności od Stanów Zjednoczonych i usunięcia feudalnych przeżytków z rolnictwa. Nacjonalizacja Internacional Petroleum Co. filii Standart Oil of New Jersey Co. rozpoczęła proces wyzwolenia się z zależności ekonomicznej od USA, w ślad za nią poszło cofnięcie koncesji innym zagranicznym monopolom. Ogłoszony 24.VI.1969 r. i natychmiast realizowany dekret — prawo o reformie rolnej zapoczątkował modyfikację istniejącej struktury rolnej, którą charakteryzowała skrajna koncentracja własności ziemi i olbrzymie przeżytki feudalne.

Koncentracja własności ziemskiej

Koncentracja własności ziemskiej w Peru należała do najwyższych w Ameryce Łacińskiej vide: tab. 1. Wielkie gospodarstwa rolne Peru w olbrzymiej większości latyfundia, stanowiące 1,1% ogólnej liczby gospodarstw dysponowały 82% ziemi; natomiast minifundia — karłowate gospodarstwa chłopskie, które stanowiły 88% wszystkich gospodarstw użytkowały zaledwie 7,5% ziemi. Faktycznie koncentracja własności ziemskiej była jeszcze wyższa, gdyż niektórzy wielcy i średni posiadacze ziemscy mieli po kilka majątków, część zaś ziem oddawali w dzierżawę. Według spisu rolnego z 1961 r. gospodarstwa dzierżawców oraz osób o nieustalonym tytule użytkowania stanowiły 28% wszystkich gospodarstw i dysponowały ca 26% ziemi⁹.

W Peru przed rozpoczęciem reformy rolnej w 1969 r. występowały następujące formy własności: własność państwa i instytucji publicznych, własność wspólnot indiańskich oraz rozmaite postacie własności prywatnej.

Własnością państwa były olbrzymie niezagospodarowane tereny, a ponadto państwo (różne ministerstwa i instytucje) posiadało liczne gospodarstwa rolne, których ogólną liczbę w 1960 r. szacowano na 914, a ich obszar na 1,2 mln ha (ca 7% ziem rolnych). Olbrzymia część gospodarstw publicz-

⁶ Economic Survey of Latin America 1968. U. N. New York, 1970, s. 211.

⁷ Jouse de Castro. Geografia Głodu. Warszawa, 1954.

⁸ Economic Survey of Latin Amreica 1968. Cyt. wyd., s. 4.

⁹ CIDA. Tenencia de la Tierra y Desarrollo Socio-Economico del Sector Agrícola Peru. Union Panamericana. Washington, D. C., 1966, s. 52.

nych była oddana w dzierżawę. Charakter stosunków społeczno-ekonomicznych w tych majątkach niczym nie różnił się od stosunków panujących w majątkach prywatnych.

Własnością wspólnot indiańskich, które przetrwały z czasów Inków było w 1961 r. ca 2,2 mln ha, czyli 12% ziem rolniczych. Żywiły one 2,5—4 mln ludzi, tj. 25—35% ludności kraju i aż 48—77% ludności wiejskiej¹⁰. Obszar wspólnot stale się kurczył na skutek grabieży ich ziem dokonywanej przez obszarników. 50% wspólnot badanych przez CIDA procesowało się o ziemię i wodę. Wielowiekowe oddziaływanie coraz silniejszej własności prywatnej wywoływało rozkład wspólnot. Przejawiał się on w podziale ziem wspólnot na dwie części: ziemie użytkowane wspólnie (600 tys. ha) i ziemie użytkowane indywidualnie (1,6 mln ha). Przejawy rozkładu wspólnot występują ponadto w dominacji wśród różnych form wspólnot takiej, gdzie wspólna własność ograniczała się do pastwisk i wody, zaś pozostałe grunty były podzielone pomiędzy członków wspólnot i użytkowane przez nich indywidualnie. Istniały wspólnoty, gdzie ziemie okresowo dzielono pomiędzy członków. Na indywidualnych parcelach Indianie pracowali jednak zbiorowo, jak przed wiekami, ale produkty były już własnością prywatną osób, którym przydzielono daną działkę. Członkowie tego typu wspólnot wypełniali szereg prac wspólnie na rzecz całej zbiorowości (budowa urządzeń irygacyjnych, dróg itp.). W niektórych wspólnotach część ziem jedynie formalnie pozostawała wspólną własnością, faktycznie indywidualne parcele były dziedziczne, jedynym ograniczeniem własności był zakaz ich sprzedaży. Działki te uprawiano indywidualnie i otrzymana produkcja była własnością prywatną. W tym typie wspólnot tylko ziemie gorszej jakości były użytkowane wspólnie. Występowały również wspólnoty pasterskie. Posiadały one wysokogórskie pastwiska, na których organizowały wspólną hodowlę. Ostatnią ze spotykanych form były wspólnoty bez ziemi własnej. Jej członkowie dzierżawili ziemię i w trakcie jej użytkowania postępowali tak jakby była wspólną własnością. Organizację wewnętrzną wspólnot charakteryzował głęboko rozwinięty demokratyzm. Coroczne zebranie członków (łącznie z kobietami) wybierało pełnomocników, skarbnika i odpowiedzialnego za organizację świąt religijnych. Na te stanowiska wybierano zawsze powszechnie szanowane i znane z uczciwości jednostki. Reprezentowali oni interesy wspólnoty w stosunkach zewnętrznych, zarządzali dobrami wspólnoty, organizowali pracę i rozsądzały spory. Po wygaśnięciu swych mandatów zdawali sprawozdanie ze swojej działalności na ogólnym zebraniu¹¹. Wspólnoty nie miały możliwości ekspansji gospodarczej z powodu stałego rabunku ich ziem oraz silnej presji demograficznej. Ilość ziemi przypadającej na 1 rodzinę i na 1 osobę malała. W 705 wspólnotach zbadanych przez CIDA na 1 rodzinę przypadało zaledwie 0,83 ha ziem uprawnych, z czego rocznie uprawiano ca 0,27 ha, reszta zaś leżała odłogiem w ciągu 2 lat. Ponadto na każdą rodzinę przypadało 10—15 ha pastwisk naturalnych. Posiadane użytki umożliwiały produkcję około 1/4 potrzebnych artykułów żywności oraz hodowlę przeciętnie 20 owiec, 4 lam, 1 kro-

¹⁰ CIDA. Opus cit., s. 35, 123.

¹¹ CRAV (Comision de la Reforma Agraria y Vivienda). La Reforma agraria en el Peru. Documentos — II, 3, p. 11. Lima, 1960.

Tabela 1

Struktura gospodarstw rolnych w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej
(w procentach)

Kraje	Typy gospodarstw			
	minifundia	rodzinne	wielorodzinne	
			wielkie	średnie
ARGENTYNA				
Gospodarstwa	43,2	48,7	7,3	0,8
Ziemia	3,4	44,7	15,0	36,9
BRAZYLIA				
Gospodarstwa	22,5	39,1	33,7	4,4
Ziemia	0,5	6,0	34,0	59,5
CHILE				
Gospodarstwa	36,9	40,0	16,2	6,9
Ziemia	0,2	7,1	11,4	81,3
EKWADOR				
Gospodarstwa	89,9	8,0	1,7	0,4
Ziemia	16,6	19,0	19,3	45,1
GWATEMALA				
Gospodarstwa	88,4	9,5	2,0	0,1
Ziemia	14,3	13,4	31,5	40,8
HONDURAS				
Gospodarstwa	72,3	23,0	4,4	0,3
Ziemia	15,7	27,1	28,8	28,4
KOSTARYKA				
Gospodarstwa	34,7	39,8	24,4	1,1
Ziemia	2,1	12,9	43,8	41,2
KOLUMBIA				
Gospodarstwa	64,0	30,2	4,5	1,3
Ziemia	4,9	22,3	23,3	49,5
NIKARAGUA				
Gospodarstwa	34,8	37,4	22,5	55,3
Ziemia	2,3	12,8	28,0	56,9
PERU				
Gospodarstwa	88,0	8,5	2,4	1,1
Ziemia	7,4	4,5	5,7	82,4
SALWADOR				
Gospodarstwa	67,5	22,1	9,5	0,9
Ziemia	10,4	14,8	33,4	41,4

Zróżdła: S.L. Barraclough, A.L. Domike. *Agrarian Structure in Seven Latin American Countries*. Land Economics (Madison, Wisconsin), vol. 42, nr 4, 1966; *Investigacion Vida Rural en America Central*. UNESCO, 1966.

Uwagi: a) Podział na powyższe kategorie gospodarstw został wprowadzony przez CIDA (Comite Interamericano de Desarrollo Agrícola — Komitet Międzyamerykański dla Rozwoju Rolnictwa), w skład którego wchodzi: Międzyamerykański Bank Rozwoju, Organizacja Państw Amerykańskich, Komisja Ekonomiczna ONZ dla Ameryki Łacińskiej oraz regionalny komitet FAO.
Minifundia (tzw. subfamiliar) — gospodarstwa, których powierzchnia nie pozwala na wytworzenie dochodu niezbędnego dla minimalnych potrzeb rodziny oraz nie zapewnia pełnego wykorzystania posiadanej siły roboczej (do 2 osób).

wy, 1 świni, 2 kur. Jak widać z przytoczonych danych, gospodarstwa członków wspólnot należały do grupy minifundiów. Dlatego też część członków wspólnot opuszczała swe mikroskopijskie działki i wędrowała w poszukiwaniu pracy.

Dominującą formą własności ziemi była własność prywatna. Występowała ona w postaci: własności semifeudalnej, kapitalistycznej, przejściowej między semifeudalną a kapitalistyczną oraz własności chłopskiej drobnej i karłowatej.

Sektor kapitalistyczny obejmował wielkie, skomercjalizowane, nowoczesne gospodarstwa oraz pewną grupę gospodarstw wielorodzinnych średnich o orientacji handlowej. Gospodarstwa tego typu były producentami upraw eksportowych. Gospodarstwa wielokapitalistyczne były w pełni włączone w rynek kapitałowy i towarowy. Natomiast tzw. średnie gospodarstwa wielorodzinne prowadziły intensywną gospodarkę towarową, lecz mniej korzystały z kredytów. Wielokapitalistyczne gospodarstwa korzystały wyłącznie z robotników najemnych, zorganizowanych w silne związki zawodowe, dzięki którym robotnicy wywalczyli wyższe płace i szereg zdobyczy socjalnych. W średnich gospodarstwach właściciel wraz z rodziną uczestniczył w pracy obok robotników najemnych. Zarówno ta okoliczność, jak i niższa aniżeli w Europie intensywność gospodarowania skłania do poglądu, że tych ostatnich nie można identyfikować z gospodarstwami kapitalistycznymi o średnich rozmiarach, a raczej z drobnokapitalistycznymi.

W rolnictwie Peru dominował jednak nie system kapitalistyczny, lecz semifeudalny i przejściowy.

System semifeudalny występował w postaci kompleksu hacjenda — minifundia lub tradycyjnego latyfundium¹². Ziemia dzieliła się na dwie części: pierwsza tworzyła właściwą hacjendę, kierowaną przez właściciela lub częściej przez administratora; druga (z reguły gorsze gleby, podzielone na małe parcele) była oddana w dzierżawę indiańskim chłopom. Dzierżawcy tworzyli siłę roboczą hacjendy. Kontrakty dzierżawne miały typowo feudalny charakter (niekiedy z elementami niewolnictwa), przystosowany do współczesnej doby. Tenutę dzierżawną uiszczano w odrobkach, naturaliach, rzadziej w pieniądzu.

Powszechnym zjawiskiem było zadłużenie dzierżawców wobec właścicieli, powstające nie tylko przez zaciąganie pożyczek, ale i w wyniku obciążenia chłopów stratami z tytułu np. padnięcia lub zaginięcia pasionego bydła. Zadłużenie było dziedziczne, w rezultacie potomstwo było również zobowiązane do niewolniczej pracy w hacjendzie.

Częstym zjawiskiem była poddzierżawa, oparta również na zasadzie renty odrobkowej lub naturalnej. Zdarzały się przypadki potrójnej piramidy dzierżawców, szczególnie w przeludnionych rejonach.

Gospodarstwa rodzinne (tzw. familiar) — powierzchnia ziemi pozwala wytworzyć dochód niezbędny dla zaspokojenia potrzeb rodziny na przeciętnym poziomie oraz pełne wykorzystanie siły roboczej w ciągu roku (2–4 osób).

Gospodarstwa wielorodzinne średnie (tzw. multifamiliar mediano) — posiadają obszar, który wymaga stałego zatrudnienia pracowników pozarodzinnych (4–12 osób).

Gospodarstwa wielorodzinne wielkie (tzw. multifamiliar grande) — wymagają stałego zatrudnienia najmniejszej siły roboczej w ilości umożliwiającej podział pracy i hierarchiczną organizację pracy (powyżej 12 osób).

b) Obszar poszczególnych kategorii gospodarstw w różnych krajach ustalano uwzględniając zróżnicowane warunki naturalne i różny poziom produktywności.

¹² CIDA — Opus cit, s. 475.

Przy wszystkich formach dzierżawy rozpowszechnione było zmuszanie dzierżawców do sprzedaży i kupna produktów w sklepach będących własnością obszarnika, albo osób przez niego wskazanych.

Charakterystyczną cechą stosunków między obszarnikami i zależnymi od nich chłopami był pseudo-paternalizm. W jego ramach zresztą mieściły się doskonale: kary cielesne dla poddanych i gwałcenie kobiet przez latyfundystów, ich synów i przyjaciół. Prywatna policja, opanowany całkowicie aparat lokalnej administracji zapewniały obszarnikom bezwzględny posłuch wśród chłopstwa.

Należy podkreślić, że w zależności od latyfundystów pozostawali również chłopci gospodarujący na własnych ziemiach. Ci ostatni popadali w poddaństwo korzystając z kredytów i szukając dodatkowych dochodów poprzez pracę w majątkach.

W ramach semifeudalnego systemu znajdowała się także pewna liczba średnich gospodarstw wielorodzinnych, zorganizowanych na sposób tradycyjnego latyfundium, tylko na mniejszą skalę.

System przejściowy gospodarowania oparty na własności pośredniej, która nie była już semifeudalna, ale nie była jeszcze kapitalistyczna, cechuje znacznie większa towarowość produkcji i co najistotniejsze zmiana w formie eksploatacji siły roboczej. W odróżnieniu od gospodarstw semifeudalnych siłą roboczą gospodarstw tworzą robotnicy rolni. Robotnicy byli nieco lepiej płatni niż pracownicy w tradycyjnych latyfundiach. Zupelnie nie przestrzegano przepisów o ochronie pracy, nie było rent i emerytur, nie płacono za godziny nadliczbowe i pracę w niedzielę oraz odszkodowań za wypadki przy pracy. Płacę realizowano w postaci mieszanej: pieniądze i produkty (m. in. alkohol i koka). Masowo zwalniano pracowników przed upływem 3 miesięcy i ponownie zatrudniano po paru dniach, by nie nabyli uprawnień stałych pracowników. Osiedla, w których mieszkali robotnicy, sklepy z których korzystali, stanowiły własność posiadaczy ziemskich, co umożliwiało dodatkowy wyzysk. Właściciel odgrywał rolę sędziego. Związki zawodowe nie miały prawa istnienia. Prywatna straż i przekupna administracja lokalna zapewniały obszarnikom całkowitą władzę.

W systemie przejściowym gospodarki znajdowała się część latyfundiów oraz pewna ilość średnich gospodarstw wielorodzinnych. Gospodarstwa te prowadziły na ogół intensywną gospodarkę towarową chociaż w mniejszym stopniu korzystały z rynku kapitałowego.

System gospodarki chłopskiej — to gospodarstwa rodzinne i minifundia. Liczba samowystarczalnych gospodarstw chłopskich stanowi nieznaczny odsetek całości (ca 12%) i dysponuje zaledwie ca 5% obszaru ziem rolniczych. Wśród gospodarstw chłopskich dominują minifundia, uzależnione całkowicie od gospodarstw obszarniczych. 13% użytkowników minifundiów i gospodarstw rodzinnych było dzierżawcami. Warunki życia minifundistów były bardzo ciężkie, gorsze niż robotników rolnych w nowoczesnych gospodarstwach kapitalistycznych. Minifundisci tworzyli półproletariat wiejski i podobnie jak bezrolni chłopci masowo migrowali w poszukiwaniu pracy.

Do wielkich obszarników Peru należał kościół katolicki. W dobrach kościelnych stosowano najbardziej konserwatywne metody eksploatacji. Większość dóbr kościelnych była oddana w dzierżawę.

Stosunkowo wysoki udział w własności ziemskiej miały kapitały zagraniczne. Posiadały one 10% ziem rolniczych Peru, 8% ziem uprawnych nawodnionych na Wybrzeżu (będących najlepszymi ziemiemi rolniczymi), i co najmniej 70% obszaru plantacji trzciny cukrowej. 65% akcji wielkich kompleksów rolno-przemysłowych było w rękach zagranicznych firm. Ich produkcja była przeznaczona głównie na eksport i stanowiła istotny odsetek całości peruwiańskiego eksportu rolno-spożywczego. Podstawowa część obcych kapitałów w rolnictwie — to kapitały USA. Gospodarstwa zagranicznych firm były z reguły prowadzone jako nowoczesne kapitalistyczne przedsiębiorstwa, chociaż część reprezentowała typ latyfundium przejściowego.

Ekonomiczno-społeczne skutki panowania przestarzałych stosunków własnościowych w rolnictwie

Niska produktywność stosowanych czynników produkcji, malejąca w miarę wzrostu rozmiarów gospodarstwa — oto pierwszy skutek panowania latyfundyzmu i związanych z nim feudalnych form użytkowania ziemi. Produktywność latyfundiów była niższa od produktywności minifundiów, mimo że absolutny poziom produktywności minifundiów był bardzo niski. W minifundiach nie stosowano zazwyczaj nawozów, pestycydów, kwalifikowanego ziarna. Używano archaicznych metod technicznych, niekiedy z okresu inkaskiego, z tym, że utracono te pozytywne elementy, które w przeszłości pozwoliły zapobiegać erozji gruntów i prowadzić prawidłową gospodarkę wodną.

Kolejnym skutkiem przestarzałej struktury własności ziemskiej było niepełne wykorzystanie zasobów ziemi, wody, kapitałów i ludzi. Użytki rolne stanowiły tylko ca 23% powierzchni Peru, zaś ziemie uprawne jedynie ca 20%. CIDA w swym studium o Peru podkreśla, że na skutek ekstensywnych metod gospodarowania część ziem zdalnych do uprawy była użytkowana jako pastwiska. W rezultacie relacja człowiek — ziemia należała do najniższych w świecie. Przy małej gęstości zaludnienia (ok. 10 osób na 1 km² w 1969 r.) na 1 mieszkańca przypada ca 0,20 ha ziem uprawnych, a na 1 osobę czynną zawodowo w rolnictwie — 1,6 ha¹³.

Niedostateczne wykorzystanie ziemi w Peru było funkcją przestarzałych stosunków własnościowych, wskazując na to: podział użytkowanych gruntów pomiędzy gospodarstwa w grupach obszarowych, stopień wykorzystania gruntów w różnych kategoriach gospodarstw i struktura upraw w gospodarstwach różnej wielkości.

Udział gospodarstw karłowatych i drobnych (powierzchnia do 20 ha) w powierzchni ogółem wynosił jedynie ca 10%, w użytkach rolnych — 12%, ale w ziemiach uprawnych — ca 46%. W miarę wzrostu rozmiarów gospodarstw powiększał się ich udział w całości ziem i użytków rolnych, a malał w ziemi uprawnej. W największych latyfundiach (powyżej 1000 ha) posiadających 70% ziemi ogółem i 68% użytków rolnych, odsetek gruntów uprawnych wynosił tylko ca 24%. Latyfundia te posiadały najwięcej ziem potencjalnie produkcyjnych.

¹³ Obliczone na podstawie danych: 1. FAO Production Yearbook 1970, cyt. wyd., s. 22; 2. Demographic Yearbook 1969. United Nations. New York, 1970, s. 144.

Najwyższy stopień wykorzystania gruntów istniał w minifundiach gdzie odsetek gruntów uprawnych w całości ziem wynosił prawie 60%, a pastwisk naturalnych tylko — 12%. Im wyższa grupa obszarowa, tym mniej gruntów uprawnych i tym więcej pastwisk. W latyfundiach powyżej 1000 ha odsetek gruntów uprawnych wynosił zaledwie 5%, ale pastwisk naturalnych — 57%.

Ekstensywny charakter gospodarki obszarowej potwierdza też struktura wykorzystania ziemi uprawnej. Największy procent ziemi uprawnej przeznaczonej na uprawy jednoroczne posiadały minifundia — 61%, najmniej przeznaczały ziemi na uprawy wieloletnie, tylko 13% ziemi uprawnej stanowiły ugory. Natomiast gospodarstwa powyżej 1000 ha posiadały tylko 40% ziemi uprawnej pod uprawami jednorocznymi, łąki uprawne zajmowały niecałe 12%, zaś plantacje roślin wieloletnich 20% i ugory — 31%¹⁴.

W warunkach Peru możliwość uprawy ziemi wiąże się całkowicie lub częściowo z istnieniem systemów irygacyjnych. Prawie całkowicie zależy od nich rolnictwo na wybrzeżu Pacyfiku, gdzie nie ma opadów. Woda na mocy starych kolonialnych ustaw była własnością prywatną. Dzięki kontroli źródeł wody duże hacjendy powiększały swe rozmiary utrudniając małym gospodarstwom dostęp do wody. Latyfundia na Wybrzeżu zagarnęły większość ziem w dolinach posiadających większe zasoby wód. Prywatna własność wody i półfeudalne instytucje doprowadziły do olbrzymiego marnotrawstwa wody. W 8 dolinach wybrzeża dysponujących stałymi zasobami wody rzędu 36 mln m³ wykorzystywano rocznie tylko 8—10 mln m³, reszta ginęła w Pacyfiku. Wiele źródeł wskazuje, że obszar nawadnianych ziem w okresie przedkolumbijskim był większy niż obecnie¹⁵.

Na całym terytorium Peru istnieją olbrzymie rezerwy ziem potencjalnie produkcyjnych, które w innych warunkach mogłyby być uprawiane.

Wskazana na wstępie stagnacja produkcji rolnej była więc spowodowana niską produktywnością, ekstensywnymi metodami eksploatacji i niepełnym wykorzystaniem zasobów ziemi i wody w gospodarce będącej w feudalnych okowach.

Również siła robocza w rolnictwie była nie w pełni wykorzystana. Podstawową masę ludności rolniczej czynnej zawodowo tworzył proletariats i półproletariat wiejski (88% czyli 1,3 mln osób w 1961 r.). Bezrobocie wśród ludności wiejskiej było olbrzymie, przede wszystkim w formie ukrytej. Wszyscy użytkownicy minifundiów byli częściowo bezrobotnymi (około 1 mln osób). Badania nad wykorzystaniem czasu pracy użytkowników minifundiów wykazały, że tzw. niezależny chłop pracował w swym gospodarstwie 120—150 pełnych dni roboczych. Przy 150 dniach przypadało: 70 dni na pracę na działce, 30 dni na produkcję artykułów użytku domowego (żona i dzieci), 50 dni — praca w charakterze robotnika sezonowego w hacjendzie. Brak niestety danych statystycznych obrazujących rozmiary bezrobocia. Świadczy o nim pośrednio wielka migracja wewnętrzna, gwałtowny rozwój ośrodków miejskich, wokół których rozrastają się dzielnice nędzy.

¹⁴ CZDA. Op. cit., s. 306—308.

¹⁵ Edgar Seoane. Surcos de Paz. Lima, 1963, s. 286—287.

Dochody większości ludności rolniczej były niesłychanie niskie, natomiast nieliczna garstka obszarników dysponowała dzięki temu ogromnymi bogactwami. Świadczą o tym dane o zarobkach robotników rolnych, którzy stanowili 46% ogółu robotników, 86% robotników rolnych należało do grupy najniższej płatnych, ich roczne zarobki kształtowały się w granicach 1560—7800 soli (58—291 dolarów). Przeciętny roczny zarobek robotników rolnych wynosił 5850 soli (218 dolarów), natomiast robotników miejskich 10 500 soli (390 dolarów).

Nędzne dochody większości ludności rolniczej były przyczyną stanu chronicznego głodu lub nieprawidłowego odżywiania. Przeciętna konsumpcja artykułów żywnościowych na 1 mieszkańca Peru zapewniała 2300 kalorii, 55,5 protein tj. poniżej minimum FAO. Jednakże wyżywienie większości ludności było o wiele gorsze, a szczególnie dramatyczna była sytuacja dzierżawców i członków wspólnot indiańskich.

Tragicznie kształtowały się warunki mieszkaniowe. Z ogólnej liczby 1023 tys. wiejskich domów: 89% było zbudowanych z gliny, trzciny i drzewa, 70% miało dach ze słomy i trzciny, 93% nie miało podłóg. Zaledwie 1% domów miało wodociągi, mieszkańcy 6% korzystali z publicznych zbiorników wody, natomiast mieszkańcy pozostałych 93% domostw musieli korzystać z wód rzek, strumieni, źródeł i studni. Jedynie 3,5% domów posiadało urządzenia sanitarne. Badania reprezentacyjne gospodarstw chłopskich rodzinnych, minifundiów oraz sytuacji robotników najemnych przeprowadzone przez CIDA oceniły stan ich domostw jako bardzo zły.

Niezmiernie trudne warunki bytowania ludności wiejskiej powodowały jej wysoką śmiertelność, wyższą niż przeciętna krajowa. A oto wymowne dane charakteryzujące przeciętną sytuację krajową: stopa umieralności ogółem — 1,1%; umieralność niemowląt prawie 95 na 1000 żywych urodzeń; około 47% ogółu umierających — to dzieci do lat 5; średnia wieku mężczyzn — 53 lata i kobiet — 55 lat¹⁶.

Obraz socjalnych konsekwencji panowania archaicznych form instytucjonalnych we wsi peruwiańskiej uzupełnia kilka informacji o oświacie, a ściślej o jej braku. O ile wśród ludności ogółem w wieku powyżej 17 lat było 40% analfabetów, to wśród ludności wiejskiej 61%. W 1963 r. według danych ministerstwa oświaty około 40% dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało do szkół, w regionach wiejskich odsetek ten wzrastał do ponad 50%.

Należy zwrócić również uwagę, że w specyficznych warunkach Peru wyzysk społeczno-ekonomiczny chłopstwa spletał się z wyzyskiem rasowym, gdyż ludność chłopska była ludnością indiańską, a obszarnicy potomkami konkwistadorów¹⁷.

Dramatyczna sytuacja powodowała wzrost walki chłopów o ziemię. Chłopi domagali się zwrotu ziem wspólnot zagarniętych przez obszarników, o które bezskutecznie procesowali się. Latyfundyści przy pomocy wojska i policji krwawo tłumili te wystąpienia. Represje nie powstrzymały jednak walki, która rozszerzała się na całe regiony geograficzne.

¹⁶ Quinto Informe Annual de Fondo Fiduciario de Progreso Social. Banco Interamericano de Desarrollo, Washington, D. C., 1966 cyt. za J. Klimowicz. Życie i śmierć w Ameryce Łacińskiej, Warszawa, 1970, s. 150—151.

¹⁷ Ludność indiańska stanowiła 46% całej ludności (łącznie z metysami — 78%).

W następnej fazie walkę charakteryzują zorganizowane wystąpienia chłopów w całych okręgach i zajmowanie przez nich ziem obszarniczych. Ponowna fala represji dosięgła chłopów, ale niedługo trwał spokój. W połowie 1963 r. rozpoczęły się znowu masowe wystąpienia chłopskie pod hasłem: „ziemia lub śmierć”. Wzięło w nich udział ok. 300 tys. chłopów i robotników rolnych. Chłopi zajmowali nie tylko pastwiska, jak poprzednio, ale i obsiane ziemie oraz ugory. W niektórych rejonach powstały ośrodki walki partyzanckiej. Władze stoczyły ostrą walkę z rewolucyjnym ruchem chłopskim i partyzantami. Ogniska buntu zostały zlokalizowane i zlikwidowane w 1967 r. Walki były jednak na tyle silne, że zmusiły rządzące warstwy klas posiadających do podjęcia reformy rolnej.

Przebieg reformy rolnej będzie przedmiotem odrębnego opracowania.

P R Z Y C Z Y N K I — M A T E R I A Ł Y

PATRYCY DZIURZYŃSKI
Warszawa

PAŃSTWOWY FUNDUSZ ZIEMI W LATACH 1968—1970

W styczniu 1968 r. Sejm uchwalił trzy zasadnicze ustawy agrarne, które powinny mieć wpływ na obrót Państwowego Funduszu Ziemi. Dlatego też pożądane jest rozważenie, jak ten obrót się kształtował w latach 1968—1970.

Obrót ten był następujący:

Saldo w dniu 1.I.1968 r.			1.095 tys. ha
przychód:			
— z gospodarstw indywidualnych	306,6		
— z tytułu sprostowania	143,2		
— z jednostek uspołecznionych	34,7	484,5	
			1 575,0
rozchód:			
— nabyte przez gospodarstwa indywidualne	139,8		
— przekazane PGR	194,1		
— przekazane spółdzielniom produkcyjnym	46,1		
— przekazane PGR	47,9		
— przekazane innym jednostkom na cele rolnicze	55,1		
— przekazane na cele nierolnicze	7,3	490,2	
Saldo w dniu 31.XII.1970 r.			1 084,8 tys. ha

Przychód gruntów do Państwowego Funduszu Ziemi

Wpływ ziemi do PFZ na skutek sprostowania jest wynikiem pomiarów prowadzonych dla założenia ewidencji gruntów. Nie jest to wpływ faktyczny, gdyż grunty te istniały od wielu lat i tylko w czasie prac pomiarowych zostały ujawnione. Wobec zakończenia pomiarów na te cele wpływ ten powinien ustać w latach następnych i już w 1970 r. zmniejszył się do ca 29 tys. ha (w 1967 r. — 94 tys. ha).

Wpływy ziemi z jednostek uspołecznionych wyniosły 34,7 tys. ha, a to głównie w wyniku przejęcia gruntów z miast i osiedli.

Pozycją przychodu, która obecnie i w następnych latach odgrywa i odgrywać będzie zasadniczą rolę jest przejmowanie gruntów z gospodarstw indywidualnych z rozmaitych tytułów.

W tej pozycji mieszczą się również zwroty gruntów na skutek rozwiązywania się spółdzielni produkcyjnych.

PFZ przejął z gospodarstw indywidualnych:

Tytuł przejęcia	gospodarstw w całości lub w części	ha	%
Ogółem	38 902	306 572	100,0
w tym: za rentę	18 064	164 918	53,8
z tytułu opuszczenia	5 164	38 196	12,5
przekazane aktem notarialnym	7 304	37 583	12,4
przejęte za zadłużenia	6 119	53 137	17,4

przejęte z tytułu spadkobrania	504	2 831	0,9
przejęte z tytułu przymusowego wykupu	103	696	—
przejęte z innych tytułów	1 644	9 211	3,0

Przejmowanie gospodarstw za rentę. Przychód z gospodarstw indywidualnych z tytułu przejęcia za rentę wynosi 53,8% przychodu gruntów z gospodarstw indywidualnych.

Po wydaniu ustawy z dnia 24.I.1968 r. napływ wniosków o renty znacznie wzrósł. Na skutek informacji prasowych rolnicy nabrali przekonania, że obowiązkiem państwa jest przejęcie gospodarstwa, skoro rolnik nie może ich prowadzić. Tymczasem zgodnie z wytycznymi, gospodarstwa mogły być przejmowane wtedy, kiedy państwo ma możliwość zagospodarowania przejętych gruntów, w drodze przekazania ich w zamian za rentę, a dzieci od kupna gospodarstwa w Banku Rolnym na warunkach ulgowych (zwolnienie od podatku gruntowego, korzystanie z kredytów). W tych warunkach uwzględniono jedynie 18 064 wniosków, a odrzucono 21 793. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5.VI. 1971 r. w sprawie podwyższenia z dniem 1.VII. 1971 r. rent przyznanych na podstawie ustawy z dnia 28.VI.1962 r. podwyższyło renty z wysokości 400 zł do 500—600 zł w zależności od przekazanych hektarów przeliczeniowych, z wysokości 500 zł — do złotych 700—1000, z wysokości 600 zł do 1200 zł oraz podwyższyło dodatek za przekazane budynki wartości ponad 100 tys. zł do 200 zł.

Tabela 1

Przychód gruntów do PFZ w tys. ha

Województwo	Razem	Z gospodarstw indywidualnych	Z tytułu sprostowania	Z jednostek uspołecznionych
Ogółem	484,5	306,6	143,2	34,7
Białostockie	28,5	22,6	4,3	1,6
Bydgoskie	43,3	24,8	13,3	5,2
Gdańskie	20,3	14,1	1,9	4,3
Katowickie	4,5	2,6	1,5	0,4
Kieleckie	5,4	4,2	0,8	0,4
Koszalińskie	45,6	26,8	17,2	1,6
Krakowskie	1,2	0,4	0,5	0,3
Lubelskie	13,4	3,2	8,9	1,3
Łódzkie	7,7	5,2	2,3	0,2
Olsztyńskie	81,6	49,2	31,1	1,3
Opolskie	16,3	14,9	1,2	0,2
Poznańskie	54,2	38,5	7,5	8,2
Rzeszowskie	8,1	2,0	4,5	1,6
Szczecińskie	42,4	18,9	21,5	2,0
Warszawskie	10,2	6,6	2,9	0,7
Wrocławskie	60,5	37,6	19,3	3,6
Zielonogórskie	41,3	35,0	4,5	1,8

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5.VI.1971 r. w sprawie przejmowania w zamian za rentę na własność Państwa nieruchomości rolnych o obszarze mniejszym niż 5 ha użytków rolnych przewiduje przejmowanie za rentę gospodarstw o obszarze nie mniejszym jednak niż 2,5 ha przeliczeniowych:

- jeżeli zmniejszenie obszaru użytków rolnych nastąpiło wskutek scalenia lub wymiany gruntów albo wywłaszczenia,
- w razie możliwości przekazania przejętej nieruchomości państwowemu gospodarstwu rolnemu, rolniczej spółdzielni produkcyjnej, kółku rolniczemu,

— w razie braku osób, na których ciążyłby względem właściciela (samoistnego posiadacza) ustawowy obowiązek alimentacyjny.

W zasadzie z wnioskami występują nabywcy gruntów z osadnictwa rolnego i reformy rolnej. W ciągu 3 lat przejęto w zamian za rentę 17 303 gospodarstw w całości o obszarze 159 049 ha, a więc przeciętnie 9,2 ha na gospodarstwo oraz 761 gospodarstw w części o obszarze 5 869 ha, przeciętnie 7,8 ha na gospodarstwo. W stosunku do poprzedniego 3-letcia przejęto 2,5 razy więcej gruntów. Przekazywanie gospodarstw za rentę było minimalne w województwach: krakowskim, rzeszowskim, kieleckim, katowickim, łódzkim i warszawskim, gdyż w tych województwach było mało gospodarstw nadanych w trybie reformy rolnej.

Ustawa jest dogodna dla rolników i ma na celu zwiększenie produkcji rolnej w przejętych gospodarstwach, jednak pociąga za sobą i ujemne skutki. Właściciele, chociaż wykształcili dzieci, które podjęły pracę pozarolniczą, z dochodów gospodarstwa, oczekują pomocy od państwa, a nie od swych dzieci. Rolnicy chcąc uzasadnić przejęcie przez państwo gospodarstw, ograniczają substancje gospodarstw przez sprzedaż inwentarza żywego i innych składników gospodarstwa, nie przeprowadzają remontu zabudowań. Gospodarstwa zdawane są w gorszym stanie niż w czasie objęcia, zwłaszcza co do stanu budynków i składników gospodarstwa.

W ustawie przewidziano wydanie rozporządzenia w kierunku przejmowania gospodarstw poniżej 5 ha użytków rolnych i w chwili obecnej rozważane jest wydanie takiego rozporządzenia.

Obecnie rząd zapowiedział objęcie w najbliższym czasie rolników ubezpieczeniem chorobowym, a w następnym czasie i ubezpieczeniem emerytalnym. W razie zrealizowania tego programu przejmowanie gospodarstw za renty może stracić na znaczeniu dla rolników, gdyż nie będą mogli pobierać dwu rent. Dlatego też trzeba by było stworzyć rolnikom warunki bezpośredniego przekazywania gospodarstw dzieciom lub w razie braku spadkobierców — innym młodym rolnikom w zamian za zapewnienie dożywocia lub odpowiedniej zapłaty. Państwo dla ułatwienia tego obrotu powinno przewidzieć kredyty dla młodych rolników obejmujących gospodarstwa jak też odpowiednie ulgi.

Przejmowanie gospodarstw opuszczonych. Po przystąpieniu w 1948 r. do tworzenia spółdzielni produkcyjnych nabywcy gospodarstw z osadnictwa rolnego lub reformy rolnej opuszczali gospodarstwa bez formalnego przekazania administracji rolnej. Byli to rolnicy, którzy objęli gospodarstwa ze względów koniunkturalnych, albo którzy nie mogli poddać obciążeniom na rzecz państwa, nie będąc należycie zagospodarowani (bez inwentarza i zabudowań). Opuszczone gospodarstwa były przydzielane nowym osadnikom. Obecnie za gospodarstwo rolne opuszczone uważa się gospodarstwo, na którym nie zamieszkuje właściciel ani jego małżonek, dzieci lub rodzina, a przy tym gospodarstwo to nie jest w całości lub w większej części uprawiane oraz poddawane właściwym zabiegom agronomicznym przez właściciela bądź użytkownika albo dzierżawcę.

W ciągu omawianego okresu przejęto na własność państwa 5164 gospodarstw o obszarze 38 196 ha, przeciętnie 7,3 ha na gospodarstwo. W stosunku do lat ubiegłych zwiększyła się liczba przejmowanych gospodarstw, zmniejszył się jednak ich obszar. Wprawdzie w dalszym ciągu trwa opuszczanie gospodarstw z reformy rolnej i osadnictwa rolnego (są to gospodarstwa, których właściciele nie mają warunków do otrzymania rent ze względu na zadłużenie, lub też których wniosek o przejęcie załatwiono odmownie), jednak w większym stopniu przystąpiono do przejmowania gospodarstw opuszczonych na ziemiach dawnych. Są to często gospodarstwa dawno opuszczone przez właścicieli, którzy objęli gospodarstwa na ziemiach zachodnich i północnych lecz nie interesują się pozostawionym gospodarstwem z powodu braku budynków. Czasem opuszczanie gospodarstw jest związane z gorszymi warunkami dla rozwoju rolnictwa w danym rejonie.

Gospodarstwa przekazywane notarialnie. Art. 60 prawa rzeczowego pozwalał przekazywać aktem notarialnym na rzecz państwa gospodarstwa w całości lub w części bez uzyskiwania w tym względzie zgody administracji rolnej. Wykorzystywali to osadnicy przekazując na rzecz państwa grunty dla nich niedogodne ze względu na oddalenie, jakość gruntów lub też w celu zmniejszenia obciążeń na rzecz państwa, często przekazywali nawet całość gruntów zatrzymując dla siebie zabudowania. Zdarzały się też przypadki, że właściciel ustanawiał na rzecz innych osób, zwłaszcza starszych, prawo dożywocia (korzystania z budynków i części gruntów), a następnie przekazywał gospodarstwo na rzecz państwa.

Tabela 2

Przychód gruntów do PFZ z gospodarstw indywidualnych według tytułów przejęcia w tys. ha
(cz. I)

Województwo	Przekazane za renty				Przejęte opuszczone		Przekazane notarialnie			
	w całości		w części		ha	gospo- darstw	w całości		w części	
	ha	gospo- darstw	ha	gospo- darstw			ha	gospo- darstw		
Ogółem	159 049	17 303	5 869	761	38 196	5 164	18 689	2 246	18 894	5 058
Białostockie	6 436	627	50	7	7 597	785	563	71	1 288	256
Bydgoskie	10 543	1 040	511	59	1 863	208	1 033	118	916	185
Gdańskie	7 761	754	129	18	994	99	417	49	497	115
Katowickie	494	65	115	17	772	113	134	39	468	163
Kieleckie	199	24	—	—	3 309	864	3	1	7	2
Koszalińskie	18 502	2 001	681	87	3 420	407	938	121	711	184
Krakowskie	25	3	—	—	18	3	27	32	4	5
Lubelskie	1 173	161	6	1	891	192	57	13	73	13
Lódzkie	901	116	11	1	1 442	297	120	18	56	12
Olsztyńskie	21 510	2 024	55	6	7 191	691	10 260	856	668	92
Opolskie	6 021	798	328	47	705	209	1 479	376	3 909	1 132
Poznańskie	20 113	2 052	1 896	247	3 766	456	640	108	1 734	375
Rzeszowskie	95	14	—	—	1 135	119	108	13	399	97
Szczecińskie	15 591	1 675	194	25	844	106	417	57	363	101
Warszawskie	1 367	145	82	14	1 678	241	68	6	41	9
Wrocławskie	24 226	3 049	502	70	1 134	183	1 076	193	3 064	991
Zielonogórskie	24 092	2 755	1 309	162	1 437	191	1 349	175	4 969	1 316

Tabela 3

Przychód gruntów do PFZ z gospodarstw indywidualnych według tytułów przejęcia w tys. ha
(cz. II)

Województwo	Przejęte za zadłużenia				Przejęte z tytułu spadkobrania		Przejęte z innych tytułów	
	w całości		w części		ha	gospo- darstw	ha	gospo- darstw
	ha	gospo- darstw	ha	gospo- darstw				
Ogółem	33 884	3 532	19 253	2 587	2 831	504	9 211	1 644
Białostockie	1 317	117	3 394	487	444	56	1 371	354
Bydgoskie	6 888	742	2 749	265	253	28	98	13
Gdańskie	2 503	225	871	79	226	19	723	83
Katowickie	30	3	405	113	36	13	91	24
Kieleckie	71	7	222	69	71	12	295	31
Koszalińskie	2 151	216	15	2	93	14	287	39
Krakowskie	19	5	52	14	51	35	165	72
Lubelskie	105	18	334	91	70	15	374	97
Łódzkie	1 413	173	949	178	192	47	111	19
Olsztyńskie	6 233	580	540	42	272	41	2 443	255
Opolskie	530	67	1 301	259	149	53	438	211
Poznańskie	4 939	472	4 103	370	238	37	961	100
Rzeszowskie	50	9	30	10	25	12	204	101
Szczecińskie	1 228	131	82	15	122	17	74	9
Warszawskie	817	98	1 790	220	146	22	258	54
Wrocławskie	4 449	555	2 293	358	181	32	681	98
Zielonogórskie	1 141	114	123	15	262	51	647	84

By uniknąć tych przypadków art. 179 kodeksu cywilnego zadecydował, że dla zrzeczenia się własności nieruchomości w drodze aktu notarialnego konieczna jest zgoda administracji rolnej. Administracja rolna wyraża zgodę na zrzeczenie się gospodarstwa w całości lub części, gdy nie uważa za uzasadnione przejęcie gospodarstwa w zamian za rentę lub gdy zmniejszenie obszaru gospodarstw podupadłych ułatwi właścicielom zagospodarowanie pozostałych gruntów.

W ciągu 3-lecia właściciele przekazali 2246 gospodarstw w całości o obszarze 18 689 ha i 5059 gospodarstw w części o obszarze 18 894 ha. Zwiększa się przekazywanie państwu gospodarstw w części.

Przejmowanie gospodarstw za zadłużenia. W ciągu 3-lecia PFZ przejął z tego tytułu 3532 gospodarstwa w całości o obszarze 33 884 ha, 9,6 ha na gospodarstwo i 2587 gospodarstw w części o obszarze 19 253 ha, 6,4 ha na gospodarstwo. Przejmowanie gospodarstw za zadłużenie wzrasta. Dotyczy to przeważnie gospodarstw nabytych z osadnictwa rolnego i reformy rolnej oraz gospodarstw większych w woj. poznańskim i bydgoskim. Przejmowanie tym trybem gospodarstw od osadników pochodzących z ziem dawnych jest dla nich nawet dogodne. Osadnicy bowiem nie inwestują w gospodarstwo, nie remontują budynków, wyprzedają inwentarze i z posiadanych zasobami wracają do dawnego miejsca zamieszkania. Nieraz nawet uzyskują odszkodowanie wysokości różnicy szacunku gospodarstwa i zadłużenia.

Przejmowanie gospodarstw z tytułu ustawowego spadkobrania. Na podstawie art. 1063 kodeksu cywilnego Skarb Państwa jest ustawowym spadkobiercą gospodarstw, jeżeli małżonek spadkodawcy i żaden z jego krewnych uprawnionych do dziedziczenia z ustawy nie odpowiada warunkom przewidzianym dla dziedziczenia gospodarstw.

Dowodem stwierdzającym posiadanie kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego przez nabywcę lub spadkobiercę nieruchomości rolnej jest świadectwo ukończenia szkoły rolniczej lub przysposobienia rolniczego. Do wejścia w życie rozporządzenia RM z dnia 10.VII.1970 r. wystarczające było ponadto zaświadczenie o faktycznym przygotowaniu do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Obecnie w okresie do dnia 31.XII.1975 r. za posiadającego kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego uważa się również nabywcę lub spadkobiercę nieruchomości rolnej, jeżeli praca w gospodarstwie rolnym stanowi dla niego zawód dający główne źródło utrzymania.

Ponadto Skarb Państwa uważany jest za spadkobiercę ustawowego gospodarstwa rolnego, gdy do dziedziczenia uprawnione są wyłącznie osoby w chwili otwarcia spadku trwale niezdolne do pracy, jednak po dokonaniu przez Skarb Państwa spłat odpowiadających wartości ich udziałów w gospodarstwie spadkowym.

W ciągu 3-lecia Skarb Państwa stał się spadkobiercą 504¹ gospodarstw o obszarze 2831 ha (5,1 ha średnio). Taki nieznaczny wpływ jest wynikiem tego, że w przypadku, gdy Skarb Państwa może być uznany za spadkobiercę, spadkobiercy nie występują do sądów o przeprowadzenie postępowania spadkowego, lecz dzielą spaddek nieformalnie pomiędzy siebie. Również administracja rolna, uprawniona do występowania z takim wnioskiem, nie czyni tego, gdy nie uważa przejęcia gospodarstwa przez państwo ani społecznie, ani gospodarczo za uzasadnione. Brak bowiem kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego dotyczy przeważnie chłopów-robotników, których zarobki w sektorze społecznym nie są wystarczające do utrzymania rodziny.

Przymusowy wykup gospodarstw. Według ustawy z dnia 24.I.1968 r. o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych nieruchomości te mogą być przymusowo wykupione, jeżeli wykazują niski poziom produkcji wskutek zaniedbania, a w szczególności niekorzystania ze środków wpływających na wzrost produkcji rolnej. W wykonaniu tej ustawy wydano rozporządzenie RM z dnia 1.III.1968 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o przymusowym wykupie nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstw rolnych.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 26.III.1968 r. ustaliło zasady zaliczania gospodarstw rolnych do kategorii wykazujących niski poziom produkcji wskutek zaniedbania i ustalenia wysokości nakładów niezbędnych do przywrócenia żywności gruntów.

¹ W tym 234 gospodarstw o obszarze 793 ha, których uprawnionymi wyłącznie do dziedziczenia były osoby trwale niezdolne do pracy, przy spłacie na ich rzecz około 7,5 mln zł.

Przymusowy wykup nieruchomości przeprowadza się w drodze licytacji zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dnia 26.III.1968 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzania licytacji nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych. Wnieiony do Sejmu w czerwcu 1971 r. projekt nowelizacji dotychczasowej ustawy o przymusowym wykupie rozszerza krąg uprawnionych do nabycia na wszystkich rolników mających kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego, którzy zapewniają racjonalne zagospodarowanie nabytych gruntów.

Cenę wywoławczą ustala się według cen sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych. Państwu przysługuje prawo pierwokupu po cenie ustalonej w drodze licytacji, a w razie niedojścia licytacji do skutku po cenie wywoławczej.

Nieruchomości nabyte z reformy rolnej i osadnictwa, których cena nabycia nie została uiszczona, z wyjątkiem zagrody i działki przyzagrodowej do 0,2 ha, wykazujące niski poziom produkcji na skutek zaniedbania mogą być przymusowo wykupione przez państwo na mocy decyzji prezydium PRN, przy czym w przypadku obniżenia żyzności gruntu wskutek niepoddawania ich zabiegom agrotechnicznym należność ulega odpowiedniemu obniżeniu.

W ciągu trzech lat państwo przymusowo wykupiło 54 gospodarstwa w całości (366 ha) i 49 gospodarstw w części (330 ha), a rolnicy zakupili w drodze licytacji 16 gospodarstw w całości (87 ha) i 14 gospodarstw w części (66 ha)².

Licytacje przeważnie nie dochodzą do skutku z powodu tego, że rolnicy zakup wystawionych do licytacji gruntów uważają za naruszenie więzów solidarności środowiskowych. Zresztą nie wydaje się społecznie uzasadnione, by bogatsi chłopcy zakupowali grunty należące do chłopów mających trudności z gospodarowaniem. Zaw sze była i jest we wsiach pewna liczba właścicieli, którzy nie są w stanie należycie zagospodarować swych gruntów, ale środkiem nie mogą być rygory karne, lecz pomoc agrotechniczna ze strony agronoma, ośrodków maszynowych itp. Najlepszym sposobem załatwienia wydaje się przepis ujęty w projekcie ustawy o ochronie użytków rolnych, że rolnicy nie użytkujący rolniczo posiadanych gruntów podlegają karze grzywny wymierzonej corocznie w odpowiedniej wysokości (do 10 000 zł za 1 ha).

Przejęcie gospodarstw z innych tytułów. Na podstawie innych nieomawianych wyżej tytułów PFZ przejął 1644 gospodarstw o obszarze 9211 ha.

Rozchód gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi

Sprzedaż gruntów reguluje ustawa z dnia 12.III.1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego.

Nabywcami mogą być osoby fizyczne, posiadające kwalifikacje praktyczne lub teoretyczne, do prowadzenia gospodarstw oraz społeczne i spółdzielcze organizacje rolnicze. Na podstawie rozporządzenia RM z dnia 10.VII.1970 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych uprawnionymi do nabycia nieruchomości rolnych są osoby posiadające świadectwo ukończenia szkoły rolniczej lub przysposobienia rolniczego, a nadto do końca 1975 r. — osoby, dla których praca w gospodarstwie rolnym stanowi zawód dający główne źródło utrzymania.

Cenę, warunki i tryb sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych reguluje zarządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 15.XII.1969 r. które uchyliło zarządzenie z dnia 24.IX.1952 r., wprowadzając niektóre zmiany.

Do sprzedaży przeznaczają się nieruchomości, które nie będą mogły być wykorzystane w najbliższych latach przez jednostki gospodarki uspołecznionej albo przekazane na cele społeczne. Zgodnie z zarządzeniem z dnia 15.XII.1969 r. mogą być we wsiach objętych scaleniem lub wymianą gruntów przeznaczone do sprzedaży nieruchomości tym osobom, które je dzierżawią i uprawiają, prowadzą na nich racjonalną gospodarkę i mają warunki do dalszego rozwoju produkcji, a przy tym prowadzą gospodarstwo osobiście lub przy pomocy członków rodzin.

² Najwięcej przymusowych wykupów, a również przypadków kupna w drodze licytacji było w woj. warszawskim (ca 50% ogółu gospodarstw i ziemi).

Podstawowa cena sprzedaży gruntów wynosi od 2 do 36 000 zł za 1 ha w zależności od klasy gleboznawczej, okręgu i strefy i ulega obniżeniu o 60% na obszarze ziem zachodnich i północnych oraz w terenach osadniczych woj. rzeszowskiego.

Cenę budynków uwzględniając stopień zniszczenia, ustala Bank Rolny według szacunku ubezpieczenia PZU. Na wyżej podanym obszarze cena ta ulega obniżeniu o 50% dla nabywców samodzielnych gospodarstw oraz budynków na działkach budowlanych nabywanych przez nauczycieli na wsi oraz agronomów i zootechników gromadzkich.

Tabela 4

Rozchód gruntów z PFZ w tys. ha

Województwo	Razem	Nabyte przez indywidualnych rolników	Przekazane PGR	Przekazane spółdzielniom produkcyjnym	Przekazane PGL	Przekazane innym jednostkom dla użytku rolniczego	Przekazane na cele nie-rolnicze
Ogółem	490,2	139,8	194,0	46,1	47,9	55,1	7,3
Białostockie	30,9	6,5	10,2	1,3	9,2	3,5	0,2
Bydgoskie	37,6	6,8	18,4	6,7	3,6	1,7	0,3
Gdańskie	23,3	4,9	14,3	1,1	1,8	1,0	0,2
Katowickie	3,3	0,2	1,4	0,7	0,2	0,6	0,2
Kieleckie	1,5	0,1	0,2	0,1	0,6	0,2	0,3
Koszalińskie	45,3	15,3	21,7	1,5	2,8	3,5	0,4
Krakowskie	1,9	0,1	0,1	0,1	1,1	0,1	0,3
Lubelskie	13,9	3,9	5,3	2,0	1,2	0,9	0,6
Łódzkie	4,6	4,6	1,1	1,1	1,3	0,6	0,1
Olsztyńskie	91,7	45,8	79,2	1,6	9,0	5,3	0,8
Opolskie	19,5	4,3	7,0	4,7	0,2	3,0	0,3
Poznańskie	60,3	8,7	34,6	9,4	2,5	4,3	0,8
Rzeszowskie	29,7	9,6	1,7	2,4	9,4	5,9	0,7
Szczecińskie	31,7	8,5	13,2	6,8	1,1	1,9	0,2
Warszawskie	7,5	1,2	2,8	1,4	1,3	0,4	0,4
Wrocławskie	56,1	14,4	21,0	3,1	2,1	14,5	1,0
Zielonogórskie	31,5	9,0	11,8	2,1	0,5	7,7	0,5

Do wydziału rolnictwa i leśnictwa należy wyznaczanie gruntów do sprzedaży oraz decyzja co do obniżenia ceny gruntów i budynków. Również zarządzenie przewiduje możliwość obniżenia przedpłaty przy nabywaniu gruntów na upełnorolnienie i zwiększenie bonifikat przy spłacie całości czy części ceny kupna.

Nabywcy samodzielnych gospodarstw zwolnieni są od podatku od nabycia praw majątkowych i podatku gruntowego na 3 lata (z możliwością przedłużenia przez prezydium WRN do 5 lat), od obowiązkowych dostaw stosownie do rozporządzeń, przy czym na ziemiach zachodnich i północnych zwolnienie to obejmuje 2—3 lata w zależności od stanu objętych zabudowań.

Nabywcy gospodarstw mogą korzystać z kredytu bankowego do zł 150 000 w zależności od stanu objętego gospodarstwa, w szczególności zabudowań. Kredyty spłaca się w ciągu 30 lat przy oprocentowaniu 1% i możliwością karencji do 5 lat. Wydatki inwestycyjne podlegają zaliczeniu w granicach do 50 000 zł na podatek gruntowy i następnie cenę gospodarstwa.

Na obszarze Bieszczad są specjalne warunki sprzedaży. Cena gruntów wynosi 10% ceny podstawowej. Kredyt na budownictwo i zagospodarowanie wynosi do 250 000 zł z możliwością podwyższenia do 300 000 zł, spłata następuje w ciągu 40 lat przy 10-letniej karencji i 1%-oprocentowaniu, w razie właściwego zagospodarowania $\frac{1}{3}$ części każdej raty podlega umorzeniu. Zwolnienie od podatku gruntowego wynosi 15 lat przy dalszym obniżeniu wymiaru w ciągu 4 dalszych latach, zwolnienie od obowiązkowych dostaw 10 lat. Ponadto przyznanych jest szereg innych form pomocy i ulg. Jednak osadnictwo w części południowej, nie zaludnionej będzie

Tabela 5

Sprzedaż ziemi z PFZ rolnikom przez Bank Rolny

Lata	Sprzedano ogółem		w tym na							
			samodzielne gospodarstwa		upelnorolnienie		działki budowlane		inne	
	ha	liczba na- bywców	ha	liczba na- bywców	ha	liczba na- bywców	ha	liczba na- bywców	ha	liczba na- bywców
1968	29 676,9	8 775	21 210,3	2 076	8 126,7	3 938	322,1	2 491	17,8	270
1969	33 544,2	10 781	20 475,1	1 994	12 584,4	5 833	328,2	2 673	155,9	281
1970	34 941,1	9 733	18 624,1	1 826	16 195,8	6 976	95,1	878	26,1	53
Razem	98 162,2	29 289	60 310,1	5 896	36 906,9	16 747	745,4	6 042	199,8	604

możliwe wówczas, gdy urządzi się teren i wybuduje przez państwo w kilku miejscowościach po kilkanaście zagród dla sprzedaży po cenach ulgowych. Na tym terenie mogą być zakupywane działki do 2 ha na budowę pensjonatów.

Obecnie działki budowlane mogą być nabywane tylko od państwa w Banku Rolnym, a nie bezpośrednio od właścicieli. Tereny budowlane przejmowane są przez państwo za odszkodowaniem. Istnieje podział na działki budowlane — dla gospodarstw rolnych i na działki budownictwa mieszkaniowego 1-rodzinnego. Działki budowlane mieszkaniowe mogą nabywać osoby nie posiadające takich działek, stale zatrudnione w zakładach pracy położonych na obszarach wsi lub pracujące w zawodach związanych z rolnictwem, świadczące usługi dla rolnictwa i ludności rolniczej. Kandydatów na nabywców ustala wydział rolnictwa i leśnictwa po zasięgnięciu opinii biura GRN, a sprzedaż prowadzi Bank Rolny.

W ciągu 3-lecia rolnicy nabyli z Państwowego Funduszu Ziemi 139,8 tys. ha gruntów, a Bank Rolny sprzedał 98,2 tys. ha, rolnicy więc otrzymali 41,6 tys. ha gruntów na zasadach reformy rolnej i osadnictwa.

W trwałe użytkowanie jednostkom społecznym przekazano ogółem 350,6 tys. ha gruntów. Niewielki popyt na ziemię daje się zauważyć w kółkach rolniczych.

Według roczników GUS stan użytkowania gruntów przez kółka rolnicze zmniejszał się stopniowo od 1966 r. ze 131 do 96,1 tys. ha w 1970 r. Jest to dowodem, że kółka rolnicze nie są zainteresowane użytkowaniem gruntów. Według danych GUS 3316 kółek rolniczych gospodarowało w 1969 r. na gruntach; tymczasem w 1970 r. 5471 kółek rolniczych dzierżawiło 78,3 tys. ha, a więc wiele gruntów wydzierżawionych formalnie przez kółka rolnicze uprawiają bezpośrednio członkowie kółek rolniczych, korzystając w ten sposób ze znacznych ulg.

Użytkowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi

Grunty PFZ wynosiły w dniu 31.XII.1970 r. 1084,8 tys. ha. Z tego rozdysponowano na podstawie umowy przyrzeczenia kupna-sprzedaży — 32 871 ha, na podstawie protokołu wprowadzenia w użytkowanie PGR — 9351 ha, spółdzielni produkcyjnych — 3371 ha i innych jednostek gospodarki społecznej — 3434 ha, łącznie 49 027 ha. Ministerstwo Rolnictwa do 1968 r. wliczało te pozycje do definitywnego rozdysponowania, natomiast w 1969 r. wyodrębniło je z rozchodu³.

Zapasy gruntów w dyspozycji PFZ wynosił w dniu 31.II.1970 r. 1035,7 tys. ha z czego wydzierżawiono indywidualnym rolnikom 59% (610,9 tys. ha), a łącznie z gruntami będącymi w bezumownym użytkowaniu rolników 65,1% (63,9 tys. ha).

Dzierżawę gruntów reguluje zarządzenie nr 153 Ministra Rolnictwa z dnia 9.IX.1966 r. w sprawie wydzierżawiania i wynajmowania nieruchomości PFZ. Pierwszeństwo do dzierżawy przysługuje jednostkom gospodarki państwowej, spółdzielczej lub społecznej, a następnie indywidualnym rolnikom.

Obszar wydzierżawianych rolnikom gruntów nie może przekraczać 15 ha, a w gospodarstwach hodowlanych — 20 ha, na ziemiach zachodnich i północnych — w gromadach o dużym zapasie gruntów można wydzierżawić ponad normę. Umowy dzierżawy z indywidualnymi rolnikami mogą być zawierane do 10 lat. Czynsz dzierżawy wynosi 0,5—5 q żyta za 1 ha.

Na ziemiach zachodnich i północnych dzierżawcy nie uiszczają obowiązkowych dostaw, a podatek gruntowy w wysokości 6% odrębnie od gruntów własnych. Na ziemiach dawnych podatek gruntowy wymierza się też odrębnie.

Dzierżawcy gruntów mają warunki do ich zagospodarowania (siłę roboczą, inwentarze żywe, zabudowania), a więc w zasadzie nie potrzebują dla tego celu większego wkładu środków. Dlatego też po wyłączeniu gruntów przewidzianych do przekazania sektorowi społecznemu należałoby rozważyć możliwości sprzedaży tych gruntów obecnym dzierżawcom. Możliwość takiego rozdysponowania przewiduje wspomniane zarządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 15.XII.1969 r. w przypadkach objęcia wsi scaleniem lub wymianą gruntów, które z reguły następują przy przekazywaniu gruntów sektorowi społecznemu.

³ GUS jednak wliczył te pozycje do rozchodu zmniejszając stan gruntów PFZ z 1122,3 do 1064,6 tys. ha.

Tabela 6

Użytkowanie gruntów PFZ na dzień 31.12.1970
(w tys. ha)

Województwo	Razem	Użytkowa- nie na pod- stawie umów	Wydzier- żawione przez rolników	Dzierża- wione przez kółka rolnicze	Dzierża- wione przez instytucje społeczne	W bez- umownym użytkowa- niu rolni- ków	Grunty leś- ne lub za- łesione	Odłogi, ugory i inne
Ogółem	1 084,8	49,0	610,9	73,3	21,2	63,9	151,3	110,2
Białostockie	75,2	0,5	34,0	5,6	0,5	4,1	17,6	12,9
Bydgoskie	76,2	7,3	47,5	2,2	1,2	2,8	9,5	5,7
Gdańskie	44,6	0,3	25,9	6,3	0,4	2,9	6,5	2,2
Katowickie	11,7	0,6	6,3	1,3	0,5	0,6	1,4	1,0
Kieleckie	13,0	—	6,7	0,9	0,6	1,0	1,9	1,9
Koszalińskie	127,5	7,0	61,4	8,4	1,6	15,5	15,9	17,7
Krakowskie	7,6	—	3,4	0,8	2,0	0,1	1,0	0,3
Lubelskie	71,2	2,1	37,6	2,8	0,7	1,2	24,0	2,9
Łódzkie	23,5	0,3	14,7	1,9	1,2	0,8	3,6	1,0
Olczyńskie	164,0	3,6	101,5	9,0	1,4	20,4	19,5	8,7
Opolskie	34,7	2,1	23,3	2,5	1,7	1,4	2,7	1,0
Poznańskie	83,5	2,7	61,0	2,2	0,7	1,5	10,4	5,0
Rzeszowskie	53,5	1,5	17,3	2,9	2,2	4,4	8,8	16,3
Szczecińskie	83,0	11,8	36,3	5,9	2,0	2,7	8,2	16,0
Wrocławskie	109,1	0,6	29,3	2,2	2,0	0,3	4,2	0,7
Zielonogórskie	67,3	7,7	70,2	10,3	1,3	3,0	8,5	8,1
Warszawskie	39,2	0,9	34,5	13,1	1,2	1,2	7,6	8,8

Rolnicy jednak w małym stopniu ubiegają się o upełnorolnienie swych gospodarstw. Klimat w tym kierunku powinien ulec zmianie wobec decyzji objęcia rolników ubezpieczeniem chorobowym i w dalszej perspektywie ubezpieczeniem emerytalnym. Jednak najważniejszym hamulcem upełnorolnienia gospodarstw jest wzrastający w miarę zwiększania obszaru podatek gruntowy i obowiązkowe dostawy⁴.

Wobec decyzji zniesienia obowiązkowych dostaw i włączenia obciążenia z tego tytułu do podatku gruntowego przy spłaszczeniu jego progresji, możliwe jest takie ustawienie skali podatku gruntowego, by nie był on hamulcem powiększania gospodarstw. Dlatego też można rozważyć ustalenie jednej skali podatku gruntowego, mniejszych dla województw ziem zachodnich i północnych, z obniżeniem do 50% dla gospodarstw mniejszych prowadzonych przez osoby, dla których gospodarstwa są jedynym źródłem utrzymania. Obniżenie skali podatku nie dotyczyłoby tych chłopów-robotników, którzy w swych gospodarstwach pracują tylko dodatkowo.

Wysuwa się postulat przedłużenia okresu dzierżawy dla indywidualnych rolników do kilkunastu lat. Nie wydaje się to uzasadnione. PFZ nie ma za zadanie trwałej administracji gruntów, lecz tylko administrację przejściową. Jeżeli rolnicy decydują się na długoletnią dzierżawę, to zdecydują się i na nabycie na własność gruntów, jeżeli zapewni się im takie same warunki, zwolnienia i pomoce, jak przy dzierżawie gruntów.

Wymagałoby zbadania i rozważenia przekazywanie gruntów Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu. W dniu 1.I.1968 r. było zakwalifikowanych 103,5 tys. ha gruntów zalesionych lub leśnych. W ciągu 3-lecia przekazano PGL — 47,9 tys. ha, a jednak obszar gruntów do przekazania dla PGL wzrósł do 151,3 tys. ha. Może to być wynikiem trudności zagospodarowania części gruntów. Administracja rolna mając w tym trudności kwalifikuje do zalesienia nawet grunty V klasy gleboznawczej, które z powodu braku upraw mogły ulec samoczynnemu zalesieniu lub degradacji. Jeżeli jednak ma się wydać ustawę o ochronie gruntów rolnych, to tym bardziej administracja rolna powinna podjąć wysiłki, by użytki rolne PFZ na skutek bezczynności człowieka nie były przeznaczane na zalesienie.

Wioski końcowe

W ciągu 3-lecia stan gruntów PFZ zmniejszył się nieznacznie, jednak faktycznie rozdysponowano znacznie więcej gruntów niż wpłynęło do PFZ.

Trzeba rozważyć, jakie skutki wywiera obrót PFZ na zmiany strukturalne w rolnictwie w kierunku uspołecznienia gospodarki rolnej. Indywidualne gospodarstwa rolne posiadają 83,8% użytków rolnych, spółdzielnie produkcyjne 1,2%, a gospodarstwa państwowe — 14,5%. W ciągu kilku lat procent gruntów w sektorze uspołecznionym zwiększył się z 12,4 w 1962 r. do 14,5 w 1969 r., jednak głównie w wyniku przejęcia gruntów, będących od początku w administracji PFZ.

Do 1961 r. gospodarstwa indywidualne więcej nabywały gruntów niż przekazywały do PFZ. Od 1962 r. do 1967 r. w ciągu 6-ciu lat saldo ujemne dla gospodarstw indywidualnych wyniosło 123 tys. ha, a w ciągu 3 następnych lat — 1968—1970 r. — 167 tys. ha, czyli 0,3% rocznie w stosunku do posiadanych użytków rolnych przez gospodarstwa indywidualne. Nie wydaje się, by wpływ przez gospodarstwa indywidualnych mógł wzrosnąć w latach następnych, gdyż obecnie polityka rolna stwarza właściwy klimat dla rozwoju gospodarstw indywidualnych.

Przekazywanie gruntów sektorowi uspołecznionemu wywiera w pewnym stopniu skutki ujemne dla gospodarstw indywidualnych. Przekazywanie to bowiem uzależnione jest od tworzenia maszyn dla tych instytucji, co połączone jest z wymianą czy scaleniem gruntów naruszających stan użytkowania gospodarstw indywidualnych i może następować nawet co kilka lat, w miarę przejmowania gruntów z gospodarstw indywidualnych.

Państwowy Fundusz Ziemi jest instytucją, do której należy przejściowa administracja gruntów państwowych. Należałoby dążyć do jak najszybszego rozdysponowania tych gruntów w drodze przekazywania ich dla sektora uspołecznionego oraz sprzedaży dla indywidualnych rolników. Trwałe rozdysponowanie gruntów PFZ jest warunkiem wzrostu produkcji z tych gruntów.

⁴ Według danych Ministerstwa Finansów podatek gruntowy z 1 ha gruntu wynosi przy rocznej przychodowości podatkowej do 7700 zł (przeciętny obszar gospodarstwa 1,3 ha) — 185 zł, przy przychodowości od 21 120 do 40 260 zł — (przeciętny obszar 8,4 ha) — 391 zł, tj. 2,1 razy więcej, a przy przychodowości ponad 61 160 zł (18,5 ha) — 816 zł, tj. 4,4 razy więcej.

ZMIANY W PRODUKCJI ROLNICZEJ ZACHODZĄCE W LATACH 1961—1966
W UPZEMYSŁAWIANYM REJONIE PŁOCKIM

Praca doktorska mgr Marka Kłodzińskiego
Promotor: prof. dr Léon Lewandowski
Recenzenci: doc. dr Franciszek Kolbusz
doc. dr Jan Górecki

Obrona pracy odbyła się 18 maja 1971 r. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Streszczenie

Jednym z najbardziej interesujących zagadnień związanych z procesem uprzemysławiania kraju jest analiza oddziaływania tego procesu na stan, strukturę produkcyjną i dynamikę rozwoju rolnictwa. W problematyce wpływu rozwiniętego centrum przemysłowego na rozwój rolnictwa nie ma jednolitego stanowiska, w literaturze naukowej. Można by wymienić wiele hipotez różnych autorów utrzymujących, że okręg przemysłowy sprzyja rozwojowi produkcji rolnej oraz intensyfikacji rolnictwa. Istnieją również liczne hipotezy, że okręg przemysłowy wpływa hamująco na intensyfikację rolnictwa w swym najbliższym zapleczu. Podstawowym celem pracy była weryfikacja różnych hipotez oraz próba dokonania analizy rolnictwa, a przede wszystkim poziomu i struktury produkcji rolniczej w latach 1961 i 1966, a więc w pierwszym okresie uprzemysławiania rejonu Płocka. Chodziło o uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania: jakim ulega przemianom produkcja rolnicza w rejonach wielkiej inwestycji, jak przemiany zachodzące w takim rejonie różnicują się w grupach gospodarstw posiadających różne wyposażenie w ziemię, w grupach wsi położonych dalej i bliżej ośrodka przemysłowego, w gospodarstwach o jednorodnym i mieszanym źródle dochodu, oraz jakie są podstawowe tendencje rozwojowe i przyczyny tych zmian.

W nawiązaniu do postawionego celu i zajmowanych przez ekonomistów stanowisk przeprowadzono badania w 250 indywidualnych gospodarstwach rolnych wybranych z 11 wsi powiatu płockiego. Podstawowym źródłem informacji dla tych badań była tzw. Wielka Ankieta Płocka Zakładu Badań Rejonów Upzemiesławianych. Badane wsie zostały podzielone na dwie grupy: grupa I to wsie i gospodarstwa leżące blisko ośrodka przemysłowego, grupa II to wsie i gospodarstwa położone w znacznej odległości (40 km) od Płocka. Wybrane do badań gospodarstwa prowadziły zarówno w 1961 r. jak i w 1966 r. działalność produkcyjną. Fakt, iż gospodarstwa położone dalej i bliżej Płocka mają podobne gleby, pozwoliło na zastosowanie analizy porównawczej. Grupę I potraktowano jako zbiorowość leżącą w bezpośredniej strefie oddziaływania ośrodka przemysłowego, natomiast grupę II jako rejon kontrolny, leżący w dalszej strefie oddziaływania ośrodka przemysłowego.

Analizę porównawczą przeprowadzono zarówno w oparciu o zestawienia tabelaryczne jak i wybrane metody statystyki matematycznej. W pracy przyjęto grupowanie według obszaru. Poziom produkcji został określony za pomocą produkcji końcowej i globalnej, z tym, iż do określenia poziomu całej produkcji posłużono się

produkcją końcową, natomiast produkcją globalną przy analizie produkcji według gałęzi. Do obliczania poziomu produkcji zastosowano ceny niezmiennie.

Poziom produkcji w gospodarstwach położonych w bezpośredniej i dalszej strefie oddziaływania ośrodka przemysłowego

Jeśli produkcję końcową na 1 ha użytków rolnych w 1961 r. przyjąć za 100, to wskaźnik wzrostu w 1966 r. dla rejonu położonego blisko ośrodka przemysłowego był wyższy o 12 punktów niż dla rejonu położonego dalej. A zatem — na przykładzie zbadanej zbiorowości nie sprawdza się pogląd, iż w rejonie położonym w bezpośredniej strefie oddziaływania nowopowstającego przemysłu występuje zahamowanie tendencji wzrostu produkcji rolnej lub ekstensyfikacja wynikająca z zaangażowania sił ludzkich w pracy poza rolnictwem.

Zarówno gospodarstwa leżące dalej jak i bliżej ośrodka przemysłowego charakteryzowały się identycznymi przyrostami globalnej produkcji roślinnej, przyrost ten w ciągu badanych 5 lat wyniósł około 2 tys. złotych na 1 ha. Należy tu zaznaczyć, iż w rejonie położonym blisko Płocka nastąpił silniejszy rozwój sadownictwa oraz upraw truskawek i warzyw niż to miało miejsce w gospodarstwach grupy II. Natomiast wzrost udziału w strukturze zasiewów roślin przemysłowych był podobny zarówno w obu grupach gospodarstw, jak i powiecie. W zakresie stosowanego nawożenia mineralnego oraz uzyskiwanych plonów bliskość ośrodka przemysłowego nie wywołała w badanych pięcioleciu zróżnicowania między rejonami. Wzrost plonów i nawożenia mineralnego w badanych grupach gospodarstw odbywał się w podobnym tempie, jak i w całym powiecie.

Rozwój produkcji zwierzęcej (w odróżnieniu od produkcji roślinnej) w rejonie leżącym w bezpośredniej strefie wpływu uprzemysłowienia był szybszy niż w rejonie bardziej odległym. Jeśli poziom produkcji roślinnej w I grupie gospodarstw w 1961 r. przyjąć za 100, to w 1966 r. wynosiła ona 129%, odpowiednio zaś produkcja zwierzęca 153%. Natomiast w grupie II wskaźniki te wynoszą dla produkcji roślinnej 129%, a dla zwierzęcej 131%. W grupie I nastąpił silniejszy w porównaniu z grupą II wzrost produkcji trzody i drobiu, co znalazło także swe odbicie w strukturze produkcji.

W 1966 r., a więc przez 5 lat rozbudowy Płocka w jego najbliższym rejonie nastąpił wzrost produkcji o 105 kg, natomiast w rejonie dalej położonym o 66 kg na 1 ha.

Materiały liczbowe dotyczące produkcji zwierzęcej zdają się przemawiać za hipotezą, iż powstanie dużego ośrodka przemysłowego, jakim jest obecnie Płock, uruchomiło cały szereg bodźców, które nie zahamowały produkcji zwierzęcej, lecz przeciwnie przyspieszyły jej rozwój, co szczególnie ujawniło się w rejonie położonym blisko Płocka. Zmiany, które zaznaczyły się w grupie I są sygnałem dalszych przemian o czym świadczy fakt, iż grupę tą charakteryzowała większa dynamika wzrostu zakupów pasz treściwych, obsady inwentarza żywego oraz budownictwa inwentarskiego.

Wpływ uprzemysławiania rejonu na rozwój produkcji rolnej i przemiany jej struktury nie mogą być uchwycone w okresie zbyt krótkim od momentu rozpoczęcia się procesu intensywnej industrializacji. Uchwycenie poważniejszych zmian różnicujących produkcję rolną w grupach gospodarstw leżących w bezpośredniej i dalszej strefie oddziaływania tego przemysłu, wymaga dłuższego okresu czasu niż badane przez nas pięciolecie. Rolnictwo w gospodarstwach należących do grupy I — a tym bardziej do II — nie rozwija się pod wpływem żywiołowych zmian na lokalnym rynku produktów rolnych, ponieważ naruszenie równowagi na tym rynku przez intensywny wzrost liczby mieszkańców Płocka jest w znakomitej części likwidowane przez zaopatrzenie centralne.

Na podstawie danych ogólnopowiatowych, jak i danych dotyczących dwu grup badanych gospodarstw, należy stwierdzić, że o kierunku rozwoju rolnictwa w powiecie płockim decyduje głównie ogólny system polityki rolnej w kraju, jednak rejon położony w bezpośrednim sąsiedztwie Płocka jest rejonem specyficznym i daje on, jak w pryzmacie, pewne załamanie strumienia tej polityki, a dzieje się to za sprawą ogólnegożywienia ekonomiki w rejonie, odpływu siły roboczej, zmian sytuacji dochodowej, zmian w infrastrukturze itd. Tę specyfikę potwierdzają zarysowujące się różnice między obu grupami gospodarstw, co każde przypuszczać, iż są to sygnały

dalszych przemian jakie się będą dokonywać pod wpływem uprzemysławiania. Do postawienia takiej hipotezy upoważnia nas fakt, iż wybudowanie Petrochemii na terenie Płocka nie jest jedynym bodźcem dla powstawania przemian. Równolegle powstał przemysł rolno-spożywczy, którego oddziaływanie należy włączyć do ogólnego oddziaływania tego miasta na okolicę rolniczą. Poza tym planuje się budowę nowych inwestycji przemysłowych.

Pod wpływem nowopowstającego ośrodka przemysłowego i rozbudowującego się miasta oraz wzrostu dochodów ludności, zachodzą pewne zmiany ilościowe i jakościowe w popycie lokalnej ludności miejskiej na żywność. Zmiany ilościowe polegają na ogólnie przyspieszonym wzroście popytu na wszystkie produkty rolnicze, natomiast zmiany jakościowe dotyczą przemian struktury tego popytu. Te ostatnie polegają na wzroście popytu na szereg uszlachetnionych produktów, co jest między innymi przyczyną zmian jakie odnotowaliśmy w grupie I w zakresie struktury produkcji.

Jednym z najbardziej bezpośrednich efektów oddziaływania wielkiej inwestycji przemysłowej jest wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą czerpaną z gospodarstw chłopskich. Mechanizmem przeciwdziałającym drenażowi siły roboczej z terenów rolniczych bezpośrednio przyległych do terenów miejskich jest rozwój komunikacji. W przypadku Płocka istnienie sieci dobrych dróg zwiększa znacznie podaż siły roboczej dla przemysłu z terenów rolniczych bardziej odległych. Należy tu stwierdzić, że jest korzystniejsze dla produkcji rolnej, gdy zasoby siły roboczej są uzyskiwane z szerszego niż węższego terenu, gdyż opierają się na wolnej, a nie zaangażowanej sile roboczej. Dzięki dobrej drodze, odległość 40 km w grupie I nie stanowiła większej przeszkody w podejmowaniu pracy poza rolnictwem. Tak więc wpływ uprzemysłowienia Płocka mógł objąć swym zasięgiem wsie położone w znacznej odległości od ośrodka przemysłowego, co wyraźnie widać na przykładzie grupy I i II.

Przedstawiony powyżej układ zależności i przeprowadzona analiza upoważnia do przedstawienia następujących wniosków:

1. Zmiany w rolnictwie jakie wystąpiły w pierwszym etapie uprzemysłowienia regionu, nie miały zasadniczego charakteru.
2. Zarysowane tempo i tendencje rozwoju rolnictwa płockiego nie upoważniają do sformułowania tezy o pojawieniu się zjawiska regresu czy ekstensyfikacji. Zarówno poziom jak i dynamika gospodarowania w rolnictwie płockim jest zbliżona z kontrolnym rejonem ciechanowskim bezpośrednio nie uprzemysławianym, jak też z całym województwem warszawskim.
3. Rozpatrując natomiast strefowo oddziaływanie ośrodka płockiego na rolnictwo, należy stwierdzić, że wielka inwestycja przemysłowa oddziałuje niemal z taką samą siłą zarówno na wsie położone dalej i bliżej, z zaznaczeniem faktu, iż w strefie bezpośredniego oddziaływania przemysłu proces rozwoju produkcji zwierzęcej zachodzi nieco szybciej i bardziej są widoczne przesunięcia w strukturze tejże produkcji.
4. Należy podkreślić, że stwierdzony niski stopień zróżnicowania zmian w produkcji rolniczej badanych rejonów został także spowodowany przez istnienie zaopatrzenia centralnego i centralnego rynku, które ograniczyło oddziaływanie rozbudowującego się ośrodka na rynek lokalny.

Poziom produkcji w gospodarstwach dwuzawodowych i czysto rolniczych

Ukształtowanie się na wsi polskiej licznej grupy ludności łączącej dochody z prowadzenia warsztatu rolnego z dochodami uzyskiwanymi poza rolnictwem stwarza szereg problemów natury społecznej i gospodarczej. Nasilenie występowania tej grupy ludności ma miejsce w pierwszym rzędzie w rejonach wielkich inwestycji przemysłowych, gdzie zarabkowanie poza rolnictwem staje się coraz częstsze i w większości przypadków przybiera charakter stały. Skutki przepływu siły roboczej ze środowisk wiejskich do zawodów pozarolniczych są różne interpretowane, jedni widzą w tym dodatni wpływ na produkcję rolną, inni ujemny. Aby odpowiedzieć na to pytanie wybrano do badań 124 gospodarstwa. Pominięto gospodarstwa do 1 ha użytków rolnych, gdyż kwalifikują się one raczej do kategorii działek robotniczych niż gospodarstw. Mały stopień zarabkowania wśród ludności w gospodarstwach większych obszarowo pozwolił określić górną ich granicę do 10 ha użytków rolnych.

Wybrane gospodarstwa podzielono na 3 grupy. Do pierwszej (grupa A) zaliczono gospodarstwa, które w 1961 r. i 1966 r. były czysto rolniczymi, to znaczy, z których nikt stale nie zarabkował poza gospodarstwem.

Drugą grupę (B) stanowią gospodarstwa, które zarówno w 1961 jak i 1966 r. były dwuzawodowymi, to znaczy, z których zarabkuje poza gospodarstwem co najmniej jedna osoba.

Grupę C stanowią zaś gospodarstwa w 1961 r. czysto rolnicze, a w 1966 r. zarejestrowane już jako dwuzawodowe.

Grupa gospodarstw dwuzawodowych jest znacznie bardziej zróżnicowana niż grupa gospodarstw czysto rolniczych. Dlatego dokonano podziału gospodarstw dwuzawodowych na dwie podgrupy. Pierwszą z nich stanowią gospodarstwa, których użytkownicy jako głowy rodzin uzyskują stałe dochody z pracy zarobkowej spoza gospodarstwa (są to gospodarstwa chłopsko-robotnicze). Druga podgrupa to te gospodarstwa, z których ktoś z członków rodziny zarabkuje stale poza gospodarstwem.

Przeprowadzona analiza pozwoliła na wyciągnięcie następujących wniosków:

1. Gospodarstwa grupy B, czyli dwuzawodowe zarówno w 1961 r. jak i 1966 r. w ogólnej masie osiągały wyższy poziom produkcji niż gospodarstwa czysto rolnicze. Świadczy to, iż podjęcie przez kogoś z rodziny stałej pracy zarobkowej poza gospodarstwem rolnym nie wpływa ujemnie na poziom produkcji rolnej, a wprost przeciwnie — powoduje jej rozwój.
2. Jeśli chodzi o grupę trzecią, to krótki okres zarabkowania w gospodarstwach, które w 1961 r. były gospodarstwami czysto rolniczymi, a w 1966 r. dwuzawodowymi, wpłynął na wyższą dynamikę wzrostu produkcji rolniczej niż to miało miejsce w gospodarstwach będących od znacznie dłuższego okresu czasu w grupie dwuzawodowych. Można to tłumaczyć tym, że w pierwszej fazie pracy poza gospodarstwem zarobki są jeszcze niskie, zainteresowanie rolnictwem duże, a dodatkowa gotówka pozwala na pewną intensyfikację warsztatu rolnego. Natomiast w drugiej fazie zarabkowania (ma to miejsce w gospodarstwach grupy B) zarobki znacznie wzrastają, a zainteresowanie gospodarstwem w porównaniu z pierwszym okresem nieco spada.
3. Bardzo istotne zróżnicowanie w zakresie produkcji zachodzi między gospodarstwami dwuzawodowymi. Lepsze wyniki osiągały gospodarstwa, z których zarabkował członek rodziny. Na przykład, gospodarstwa grupy B, w których pracę zarobkową poza gospodarstwem podjął sam gospodarz (głowa rodziny), miały w 1961 r. wyższą obsadę inwentarza produkcyjnego, więcej produkowały mięsa oraz miały wyższy poziom produkcji towarowej i końcowej na 1 ha użytków rolnych, niż gospodarstwa, z których zarabkowanie podjęli członkowie rodziny. Natomiast po 5 latach nieprzerwanej pracy zarobkowej gospodarza poza gospodarstwem proporcje te zostały odwrócone. Mianowicie w 1966 r. gospodarstwa te charakteryzowały się niższą obsadą, mniej produkowały mięsa, miały niższy poziom produkcji końcowej i towarowej niż gospodarstwa, z których zarabkował członek rodziny. W gospodarstwach chłopsko-robotniczych gospodarz kierujący gospodarstwem jednocześnie pracuje poza rolnictwem, a zatem w gospodarstwach tych jest mniej siły roboczej najbardziej aktywnej i wartościowej. Gospodarstwo jest w pewnym stopniu pozbawione kierownika. Ciężar jego prowadzenia spada najczęściej na barki kobiet, które obarczone gospodarstwem domowym i wychowaniem dzieci samemu gospodarstwu nie mogą poświęcić więcej uwagi, a także nie zawsze potrafią prowadzić właściwie produkcję. Sytuacja wytworzona odejściem właściciela gospodarstwa do pracy poza rolnictwem wywiera wpływ na różnicowanie się przyrostów produkcji między tymi dwoma typami gospodarstw. Wynika z tego, że osobiste zaangażowanie właściciela gospodarstwa w produkcję rolną odgrywa bardzo istotną rolę w uzyskiwanych wynikach.
4. Odpływ ludności do pracy poza rolnictwem objął przede wszystkim gospodarstwa posiadające znaczne nadwyżki siły roboczej, tak że mimo podjęcia pracy zarobkowej przez członków rodzin, gospodarstwa dwuzawodowe dysponowały jednak większymi zasobami siły roboczej niż gospodarstwa czysto rolnicze.

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWYCH W ORGANIZACJI I KSZTAŁTOWANIU OBIEGU ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH NA WSI

Praca doktorska mgr Tadeusza Wyszomirskiego

Promotor: Prof. dr hab. Zdzisław Fedorowicz

Recenzenci: Prof. dr hab. Mieczysław Kucharski

Prof. dr hab. Bolesław Strużek

Obrona pracy odbyła się w dniu 12.5.1970 r. na
Wydziale Finansów i Statystyki Szkoły Głównej
Planowania i Statystyki w Warszawie

Streszczenie

Celem pracy było ustalenie i scharakteryzowanie podstawowych funkcji gospodarczych jakie spełniają SOP na wsi w naszych warunkach, a mianowicie w zakresie obsługi kredytowej oraz oszczędnościowej i rozliczeniowej, wzajemnych powiązań między tymi trzema rodzajami działalności, jak również wskazanie funkcji integracyjnych jakie spełniają SOP w całokształcie instrumentów oddziaływania Państwa na ekonomikę gospodarki drobnotowarowej na wsi.

Wybór tematu został podyktowany tym, że ekonomika finansów, jak i ekonomika rolnictwa zajmowały się dotąd tymi zagadnieniami fragmentarycznie.

Stąd też wynikała potrzeba dokonania szerokiego przeglądu istniejących źródeł naukowych i publikacji fachowych wiążących się bezpośrednio i pośrednio z tematem pracy, ich weryfikacji i konfrontacji. W pracy korzytano również w szerokim zakresie z dostępnych źródeł informacji statystycznych i wyników badań bezpośrednich. Dokumentację naukową stanowiły również wiążące się z tematem pracy akty prawne. Stosując przede wszystkim metody analiz ekonomicznych, badanie ograniczono w zasadzie do analiz w skali ogólnokrajowej, sięgając do analiz w przekroju terytorialnym, przedmiotowym i podmiotowym tylko w przypadkach niezbędnych dla określonego tematu.

Rozdział I zawiera ogólną charakterystykę zadań, funkcji i roli spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej w warunkach gospodarki kapitalistycznej i socjalistycznej.

Rozdział II poświęcony jest omówieniu systemu finansowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi, oraz roli SOP w tym systemie w latach 1957—1965.

W części pierwszej poddano analizie użyte w tytule tego rozdziału sformułowanie „system finansowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi”. Jak bowiem wiadomo nie ma systemu finansowego ludności i systemu finansowego przedsiębiorstw prywatnych tzn. kapitalistycznych i drobnotowarowych (por. Z. Fedorowicz „Ogólne problemy funkcjonowania finansów w gospodarce socjalistycznej” PWE W-wa 1963 r. str. 38 i 39). Tymczasem SOP zajmują się przede wszystkim obsługą finansowo-kredytową indywidualnych gospodarstw rolnych, których specyfika polega na tym, że są to organizmy, w których następuje połączenie finansów ludności z finansami przedsiębiorstw drobnotowarowych. W konkluzji szczegółowych rozważań wyjaśnia się, że sformułowanie „system finansowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi”, ma znaczenie umowne i że pod tym pojęciem rozumie się: zbiór określonych form organizacyjnych i prawnych dotyczących gromadzenia i podziału zasobów pienięż-

nych gospodarki nieuspołecznionej na wsi, oraz ruchu pieniądza na wsi, a wynikających ze szczegółowych systemów finansowych.

W części drugiej tego rozdziału, poddano analizie formy i metody zarządzania przez Państwo gospodarką nieuspołecznioną na wsi oraz rolę i miejsce systemu finansowego w tych formach. W wyniku analizy sformułowano stwierdzenie, iż specyfika tych podmiotów gospodarczych powoduje, że na tym odcinku rola systemu finansowego, jako jednego z instrumentów zarządzania gospodarką narodową jest bodaj ważniejsza, bardziej istotna niż w zakresie finansowania gospodarki uspołecznionej.

Część trzecia rozdziału omawia miejsce systemu finansowego w operacjach pieniężnych gospodarki nieuspołecznionej na wsi, a część czwarta miejsce systemu bankowo-kredytowego i roli SOP wśród środków oddziaływania na ekonomikę gospodarki nieuspołecznionej na wsi. Rozważania szczegółowe oparte zostały na syntetycznym bilansie finansowym przychodów, wydatków i dochodów ludności chłopskiej za lata 1960—1965 sporządzanym przez GUS. Poddając analizie poszczególne strumienie przychodów i wydatków oraz poziom i strukturę dochodów stwierdzono, że w około 84% dopływu środków pieniężnych do ludności chłopskiej następuje w sposób zorganizowany i kontrolowany. Jeśli chodzi o wydatki dokonywane z przychodów i „dochodów” to są one powiązane z poszczególnymi ogniwami systemu finansowego głównie w zakresie wydatków na cele produkcyjne i inwestycyjne. Analiza wykazała, że w miarę intensyfikacji produkcji rolnej powiązanie obiegu pieniężnego na wsi z poszczególnymi ogniwami systemu finansowego systematycznie wzrasta. Tak np. kredyty partycypowały w nakładach na produkcję i na inwestycje w 1960 r. w 40,4 a w 1965 r. w 53,0%. Udział SOP w realizacji kredytów wynosił w 1960 r. 56,7, a w 1965 r. 68%.

Rozdział III zawiera szczegółową analizę całego systemu kredytowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi i działalności kredytowej SOP w tym zakresie i obejmuje: ogólną charakterystykę pomocy kredytowej dla gospodarki chłopskiej w latach 1957—1965; formy kredytowania i rodzaje kredytów; podział kompetencji kredytowych; rozwój pomocy kredytowej w latach 1957—1965; wypłaty kredytów według podmiotów kredytowania; cele kredytowania (ekonomiczny podział kredytów); spłaty kredytów, stany zadłużeń.

Wydzielona część tego rozdziału poświęcona została analizie pomocy kredytowej dla gospodarki chłopskiej z punktu widzenia „przychodowej” i „dochodowej” funkcji kredytu oraz roli kredytu w kształtowaniu siły nabywczej ludności wiejskiej w latach 1960—1965, a część czwarta analizie systemu kredytowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi i zmian w tym systemie w latach 1957—1965.

Rozdział IV zawiera analizę działalności oszczędnościowej i rozliczeniowej SOP w latach 1957—1965 i obejmuje: ogólną analizę rozwoju działalności oszczędnościowej SOP w latach 1957—1965; analizę rodzajów rachunków oszczędnościowych i charakteru środków finansowych lokowanych na tych rachunkach; rozliczenia bezgotówkowe i ich związek z prowadzonymi przez SOP rachunkami oszczędnościowo-pożyczkowo-rozliczeniowymi; ocenę osiągnięć i możliwości SOP w zakresie obiegu i akumulacji środków pieniężnych na wsi.

Rozdział V poświęcony jest analizie systemu finansowego SOP z punktu widzenia źródeł pokrycia ich działalności.

Szczegółowa analiza poszczególnych rodzajów działalności SOP wykazała, że system finansowy SOP jest sztuczny. Jest to głównie spowodowane tym, że rozmiary działalności kredytowej SOP nie są uzależnione od zgromadzonych funduszy własnych oraz wkładów oszczędnościowych, jak również niskim oprocentowaniem stosowanym od udzielanych przez SOP kredytów, nie pokrywającym kosztów bezpośrednich i pośrednich wkładów oszczędnościowych. SOP w związku z tym angażują na pokrycie działalności kredytowej tylko część wkładów oszczędnościowych i korzystają z taniego kredytu refinansowego w Banku Rolnym, a niezaangażowane do działalności kredytowej wkłady oszczędnościowe lokują na wysoko oprocentowanym specjalnym rachunku w NBP.

Rozdział VI — końcowy, zawiera omówienie i charakterystykę zmian jakie po 1965 r. nastąpiły w zagadnieniach będących przedmiotem pracy oraz podsumowanie i wnioski.

Wnioski

Praca zawiera szereg wniosków szczegółowych, które zostały sformułowane przy każdym z tematów. W niniejszej informacji podaje się jedynie wnioski ważniejsze i o charakterze generalnym.

W wyniku całokształtu analizy wyprowadzony został podstawowy wniosek, że spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa mimo, iż pracuje obecnie również jako organizacja spółdzielcza i na zasadach spółdzielczych, że zajmuje się nadal swoją tradycyjną działalnością, a mianowicie gromadzeniem lokalnych środków finansowych (zwłaszcza ludności), aby przede wszystkim w oparciu o te środki, udzielać pomocy kredytowej, to jednak treść jej działalności gospodarczej, zadania, funkcje i rola jaką obecnie spełnia uległy zasadniczej zmianie.

SOP, z lokalnych instytucji bankowych stały się częścią składową socjalistycznego aparatu bankowego. Zadania i funkcje gospodarcze SOP uległy poważnemu zwiększeniu. Obok wykonywania, ale na nowych odmiennych zasadach działalności oszczędnościowej, a zwłaszcza kredytowej, SOP stały się instytucjami bankowymi, w których skoncentrowana została nie tylko obsługa finansowo-kasowa jednostek gospodarki uspołecznionej, ale również obsługa finansowo-kasowa jednostek gospodarki wiejskiej, tak w skali całego kraju jak i poszczególnych SOP, nie są obecnie uzależnione od pracujących dla potrzeb gospodarki chłopskiej. Rozmiary działalności kredytowej zgromadzonych przez poszczególne SOP funduszy własnych oraz środków finansowych ludności, a od ustaleń narodowych planów gospodarczych i planów terenowych. Z pomocy kredytowej mogą korzystać nie tylko członkowie SOP, a cała ludność do pomocy kredytowej uprawniona.

W zakresie zagadnień kredytowych sformułowano następujące wnioski:

- mimo iż przedmiotem działania systemu kredytowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi jest gospodarka drobnotowarowa, charakteryzująca się specyficznymi cechami, różniącymi ją w sposób istotny od podmiotów gospodarki uspołecznionej, to system kredytowania tej gospodarki realizuje identyczne funkcje, oparty jest na analogicznych zasadach jak system kredytowania gospodarki uspołecznionej i jest tym zasadom generalnie podporządkowany,
- wraz z procesem intensyfikacji produkcji rolnej wzrasta rola i znaczenie kredytu nie tylko jako jednego z zasadniczych środków pomocy Państwa dla wsi, ale również jako jednego z coraz istotniejszych instrumentów polityki gospodarczej, mechanizmu zarządzania gospodarką nieuspołecznioną na wsi,
- dokonane w analizowanym okresie zmiany w systemie kredytowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi, w mechanizmie zarządzania kredytem, system ten wzmocniły i usprawniły, dostosowały do zmian w ogólnych formach zarządzania rolnictwem,
- wydaje się, że wyodrębnienie „przychodowej” i „dochodowej” funkcji kredytów w systemie kredytowania gospodarki nieuspołecznionej na wsi, ma istotne znaczenie nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne. Wyodrębnienie tych dwóch funkcji ma przede wszystkim znaczenie przy wszelkiego rodzaju analizach zdolności nabywczej ludności wiejskiej i równowagi rynkowej dokonywanych w skali makro i mikro. Przyjmowanie zaszczości kredytowych „per saldo” (wyплаты minus spłaty) nie dawałoby podstaw do prawidłowej oceny sytuacji. Nie można by np. w tym przypadku analizować, a następnie oddziaływać poprzez kredyt na równowagę częściową (kształtowanie popytu w stosunku do podaży określonych grup artykułów przemysłowych kierowanych na rynek wiejski). Wykazano również, że w określonym przedziale czasowym oddziaływanie na siłę nabywczą ludności wiejskiej jest możliwe w zasadzie jedynie poprzez regulowanie rozmiarów wypłat kredytów,
- źródła i informacja statystyczna nie są dostosowane do potrzeb pogłębionej analizy zjawisk (tendencji) ekonomicznych, szczególnie w przekrojach terytorialnych i podmiotowych, brak jest również odpowiednich mierników, któreby pozwoliły na prowadzenie analiz poszerzonych nie tylko w zakresie efektywności kredytów, ale dla oceny i prawidłowego kształtowania całokształtu zjawisk ekonomiczno-produkcyjnych zachodzących w gospodarstwach indywidualnych. Zachodzi pilna potrzeba skoordynowania i ujednolicenia źródeł informacji statystycznych, metod analiz oraz skoordynowania prac badawczych.

W dziedzinie działalności oszczędnościowej i rozliczeniowej stwierdzono, że:

- podjęta pod koniec 1956 r. decyzja o przywróceniu SOP prawa prowadzenia działalności oszczędnościowej okazała się, z punktu widzenia gospodarczego, jak najbardziej słuszną. W okresie 10 lat SOP potrafiły zgromadzić ponad 11 mld zł wkładów oszczędnościowych,
- w analizowanym okresie można rozróżnić trzy wyraźnie różniące się od siebie etapy rozwoju form gromadzenia oszczędności przez SOP, a mianowicie:
 - 1) etap lat 1957—1960 charakteryzujący się prowadzeniem działalności oszczędnościowej w formach tradycyjnych,
 - 2) lata 1961—1963, w których nastąpiło powiązanie działalności oszczędnościowej z wypłatami należności rolników za dostarczane do jednostek uspołecznionych produkty rolne,
 - 3) etap po 1963 r., w którym zapoczątkowano stosowanie przez SOP rachunków oszczędnościowo — i pożyczkowo-rozliczeniowych.
- cechą charakterystyczną ostatniego okresu działalności oszczędnościowej SOP jest jej silny związek z obiegiem środków pieniężnych na wsi, z rozliczeniami między rolnikami a jednostkami uspołecznionymi skupującymi produkty rolne. Powiązanie to jednak znacznie osłabiło efektywność (funkcję akumulacyjną) tej działalności, mierzoną przyrostem stanu środków zakumulowanych do przyrostu obrotów. Dotyczy to szczególnie rachunków oszczędnościowo — i pożyczkowo-rozliczeniowych,
- analiza charakteru środków finansowych lokowanych na rachunkach oszczędnościowych w SOP wykazała, że na koniec 1965 r. jedynie 2,3% ogólnej liczby rachunków oszczędnościowych i 20,4% ogólnej kwoty wkładów oszczędnościowych można zaliczyć do „klasycznych” wkładów oszczędnościowych, a analiza form oszczędzania dowiodła, iż mimo licznych prób nie udało się SOP rozwinąć form oszczędzania celowego,
- dalszy wzrost środków zakumulowanych na rachunkach oszczędnościowych w SOP jest uzależniony nie tylko od dalszej poprawy siły ekonomicznej indywidualnych gospodarstw rolnych, ale w większym stopniu od szeregu usprawnień organizacyjnych w samych SOP,
- o ile SOP mogą się legitymować znacznymi osiągnięciami w zakresie nadania formy zorganizowanej obiegowi środków pieniężnych od instytucji skupujących produkty rolne od rolników, w tym również w zakresie rozliczeń bezgotówkowych i także z punktu widzenia ułatwienia rozliczeń pieniężnych instytucjom skupującym produkty rolne i samym rolnikom, to mimo licznych poszukiwań, otwarta została jeszcze sprawa wprowadzenia rozliczeń bezgotówkowych, ułatwień i nadania form zorganizowanych rozliczeniom pieniężnym a zwłaszcza bezgotówkowym od rolników do instytucji uspołecznionych, w których rolnicy zaopatrują się w środki produkcji i które wykonują usługi na rzecz indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Tadeusz Wyszomirski

JAN SIUTA

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa
Puławy**ELIZA KUREK: SYSTEMY NAWOŻENIA MINERALNEGO I PODSTAWOWYCH ROŚLIN W GOSPODARSTWACH INDYWIDUALNYCH W POLSCE**Roczniki Nauk Rolniczych, Seria D
— Monografie — t. 138, PWN, Warszawa 1971.

Nawożenie mineralne stanowi jeden z ważniejszych problemów gospodarczych w kraju. Jest to problem bardzo złożony ponieważ mieści w sobie różnorodne zagadnienia natury przyrodniczej, agrotechnicznej, organizacyjnej, ekonomicznej, sanitarnej i agrarnospołecznej.

Celem nawożenia jest stałe powiększenie ekonomicznie opłacalnej produkcji rolnej. Dążność do osiągania maksymalnej efektywności produkcyjnej (technicznej) korygowana jest przez wskaźniki ekonomiczne. Te zaś zależą — jako wiadomo — nie tylko od warunków agroekologicznych i stosowanej technologii produkcji (oraz innych) lecz w dużym stopniu także od struktury cen na nawozy i płody rolne. Ceny określają poziom ekonomicznie opłacalnego nawożenia poszczególnych roślin i mają duży wpływ na rozdysponowanie nawozów mineralnych pod te rośliny. Struktura rozdysponowania nawozów mineralnych pod główne rośliny uprawne jest więc syntetycznym wskaźnikiem warunków agroekologicznych, poziomu technologii produkcji rolnej i polityki cen.

Bliska warunkom agroekologicznym struktura zasiewów i odpowiedni poziom nawożenia głównych roślin świadczy zarówno o fachowym przygotowaniu producentów, jak też o prawidłowej strukturze cen na nawozy i płody rolne. Wszelkie większe odchylenia od struktur optymalnych (dla danego regionu i agrotechniki) stanowią sygnały niedomagań w systemie produkcji rolnej. Niedomagania te są różnej natury toteż nie zawsze można usuwać je radykalnie. Do tego rodzaju trudności zalicza się, między innymi, niski poziom przygotowania fachowego producentów, oraz małą aktywność biologiczną środowiska glebowego, spotykaną zwłaszcza w rejonach o opóźnionym rozwoju rolnictwa.

Wielu działaczom gospodarczym wydaje się, że niski poziom przygotowania fachowego rolników sprawdza się do niestosowania czy też niedostatecznie dużego stosowania nawozów mineralnych. Stąd wypływa wniosek prosty, że wystarczy zmusić lub nakłonić rolnika do kupna odpowiedniej ilości nawozów. Wiemy, że tego rodzaju praktyka nie tylko nie

przynosi oczekiwanych rezultatów lecz jest brzemienna w straty gospodarcze. Rzecz w tym aby nawozy były stosowane zgodnie z podstawowymi kół agrotechniki, dostosowanymi oczywiście do konkretnych warunków agroekologicznych. Największe wysiłki państwa nie mogą przynieść oczekiwanych rezultatów jeżeli akcenty tych wysiłków nie zostaną rozłożone stosownie do konkretnej rzeczywistości. Wiadomo bowiem, że nie wystarczy zwłaszcza w rolnictwie — zalecenie stosowania optymalnych technologii aby mieć pewność, że zalecenia te będą w pełni zrealizowane i, że przyniosą oczekiwane rezultaty. Permanentne zmiany w procesie produkcji, zwłaszcza tak wielokierunkowej i masowej jak rolnictwo, wymagają stałej kontroli i oceny. Trudno wyobrazić sobie racjonalne sterowanie tak potężnym, a jednocześnie bardzo czułym narzędziem, jakim dla rolnictwa jest nawożenie mineralne, bez permanentnej analizy efektów produkcyjnych i ekonomicznych stosowania tego narzędzia.

Rolnictwo polskie nie może poszczycić się zadowalającą ilością syntez problemowych z zakresu organizacji i ekonomiki produkcji rolnej.

Z zadowoleniem przyjąć należy więc publikację Elizy Kurek pt. „Systemy nawożenia mineralnego podstawowych roślin w gospodarstwach indywidualnych w Polsce”, która stanowi udaną próbę syntetycznego przedstawienia struktury zużycia nawozów w rolnictwie drobnotowarowym. Publikacja omawia rozdysponowanie pod różne rośliny nawozów mineralnych w latach 1960/61 i 1965/66 w gospodarstwach prowadzących rachunkowość rolną. Gospodarstwa te rozmieszczone są w różnych rejonach glebowo-klimatycznych i rolniczych, toteż omówiono je stosownie do wyodrębnionych 11 rejonów.

Pierwsza część publikacji omawia poziom i strukturę nawożenia: roślin zbożowych (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa), ziemniaków, roślin przemysłowych (buraków cukrowych i rzepaku) oraz trwałych użytków zielonych (łąk i pastwisk).

Wpływ czynników naturalnych, struktury produkcji i czynników ekonomicznych na gospodarkę nawozami mineralnymi stanowi treść drugiej części publikacji.

Strukturę nawożenia poszczególnych roślin przedstawiono według relacji N : P : K oraz procentowego udziału gospodarstw stosujących nawożenie: 1) NPK, 2) NP, 3) NK, 4) PK, 5) N, 6) P, 7) K, 8) nie stosujących w ogóle nawozów mineralnych pod daną roślinę.

Rozdysponowanie nawozów mineralnych pod omawiane rośliny zilustrowano zestawiając: procentowy udział poszczególnych roślin w ogólnej masie nawozowej przeciętnego gospodarstwa prowadzącego rachunkowość w ujęciu krajowym i rejonowym oraz procentowy udział omawianych roślin w strukturze zasiewów. Dynamika stosunku udziału rośliny w masie nawozowej do udziału jej w strukturze zasiewów wyraża preferencje rośliny w procesie intensyfikacji nawożenia. Dane te w zestawieniu z cenami na nawozy i płody rolne dały Autorce podstawę do analizy wpływu czynników ekonomicznych na gospodarowanie nawozami mineralnymi.

Wyrażając pozytywną opinię o wartości naukowej publikacji i przydatności jej dla praktyki ujawnić trzeba także niektóre słabe strony tego opracowania. Mylący jest sam tytuł publikacji „Systemy nawożenia mineralnego podstawowych roślin w gospodarstwach indywidualnych w Polsce”, który sugeruje pełną analizę złożonych problemów nawożenia roślin

w różnych warunkach agroekologicznych i produkcyjnych. System nawożenia może być rozpatrywany tylko na tle struktury zasiewów i następstwa roślin w określonych typach gospodarstw rolnych. Tym bardziej myląca jest liczba mnoga (systemy), która pozwala oczekiwać analizy rozdysonowania nawozów mineralnych w zmianowaniu według co najmniej kilku typów gospodarstw rolnych.

Użyteczność praktyczną (lecz nie naukową) publikacji pomniejsza to, że omawia ona zagadnienia z przed pięciu lat, co przy obecnej „eksplozji” nawozowej jest daleką przeszłością. Łagodzącą okolicznością jest jednak to, że gospodarstwa prowadzące rachunkowość rolną wyprzedzają przeciętny poziom gospodarowania w rolnictwie indywidualnym o około 5 lat. Publikacja o charakterze monograficznym powinna przedstawić wyczerpująco metodykę i skalę dokładności sporządzania danych faktograficznych. Dla wielu czytelników nie znane są zasady i skala poprawności określania wielkości plonów, zwłaszcza przeznaczonych na wewnętrzny użytek gospodarstw rolnych. Istotnym niedociągnięciem — jak się wydaje — jest wprowadzenie do publikacji mylącego pojęcia „polskie normy agrotechniczne” (str. 17 i 22), pod którym to pojęciem podaje się dawki nawozów mineralnych zalecane (pod różne rośliny) w książce z 1951 r. Dawki te (niby normy) Autorka porównuje z dawkami zalecanymi o pięć lat później w NRD.

Pozornie wydawać by się mogło, że skoro podajemy przykładowe wielkości nawożenia pod określone rośliny to wielkości te uznane być mogą za normy obowiązujące przynajmniej dla określonych technologii. W istocie, nie można mówić w ogóle o normach nawozowych dla poszczególnych gatunków roślin. Wynika to stąd, że wymagania pokarmowe różnych odmian w ramach jednego gatunku roślin są bardzo zróżnicowane. Ponadto, nawożenie ma uzupełnić brakujące składniki w środowisku odżywczym (w glebie), toteż stosowane być musi elastycznie, zgodnie z rzeczywistymi potrzebami. Gleby mało zasobne w składniki pokarmowe lecz wykazujące optymalny układ stosunków powietrzno-wodnych stwarzają bardzo duże możliwości intensyfikacji ekonomicznie opłacalnego nawożenia. Niedobór lub nadmiar wody ogranicza natomiast te możliwości.

W świetle powyższych uwag odczuwa się brak liczb przedstawiających maksymalne dawki nawozów mineralnych i odpowiadających im maksymalnych plonów roślin. Liczby średnie dają wprawdzie ogólny obraz istniejącej rzeczywistości lecz nie ujawniają sposobów pozwalających na modyfikowanie tej rzeczywistości.

Autorka w niedostatecznym stopniu wykorzystała wyniki gleboznawczej klasyfikacji gruntów. Na stronie 85 czytamy: „Nie dysponujemy jednak danymi, które by informowały na jakich klasach gleb uprawiane były poszczególne rośliny...”. Szkoda, bo przecież każde z analizowanych gospodarstw ma dokładnie sklasyfikowane grunty. Rachunkowość rolna w badanych gospodarstwach powinna uwzględniać klasy bonitacyjne gleb, gdyż bez znajomości tego czynnika mamy bardzo ograniczone możliwości wnioskowania. Zastosowany podział gospodarstw rolnych na dwie grupy według wskaźnika bonitacyjnego do 3,3 i powyżej 3,3 jest niewystarczający zarówno dla analizy struktury zasiewów, jak też gospodarki nawozowej. W tym ujęciu gleby średnio zasobne w składniki pokarmowe zostały rozdzielone do dwóch odrębnych grup. Są to przede wszystkim lepsze gleby.

klasy IV (wskaźnik 3) i III (wskaźnik 4). Intensywne i prawidłowe nawożenie roślin uprawianych na większości gleb klas IV i III daje plony analogiczne jak na glebach najlepszych. Znacznie poprawniejszy byłby podział na trzy następujące grupy gospodarstw według wskaźnika bonitacji: poniżej 2,5; 2,5—3,5; i powyżej 3,5. Tego rodzaju podział dałby bardziej wyrównaną liczebność gospodarstw w obrębie każdej wyróżnionej grupy. O wadliwości zastosowanego podziału świadczyć mogą liczby gospodarstw w niektórych rejonach, jak na przykład: północno-zachodni 122 do i 39 powyżej wskaźnika 3,3; zachodni graniczny 80 do i 14 powyżej; środkowo-wschodni 205 do i 82 powyżej 3,3.

Wniosek Autorki (str. 93) — „W naszych badaniach nie stwierdziliśmy wpływu jakości gleby na strukturę nawożenia” — jest słuszny ale nie może być odczytany, że związek taki nie istnieje. Wydaje się, że sposób przedstawienia danych nie mógł ujawnić istniejącego związku.

Poczynione wyżej uwagi nie mogą sugerować bynajmniej małej wartości publikacji lecz mają podkreślić jej złożoność i wagę oraz aktualność podjętego zagadnienia. Synteza bowiem wyjaśnia mnóstwo istotnych zagadnień z zakresu nawożenia, co do których istniało szereg niejasności. Nie jest tajemnicą, że nasza znajomość ograniczała się do wielkości nawozów mineralnych rozprawdzanych według jednostek administracyjnych i sektorów rolnictwa. Wynika stąd, że mogliśmy mówić jedynie o średnim zużyciu nawozów w przeliczeniu na 1 hektar użytków rolnych. Nic też dziwnego, że istniało wiele sprzecznych poglądów odnośnie wielkości i struktury nawożenia głównych roślin. Szczególnie dużo niejasności było i jest w dalszym ciągu w zakresie nawożenia żyta oraz możliwości intensyfikacji produkcji zboża przez wzrost nawożenia.

Objętość recenzji nie pozwala oczywiście na szczegółowe omówienie wszystkich pozytywów, pragnę jednak zwrócić uwagę zainteresowanych na niektóre z nich.

Przedstawiono w liczbach strukturę nawożenia roślin, która ujawnia poważne jej niedociągnięcia. Jeszcze w roku 1965/66 rolnicy stosowali pospolicie niepełne (jednostronne) nawożenie roślin. Pokażny odsetek rolników w ogóle nie stosował nawożenia mineralnego. Wynosi on dla: pszenicy 14,3 %, żyta 13,7 %, owsa 24,4 %, jęczmienia 27,9, ziemniaków 24,6 %, buraków cukrowych 1,1 %, rzepaku 13,3 %. Nawożenie wszystkimi składnikami (NPK) nazwane przez Autorkę „nawożeniem pełnym” stosowało pod: pszenicę 36,5 %, żyto 26 %, jęczmień 26,8 %, owies 27,2 %, ziemniaki 26,9 %, buraki cukrowe 88,6 %, rzepak 46,2 % rolników. Nadmienić trzeba, że nie ma żadnej pewności iż grupa rolników określona mianem stosujących „nawożenie pełne” rzeczywiście nawoziła rośliny w odpowiednich relacjach N : P : K.

Jeżeli uwzględni się to, że okopowe otrzymują zwykle nawożenie organiczne, a rzepak przychodzi na najlepsze stanowiska w zmianowaniu to okaże się, że zboża z pszenicą włącznie są nadal zaniedbywane. W obrębie samych zbóż istnieje jednak duże zróżnicowanie, bowiem o ile pszenica zdobyła sobie należne jej miejsce, legitymując się znacznym wskaźnikiem preferencji (1,16), to preferencja żyta i owsa zmalała w stosunku do roku 1960/61 (z 0,86 do 0,83 i z 0,95 do 0,90). Wskaźnik preferencji dla jęczmienia nie uległ natomiast żadnej zmianie.

Z przytoczonych danych wynika ważny wniosek, którego Autorka nie sformułowała. Mianowicie zarysowana tendencja spadku wielkości wskaźnika preferencji dla żyta utrzyma się w latach następnych i będzie tym wyraźniejsza im szybszy będzie wzrost zużycia nawozów mineralnych w przeliczeniu na 1 hektar. Jest to konsekwencja następujących czynników: a) wpływu jakości gleby na strukturę nawożenia roślin, którego nie udało się Autorce wykryć, b) wzrostu powierzchni uprawy pszenicy kosztem uprawy żyta na glebach lepszej jakości i c) braku intensywnych odmian żyta oraz stałym doskonaleniu odmian pszenicy. Pomijam tu oczywiście czynniki poza agrotechniczne i biologiczne (np. ceny zbóż).

Zamieszczone w pracy dane liczbowe dotyczące struktury nawożenia roślin w poszczególnych rejonach, stanowią cenne wskazówki dla działaczy gospodarczych bowiem ujawniają niedociągnięcia w technologii. Stwierdzonych proporcji N : P : K nie można uznać przecież jako bardzo trudnych do ulepszenia, o czym świadczy to, że na przestrzeni lat 1960—1966 dokonały się bardzo duże zmiany na korzyść. Dotyczy to zwłaszcza niektórych rejonów. Tak np. liczba gospodarstw stosujących pod pszenicę NPK wzrosła w rejonach VII i VIII z 27,3 i 28,6% w roku 1960/61 do 60,9 i 78,1% w roku 1965/66.

Bardzo cenne są dane dotyczące nawożenia buraka cukrowego, którego poziom agrotechniki i produkcja w przeliczeniu na 1 hektar kształtują się na dobrym poziomie. Prawda jest ogólnie znana, ale nie dysponowaliśmy wcześniej rzeczywistymi liczbami odnośnie wielkości i struktury zużycia nawozów mineralnych przy uprawie buraka cukrowego w gospodarce indywidualnej. Zamieszczone dane wskazują, że średni poziom nawożenia tej rośliny w niektórych rejonach odpowiada zupełnie nowoczesnej technologii przekraczając 400 kg NPK na 1 ha. Malejący dla buraka cukrowego wskaźnik preferencji z 5,9 do 4,1 nie może nas niepokoić skoro średnie zużycie NPK w kraju wynosiło 370 kg na 1 ha w 1966 r.

Dobrze znany w naszym kraju wzrost produkcji rzepaku znajduje swoje odzwierciedlenie w dynamice zużycia nawozów mineralnych pod tą roślinę. W ciągu pięciolecia zużycie NPK wzrosło tu z 81,5 do 187,4 kg ha. Sprawdzeniem poprawności metody gromadzenia danych faktograficznych oraz analizy liczb i wnioskowania może być to, że wyliczona przez Autorkę efektywność nawożenia pokrywa się w dużym stopniu z wyliczeniami na podstawie danych uzyskiwanych w doświadczeniach ścisłych, których synteza jest opracowywana obecnie w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

Studiując liczby i wnioski omawianej publikacji (mimo iż Autorka przestrzega się wielokrotnie, że są to dane orientacyjne) w zakresie efektywności nawożenia (zwłaszcza efektywności krańcowej) pamiętać należy, że dane te stosują się wyłącznie do istniejących w owym czasie warunków agroekologicznych, umiejętności nawożenia, uprawy, pielęgnacji itp. Dalejsza biologiczna aktywizacja środowiska glebowego, doskonalenie techniki i terminowość nawożenia oraz bardziej wydajne odmiany roślin zwiększać będą wydawnie efektywność nawożenia. Nie należy więc wyciągać pośpiesznie wniosków o zawyżonych planach nawożenia mineralnego na najbliższe lata. Z drugiej zaś strony pamiętać należy, że obecnie jak nigdy wcześniej, niezmiernie istotne jest wszechstronne śledzenie skutków,

w tym także ekonomicznych, nawożenia. Jest to niezbędne do korygowania wyłaniających się na bieżąco nieprawidłowości w gospodarowaniu nawozami mineralnymi.

Wydaje się konieczne przyspieszenie opracowania kolejnego etapu badań, to jest do roku 1971, poszerzając jego zakres o pozostałe rośliny, zwłaszcza pastewne.

JAN FERENIEC
Zakład Ekonomiki Rolnictwa
i Leśnictwa PAN
Warszawa

MICHAŁ CHILCZUK: OSADNICTWO WIEJSKIE POLSKI

PWN, Warszawa 1970, s. 605

Przestrzenne zagospodarowanie kraju, a w tym zagospodarowanie obszarów wiejskich należy obecnie do fundamentalnych problemów badawczych w naszym kraju. Recenzowana praca stanowi zatem ważki i twórczy wkład do wielkiej społecznej i naukowej dyskusji nad metodami zagospodarowania przestrzennego obszarów wiejskich. Dzieło jest również pewnym podsumowaniem wieloletniej działalności naukowej i publicystycznej Autora¹. Stanowi ona bowiem syntezę dotychczasowej wiedzy teoretycznej w kraju o metodach badawczych stosowanych w badaniach monograficznych i analitycznych obszarów wiejskich oraz w pracach planistycznych w zakresie zagospodarowania i przekształceń obszarów rolniczych i wiejskich.

Prezentowana praca składa się z dwóch części — ogólnej i szczegółowej. Część ogólna zawiera sześć rozdziałów, natomiast część szczegółowa obejmuje 200 opisów monograficznych i 200 zdjęć lotniczych badanych wsi. Publikacja poprzedzona jest przedmową napisaną przez Zygmunta Lacherta. W przedmowie podkreślono konieczność badań nad przestrzennym przekształcaniem się obszarów wiejskich, gdy zarówno społeczeństwo wiejskie, jak i duży aparat wykonawczy projektujący przekształcanie obszarów wiejskich wymaga istotnej pomocy nauki.

Spółeczeństwo wiejskie jak czytamy w przedmowie, nieświadome dróg rozwojowych ani wytwarzanych pod wpływem nowych czynników przyśzościowych form strukturalno-przestrzennych, kieruje się często błędnymi decyzjami i dokonuje przekształceń niezgodnych z jego żywotnymi potrzebami. Natomiast aparat wykonawczy pozbawiony podstawowych elementów poznania oraz wzorów, do jakich należy doprowadzić ukształtowanie obszarów wiejskich, nie jest w stanie opracować projektu, którego realizacja zapewniłaby prawidłowy rozwój produkcji rolniczej i zaspo-

¹ M. Chilczuk w latach ubiegłych z zakresu osadnictwa wiejskiego opublikował między innymi następujące prace:

- Sieć ośrodków więzi społeczno-gospodarczej wsi w Polsce. Prace Geograficzne IG PAN nr 45, Warszawa 1963, ss. 155 + 21 map.
- Wspólnie z M. Ciołkoszem: Zastosowanie zdjęć lotniczych w geografii. PWN, Warszawa 1966, ss. 131.
- Atlas ośrodków obsługi wsi. PPWK, Warszawa 1968.

kajała wszystkie potrzeby społeczeństwa. W tych warunkach rola nauki jako czynnika ustalającego prawidłowości zachodzących przemian i wytyczających kierunki przyszłościowego rozwoju staje się specjalnie ważna.

Cel swoich badań M. Chilczuk przedstawił wiele lat wcześniej w publikacji pt. „Sieć ośrodków więzi społeczno-gospodarczej wsi w Polsce” — gdzie czytamy: Celem pracy badawczej było wskazanie kierunku, jaki należy nadać zamierzeniom inwestycyjnym w zakresie urządzeń usługowych i gospodarki komunalnej na wsi. W imię racjonalizacji wykorzystania środków przeznaczonych na ten cel, w programach planu perspektywicznego, trzeba wyznaczyć miejsca koncentracji nakładów inwestycyjnych”.

Obecnie zauważa się w wielu krajach europejskich tendencje koncentracji osadnictwa wiejskiego, bowiem pozwala ona na pełniejsze wyposażenie wsi w urządzenia uzbrojenia technicznego i w usługi.

Wszystkie jednak koncepcje w zakresie przekształcania wiejskiej sieci osadniczej wymagają przemyślanej działalności planowej, uwzględniającej między innymi: kierunki przekształceń struktury rolnej na tle całokształtu gospodarki narodowej, rozwój nowych technik i technologii produkcji rolnej itp. Słowem, przeobrażenia osadnicze na wsi muszą być rozpatrywane zarówno w czasie jak i konkretnej przestrzeni z tych względów wymagają instrumentu w postaci planowania przestrzennego. Planowanie przestrzenne — jak postuluje autor — powinno tworzyć podstawy do: określenia optymalnej w danych warunkach struktury osadnictwa w nawiązaniu do stopnia rozwoju i rozmieszczenia sił wytwórczych oraz do przyjętej struktury i organizacji gospodarki rolnej, racjonalnego rozmieszczenia inwestycji, przeobrażeń programowo-przestrzennych wsi istniejących, prawidłowej organizacji przestrzennej wsi nowo tworzonych oraz etapowania realizacji nowych inwestycji. Konieczne zatem jest, ażeby system planowania przestrzennego składał się z planu kierunkowego z horyzontem czasowym do około 40—50 lat, planu perspektywicznego z horyzontem czasowym do około 20 lat i planu etapowego odnoszącego się do 5 lat.

Podstawowym obszarem zespołu jednostek osadniczych w działalności planistycznej w Polsce jest obszar powiatu. Na szczeblu powiatowym odbywa się zatem programowanie, koordynacja i analiza działalności inwestycyjnej, kompleksowego rozwoju usług, działalności produkcyjnej oraz społeczno-wychowawczej. Omawiana praca dostarcza olbrzymiego materiału faktycznego dla potrzeb planowania przestrzennego tj. dla powiatowych i wojewódzkich Komisji Planowania Gospodarczego oraz dla Komisji i Pracowni Planów Regionalnych, które są głównymi koordynatorami poszczególnych planów branżowych i gospodarczych, a ponadto opracowują kompleksowy plan rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu, województwa czy określonego regionu kraju.

Istotne znaczenie dla rozwoju metod planowania przestrzennego obszarów wiejskich posiada opracowana przez M. Chilczuka metoda klasyfikacji osiedli wiejskich oraz metoda podziału osadnictwa wiejskiego na regiony. Istnieją różne metody klasyfikacji typów osadnictwa wiejskiego, które można z grubsza podzielić na metody klasyfikacji na podstawie cech formalnych, genetyczno-historycznych i społeczno-gospodarczych.

W omawianej pracy przyjęto w określaniu typów wsi cechy formalne — cechy fizjonomiczne — a więc brano pod uwagę takie cechy jak: właściwości etnograficzne danej wsi, układ przestrzenny jednostek osadniczych,

położenie topograficzne, charakter budownictwa i wreszcie całość krajobrazu osiedlowego. Przedstawiona w pracy klasyfikacja przestrzenna wsi obejmuje podział charakteru zabudowy miejscowości i jej integralnych części na grupy i typy. W sumie wyodrębniono 3 grupy, gdzie I dzieli się na 5 typów, II i III na 3 typy każda. Klasyfikację tę można scharakteryzować następująco:

- Grupa I — osiedla wiejskie zwarte (lub inaczej zabudowa zwarta) występuje wtedy jeżeli co najmniej $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby zabudowań danej miejscowości znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie, tzn. w odległości około 20 m od siebie, maksymalnie do 45 m. W grupie tej wyróżnia się następujące typy zabudowań wsi: wsie placowe, jednoosiowe, wieloosiowe, członowe i nieregularne.
- Grupa II — osiedla wiejskie skupione występują wtedy jeżeli co najmniej $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby zabudowań danej miejscowości występuje w grupie o luźnej zabudowie, przy której odległość między budynkami wynosi średnio 50—70 m, a maksymalne odległości nie mogą przekraczać 100 m. Wyróżnia się w tej grupie typy wsi osiowych, przysiółkowych i wsie składające się z zespołu przysiółków.
- Grupa III — osiedla wiejskie rozproszone występują wtedy, jeżeli budynki są rozrzucone w odległości 120—180 m od siebie, zaś maksymalne odległości między nimi mogą dochodzić do 500 m i więcej. W grupie tej wyróżnia się typy wsi o układzie regularnym, nieregularnym i wsie stanowiące pojedyncze gospodarstwa wielkoobszarowe.

Pod względem typologicznym na terenie kraju nieznacznie przeważa osadnictwo grupy II o skupionej i luźnej zabudowie — około 41 %. Drugie miejsce przypada osadnictwu grupy I, zwartemu — około 38 %, a na osadnictwo rozproszone, tj. na grupę III — przypada około 21 % wszystkich osiedli.

Powyższa klasyfikacja w odróżnieniu od dotychczasowych jest ścisła i można ją w sposób łatwy stosować na mapach w skali 1:25000, które stanowią dotychczas podstawowy podkład kartograficzny w pracach terenowych służb urbanistycznych nad planowaniem przemian wiejskiej sieci osiedleńczej w Polsce. Przy opracowaniu tej nowej klasyfikacji wsi z punktu widzenia jej przestrzennej zabudowy zastosowano po raz pierwszy w Polsce nową technikę badawczą w badaniach nad wiejską siecią osiedleńczą — jaką jest metoda fotointerpretacji.

Piąty rozdział recenzowanej książki poświęcony jest regionalizacji osadnictwa wiejskiego w Polsce. Regionalizację osadnictwa wiejskiego dokonano na podstawie przeprowadzonej analizy 50 obszarów badawczych o rozmiarach 1250 m² każdy, które w sumie stanowiły 20 % powierzchni Polski i na tej badanej powierzchni znajdowało się około 10 tysięcy wsi. Stąd uzyskane wyniki stwarzały podstawę do uogólnienia wyników badań na obszar całego kraju. W badaniach nad regionalizacją osadnictwa wiejskiego zastosowano różne metody badawcze od najnowszej fotointerpretacyjnej aż do ankietowej włącznie, co w konsekwencji doprowadziło autora do wykrycia związków przyczynowych zachodzących pomiędzy

kształtem wsi a środowiskiem przyrodniczym, działalnością człowieka i całym splotem warunków społeczno-gospodarczych.

Poszczególne grupy i typy ukształtowanej sieci osiedleńczej na danym terenie stanowią zatem rezultat wpływu środowiska geograficznego (ukształtowanie powierzchni, klimat, gleby, szata roślinna, wody itp.) i środowiska społeczno-ekonomicznego (stopień uprzemysłowienia danego obszaru, gęstość zaludnienia, struktura agrarna, typ budownictwa itp.). Badania ujawniły dominujący wpływ niektórych czynników środowiska geograficznego na strukturę przestrzenną i układ wsi. Dla przykładu, na obszarach o silnym ukształtowaniu powierzchni powstały wsie małe i skupione, na obszarach górskich dominuje osadnictwo rozproszone, natomiast na glebach żyznych powstało osadnictwo zwarte.

W sumie na obszarze całego kraju wydzielono 88 różnego typu jednostek regionalnych w tym: 4 megaregiony (I. Północno-Zachodni, II. Centralny, III. Południowo-Wschodni, IV. Południowo-Zachodni), te zaś z kolei podzielono na 8 makroregionów, 49 mezaregionów i 27 mikroregionów.

Sformułowane w pracy kryteria podziału regionalnego na duże jednostki zwane megaregionami i mniejsze zwane makroregionami uwzględniają aktualne cechy stanu osadnictwa wiejskiego i pozwalają zróżnicować osadnictwo według kształtu wsi oraz kryteriów ekonomicznych. Podobnie, wydzielenie mniejszych jednostek regionalnych (mezaregionów i mikroregionów) jest rezultatem lokalnego zróżnicowania zjawisk, według których ustalono kryteria podziału na megaregiony i makroregiony. W pracy zamieszczony jest szczegółowy opis wszystkich wyodrębnionych jednostek regionalnych w kraju. Jest to bezsprzecznie materiał oryginalny i w pełni pionierski w literaturze krajowej.

Część szczegółowa pracy poświęcona jest badaniom analityczno-mono-graficznym 200 wsi dobranych do badań według klucza podziału z całego obszaru Polski. W badaniach wybranych wsi zastosowano metodę fotointerpretacji — wykorzystując zdjęcia lotnicze i metodę ankietową. Każde zdjęcie lotnicze w skali 1:10000 załączone do opisu badanej wsi zawiera ustalenie obrazu fizjonomii przestrzennej miejscowości, a zatem zawiera prawie wszystkie szczegóły, które znajdują się na powierzchni ziemi w badanej miejscowości. Fakt ten czyni zdjęcie jak gdyby mapą, z której w zależności od potrzeby, można wydzielać coraz to inne elementy.

Badania ankietowe wytypowanych 200 wsi dostarczyły cennego materiału, dotyczącego warunków społeczno-ekonomicznych ludności wiejskiej, zainwestowania rolnictwa (umaszynowanie wsi i inżynierijno-technicznej bazy osadnictwa wiejskiego), struktury agrarnej oraz dostarczyły informacji na temat związków struktury społeczno-gospodarczej wsi z układami przestrzennymi. Dla przykładu badania ujawniły, że stopień zelektryfikowania osiedli wiejskich wykazuje ścisły związek z układami przestrzennymi wsi. Wsie zwarte wykazują się najwyższymi wskaźnikami wykorzystania energii elektrycznej i były zelektryfikowane w 77%, natomiast wsie rozproszone w 52%. Również silne powiązanie występuje z rozrzutem oddzielnych parcel gruntów uprawnych gospodarstw z układem przestrzennym wsi. Średni rozrzut parcel obszaru użytków rolnych gospodarstw wydatnie spada w rozproszonych układach przestrzennych w porównaniu z układami zwartymi.

Dane uzyskane w badaniach ankietowych, a które dotyczyły czynników struktury społeczno-gospodarczej miejscowości potwierdzają zbieżność informacji uzyskanych przy pomocy ankiety z informacjami otrzymanymi w badaniach nad podziałem regionalnym osadnictwa wiejskiego w Polsce. Ta całkowita korelacja analizowanych czynników struktury społeczno-gospodarczej z podziałem osadnictwa na regiony osadnicze wskazuje na właściwy dobór metod badawczych i prawidłowe wyznaczenie podstawowych kryteriów podziału kraju na regiony osadnicze.

Również istotnym zagadnieniem podjętym w pracy jest przedstawienie roli infrastruktury gospodarczej i społecznej na tle przestrzennych układów wsi. Zagadnienie to omówione zostało tylko marginesowo — w wąskim zakresie. Autor jednak zaznacza, że szersze omówienie zagadnienia nastąpiło we wcześniejszej publikacji pt. „Atlas ośrodków obsługi wsi”. Przedstawiona została tam teoria więzi społeczno-gospodarczych wiejskich jednostek osadniczych oraz teoria lokalizacji usług produkcyjnych dla rolnictwa. Opracowany „Atlas” jest ważnym elementem pomocniczym w opracowywaniu planu perspektywicznego rozwoju infrastruktury wsi na różnych szczeblach jednostek osadniczych w kraju.

W recenzowanej pracy podano system klasyfikacji osadnictwa wiejskiego w zależności od stopnia więzi społeczno-gospodarczej na danym obszarze. Autor przyjmuje następujący system hierarchii funkcjonalnej jednostek osadniczych na terenach wiejskich (str. 51):

- I. Najniższy stopień więzi społeczno-gospodarczej: wsie elementarne i przysiółki. Odległości między nimi w różnych obszarach naszego kraju są różne, najczęściej 3—6 km.
- II. Jednostki osadnicze o funkcjach II stopnia więzi społeczno-gospodarczej, nazywane ośrodkami rozwojowymi lub gromadzkimi. Są to wsie położone w stosunku do całego obwodu centralnie i posiadają zestaw usług podstawowych. Odległości między nimi wynoszą średnio 8—15 km.
- III. Jednostki osadnicze o funkcjach subokręgowych, które obok funkcji II stopnia pełnią dodatkowe funkcje wyższego rzędu w obsłudze całego regionu. Funkcje te spełniają zazwyczaj małe miasteczka. Odległości między tymi wsiami wahają się średnio od 15 do 30 km.

Autor wyróżnia jeszcze dalsze o wyższym zasięgu funkcjonalnym ośrodki więzi społeczno-gospodarczej miast i wsi, a mianowicie: ośrodki okręgowe, subokręgowe, regionalne i ośrodki ponadregionalne.

Rozpatrując zatem lokalizację usług produkcyjnych dla rolnictwa lub innej inwestycji należy wziąć pod uwagę ciężenie danego ośrodka na cały rejon, a nie tylko w obrębie jednego powiatu bez korelacji z sąsiadującymi. Brak takiej korelacji powoduje często dublowanie poszczególnych elementów infrastruktury na stykach granic powiatów.

Właściwe rozmieszczenie punktów skupu i zaopatrzenia, technicznej obsługi rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, ośrodków zdrowia itp. decyduje w znacznym stopniu o pomyślnym i równomiernym rozwoju danego regionu kraju.

W sumie w omawianej pracy została przedstawiona metoda klasyfikacji osiedli wiejskich z punktu widzenia jej przestrzennej zabudowy, metoda określania typów jednostek regionalnych w kraju, metoda hierarchi-

zacji funkcjonalnej jednostek osadniczych i wreszcie zarys teorii lokalizacji infrastruktury, a także niektóre zasady planowania i programowania infrastruktury rolnictwa.

Z tych względów książka posiada dużą wartość poznawczą nie tylko dla praktyków zajmujących się planowaniem rozwoju wsi i rolnictwa, lecz również dla pracowników nauki zajmujących się ekonomiką rolnictwa.

KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

ADAMOWSKI Z.: *Kółka rolnicze w rolnictwie polskim. Niektóre zagadnienia rozwoju i działalności gospodarczej w latach 1957—1967*. Warszawa 1971 PWRiL, s. 264.

Część pierwszą swej publikacji poświęcił autor rozwojowi KR w Polsce Ludowej, zaś część drugą — ich działalności usługowo-mechanizacyjnej. Po scharakteryzowaniu procesu powstawania kółek oraz determinant, które na to wpłynęły, przedstawia stopień zrzeszania się chłopskich gospodarstw w kółkach oraz główne tendencje rozwojowe w początkowej fazie ich istnienia (1956—1959), jak też bazy produkcyjnej KR w latach 1959—1965. Działalność usługowo-mechanizacyjną omawia autor za okres 1960—1965, z uwzględnieniem cen świadczonych usług w latach 1964—1966, popytu na nie oraz kosztów i wpływu mechanizacji KR na przemiany zachodzące w gospodarce rolnej na wsi.

Praca została oparta w dużej mierze na badaniach własnych autora, przeprowadzonych w 139 wsiach (położonych w 11 województwach) w latach 1964—1966 (m. in. drogą kwestionariuszy zbieranych przez studentów WSNS), a następnie częściowo zaktualizowanych; wykorzystano także materiały źródłowe uzyskane w Komitetach Powiatowych PZPR, radach narodowych, Banku Rolnym itd. Publikację uzupełnia literatura przedmiotu.

ANTOSZKIEWICZ W.S.: *Ekonomiczeskoje obosnowanije nowoj sielskochozjaj-stwiennoj tiechniki* (Ekonomiczne uzasadnienie nowej techniki rolniczej). Moskwa 1971 Izdat. Ekonomika, s. 214.

Praca zawiera analizę postępu technicznego, zmian zachodzących w konstrukcji maszyn rolniczych w Związku Radzieckim oraz planowania produkcji nowych typów i — co najważniejsze — metod dokonywania ekonomicznych ocen oraz ich kryteriów i wskaźników. Autor prezentuje wiele teoretycznych problemów, związanych z tą sprawą i analizuje porównawczo obliczenia wykonane w odniesieniu do konkretnych maszyn rolniczych oraz ich zestawów. W związku z tym w pracy podano sporo wzorów i wyników rachunku efektywności ekonomicznej. Praca przeznaczona jest dla pracowników naukowych, specjalistów zatrudnionych bezpośrednio w rolnictwie oraz organów planistycznych i zarządzających rolnictwem.

BLOHM G.; SCHMIDT H.: *Landwirtschaftliche Betriebswirtschaft* (Organizacja gospodarstw rolnych). Stuttgart 1970 E. Ulmer, s. 344.

Dwaj znani w piśmiennictwie niemieckim ekonomiści rolni postawili sobie zadanie zaopatrzenia indywidualnie gospodarujących rolników-chłopów (w tym przede wszystkim młodszych wiekiem) w podręczne kompendium, zawierające podstawowe wiadomości z zakresu szeroko pojętej gospodarki rolnej, a więc zarówno dotyczących produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz związanych z tym dziedzin techniki i technologii rolnej, jak ekonomiki i organizacji, a także wszelkich pokrewnych zagadnień. Autorom przyświeca przy tym cel dopomożenia gospodarzom-rolnikom w uzyskiwaniu maksymalnej wydajności i efektywności gospodarowania. Starali się oni również uwzględnić specyficzne, powojenne warunki, w jakich znalazły się chłopskie gospodarstwa rolne w Niemczech Zachodnich stowarzyszonych w EWG. Aby ułatwić czytelnikom korzystanie z tego „kieszonkowego”, a liczącego blisko 350 stron, wydawnictwa — autorzy zastosowali alfabetyczny układ podstawowych zagadnień, czyniąc z publikacji sui generis podręczną encyklopedię, zaopatrzoną również w zasadnicze zalecenia, wskaźniki, liczby itp. Dalszym ułatwieniem dla korzystających jest zamieszczony indeks rzeczowy i osobowy.

La commercialisation — force dynamique du développement agricole (Komercjalizacja — dynamiczna siła rozwoju rolnictwa). Rome 1970 Organisation des Nations Unies pour l'Alimentation et l'Agriculture, s. 47. Collection FAO — L'Alimentation Mondiale. Cahier No 10.

Ze względu na dysproporcje zachodzące pomiędzy rozwojem rolnictwa a komercjalizacją jego produkcji — w publikacji zawarto omówienie podstawowych problemów związanych z tym zagadnieniem. Dotyczą one przede wszystkim popytu, podaży oraz zbytu artykułów rolnych, ustalania cen, roli przedsiębiorstw prywatnych i spółdzielczości w operacjach handlowych oraz ich wpływu na konsumpcję, polityki państwa w tym zakresie, zwłaszcza jeśli idzie o planowanie dalszego rozwoju handlu rolnego, co ma m. in. szczególne znaczenie dla krajów „trzeciego świata”.

DANČO J.: Problémy tvorby výrobných fondov v JRD (Problemy tworzenia majątku trwałego spółdzielni produkcyjnych). Bratislava 1971 Wydav. Slovenskej Akadémie Vied, s. 179.

Wychodząc z założenia, że tworzenie majątku trwałego i środków produkcyjnych w rolnictwie w warunkach socjalizmu odbywa się w sposób planowy zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, jak w państwowych gospodarstwach rolnych — autor eksponuje rolę prowadzonej przez państwo polityki gospodarczej. W związku z tym zestawia porównawczo zmiany tej polityki oraz jej efekty w ostatnich latach, zwracając przy tym uwagę na ściśle powiązania zachodzące w gospodarce narodowej pomiędzy rolnictwem i przemysłem w ogóle, a przy tworzeniu środków trwałych w szczególności. Stosunki te powinny się układać na zasadzie równych praw pomiędzy dostawcą środków produkcji — przemysłem, a ich odbiorcą — rolnictwem. Już z takiego postawienia sprawy wynika kluczowe znaczenie cen płaconych przez rolnictwo i przez nie uzyskiwanych. Także inne elementy ekonomiczne, jak organizacja obrotu towarowego (zbyt — zaopatrzenie), subwencje, podatki, kredyt itp. współdziałają w dużej mierze na warunki i możliwości powstawania i tworzenia się majątku trwałego w przedsiębiorstwach rolnych. Niepoślednia rola przypada materialnemu zainteresowaniu członków spółdzielni i pracowników państwowych przedsiębiorstw rolnych oraz umiejętnemu zarządzaniu gospodarstwami rolnymi. Zespół tych warunków i czynników stwarza dopiero obiektywne możliwości rozwojowe rolnictwa i gospodarstw rolnych. Publikacja zawiera obszernie streszczenia w języku rosyjskim i niemieckim.

DOWGIAŁŁO Z.: Z badań nad ryzykiem produkcji roślinnej i zwierzęcej w państwowych gospodarstwach rolnych. Szczecin 1971 PWN — Oddział w Poznaniu, s. 92. Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, tom 36, zes. 1.

Na podstawie badań przeprowadzonych w państwowych gospodarstwach rolnych na terenie województw szczecińskiego, koszalińskiego i poznańskiego — autor zajął się wybranymi zagadnieniami związanymi z ryzykiem występującym w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Po sformułowaniu pojęcia ryzyka gospodarczego, autor podaje jego źródła oraz dokonuje porównania dotychczasowych poglądów na ten problem. Na podstawie zebranego materiału przeprowadza ocenę badanej zbiorowości wraz z jej charakterystyką, po czym omawia zagadnienie ryzyka produkcji roślinnej i zwierzęcej, a mianowicie w odniesieniu do produkcji roślinnej — przede wszystkim zwraca uwagę na ryzyko plonów w zależności od efektywności gospodarowania, zaś w odniesieniu do produkcji zwierzęcej — na źródła ryzyka, w tym technicznej oraz ekonomiczno-organizacyjnej koncentracji i rozmiarów pogłowia bydła, intensyfikację chowu bydła mlecznego oraz rozmiary stad macior. Rzecz kończy podsumowanie, aneks złożony z 11 tabel, wykaz literatury oraz streszczenia w językach angielskim i rosyjskim.

Ekonomiczeskije i socjalnyje problemy industrializacji sielskowo chozajstwa (Ekonomiczne i społeczne problemy uprzemysłowienia rolnictwa). Moskwa 1971 Izdat. Moskow. Uniw., s. 146.

Praca przygotowana przez specjalnie wyłoniony zespół problemowy naukowców i praktyków, zajmujący się zagadnieniami agrarnymi, powołany przy Katedrze Ekonomii Politycznej Wydziałów Przyrodniczych Uniwersytetu Moskiewskiego.

Po scharakteryzowaniu industrializacji rolnictwa jako podstawowego warunku rozwoju produkcji oraz zmian stosunków społeczno-gospodarczych na wsi — autorzy położyli główny nacisk na strukturalne przemiany zachodzące w wyniku realizacji uchwał marcowego Plenum KC KPZR z 1965 r. oraz plenarnych uchwał październikowego Plenum z 1968 r. i lipcowego z 1970 r. Dotyczy to zwłaszcza dokonanych reform ekonomicznych, jak również ich wpływu na: rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz dynamikę jej efektywności, wzrost oddziaływania metod

ekonomicznego zarządzania i uprzemysłowienia na poziom życia oraz rozwój wsi i rolnictwa, jak też na zmiany charakteru pracy na wsi, a przez to także i na stosunki międzyludzkie.

Europe's future food and agriculture (Przyszłość europejskiego wyżywienia i rolnictwa). Amsterdam 1971 Nord-Holland Publ. Company, s. 476.

Tom trzeci serii publikacji wydawanych przez ASEPELT (Association Scientifique Européenne pour la Prévision Économique à Moyen et à Long Terme — Europejskie Stowarzyszenie Naukowe do Spraw Prognoz Ekonomicznych Średnio i Długoterminowych) — stanowi pracę zbiorową dotyczącą przyszłej sytuacji rolnictwa i wyżywienia w dziewięciu krajach zachodnio europejskich. Ogólnie rzecz biorąc chodzi o porównanie modeli przewidywań w tym zakresie dla lat 1972—1975. Wartość zaprezentowanych materiałów polega m. in. na tym, że opracowania przygotowane były przez wielu specjalistów (ekonomistów lub ekonomistów-rolników) często przy użyciu odmiennych metod analiz ekonomicznych i ekonometrycznych, co sprawia, że publikacja może zainteresować zarówno praktyków, jak i naukowców.

Jeśli idzie o poszczególne kraje, to omówiono w odniesieniu do Belgii — model równowagi pomiędzy przewidywanym spożyciem a produkcją rolną; Danii — analizę historyczną i prognozy dotyczące produkcji i eksportu żywności; Francji — produkcję i spożycie do 1972 r. oraz porównanie dotychczasowych przewidywań przeprowadzonych przez OECD, FAO i CREDOC; NRF — zapotrzebowanie na żywność oraz przyszły rozwój produkcji artykułów żywnościowych; Irlandii — prognozowanie produkcji i spożycia produktów rolnych; Włoch — podobne przewidywania na lata 1972 i 1975; Holandii — prognozy podaży, zapotrzebowania i handlu zagranicznego artykułami rolnymi; Szwecji — historyczny rozwój rolnictwa, prognozy produkcji rolnej i konsumpcji z jednoczesnym uwypukleniem teoretycznych aspektów stosowanych metod prognozowania; Anglii — model przewidywania uwzględniający ceny, spożycie, zaopatrzenie wewnętrzne oraz import produktów rolnych.

Całość poprzedził przedmowa S.L. Mansholt, wyrażając nadzieję, iż tego typu porównawcze prace badawcze będą w przyszłości kontynuowane; wprowadzenie opracował A.M.Mc Farquhar, który jest zarazem redaktorem publikacji. W zakończeniu podano wyciąg ze statutu ASEPELT wraz z wykazem członków tej organizacji.

GAŁĘSKI B.: Innowacje a społeczność wiejska. Warszawa 1971 Książka i Wiedza, s. 387.

Autor zajmuje się zagadnieniem wprowadzania do indywidualnych gospodarstw rolnych postępu technicznego oraz związanymi z tym przesłankami i warunkami, zwracając jednocześnie uwagę na społeczne mechanizmy przenikania innowacji do praktyki produkcyjnej. Przy badaniu powyższej problematyki autor przeanalizował dotychczasowe prace prowadzone w tym zakresie w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach, próbując stwierdzić czy i z jakimi zmianami wzorce tam już stosowane mogłyby być przydatne w Polsce. M. in. chodzi o porównanie z badaniami prowadzonymi w Instytucie Ekonomiki Rolnej nad modernizacją gospodarstw oraz w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN nad dyfuzją innowacji rolniczych. Zagadnieniem teoretycznym przenikania i jego ograniczeniom oraz badaniem socjologicznym na ten temat w Polsce, a także hipotezom w tym zakresie, w odniesieniu do gospodarstw chłopskich, poświęcił autor część pierwszą i drugą swych rozważań. W części trzeciej rozpatruje przemiany społeczne analizowane od strony zmian technicznych i organizacyjnych rolnictwa oraz ich wpływ na przeobrażenia zachodzące na wsi.

GUSIEW W.W.: Kolchoz kak samoupravlajemaja socialnaja sistiema (Kolchoz jako samorządny system społeczny). Moskwa 1971 Izdat. Mysl, s. 75.

Po raz pierwszy w literaturze radzieckiej podjęto próbę przeanalizowania kolchozu jako samorządnego organizmu społecznego, wykonującego jednocześnie funkcje produkcyjne, socjalne i wychowawcze. Autor ocenił także strukturę i działalność organów wewnątrzkolchozowego samozarządzania, a także rolę oddziaływania Partii oraz Rządu w kierowaniu gospodarką kolchozową i zagadnieniami społecznymi i kulturalno-bytowymi. Rzecznikana w Katedrze Komunistycznego Naukowego przy KC KPZR, przeznaczona jest dla socjologów, wykładowców i specjalistów w zakresie gospodarki rolnej.

Historia chłopów polskich T.I. Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Pod red. St. Inglota, Warszawa 1970 LSW s. 578.

Całość pracy (przygotowanej w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL) ma stanowić monografię, której założeniem jest objęcie dziejów warstwy chłopskiej od początku formowania się społeczeństwa klasowego do 1945 r. Autorzy zamierzają uwzględnić zagadnienia związane z rozwojem badań nad historią chłopów, środowiskiem geograficznym, kolonizacją wewnętrzną, napływem ludności obcej, migracjami, gospodarczymi podstawami życia na wsi, stosunkami i polityką społeczno-gospodarczą, ustrojem agrarnym, rolą militarną chłopów, kształtowaniem się świadomości, walkami klasowymi, ruchem ludowym, rozwojem wsi, kultury, oświaty i szkolnictwa.

Obecnie wydany tom I, poza materiałami dotyczącymi rozwoju badań nad historią chłopów i środowiskiem geograficznym, zawiera omówienie okresów: wspólnoty pierwotnej, wczesnofeudalnego, gospodarki czynszowej i folwarczno-pańszczyźnianej (do końca XVIII w.).

Szczególną uwagę zwrócono na rozwój stosunków społecznych (w powiązaniu ze stosunkami politycznymi, prawnymi oraz kulturalnymi), przedstawionymi na tle przemian gospodarczych zachodzących w tym okresie.

Istoczniki i tempo nakopienia w kołchozach BSSR (Źródła i tempa akumulacji w kołchozach BSSR). Minsk 1970 Izdat. Nauka i Tiekhnika, s. 212.

Podstawowym tematem monografii jest zbadanie możliwości zwiększania wewnętrzkołchozowej akumulacji, warunków reprodukcji, tworzenia różnego rodzaju funduszy oraz czynników wywierających wpływ na tempo nagromadzania. Tworzenie i odtwarzanie funduszy, po ich wykorzystaniu, jest uzależnione od wzrostu wydajności pracy i akumulacji. Zależne są one z kolei od cen sprzedażnych artykułów rolnych i cen zakupu środków produkcji. Tempo i proporcje akumulacji omówiono oddzielnie dla produkcji roślinnej i zwierzęcej. Uwzględniono też rolę kredytu oraz warunki: możliwości akumulacji w kołchozach o różnym poziomie ekonomicznym. Publikacja została opracowana przez kolektyw pracowników naukowych Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk Białoruskiej SRR.

KOWALEW A. E., CZERTOGOROW P. A.: Uprawnienie — na naucznuju osnovu (Zarządzenie — na podstawach naukowych). Alma Ata 1970 Izdat. „Kajnar”, s. 114.

Aktualna i lansowana ostatnio w Związku Radzieckim naukowa organizacja pracy (NOT — Nauczna Organizacja Truda) stanowi także wiodące założenie wywodów obu autorów, opartych na doświadczeniach przodujących sowchozów kilku regionów Kazachstanu. Operatywne i wykwalifikowane kierowanie przedsiębiorstwami rolnymi stanowi podstawę zarządzania. Rozrachunek gospodarczy, struktura organizacji oraz struktura produkcji, jak też naukowa organizacja pracy i kierowania nią, organizacja czasu roboczego, prawa i obowiązki kadry kierowniczej oraz specjalistów, kojarzenie kwalifikacji, normowanie i mechanizacja wszelkiej pracy — składają się na treść publikacji.

Autorzy zaprezentowali sporo danych liczbowych i faktycznych oraz schematów organizacyjnych, a w zakończeniu wykaz kilkudziesięciu pozycji bibliograficznych.

MANTEUFFEL R.: Ekonomika i organizacja pracy wykonawczej w rolnictwie. Warszawa 1971 PWRIL, s. 374.

Pośród trzech rodzajów pracy: kierowniczej, nadzorczej oraz wykonawczej — autor zajmuje się przede wszystkim problematyką pracy wykonawczej w rolnictwie. W części pierwszej publikacji daje podstawowe informacje o charakterze ogólnym, dotyczące nauki o organizacji pracy wykonawczej, m. in. jej rodzaje i cele, czynniki wpływające na pracochłonność produkcji oraz na dobrą robotę, historyczny zarys rozwoju nauki o pracy w rolnictwie. Część drugą poświęca zagadnieniom ogólnej ekonomiki i organizacji pracy wykonawczej, przede wszystkim ekonomice pracy w rolnictwie w Polsce i za granicą (m. in. rodzaje i jednostki miary siły roboczej, jej dynamika, opłata pracy, siła pociągowa i napędowa oraz wielkość jej nakładów, stopnie mechanizacji, koszty, sposoby wynagradzania, wydajność pracy) oraz bardziej szczegółowym zagadnieniem, jak np. miary poniesionego wysiłku i uzyskiwane wyniki, organizacja pracy jednostkowej, badanie metod i czasu pracy oraz jej fizjologii; narzędzia, miejsca i stanowiska pracy, jej obserwacja a w konsekwencji realizacja, wreszcie problematyka ergonomii. Część trzecia dotyczy szczegółowej ekonomiki i organizacji pracy wykonawczej w rolnictwie, a więc procesów produkcyj-

nych (w tym produkcji roślinnej i zwierzęcej), organizacji i kosztów pracy przy składowaniu, transporcie i w warsztatach oraz w całym gospodarstwie, w tym organizacji i ekonomiki siły roboczej oraz pociągowej, planowania zapotrzebowania na obie te siły, preeliminowania prac w poszczególnych sezonach, sporządzania bilansów siły roboczej i pociągowej; całość rozważań kończą zagadnienia związane z bezpieczeństwem i higieną pracy. Obszerny aneks zawiera 21 tablic umożliwiających i ułatwiających dokonywanie wszelkich niezbędnych obliczeń i kalkulacji jako podstawowego — wraz z wyłożonym poprzednio materiałem — elementu wszelkich analiz porównawczych.

MICHASJUK I.P.: Ekonomiczeskaja ocenka ziemli i regulirowanie rentowych dochodow kołchozow (Ekonomiczna ocena ziemi i regulowanie dochodów płynących z renty gruntowej w kołchozach). Moskwa 1970 Izdat. Ekonomika, s. 124.

Rzecz dotyczy metodyki i praktyki dokonywania ekonomicznej oceny ziemi i to pod kątem widzenia mającym na celu stworzenie równych warunków wszystkim kołchozom, niezależnie od rejonów kraju i posiadanych gruntów oraz ich ekonomicznej sytuacji. W związku z tym zagadnienia rozważane są od strony udoskonalenia systemu cen oraz ustalania na tej podstawie prawidłowych założeń planowania, specjalizacji oraz intensyfikacji produkcji rolnej. Z tych też względów główną uwagę zwrócono na rentę różniczkową i wyrównywanie dochodów z niej płynących oraz ekonomiczną ocenę ziemi jako regulatora uzyskiwanych dochodów. W zakończeniu autor zastanawia się nad dalszym rozwojem i doskonaleniem stosunków rentowych. Publikacja przeznaczona jest dla specjalistów i kierowników przedsiębiorstw rolnych oraz jednostek nadrzędnych, jak też dla pracowników naukowych i studiującej młodzieży.

Possibilités et conditions de développement des systèmes de production agricole extensifs dans la CEE (Możliwości i warunki rozwoju systemów produkcji rolnej ekstensywnej w krajach EWG). Bruxelles 1971 CEE, s. 174. Informations Internes sur l'Agriculture N° 72.

Publikacja składa się z dwu części — raportu syntetycznego i konkluzji oraz materiałów szczegółowych wraz z aneksami. Całość została przygotowana na zlecenie CEE — Wydziału „Bilanse, Studia, Informacje”.

Istotę badań stanowi analiza możliwości prowadzenia opłacalnej gospodarki ekstensywnej, tzn. taniej, w zakresie produkcji mięsa, przede wszystkim wołowego i baraniny, w tym także na terenach zwalnianych z intensywnej produkcji rolnej (zboż, mleka, buraków cukrowych i rekultywowanych pastwisk).

Odczuwane przez kraje CEE niedobory mięsa wołowego i baraniny skłaniają do poszukiwań zarówno systemów, jak metod i terenów nadających się do rozwoju tej formy gospodarowania oraz przezwyciężenia trudności wyłaniających się w państwach o wysoce rozwiniętej oraz intensywnej gospodarce rolnej, charakteryzującej się zarówno wysokimi nakładami inwestycyjnymi, jak kosztowną robocizną. Rozwój ekstensywnej produkcji mięsa powinien uzupełniać — przy ustaleniu odpowiedniej polityki cen na ten artykuł — gospodarkę intensywną.

Prawowyje problemy rukowodstwa i uprawlenija sielskom choziajstwom w SSSR (Prawne problemy kierowania i zarządzania rolnictwem w ZSRR). Moskwa 1970 Izdat. „Nauka”, s. 282.

Monografia, wykonana w Instytucie Państwa i Prawa Akademii Nauk ZSRR, zawiera przegląd najważniejszych zagadnień prawnych, dotyczących działalności organów kierujących i zarządzających rolnictwem, w tym także organów bezpośrednio kierujących kołchozami i sowchozami, a znajdujących się wewnątrz tych gospodarstw. Autorzy uwzględnili doświadczenia praktyczne wyniesione z przebudowy organizacji zarządzania i kierowania w rolnictwie, przeanalizowali również zmiany, które zaszły w formie, metodach i stylu pracy. Poruszyli także inne, życiowo ważne, zagadnienia, wyłaniające się z praktycznego zastosowania ostatnich postanowień Partii i Rządu. Jeśli idzie o szczegóły — rozważono istotę i zasady kierowania i zarządzania rolnictwem, rolę przepisów prawnych oraz praworządność, systemy i kompetencje centralnych, terytorialnych oraz rejonowych organów sprawujących te funkcje. Wywody kończy problematyka kierowania i zarządzania wewnątrzkołchozowego i wewnątrzsowchozowego.

Przyrodnicze i gospodarcze aspekty nawodnień użytków rolnych. Warszawa 1970 PWN, s. 547. Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, Zesz. 110.

Są to materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej (Wrocław, 27—28.VI. 1969 r.), poświęconej zagadnieniom nawadniania (szczególnie poprzez deszczownię). Referenci uwzględnili również stronę ekonomiczną zagadnienia, m. in. przyrodnicze i ekonomiczne aspekty deszczowania i nawożenia azotowego w NRD, warunki sukcesów gospodarczych oraz efektywność ekonomicznego nawadniania pastwisk, wpływ nawadniania i wysokich dawek nawożenia mineralnego na zwiększenie plonu itp.

SEBESTA M.: Hmotná zainteresovanost v poľnohospodárskych podnikoch (Zainteresowanie materialne w przedsiębiorstwach rolnych). Bratislava 1970 Vydav. Príroda, s. 171.

Autor zajmuje się zagadnieniami związanymi z metodami zainteresowywania materialnego pracowników rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Zgodnie z tym założeniem omawia miejsce i funkcje tych metod w systemie zarządzania socjalistycznymi gospodarstwami rolnymi, które obowiązywały przed 1. I. 1967 r. w Czechosłowacji oraz analizuje tendencje rozwojowe podstawowych wskaźników ekonomicznych stosowanych w tym zakresie. Następnie rozpatruje nowe formy bodźców wprowadzone po 1. I. 1967 r., mające na celu udoskonalenie systemu kierowania rolnictwem oraz pobudzanie osobistego zainteresowania pracowników zatrudnionych w produkcji roślinnej i zwierzęcej, zróżnicowanie ich wynagrodzeń w zależności od kwalifikacji i wykształcenia (w tym także stosowanie różnych rodzajów premiowania). Publikację dokumentuje autor konkretnymi przykładami i obliczeniami.

Statistischeskie metody i liniejnoje programowanie w ekonomice sielskowo choziajstwa (Statystyczne metody i programowanie liniowe w ekonomice rolniej). Riga 1970 Izdat. Zinatne, s. 187. Matematicheskie metody w ekonomice. Vyp. 6.

W serii prac dotyczących stosowania metod matematycznych w ekonomii, wydawanych przez Instytut Ekonomiki Łotewskiej Akademii Nauk — ukazała się praca zbiorowa, w której autorzy omówili m. in. następujące zagadnienia: stałość regresyjnych i prognostycznych wskaźników oraz korelacja i rola dwojakich cen, stosowanie metod programowania liniowego przy sporządzaniu skali ekonomicznej oceny ziemi, optymalizacji struktury powierzchni zasiewów w kołchozach i sowchozach oraz norm żywienia krów — również przy zastosowaniu programowania liniowego, optymalne wykorzystywanie maszyn pociągowych w przedsiębiorstwach rolnych, metodyka stosowania równań regresji przy ustalaniu plonowania upraw rolnych. Każdy z autorów podał w swoim przyczynku wykorzystaną literaturę przedmiotu, w tym sporo publikacji łotewskich, radzieckich i zagranicznych, m. in. znanego ekonomisty amerykańskiego J. Snedecora.

THIEME J.H.: Die sozialistische Agrarerfassung. Ein Ausnahmehereich im Wirtschaftssystem der DDR (Socjalistyczny ustrój rolny. Wybrana dziedzina w systemie gospodarczym NRD). Stuttgart 1969 G. Fischer, s. 179. Schriften zur Vergleich von Wirtschaftsordnungen. Heft. 13.

Publikacja stanowi dysertację wykonaną na Wydziale Nauki Prawa i Państwa Uniwersytetu w Marburgu. Problematyka zawarta w publikacji przedstawia się następująco: część I została poświęcona omówieniu organizacyjno-politycznych założeń rolnictwa NRD, część II dotyczy zagadnień centralnego kierowania rolnictwem, w tym administracyjnego i ekonomicznego oraz pośredniego oddziaływania na produkcję, na kształtowanie się procesów zarządzania rolnictwem oraz zawiera rozważania co do najbliższej przyszłości w tym zakresie. Chodzi mianowicie o realizowane ostatnio w krajach socjalistycznych reformy polegające na ulepszaniu systemu ekonomicznego kierowania gospodarką narodową, a więc i rolnictwem.

Autor zebrał sporo materiału liczbowego i faktograficznego oraz zaopatrzył pracę w odpowiednie schematy organizacyjne, wykresy itp. podał też bogatą literaturę przedmiotu (ponad 200 pozycji).

TIERIECHOW A.P.: Cifrowoje modelirovanije mechanizirovannyh processow sielskochoziajstwiennowo proizvodstva (Liczbowe modelowanie zmechanizowanych procesów produkcji rolniej). Moskwa 1971 Izdat. „Maszynostrojenije”, s. 103.

Praca dotyczy ustalania optymalnych parametrów dla maszyn rolniczych i wykonywanych przez nie procesów technologicznych — przy pomocy metod modelowania, powiązanych z wykorzystaniem maszyn elektroniczno-obliczeniowych. Na podstawie przyjętych założeń teoretycznych, dokonano obliczeń przykładowych przy rozwiązywaniu różnych problemów z zakresu mechanizacji rolnictwa. Zgodnie z przyjętą metodą autor wprowadza czytelników najpierw w podstawowe pojęcia i sposoby optymalizacji procesów produkcji, poczym egzemplifikuje je na konkretnych przykładach. Publikacja jest przeznaczona dla personelu inżynierjno-technicznego, zatrudnionego przy projektowaniu i eksploatacji maszyn rolniczych.

VÖLKL H.: Landwirtschaft und Ernährung in EWG, EFTA und weiteren Ländern (Rolnictwo i żywność w krajach EWG, EFTA oraz innych). München 1969 BLV, s. XX, 230.

Zapoczątkowana umową w Rzymie (25. III. 1957 r.), bliska i coraz bardziej zacieśniająca się współpraca krajów zachodnio-europejskich, zrzeszonych w EWG (Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, NRF, Włochy) oraz w EFTA (Anglia, Austria, Dania, Norwegia, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja) — spowodowała z jednej strony konieczność bliższego wzajemnego poznania, zwłaszcza jeśli idzie o gospodarkę narodową (w tym głównie zagadnień rolnictwa i żywienia), z drugiej zaś dostarczenia sobie oraz kontrahentom odpowiednich materiałów. Trzeba przyznać, że przodekacja pod tym względem Niemcy Zachodnie, zajmując się szeroko problematyką integracji gospodarczej Zachodniej Europy. Wyraz temu dano, akcentując obok spraw ekonomicznych także polityczne, we wstępie do omawianej publikacji, mimo iż zawiera ona właściwie jedynie dane statystyczne opatrzone tylko gdzieś niegdzie zacytowaniem źródeł oraz niezbędnymi objaśnieniami. Z tych zapewne względów (tzn. politycznych), oprócz informacji o krajach należących do EWG i EFTA w publikacji zawarto również dane liczbowe dotyczące niektórych innych krajów, a m. in. Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Irlandii, Turcji, USA i ZSRR.

Materiał zgromadzono w następującym układzie: ogólne dane gospodarcze oraz ogólne i sumaryczne dotyczące rolnictwa, następnie informacje w sprawie poszczególnych gałęzi rolnictwa; stosunkowo najwięcej miejsca przeznaczono na produkcję zwierzęcą (hodowla bydła i jej produkty — mleko, mięso, jaja, wełna, tłuszcze). W dziale dotyczącym produkcji roślinnej uwzględniono zboże, ziemniaki, buraki cukrowe, owoce, warzywa, tytoń; do działu tego włączono też dane z zakresu produkcji win i piwa. Dalsze części zawierają materiały z zakresu zaopatrzenia w środki produkcji (nawozy i maszyny), cen, płac, leśnictwa oraz szacunków 1975 r.

WILAMOWSKI B.: Podstawy analizy i oceny działalności gospodarstw państwowych. Warszawa 1971 PWRiL, s. 228. Seria E.

Po ogólnej charakterystyce państwowych gospodarstw rolnych w woj. olsztyńskim — autor prezentuje zastosowanie wskaźnika intensywności w analizie porównawczej przedsiębiorstw rolnych, w tym stosowanie rozrachunku gospodarczego przy różnych warunkach przyrodniczych w produkcji rolnej. Klasy bonitacyjne gleb przeanalizowano z punktu widzenia uzyskiwanych efektów ekonomicznych oraz wpływu poszczególnych cech warunków naturalnych na wyniki gospodarowania. Głównym celem badań było bowiem ustalenie stopnia przydatności ostatnio sporządzonej klasyfikacji gleb jako podstawy oceny warunków przyrodniczo-rolniczych. Zbadano także wpływ innych elementów tych warunków na wyniki produkcji rolnej oraz zwrócono uwagę na znalezienie metody określania wpływu środowiska naturalnego na wykonywanie prac polowych i produktywność gleb, a w konsekwencji — na przychodowość gospodarstw. Ważną część składową publikacji stanowią: aneks o rencie gruntowej w polskim rolnictwie oraz bogata literatura przedmiotu (347 pozycji).

Oprac. St. K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

BIESZKOW S.: Problemi na agrarnopromislenite kompleksi w Narodna Republika Bołgaria (Problemy rolniczo-przemysłowych kompleksów Ludowej Republiki Bułgarii). *Ikonomika na selskoto Stopanstvo*. Sofia 1971, nr 4, s. 3—14.

Artykuł daje szczegółowy przegląd historii tworzenia kompleksów rolniczo-przemysłowych, ich stanu aktualnego oraz perspektyw na przyszłość. Porusza zagadnienia organizacyjne, prawne oraz ekonomiczne okresu przejściowego, jak też przytacza przykłady określonych rozwiązań.

Dynamikę tych przekształceń w ubiegłych okresach oraz w zamierzeniach partii i rządu podaje obszerny materiał liczbowy. Naświetlenie to ma charakter autorytatywny, bowiem autor artykułu jest wiceministrem rolnictwa.

DALTON G.E.: Simulation Models for the Specification of Farm Investment Plans (Modele symulacyjne dla scharakteryzowania planów inwestycyjnych farm). *Journal of Agricultural Economics*, Reading 1971, nr 2, s. 131—141.

Pod tak szerokim tytułem autor porusza zagadnienia rzadko omawiane w publikacjach poświęconych modelom symulacyjnym rolnictwa, w szczególności dotyczy to określonego rodzaju sezonowej działalności, w danym wypadku akcji żniwnej.

Przytoczony model symulacyjny rozpatruje użycie środków inwestycyjnych (maszyn i urządzeń) w akcji żniwnej i omłotowej, uwzględniając całą technikę i technologię procesu na tle warunków, w jakich ten proces odbywa się (wydajność kombajna, wilgotność ziarna itp.).

DILLON J.L., OFFICER R.R.: Economic v. Statistical Significance in Agricultural Research and Extension: A Pro-Bayesian View (Ekonomiczne i statystyczne znaczenie w badaniach i upowszechnianiu wiedzy rolniczej teorii Bayesa). *The Farm Economist*. Oksford 1971, nr 1, s. 31—45.

Nawiązując do teorii Bayesa, autorzy wychodzą z założenia, że czytelnik jest z tą teorią obeznany, wobec czego przechodzą od razu do meritum. Wobec tego dla mniej obeznanych czytelników może być użyteczne krótkie wprowadzenie w istotę rzeczy.

Twierdzenie Bayesa (zm. w 1763 r.) z zakresu zagadnień rachunku prawdopodobieństwa określa a posteriori za pomocą odpowiedniego wzoru prawdopodobieństwo zdarzenia A, jeśli zaszło zdarzenie B. Różni się to od określania prawdopodobieństwa a priori.

Omawiany artykuł rozważa zagadnienia prawdopodobieństwa i ryzyka w ogólnym ujęciu teoretycznym, jak i uwzględniając niektóre specyficzne sytuacje zachodzące w rolnictwie, jako interpretację teorii Bayesa na tle szeregu wypowiedzi współczesnych badaczy (28 pozycji bibliograficznych).

Korzyści z posługiwania się tą metodą są następujące. W rolnictwie przy zastosowaniu nowych technologii decydujące znaczenie ma wynik finansowy trudny do przewidzenia. Ponieważ badania rolnicze są kosztowne, wnioski odnośnie szans i ryzyka oparte są na ograniczonej ilości danych. Wobec tego prawdopodobieństwo efektów określane metodą Bayesa daje większe podstawy do podejmowania trafniejszych decyzji, gdyż oparte jest na szerszej bazie informacyjnej, tj. zarówno na eksperymentalnej i statystycznej, jak i na hipotezie powiązań określonych zdarzeń a posteriori i na wnioskach stąd wypływających.

Autorzy, powołując się na obszerne przykłady z literatury, podają szereg schematów oceny ryzyka według metody klasycznej oraz metody omawianej.

Powyższe rozważania ujęte są w sposób sformalizowany, co wymaga od czytelnika dobrej znajomości tych działów matematyki, które wiążą się z rachunkiem prawdopodobieństwa.

HEADY EARL O.: *Optimal Sizes of Farm Under Varying Tenure Forms, Including Renting, Ownership, State, and Collective Structures* (Optymalny rozmiar farm przy różnych typach posiadania przy uwzględnieniu dzierżaw, prywatnej własności, obiektów państwowych i spółdzielczych). *American Journal of Agricultural Economics*, Menasha, Wisconsin 1971, nr 1, s. 17—25.

Na wstępie artykułu omówiono w ogólnym zarysie rozmiary gospodarstw o różnych formach posiadania w przekroju światowym, w szczególności w Europie Wschodniej i Zachodniej, w Ameryce Północnej i Południowej, wskazując na powiązania omawianego stanu rzeczy ze społeczno-gospodarczymi warunkami wymienionych krajów. Podkreślono szczególnie charakter ustroju rolnego w dwóch krajach socjalistycznych — Polski i Jugosławii, w których została zachowana własność prywatna gospodarstw chłopskich.

Badania optymalnych obszarów gospodarstw każdej z istniejących form użytkowania czy własności prywatnej, państwowej czy spółdzielczej autor wiąże z analizą funkcji produkcji i marginalnych kosztów. Rozważania te mają charakter ściśle teoretyczny i abstrakcyjny, ujmując cały problem w system matematycznych współzależności, wyrażonych w postaci 31 wzorów. Ma to ułatwiać właściwą analizę elementów składających się w danym typie gospodarstwa na końcowy efekt (np. właściciel oddzierżawianej ziemi otrzymuje tenutę dzierżawną, lecz nie użytkuje kapitału bezpośrednio przynoszącego dochód; dzierżawca ponosi koszty dzierżawy ziemi, ale otrzymuje dochód z użycia własnego kapitału obrotowego; właściciel gospodarstwa uzyskuje dochód z włożonego w produkcję kapitału, a także korzysta z renty itp.).

Rozumując w powyższy sposób autor dopatruje się w gospodarstwach należących do różnych systemów społecznych i form władania ziemią pewnych prawidłowości, związanych z marginalną produktywnością wytworów w stosunku do ich cen. W dłuższych okresach czasu ma to oddziaływać na utrzymanie w danej formie użytkowania ziemi określonego optymalnie uzasadnionego obszaru.

Rozważania powyższe — w zasadzie ujmowane w przekroju całego świata — mają na tyle charakter uogólniający, że w konfrontacji z obserwowaną rzeczywistością występującą w dowolnym kraju mogłyby nie znaleźć potwierdzenia.

HORVATH E. *Vztah kvalifikácie vedúcich pracovníkov poľnohospodárskych podnikov k vykonávaným funkciám* (Współzależność między kwalifikacjami pracowników kierownictwa w przedsiębiorstwach rolniczych, a wykonywanymi funkcjami). *Zemědělska Ekonomika*, Praga 1971, nr 5, s. 291—301, streszczenie rosyjskie, angielskie, niemieckie.

Omawiane opracowanie oparte jest na wynikach ankiety przeprowadzonej wśród kadry pracującej bezpośrednio w produkcji rolnej. Spośród respondentów pełniących funkcje kierownicze — 370 pochodziło z rolniczych spółdzielni produkcyjnych, 71 z państwowych gospodarstw rolnych.

Uzyskany materiał podaje szczegółowe informacje o rodzaju wykształcenia osób pełniących następujące funkcje kierownicze: przewodniczący spółdzielni, kierownik gospodarstwa państwowego, agronom, zootechnik, mechanizator, ekonomista a także funkcje nadzorcze w produkcji roślinnej i zwierzęcej (brygadziści itp.).

Ponadto uzyskano opinie odnośnie oceny przez samych pracowników, w jakim stopniu ich kwalifikacje odpowiadają pełnionym przez nich funkcjom. Na przykład szereg pracowników ze średnim wykształceniem uznało, że spełniane przez nich funkcje wymagają wykształcenia wyższego. Powszechny jest też pogląd, że praktyczne doświadczenie nie może zastąpić brakującego wykształcenia zawodowego. Ponadto podkreślono, że dla należytego wykonywania kierowniczej funkcji, oprócz odpowiedniego wykształcenia, niezbędna jest co najmniej trzyletnia praktyka.

Według omawianej ankiety następujące stanowiska wymagają odpowiedniego rodzaju wykształcenia: wyższe wykształcenie powinni posiadać: w dużych spółdzielniach produkcyjnych ekonomista, zootechnik, agrotechnik; w państwowych gospodarstwach rolnych dyrektor, główny agrotechnik, główny zootechnik i główny ekonomista.

Średnie wykształcenie specjalistyczne wystarczające jest dla kierujących działami prac w agro- i zootechnice (brygadzystów). Pozostałe funkcje kierownicze wymagają średniego wykształcenia.

KWIECIEŃ W.: *Regionalna analiza plonów w oparciu o klasyczny model tendencji rozwojowej*. *Folia Oeconomica Cracoviensia*, Kraków 1971, vol. XI, s. 89—128, streszczenie angielskie i rosyjskie.

Tendencję kształtowania się plonów dziesięciu upraw zbadano za okres 1958—1963 dla 57 powiatów z województw krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego.

W oparciu o klasyczny model tendencji określono funkcje trendu, standartowe odchylenie dyspersji plonów oraz współczynniki korelacji. Stwierdzono przy tym, że decydujący wpływ na wysokość plonów wywarł przede wszystkim ogólny wzrost poziomu kultury rolnej.

Natomiast wielkość przypadkowych wahań plonów związana była głównie z czynnikiem klimatycznym w powiązaniu z warunkami glebowymi.

Dane liczbowe określające omawiane tendencje przedstawiono w 14 tabelach oraz w 12 kartogramach.

LEVENTE M.: *Integration de certaines activités non agricoles dans l'agriculture coopérative socialiste* (Integracja określonych działalności nierolniczych w socjalistycznej spółdzielczości rolnej). *Revue Roumaine des Sciences Sociales*, Bukareszt 1971, nr 1, s. 63—79.

Poruszony przez autora problem zwiększenia efektywności gospodarowania rolniczych spółdzielni produkcyjnych przez podjęcie przez nie obok działalności rolniczej także działalności ubocznej — przemysłowej i handlowej — zasługuje na szczególne zainteresowanie ekonomistów i polityków gospodarczych.

Jednakże w omawianym artykule autor rzuca tylko koncepcję rozwiązywania tych zagadnień, uzasadniając to podanymi teoretycznymi przykładami. Na podstawie przyjętych założeń wyprowadza szereg wniosków odnośnie zwiększenia efektywności gospodarowania tych spółdzielni.

Pomimo że wnioskom tym nie można odmówić logiczności — wynikają one z przyjętych założeń — to jednak nie stanowią one jeszcze dostatecznych przesłanek do stawiania hipotez dla polityki gospodarczej. Do tego bowiem niezbędne byłoby omówienie, jakie są realne warunki i możliwości podjęcia przez spółdzielnie rolnicze dodatkowej działalności przemysłowej czy handlowej, co autor pomija.

LISTOWSKI A.: *O rolnictwie dni jutrzejszych*. *Postępy Nauk Rolniczych*, Warszawa 1971, nr 2, s. 3—20.

Do bardzo nielicznych wypowiedzi na temat rolnictwa w okresie lat dwudziestych artykuł wnosi dużo interesujących, niekiedy zupełnie nowych spostrzeżeń. Autor porusza takie zagadnienia, jak prognozy demograficzne, zmiany w spożyciu, udział rolnictwa w wyżywieniu ludzi i zwierząt, użytkowanie przestrzeni, rola człowieka w produkcji rolnej, struktura rolna, deformacja siedliska życia.

W ramach tak ogólnie ujętej prognozy autor daje zupełnie nowe i oryginalne spojrzenie na zagadnienia prognozy technologii produkcji i związanej z tym wysokości plonów. Można to uważać za metodyczne uzasadnienie rozmiarów postępu w zwiększeniu wydajności roślin uprawnych.

W końcowym rozdziale autor podsumowuje rozrzuconą w tekście prezentację daleko idących, choć nie zawsze sensacyjnie brzmiących rozwiązań, jak np.:

- a) zwiększenie wydajności fotosyntezy w naszych warunkach klimatycznych do 2—3%,
- b) hodowla glonów i planktonu
- c) synteza in vitro białka i węglowodanów,
- d) odsalanie wody morskiej i jej rozprowadzenie,
- e) wykorzystanie rzek podziemnych,
- f) zoptymalizowanie zawartości CO₂ w strefie asymilacji,
- g) regulację wzrostowo-rozwojowe poprzez stosowanie substancji wzrostowych.

Mówiąc o tych możliwych rozwiązaniach autor przestrzega przed zafascynowaniem się zdobyczami działającymi na wyobraźnię: w rolnictwie postęp nieraz bardzo duży nie ma tego blasku, jaki pobudza wyobraźnię szerokiego ogółu postęp w niektórych działach techniki.

LOHOAR J.S.: *The Future Role of International Commodity Arrangements* (Przyszła rola porozumień międzynarodowych w zakresie wymiany towarowej). *Canadian Journal of Agricultural Economics*, Ottawa 1970, nr 3, s. 109—118, streszczenie francuskie.

Tematem rozprawy są zagadnienia wymiany towarowej artykułami żywnościowymi pomiędzy krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się. Autor stwierdza niedoskonałość obecnego systemu. Dostrzega ją głównie w niedoskonałej konkurencji, wytworzonej przez duopol występujący w ostatnim dziesięcioleciu przy udziale USA i Kanady. Przeciwstawia temu konieczność przyjęcia w polityce wymiany międzynarodowej artykułami żywnościowymi systemów oligopolistycznych.

Jeśli chodzi o akcję pomocy żywnościowej krajom rozwijającym się, to do tego powinny przyczynić się zarówno kraje eksportujące, jak i importujące przez przyjęcie polityki cen, która by usunęła dyskryminację cenową krajów potrzebujących tej pomocy.

W rzędzie środków zaradczych, mogących służyć pomocą krajom rozwijającym się, zadaniem polityki międzynarodowej powinno być ułatwienie tym krajom uzyskiwania samowystarczalności przez podniesienie produkcji i usprawnienie wymiany towarowej.

MACHONOVÁ J.: Rozhodovani v podmínkách zemědělství s redukovánými informacemi (Powzięcie decyzji w rolnictwie w warunkach ograniczonych informacji). Zemědělska Ekonomika, Praga 1971, nr 4, s. 197—209, streszczenie rosyjskie, angielskie, niemieckie.

System informacyjny w rolnictwie charakteryzuje się tym, że obejmuje dużą ilość różnorodnych elementów składowych o nader ograniczonej możliwości ich należytego wykorzystania. Składa się na to szereg przyczyn związanych ze specyfiką rolnictwa, łączącą w sobie procesy biologiczne, techniczne i ekonomiczne, w różnym stopniu stochastyczne, jak i zdeterminowane.

W związku z powyższym w organizowaniu systemu informacji w rolnictwie niezbędne jest szukanie takich rozwiązań, które pozwoliłyby dokonywać wyboru, agregowania i przetwarzania informacji w sposób zapewniający ich ujęcie pod względem jakości i ilości dla różnych kategorii potrzeb (kontrola, sprawozdawczość, programowanie i planowanie). Szczegółne wymagania pod tym względem należy postawić systemowi informacji, który ma służyć bezpośredniemu podejmowaniu decyzji.

Pomiędzy uzyskaniem informacji a ich wykorzystywaniem zachodzi duża rozpiętość w czasie. W związku z tym nabiera szczególnego znaczenia możliwość posługiwania się taką techniką obliczeniową, która pozwala na wykorzystywanie danych w toku zarządzania gospodarstwem.

Omawiane zagadnienie zostało ujęte przez autorkę w sposób wybitnie teoretyczny, przyjmując upraszczające założenie, że wprowadzony system informacji stwarza wystarczające przesłanki do powzięcia decyzji. Natomiast odnośnie sposobu wykorzystania informacji przy podejmowaniu decyzji autorka nie wypowiada się.

Artykuł przedstawia szereg schematów ilustrujących współzależności w funkcjonowaniu systemu informacji.

MINDLOVÁ J., SLAČÁLEK J.: Perspektivy tvorby automatizovaných řídících systémů v oblasti rostlinné výroby (Perspektywy utworzenia zautomatyzowanych systemów informacji w zakresie produkcji roślinnej). Zemědělska Ekonomika, Praga 1971, nr 4, s. 237—245, streszczenie rosyjskie, angielskie, niemieckie.

W rozwiązywaniu zagadnień systemu informacji z zakresu produkcji roślinnej autorzy wykorzystali doświadczenia z analogicznych prób dotyczących produkcji zwierzęcej w warunkach koncentracji i specjalizacji.

Dla automatyzacji systemu informacji w produkcji roślinnej niezbędne jest stworzenie możliwości zbadania czynników wpływających na roślinę i środowisko. Ryguje się określona kolejność podejmowania prac w wymienionych dziedzinach, jak np. czynniki intensyfikacji produkcji roślinnej, agrotechnika, ochrona roślin, bioregulatory, nowe odmiany roślin, intensyfikacja fotosyntezy itp.

PEVETZ W.: Soziologische Gegenwartsprobleme des Bauerntums (Socjologiczne aktualne problemy warstwy chłopskiej). Der Förderungsdienst, Wiedeń 1971 nr 5, s. 159—170.

Współczesne zmiany pozycji społecznej warstwy chłopskiej zachodzą równolegle ze zmianami bytowania w życiu rodzinnym, gdzie tradycyjne formy ustępują na rzecz stylu życia społeczeństw zurbanizowanych.

We współczesnej problematyce warstwy chłopskiej na czoło występują następujące zagadnienia: stosunek do gospodarstwa rolnego jako przedsiębiorstwa zarobkowego; stanowisko kobiety w gospodarstwie; przekazywanie gospodarstw młodszemu pokoleniu; wychodźstwo do zajęć pozarolniczych. W obrębie rodziny stosunki patriarchalne ustępują na rzecz współpartnerstwa. Dążenia w środowisku chłopskim nacechowane są walką o podniesienie standardu życia do poziomu miejskiego.

Na tle tego rozważane są takie zagadnienia budzące refleksje — czy naczelne ideały warstwy chłopskiej, jakimi są niezależność i poczucie stabilności są przeciwnostawne sobie? Odpowiedź na te pytania — zdaniem autora — decyduje o kształtowaniu się świadomości współczesnej warstwy chłopskiej.

WARRACK ALLAN A.: Rural Economic Reorganization as Induced by Agricultural Adjustements (Reorganizacja ekonomiczna wsi w ramach reorganizacji rolnictwa). Canadian Journal of Agricultural Economics, Ottawa 1970, nr 3, s. 29—42, streszczenie francuskie.

Tematem artykułu są zagadnienia wiążące się ze zmianą struktury ekonomiczno-społecznej wsi kanadyjskiej. Procesy koncentracji w rolnictwie spowodowały powiększenie obszaru farm i tym samym stworzyły lepsze warunki rozwoju i intensyfikacji rolnictwa. Jednocześnie spowodowało to odejście z rolnictwa części ludności, która pozostała na wsi nie mając jednak pełnego zatrudnienia. W ten sposób w ekonomice i w społecznym rozwoju wsi kanadyjskiej zagadnienia nierolnicze wychodzą na pierwszy plan.

W związku z powyższym powstaje zadanie dla polityki społeczno-gospodarczej działania w dwóch kierunkach: zapewnienie ludności farmerskiej większych możliwości zaspokojenia potrzeb dóbr produkcyjnych i konsumpcyjnych oraz usług w tym zakresie; lokalizacji na wsi służących tym celom odpowiednich przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych. Realizacja tych celów wymaga uruchomienia lokalnej inicjatywy społecznej.

Artykuł zawiera materiały statystyczne przedstawiające zmiany struktury wsi i rolnictwa kanadyjskiego w okresie lat 1961, 1966 i 1969.

WEHLAND W.: Marktinformationen und Entscheidungsverhalten von Landwirten (Informacje rynkowe i postawa przy podejmowaniu decyzji przez rolników). Agrarwirtschaft, Hannover 1971, nr 7, s. 217—224, streszczenie angielskie.

Przedmiotem rozważań jest postawa rolników przy podejmowaniu decyzji w zależności od posiadanych informacji o sytuacji rynkowej. Postawa ta wiąże się z celami krótko- i długofalowymi, jakie stawia sobie rolnik. Sprawa ta komplikuje się tym, że często cele gospodarcze rolnika jako przedsiębiorcy nie pokrywają się z jego celami jako głowy rodziny.

Całe zagadnienie jest ujęte przez autora głównie z punktu widzenia procesów psychologicznych zachodzących w świadomości rolnika przy konfrontacji określonych różnorodnych celów ze sposobami ich realizacji na podstawie posiadanych informacji.

Omawiane zagadnienie ze względu na poruszoną problematykę znacznie wykracza poza zakres informacji rynkowych — jak to podano w tytule.

Artykuł jest zilustrowany szeregiem schematów przedstawiających różne elementy procesu podejmowania decyzji, podano też obszerną literaturę (43 pozycje).

WENZER B.: Socjalno-ekonomiczskie problemy industrializacji sielsko-choziajstwiennowo proizvodstva (Socjalno-ekonomiczne problemy industrializacji rolnictwa). Woprosy Ekonomiki, Moskwa 1971, nr 8, s. 33—45.

W miarę industrializacji całego kraju i związanej z tym industrializacji rolnictwa zmniejsza się obszar ziemi uprawnej jak też zmniejsza się ilość ludności trudniącej się rolnictwem. Skutkiem tego stosunek liczby zatrudnionych w rolnictwie do liczby ludności zaopatrywanej przez rolnictwo ulega zmniejszeniu. Obecnie w Związku Radzieckim jeden zatrudniony w rolnictwie wytwarza środki żywnościowe dla ośmiu osób, w miarę dalszego rozwoju liczba osób zaopatrywanych przez jednego rolnika wzrośnie do trzydziestu i więcej.

Industrializacja rolnictwa jest pojęciem szerszym niż jego intensyfikacja, gdyż z jednej strony prowadzi do strukturalnych zmian w obrębie samego rolnictwa i w stosunku rolnictwa do innych działów gospodarki narodowej, poza tym zmienia sposób bytowania ludności rolniczej i wiejskiej. Na tej drodze następuje też zatarcie różnic socjalnych między miastem i wsią.

Industrializacja rolnictwa prowadzi też do powstawania kompleksów agropromysłowych. W związku z tym zmienia się też sposób zarządzania samym rolnictwem i działami przemysłu służącymi potrzebom rolnictwa: dotychczasowe scentralizowane zarządzanie każdym oddzielnym działem ustępuje na rzecz zarządzania całością produkcji w wyodrębnionych terytorialnych ośrodkach agropromysłowych.

Artykuł podaje szereg informacji i przykładów z dokonujących się zmian rolnictwa ZSRR.

i A. Żabko-Potopowicz
Oprac. Wł. Nowicki

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

январь—февраль 1972 г.

№ 1 (109)

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

Тадеуш Рыхлик — Значение госхозов в росте и развитии сельского хозяйства Польши	3
Винценты Заремба — Механизация производственных процессов в хозяйствах с крупной площадью	23
Анна Шемберг — Занятость в единоличном сельском хозяйстве	49
Ежи Дитль, Славомир Дыка — Направления развития и переустройства сельскохозяйственного товарооборота в сельской торговле	61
Ежи Оздовски — Основные функции производственного обслуживания сельского хозяйства на примере агрохимического обслуживания	73
Юзеф Длужевски — Экономико-сельскохозяйственные вопросы комплексного развития водного хозяйства	89
Алиана Сикорска — Некоторые социально-экономические причины, обуславливающие выбор профессии у сельской молодежи	103

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Франчишек Кольбуш — Актуальные вопросы развития сельского хозяйства в СССР	115
Мария Чепелевска — Противоречия в развитии сельского хозяйства и план Мансхольта (в связи с последней сессией стран общего рынка по сельскому хозяйству)	125
Ева Легомска-Дворняк — Аграрный вопрос в Перу	138

К ВОПРОСАМ — МАТЕРИАЛЫ

Патрици Дзюжиньски — Государственный фонд земли в 1968—1970 годах	148
---	-----

КРАТКОЕ ИЗЛОЖЕНИЕ ДОКТОРСКИХ ДИССЕРТАЦИЙ

Марек Клодзиньски — Изменения в сельскохозяйственном производстве в 1961—1966 годах в Плоцком индустриальном районе	161
Тадеуш Вышомирски — Деятельность ссудно-сберегательных коопераций в области организации и формировании денежного оборота в деревне	165

РЕЦЕНЗИИ

Ян Сюта — Элиза Курек: Системы минерального удобрения под основные культуры в единоличных крестьянских хозяйствах в Польше	169
Ян Ференец — Михал Хильчук: Сельские поселения в Польше	175

БИБЛИОГРАФИ

Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К.	180
Статьи по экономике сельского хозяйства — разраб. Вл. Новицки и А. Жабо-ко-Потопович	187

AGRICULTURE — ECONOMICAL PROBLEMS

January — February 1972

No 1 (109)

CONTENTS

ARTICLES

Tadeusz Rychlik — The Role of the State Farms in the Development of Polish Agriculture	3
Wincenty Zaremba — Mechanization of Production Processes in Large Holdings	23
Anna Szemberg — Employment in Individual Agriculture	49
Jerzy Dietl, Sławomir Dyka — The Lines of Development and Reconstruction of the Agrarian Market and Rural Commerce	61
Jerzy Ozdowski — Fundamental Functions of Production Services as Shown on the Example of Agriculture Chemistry Services	73
Józef Dłużewski — Agriculture-Economical Problems of the Complex Development of Water Management	89
Anna Sikorska — Some Socio-Economical Conditions for the Directions of Mobility of Rural Youth	103

AGRICULTURE ABROAD

Franciszek Kolbusz — Current Problems of the Development of Russian Agriculture	115
Maria Ciepielewska — Contradictions in the Development of French Agriculture as Opposed to Mansholt's Plan (in Connection with the last Agrarian Session of ECM)	125
Ewa Legomska-Dworkiak — Agrarian Problem in Peru	138

CONTRIBUTION — MATERIALS

Patrycy Dziurzyński — National Land Fund in 1968—70	148
---	-----

SUMMARIES OF DOCTOR'S THESES

Marek Kłodziński — Changes in Agriculture Production during 1961—66 in the Industrialized Płock Region	161
Tadeusz Wyszomirski — The Activity of Saving-Loan Society in the Organization and Formation of Currency Circulation in Villages	165

BOOK REVIEWS

Jan Siuta — Eliza Kurek: Systems of Mineral Fertilization and Principal Plants in Individual Holdings in Poland	169
Jan Fereniec — Michał Chilczuk: Rural Colonization in Poland	175

BIBLIOGRAPHY

Agriculture Economical Books — St. K.	180
Agriculture Economical Articles — Wł. Nowicki i A. Zabko-Potopowicz	187

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Styczeń — luty 1972

Nr 1 (109)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Tadeusz Rychlik — Rola PGR we wzroście i rozwoju polskiego rolnictwa	3
Wincenty Zaremba — Mechanizacja procesów produkcyjnych w gospodarstwach wielkoobszarowych	23
Anna Szemberg — Zatrudnienie w indywidualnym rolnictwie	49
Jerzy Dietl, Sławomir Dyka — Kierunki rozwoju oraz przebudowy rynku rolnego i handlu wiejskiego	61
Jerzy Ozdowski — Podstawowe funkcje usług produkcyjnych dla rolnictwa na przykładzie usług agrochemicznych	73
Józef Dłużewski — Zagadnienia rolniczo-ekonomiczne kompleksowego rozwoju gospodarki wodnej	89
Alina Sikorska — Niektóre społeczno-ekonomiczne uwarunkowania kierunków ruchliwości młodzieży wiejskiej	103

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Franciszek Kolbusz — Aktualne zagadnienia rozwoju radzieckiego rolnictwa	115
Maria Ciepielewska — Sprzeczności w rozwoju rolnictwa francuskiego a Plan Mansholta (na marginesie ostatniej Sesji Rolnej EWG)	125
Ewa Legomska-Dworniak — Kwestia agrarna w Peru	138

PRZYCZYNKI — MATERIAŁY

Patrycy Dziurzyński — Państwowy Fundusz Ziemi w latach 1968—1970	148
--	-----

STRESZCZENIA ROZPRAW DOKTORSKICH

Marek Kłodziński — Zmiany w produkcji rolniczej zachodzące w latach 1961—1966 w uprzemysłowionym rejonie płockim	161
Tadeusz Wyszomirski — Działalność spółdzielni oszczędnościowo-pożytkowej w organizacji i kształtowaniu obiegu środków pieniężnych na wsi	165

RECENZJE

Jan Siuta — Eliza Kurek: Systemy nawożenia mineralnego i podstawowych roślin w gospodarstwach indywidualnych w Polsce	169
Jan Fereniec — Michał Chilczuk: Osadnictwo wiejskie Polski	175

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K.	180
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz	187